

9223

Bibl. Jap.

II

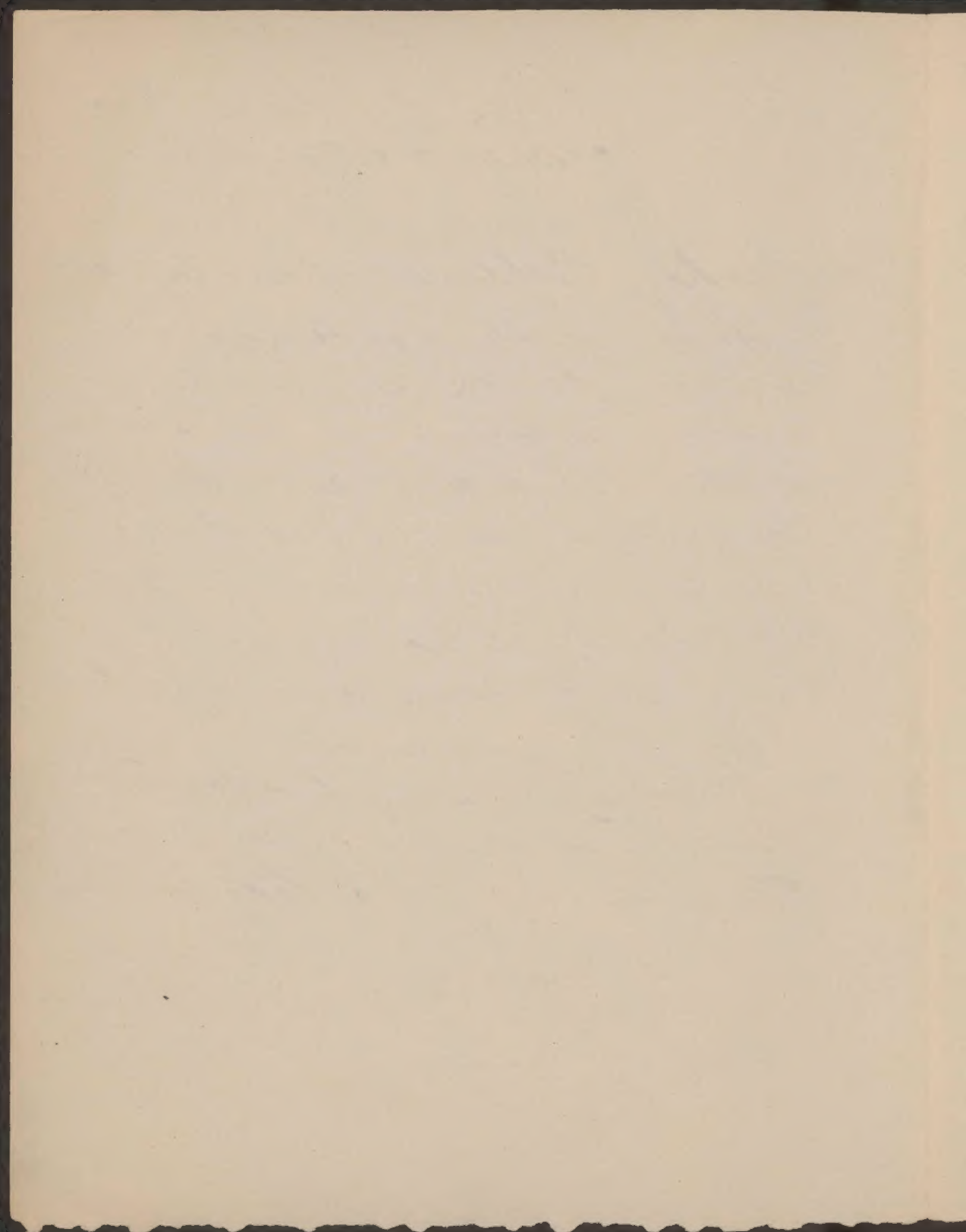
2189

Paryż, 14 Maja 1850
32 Boulevard des Italiens, hotel de Baden

Kochany Bohdanie, prawda iem
rozczepany, ale czy to moja wina
życiu wy oba tak zgodni, tak we
wzajemnem co do myśli i czynów do sobie
podobni, tak serdeczni, że istotnie prawie
jedno stado stanowicie, i stąd Tatwo
zapomniać można do którego z was dwóch
mój list piszę; dla tego na przyszłość, dla
większej pewności, zawsze do was w liście
mnogiej piszę postanawiam.

Wzrostek puzer mój list zastał w
Bernie i wkrótce ma przybyć do
Francji, ale nie pisze mi o Ledóchowskim.

Moiatem zamiar odwiedzić was
w dniu jutrojszym z Nowińskim; Mała-
chowskiem et, lecz zdaje mi się że zostawimy
to na Lilian Swiętke, żebyś nie

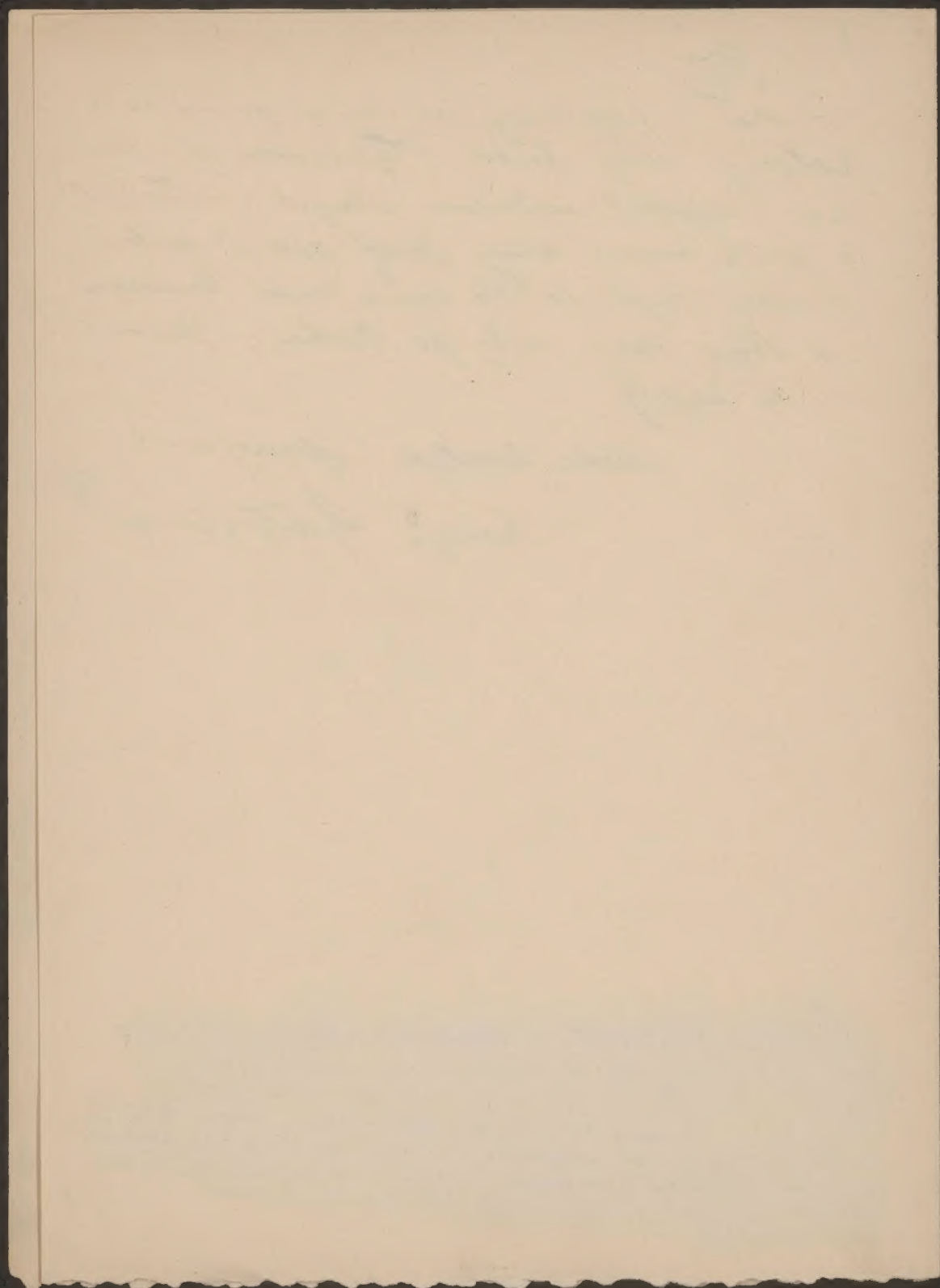


narzekać, popadnięty w luźnej gromadce i
dalejemi twój futor. Tymczasem poddawany
was wszystkim serdecznie, starym i młodym,
a przede wszystkim stary Józef jak i młody
Bohdan, czyż co to samo musi znaleźć
od Boga dany, aby go kochać, jest
w to zająty

Wasz Zmiłak i przyjaciel

Severyn Gątzowski¹⁾

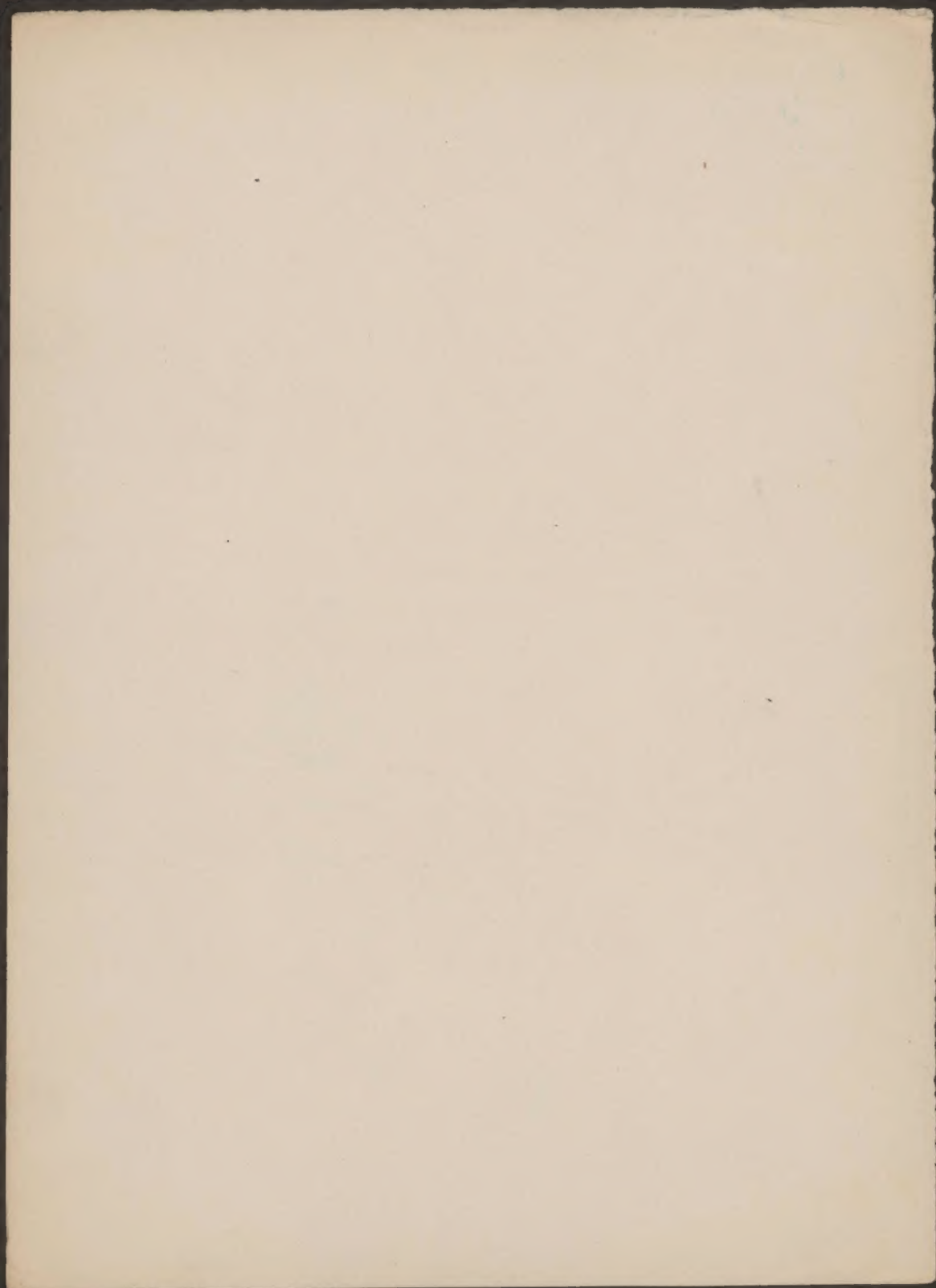
Severyn Gątzowski ur. 25 stycznia 1861 r. w Ukrainie, umarł w Łodzi
31 marca 1878 r. Był on kolegą Boh. Lebowego w Humanin a później jego ^{obrazem} twórcą
przyjacielem. Z bardzo ^{obfitej} korespondencji tylko kilkanaście listów podaliśmy.
Patru w Roczniku Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Łodzi r. 1873-1878
tom 29 str. 278. Zbliżony Severyn Gątzowski skradł się Bronisławowi Zaleskiemu.
Dotychczas ^{nie} było wiadomości że za pośrednictwem z Meksyku do Łodzi podniósł się ^{z Łodzi} do Łodzi
Szkoła Polska na Batignolles, aż do śmierci był Prezesem Rady Administracyjnej tej szkoły a razem
gorliwym patriotą polskim.



Moja droga Bohdanie! . . . Klauko miemka w
 st. Clou, dawnom go już miewidział. Gomezyński zaś
 ciągle jeszcze swemi poczami zajęty, od czasu do czasu
 odwiedza nas i nie wypisze ci niedługo kiedy tam do was
 razem wpadniemy. Jedynie braci emigranckiej interesa
 ciągle mi stają na przeszkodzie i od tego wstrzymują.
 Długo jedno, jutro coś innego do zrobienia, ciągle mi dykta
 w takim napędzie że prawdziwie gwałt sobie będą musieli
 zadać, abym na czas dłuższy Paryż opuścił. Ale tak samo
 bywało także i w Wexyku, gdzie zawsze chętny w takich
 miś byliśmy wyzach, że za największy ~~by~~ tryumf
 pożytywano, kiedy czasem w polu letniej na 3 lub
 4 godziny na wies pojechaliśmy.

I księżna Marcelina jenciem o swoich uwagach
 względem Towarzystwa st. Vincent de Paul nie mówi,
 ale mam wrażenie, jeżeli kobiety do tego natężenia nie
 mogą, & trzeba aby my ich naprzed miś daj soba
 dobre w tej materji porozumieli.

Odrzawiam was wszystkim najserdeczniej
 jako was dobry i szaty Humanistki przyjaźni
 Alewign Gatzrowski.



509 D

10 sierpnia 1851.

4

Mojej drogi Bohdanie, przyznam ci się, że aż mi przykro i ciężko na sumieniu, że tak dawno u was nie byłem, ale wiem mi, nie pochodzi to z braku dobrej woli, tylko jak ~~tytu~~ jestem w Saryju dawno jakiś projekt, jakiś myśl lub nadzieja widzenia się z kim lub uskutecczenia jakiego projektu ze dwiema na dzień tak mię kępię, że prawdziwie stał się niewolnikiem tych projektów i nie mogę, albo raczej boję się oddać nawet na jeden dzień, z tego miszeczkiego chaosu.

Chcę się i metkończenie z wami pojednać się na nowo z Panem Adamem, i tem więcej pragnę bym was teraz odwiedzić, bo i ja pragnę bym takie ~~to~~ więcej się ku niemu zbliżyć i lepiej poznać.

Gomeryński wypchał przed kilka dniami do kąpieli morskich, w okolicy ~~Stara~~ ^{Caen}, jeżeli się nie mylę, miał popchać do owego przyjaźni Nubiłaka, który tam gdzieś ma miejsce przy kopalniach węgla ziemnego, nie daleko brzojów mora, i stamtąd będzie chodzić czy jedzie do kąpieli, bawise na wsi.

Podróż was węgierskich nieporadzić
wasz sekret i staty przypaść
Hweryn Gatzrowski

10

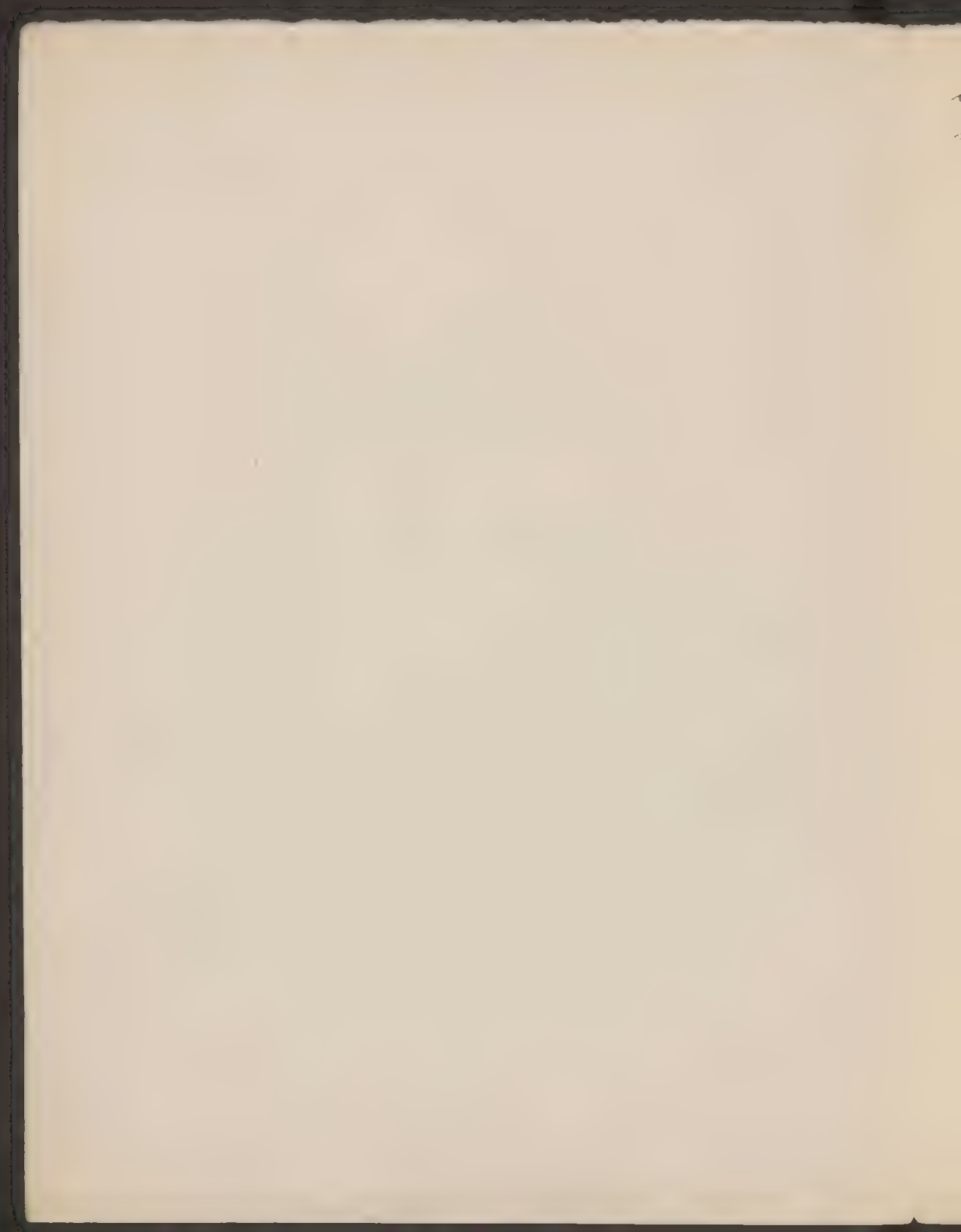
528

Sw. Jakubów.
Paryż, 5 Marca 1853.

5

Kochany Bohdanie! List twój odebrałem dnia wczorajszego, niemożem nań zaraz odpisać, bom zaraz prawie musiał pójść do szkoły, gdzieśmy wspólnie do godziny 6 1/2 bawili. Była to bowiem sesya ekonomiczna, obrachunkowa, którą teraz z wielką sielostością odbywamy. Niebył na niej P. Adam, jak raczej te mniej go interesują, a przytem miał być nieco zakatarzony.

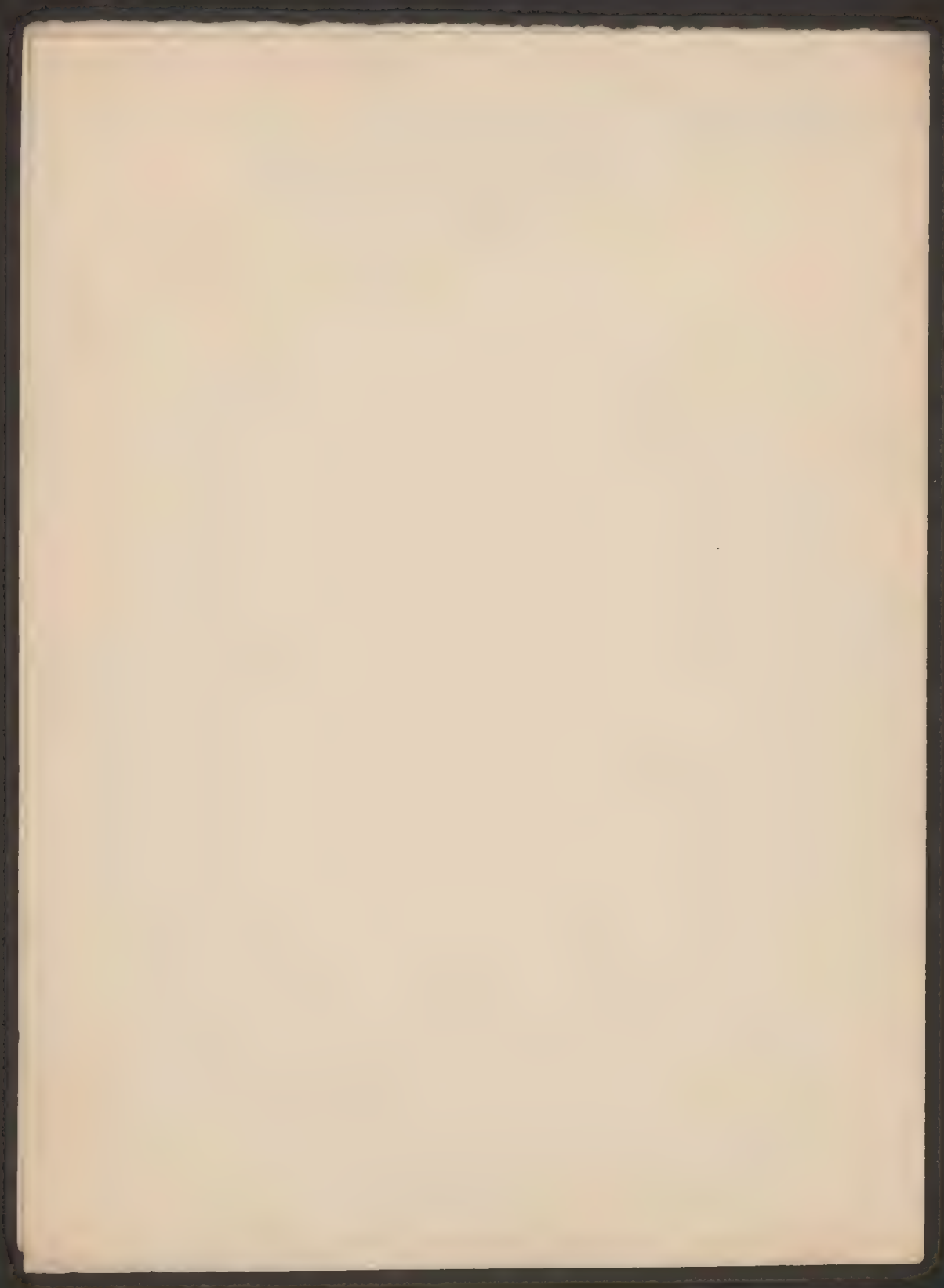
Żadnego z twych listów niepokazałem, albowiem gdyby nam miał inny napisać, już uprzednio, kiedy po namiej rozmowie mówiłem, że man skrupuł przyjąć nominacji na członka Rady, nie mieszkałoby w Paryżu, wtymczasie mi odpowiedzieć że Ledóchowski i Traciński wtenczas kiedy on zeznawicie, najbardziej się tą rzeczą interesował, i był się pomocnym, przynajmniej materialnie, mieszkał, nie w Paryżu, ale w Hericy, co niemal na jedno wychodzi. I teraz, w tak niecniwej sprawie, każdy twój powinien, jak może, jedni kieszonką, drudzy bliższem i czynnijszem wglądaniem w kierunek i bieg rzeczy, i inni zaś samem nawet imieniem oddadzą jej prawdziwe podługę zaglądnąc tylko od czasu do czasu i podnosząc wartości moralną i instytucji. Dla tego wresztem nam się zdaje że z najspokojniejszem sumieniem możemy odpowiedzieć że jako Ofcice danieli jak najgorzej pragniemy, aby Instytucya ta mogła stać się jak na najkompetentniejszej stopie i że z tego powodu życzyliśmy sobie mieć udział w jej kierunku i wczuwaniu nad nią, że starali się być jej użytecznym, o ile ci tymczasowy twój pobyt w Fontainebleau dozwolił, po porozumieniu z P. Adamem w wyborze i w wypracowaniu małego krizysu do instrukcji rzeczy narodowych, ale że tymczasowo ucettnictwo twoje nie będzie jeszcze mogło być tak czynnem i skutecznem, jak ono się stanie podówczas, kiedy się całkiem zrodzi do Paryża przenieść. Twój udział, nawet tego rodzaju, chociażby



10
i mądry, będzie niezawodnie skuteczniej za-
wiele innych.

Siśkam was naderdaniej

Stewyn Gatzelowski.



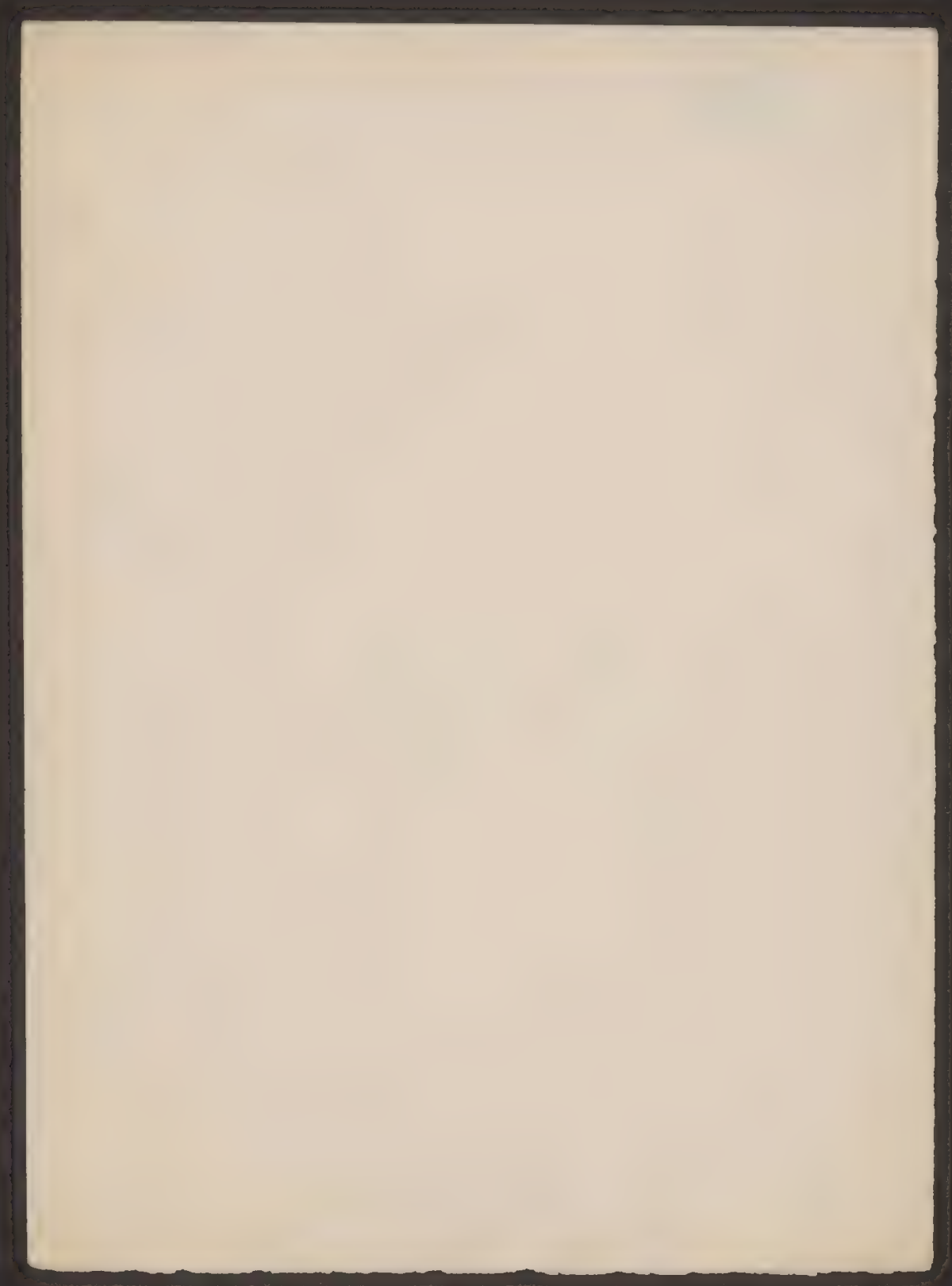
4

531

A day me przypieciem jutro?

2 dy nie przyjednem jutro.
O. Bohdanowej ośce całuję a Ciebie z
miłą duszka.

Severin Patzowski.



Paryż 1 Lipca 1853.

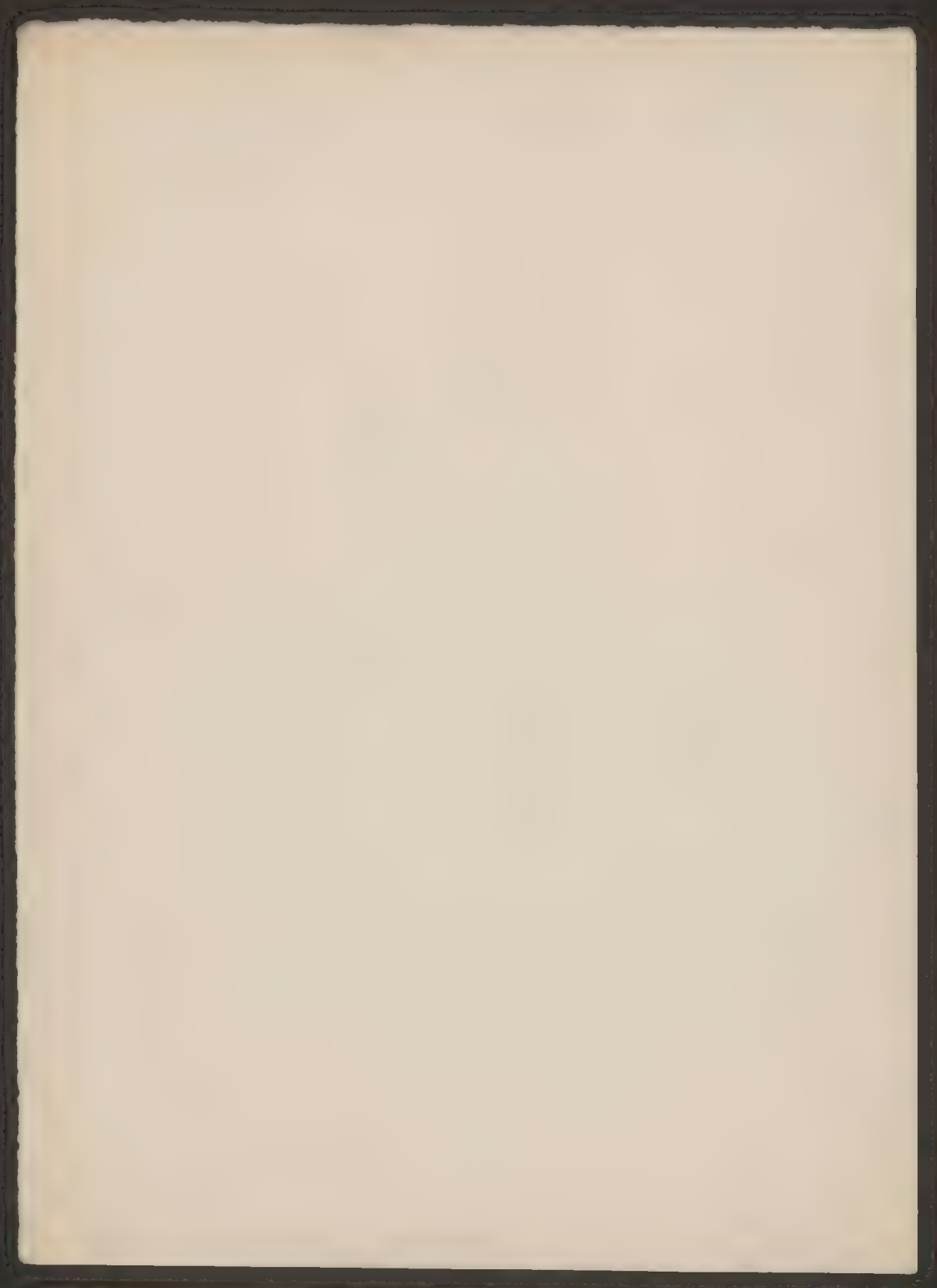
Kochany Bohdanie! Nieprzestaję do Ciebie od czasu ostatecznej walki z Klimenczewskim ponieważ ciągle byłem pod wpływem nie miłych wrażeń. Za wdziękiem opowiem ci szczegóły Symeasem, tyle tylko że powiem że rzecz się skłania ku końcowi, i zapewne że się nie wkrótce zakończy.

Ale teraz idzie o rzecz drugą i ważniejszą, a to jest o Tonieine. Poradzając Różickiego do udania się do Konstantynopola. Wskazywał mu na to, że wojna wschodnia stanie się wojną europejską a przynajmniej wywoła kwestię terytorialną w całej Europie. Turcja ma dziś pomocować Sycylii, że udzieliłby jej w walce przeciw Rosji. Byłoby dla niej pomocnym. Chciałaby mieć iadowieka, któryby na miejscu stowarian, które tamtejsze mogłyby przysięgły wprawy wojennej. Takim nieświadomym mógłby być Różicki i tem porzytaczniejszej jeszcze dla naszej sprawy, że przez swoje pokrewieństwo z Charkowem, zgodnie i skutecznym we wszystkim mógłby tam działać. Prosiłby Turcy, da pieniądze na podróż tam i назад, gdyby Różicki nie znalazł dla siebie odpowiedniego pola do działania, i przez zmiany polityki lub przedwczesne zawarcie pokoju, musiałby Turcy na powrót opuścić. Byłby od razu udał się do formowania osobny Legion polski, a co i bliżej przypa- trzenie się stanowi rzeczy, na miejscu lepiej pokazać, ale zapewne potrzeba, aby iadowieka, któryby tam pojechał, zachował swój charakter Polaka. Charkowianina nie renegega.

Opowiedz mi o Różickim bez zwłoki i napisz mi o nim jak się zdanie. Nie jestem bynajmniej za tem, aby od razu prowadzić tam naszą emigrację bez wyboru, ale aby tam wkrótce pojechał iadowieka jak Różicki, a co bym sobie życzył. Za nim pojechałby pewno ~~Różicki~~ Kaniński, jako Ukrainiec i innych z Tatwotiusz połączony by za sobą.

Twój

- Henryk Izajkowski.



540

Paryż, 19 listopada 1893.

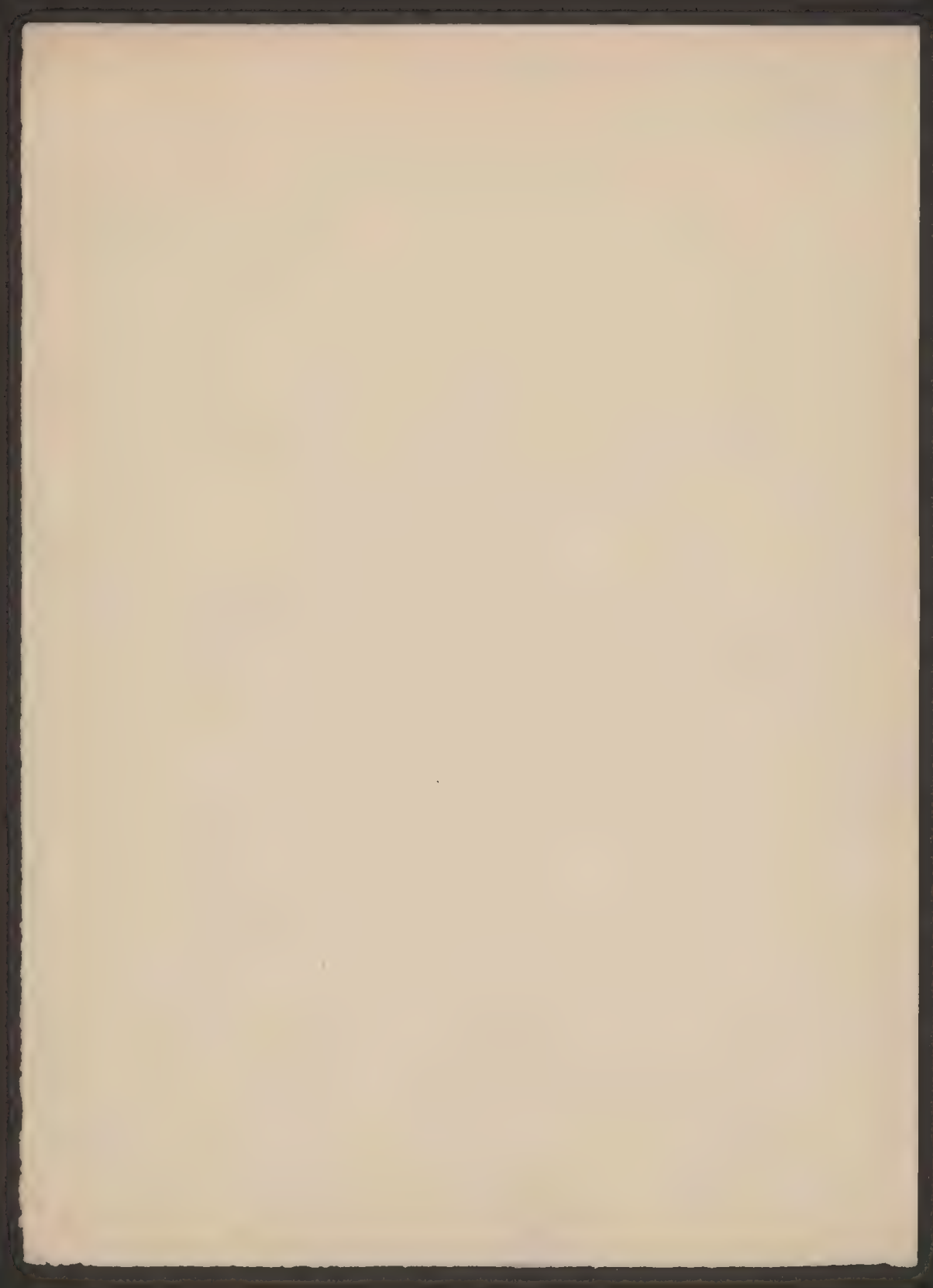
Kochany Bohdanie! Dziękuję Bogu, narodził się z Klimaszewskim poczynam prężył do Tadu. Od wczoraj już się nie uwaszała Dyrektora po Zakończoniu mu approbacji Ministra Światłości nominacji Karlinowskiego na Dyrektora Szkoły, w jego miejscu jak było napisane w Reskrypcie Rektora Akademii.

Zakończoniu nam to w obec profesorów i Dworco Szkoły i już możemy jak upokorzyć się przed postanowieniem Rządu, do którego się on odwoływał. Z tem wszystkiem, ~~po Zakończoniu nam i papierów~~ jeszcze się ~~nie wypowiada~~ nie wypowiada, la także po całych dniach od Ministerium, to Ministerium z reklamacyami. Wyrażamy się jednak że i temu wkrótce się zaradzi. Dnia mamy popadnięcie u Bierwickiego dla poratienia się, jak sobie mamy w niektórych rzeczach postąpić, będzie Michienin Ordega Kuchmencowa i ja. Zatemmy że Wolowski wyjechał do Montmorency. W piątek będziemy mieć formalus znowu ogólnie ze z potudnia, bardzo byłibymy oadzi, gdyżby mogli na nią przyjechać.

Z biednymi Flotami zdają się coś niedobre, musieliśmy przysłać znowu do Dunaj i to w skutek porażki. Tu jednak Rząd ma być zdecydowany nieopuszczać ich i stać może przyjdzie do wojny ogólnej na wiosnę.

Wan Brat Ukrainie

Siergiej Jakszowski.

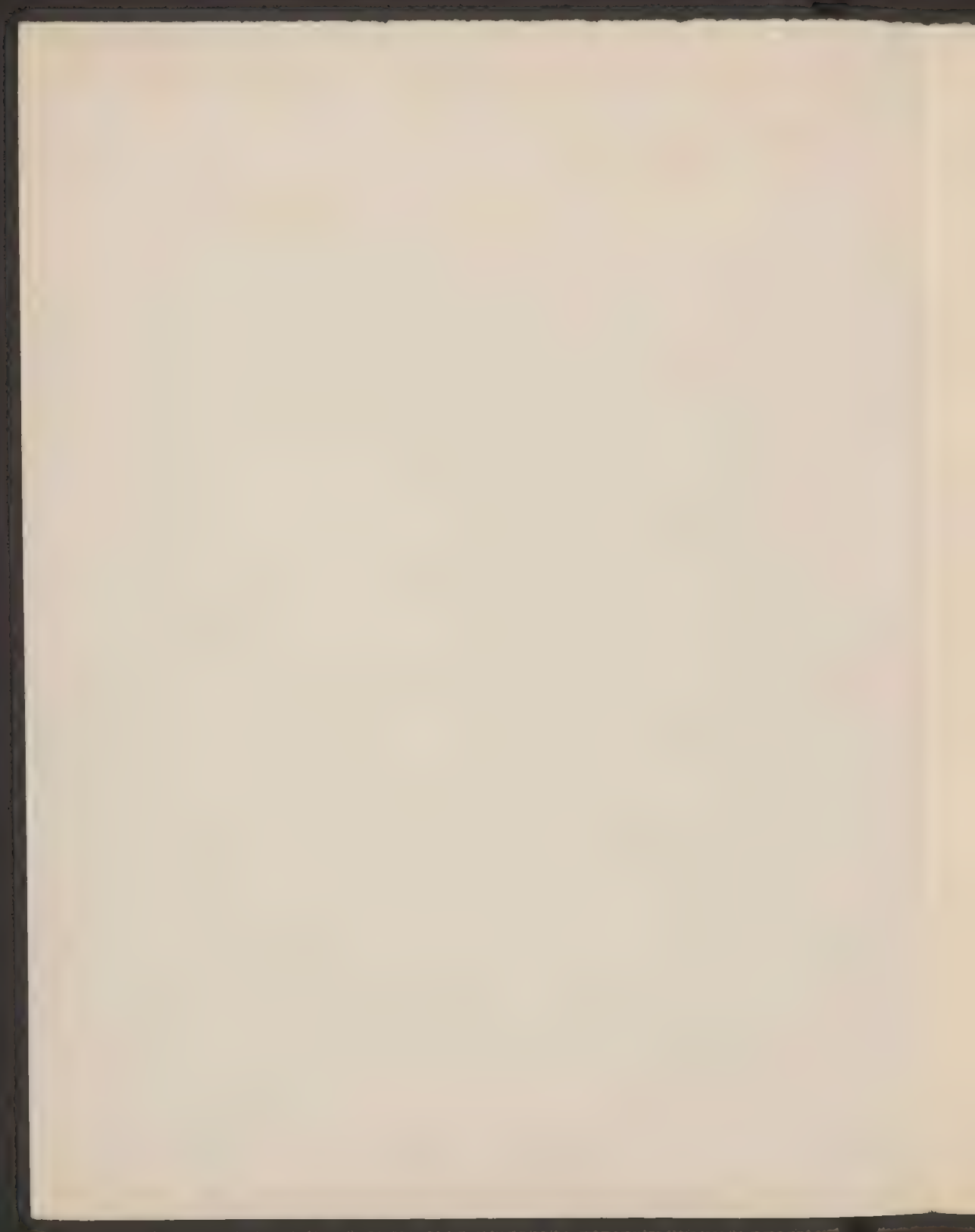


54

Paryż, 17 Lutego 1854.

Kochany Bohdanie. Otoż zaledwieś się
w Fontainebleau, a ani słyszeć o sobie nie
dajecie. Tymczasem ta coraz głośniejsza obrot
rzeczy brać zaczyna. Anglicy już swoje wojska
ambarkują. Francuzi zapewne w Algierze rotis
to samo, a tak i nam jakas otucha do
serca wstępować zaczyna, dasz tyłko Boże,
złoty okoliczności nie są teraz miotane!
Do wyprawy szedło na niczem, inaczey
kto wie, czy on nas do Odroki nie przyciągnie
z Francuzami i Anglikami.

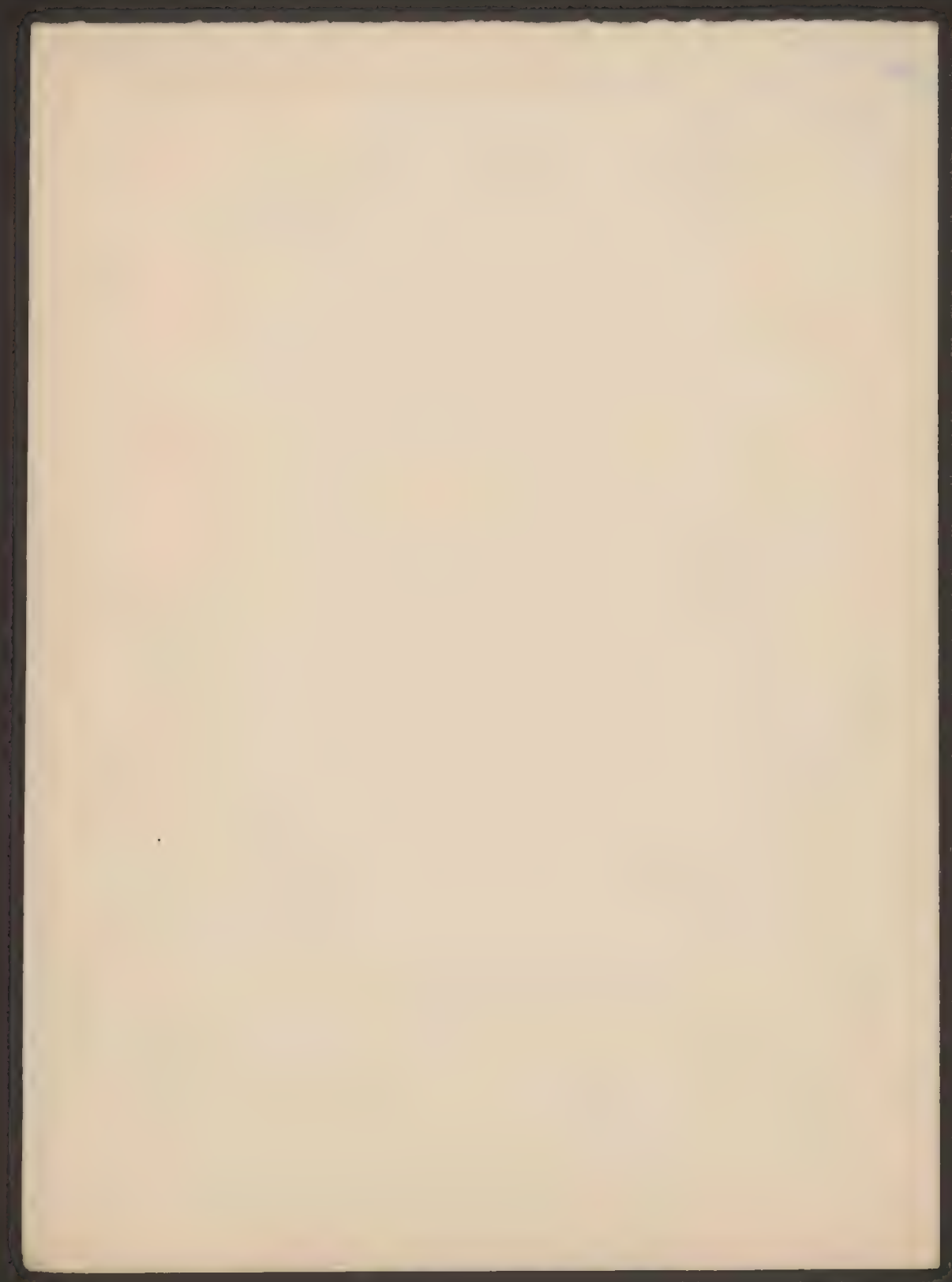
Tymczasem ze strony Lawne dawne
wspota! Wprawdzie odetchnięty trochę po
przywrośniętych nam i już za rok reszty
zapłaconych 23000fr, ale jak to będzie na
długo nie wiem. Z domem jeszcze do Ładu
przejść nie możemy, jednakże już teraz będzie
się musiało to skończyć albowiem już otrzymaliśmy
zawieranie od P. Puteaux 25.000 fr. a mu upo-
waznienia formalnego do kupna, którego
pozwolenie mu zdajeć nie mogę. Każdy człowiek
musi posiadać, że mi go nie awa,
Rady musi posiadać, że mi go nie awa,
i mi cała ciężka odpowiedzialność i
i mi ta własność tedy musi należeć,
co gdy przed Trybunał wniesiem i przynajmniej
zostanie, spodziewam się że być może
otrzymać pożyczkę czy to z Credit Foncier,
czy też inowatna. W tym celu pomyślam ci



jeden caemplan plenipotencji, który będa Tarkan
podpisz.

Calujs was to

dwerga Galzowski.



543

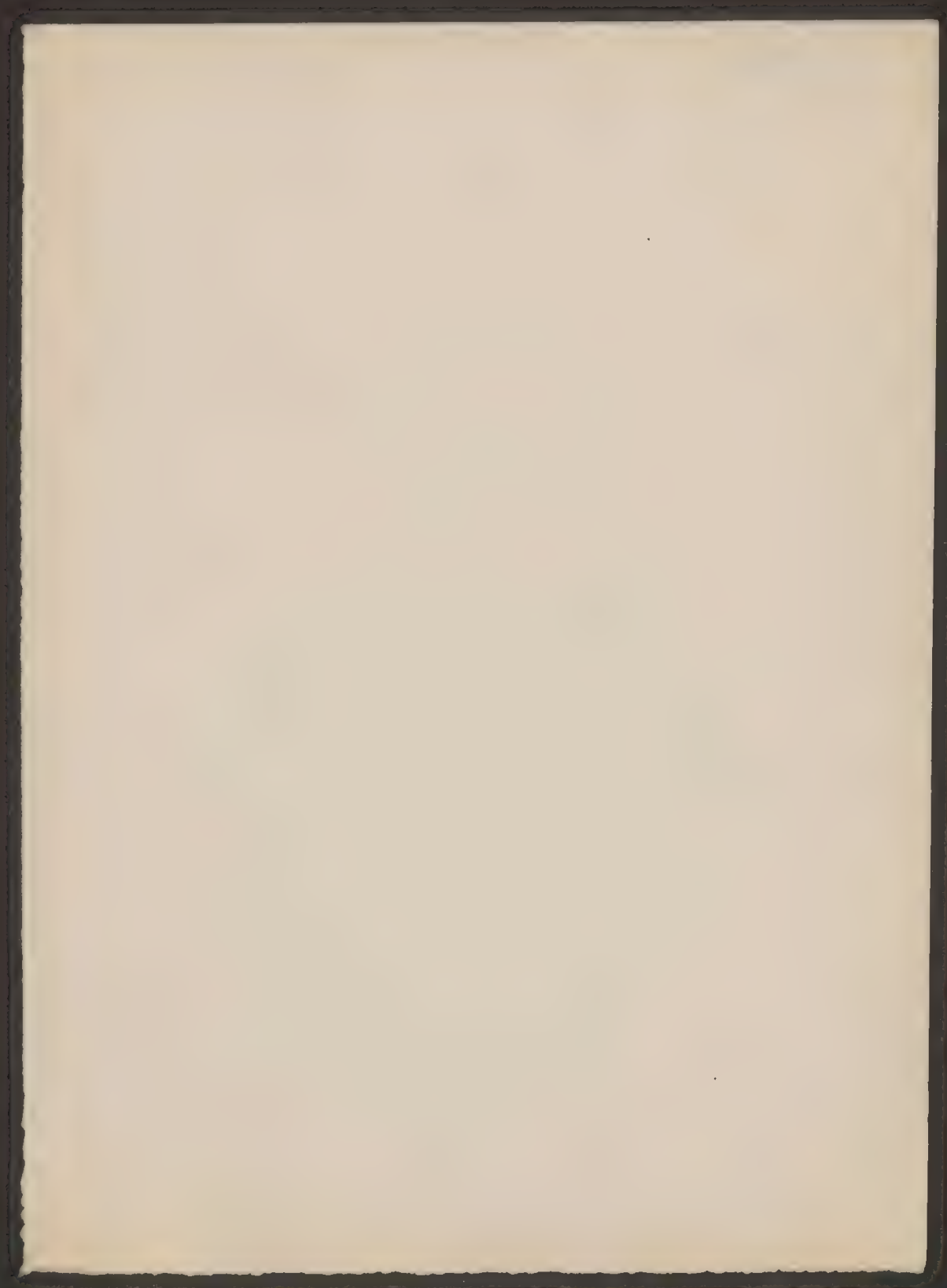
Paryż, 5 Maja 1854.

12

Kochany Bohdanie Przedwczoraj
miliśmy posiedzenie historyczne w nowym domu
Bibliotecznym. Okręgił dotr. obzeranie Czartowskiego,
Humacyn się i odpowiadał neregutowo na rozmaite
zapytania, które jak dyktant z boku ródzacy mu robiz.
Ostatecznie przeciw królewskiemu, i to było doryw
dobrze powiedziane, tylko niepotrzebnie, zdaniem mojem,
dodał, że z rentą pochodzi z rodu który z tego jest
znany w historii i nanej, że się nigdy o władzę nie
dobił. Mierkiewia mi powiedział że to prawda, ale
inni całkiem innego ~~to~~ mówią.

Z rentą ta sama jest nieś pewności co do legii na
Wschodzie, nade wszystko co do wyboru jej naczelnika.
Bedeliffe albowiem i Rząd Turcki miał się ostatecznie
przychylić na stronę Wrotyckiego, chociaż Czartowskacy
zawnie jeszcze utrzymują że to Zamojowskiemu ma
być zostawione. Jednak na posiedzeniu przedwczoraj
Czartowski powiedział że dzisiaj rzecz ta znów
zawieszony została.

Siłkam was wnyżkiuk najperdenij
Alewyn Gatzrowski



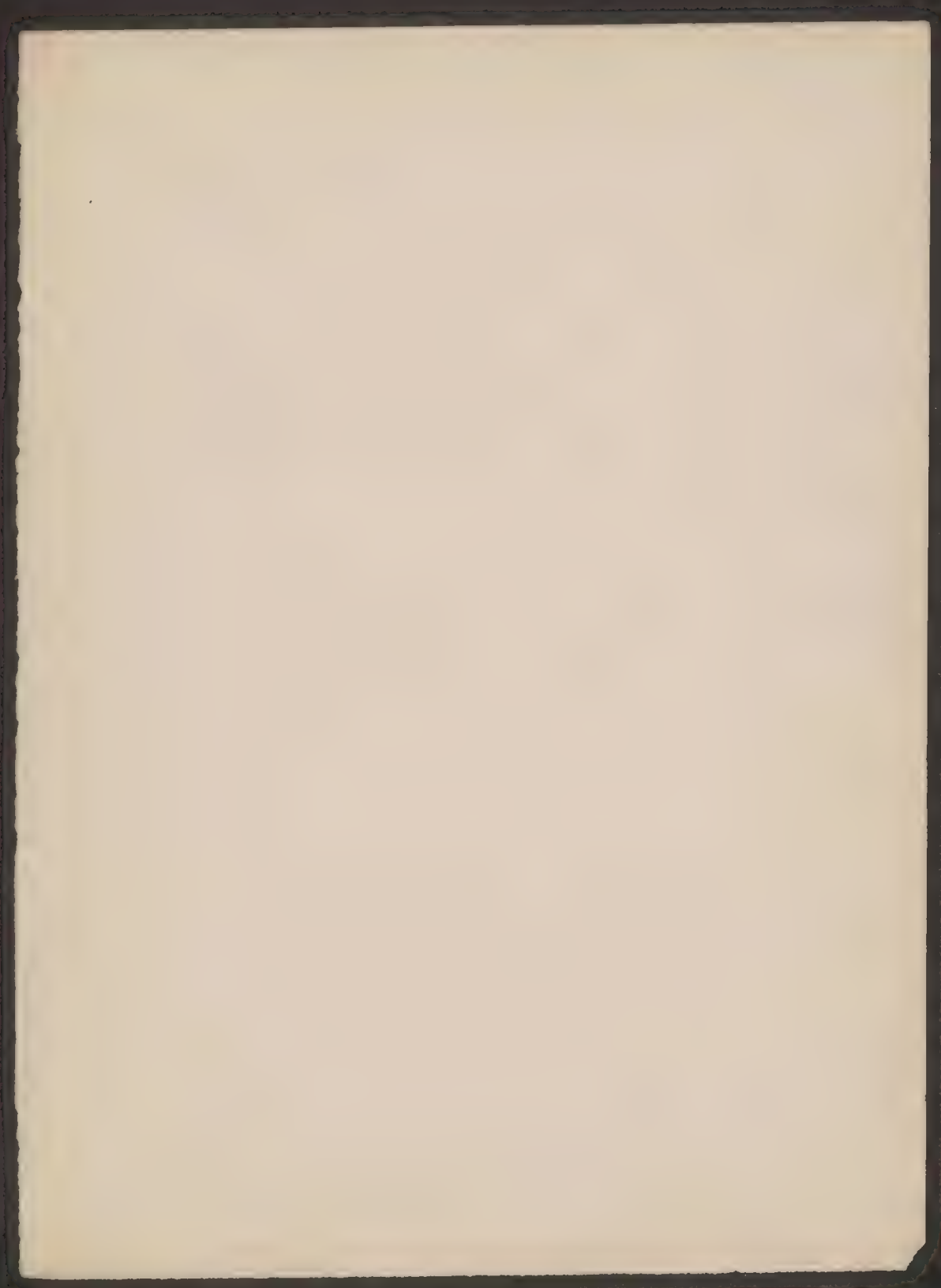
55A

Paryż. 10 lipca 1854.

13

Kochany Bohdanie! Wspieram z zawiadomieniem Ciebie iż w Zawartek będziemy mieć posiedzenie, na którym będziemy mieli do rozstrzygnięcia kilka kwestii ważniejszych dotyczących się przyszłej organizacji klas mieszanych, zwłaszcza co do wyboru nauczycieli którzy mają pozostać lub tych których będzie trzeba se rekoty oddać i nowych wprowadzić. Będziemy musieli także wejść w niektóre szczegóły organizacji klas technicznych, pensji ich profesorów itd. itd. W tem wypadkiem bardzo nam wiele będzie jeżeli nam takie Twojem światłem i Twoim udziałem zechcesz dopomóc. Posiedzenie nasze zwycięznie tego miesiąca odbyło się w Zwartce, ale ponieważ na tem miały się tylko zająć kwestie czysto administracyjne samy tyżasie się. dla tego i nie o tem napisadłem, czego sobie obecnym Twoim na posiedzenie Zwartkowe tego tygodnia zapewnić.

Wszystko was naderduszniej pozdrawiam
 Lewyjn Jatzowtki.



Kochany Bohdanie! Na zebraniu się piątkowym w Hotelu Lambert przeczytano tylko projekt tak nazwanej Deklaracji co do owej amnestyi, którą Rząd Moskiewski wydał. Liczba osób obecnych na zgromadzeniu była dość niewielką i uznano że raczej potrzebna porobić niektóre zmiany w redakcyi, stosownie do rozmaitych uwag przez obecnych na zgromadzeniu porobionych. Następnie i na prośbę w tym przypadku przymotwidł godło białe, uwagi jego były słuchane z powszechnym zadowoleniem i stał się też to komitety redakcyi zaprzeczono. Dnia o godzinie 2ej po zebraniu powtórnie i zapewne stanowczo projekt będzie przyjęty.

Ponieważ w Hotelu Lambert z redagowaniem nie jest żadnego protestacyi ale raczej objaśnieniem że to co amnestya, prima zagraniżne narwały, nie jest żadną amnestya i że przeto nikt się z cudzoziemcami drwić nie powinien że wżyna na część emigracyi wcale z niej korzystać nie może i będzie musiała porobić w tem samym potrojeniu jak dotąd. W taki sposób przedstawienie zrobione, następny może odpowiednia swemu celowi, aby było podane do Rządów Francuskiego i Węgierskiego, z zacięciem żądania, aby przez wyłączenie na powyższe okoliczności starano się zachować wsparcia emigracyi, tak dotąd i aby się nie dawało, że ~~nikt~~ mało kto będzie mógł powrócić do kraju. Wyłącza z tego do Dziennika podany upowszechniony ogólny zaprzęgnięcie się emigracyi na ową tak zwaną amnestya a nieobużyty przytem rządów przez Laotie i ztem z mniej skutecznego skądinąd tak zwane protestacye! Napisał o tem do Wypowiedzi, więc to znajdą się twój approbacyj

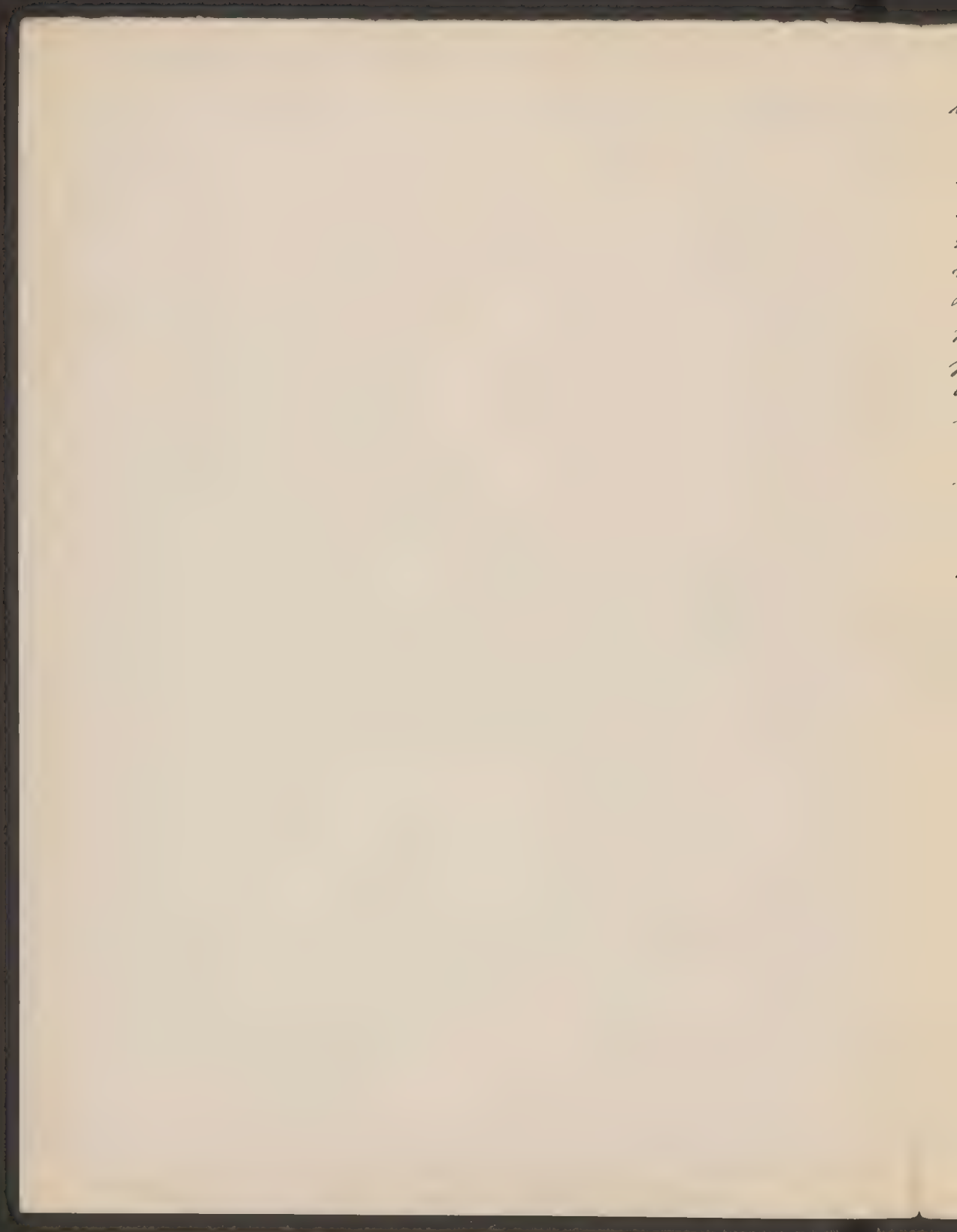
Symonem porównaw, was najserdeczniej
Twoim Józefowski.



551 Paryż, 2 Grudnia 1855.

Kochany Bohdanie! Wiek już zapewne o strasne
zakaźny pomiesli w Konstantynopolu, w oboje
wspólnego naszego przyjaciela i kolegi, i p. S. Adama.
Jak się zdaje zamest on z tego świata w skutek
ataku cholery ~~w~~ d. 28 listopada o godzinie 9 wieczorem.
Rząd został o tem zawiadomiony przez ambasady
francuskiej, selegrafem d. 30 t. m. Mój zaś dowiedzieliśmy
się, jeżeli już przed wieczorem trzeci wieczór 2 rana.
Łatwo sobie wyobrazić jakie to na węgierskich
zrobiło wrażenie! Ale jak tylko pierwsze chwile
żalu i bólu przeminęły, co węgierskich najwięcej
zaraz zajęło, były głównie dwie rzeczy: to jest
los dzieci po nim pozostających a potem spuszczenia
jaka dla nich mogła pozostać w jego papierach.

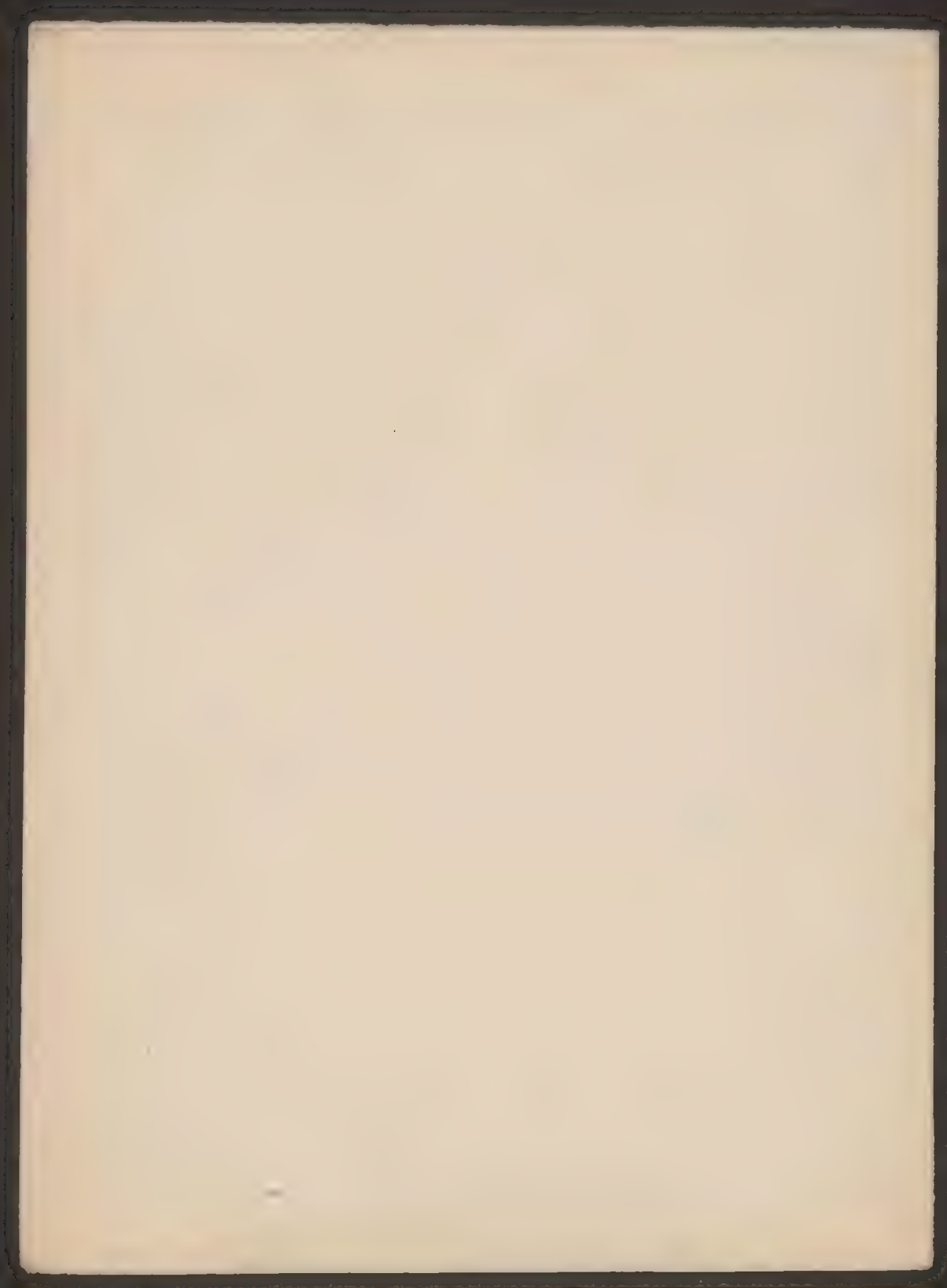
W celu zabezpieczenia przynależności dzieci, wspólnie
z Ludwikiem Wołowskim, jako najbliższym i p. S. Adama
krewnym po stronie porobione zostają rozmaite kroki,
jaki to u Rządu, jak pomiędzy nami oświadczenie, aby
się jakoś odczarować do swoich i aby im, ile się to da
zrobić, coś zapewnić, co by się stało po śmierci narodo-
wym dla S. Adama, przez użyczenie pamięci jego
w dzieciach jego. Jak się to uda i co się zrobi narodzi,
nie zaniedbam cię o węgierskich zawiadomić. Tymczasem
co do jego spuszczenia literackiej, życiem jest
przyjaciół Morckiewina i krewnych, aby ty,
Kochany Bohdanie, jako jeden z najbliższych
i najdawniejszych przyjaciół fachowych S. Adama,
zajął się przejrzeniem jego papierów wspólnie
z Siemkiewiczem i Wrotnowskim, któremu już
za życia ~~między~~ miał i p. Adam o tem wspominać,
nim wyjechał na Wschód, na przypadek gdyby
Ambasada nie miał powrócić, jak nam o tem wspo.



wspominał księzi Otdam Chartowski. Zapewne nie odmówisz
tej ostatniej przyjacielskiej pomocy, tem ważniejszej dla nas
wasyjskich, że chciałobyśmy mieć wszelką pewność że to co się
znajdzie w jego papierach, wasyjsko drukowane przypisanie
zostanie, jakiegokolwiek to było treści, opinii i ośb ~~na~~
którychby pisma jego dotyczyły się. Przyjeżdżaj tedy proszę
do nas co prędzej abyśmy o wasyjskiem obzerwie i porządnie
pomówić mogli. We środę 24 po południu będziemy mieli
posiedzenie w szkole z powodu śmierci O. Otdama aby
obmyśleć i porzucić się w jaki sposób na tem stanowisku
winną mu część oddać będziemy mogli. Chciałobyśmy
abyśmy na tem posiedzeniu wasyjscy mogli być obecni.
Wotowski jest już uprzedzony, i przygotować mi się będzie,
inni także zapewne nie uchybią. Za swoim przyjazdem
porozumienimy się że gdybyś sam nie mógł tutaj tyle czasu przebiec
aby towarzyszyć całkowitemu opisaniu jego rękopisów i księzek,
mogłoby cię może do pewnego stopnia w tym względzie zastąpić
Gomeryński lub Klacako, ale to się będzie mogło zrobić w ten sposób
dopiero kiedy z nami tu będzie.

Odpisz mi proszę zaraz i daj mi kiedy przyjeżdżasz
abyś tem mógł i innych zaraz uprzedzić. We wtorek
ma być zebranie Litwinów u Kanyca z tego powodu.

Łatuz was wasyjskich i siarkam najpierw
Seweryn Gatzowski.



549 558

Paryż, 15 Grudnia 1855.

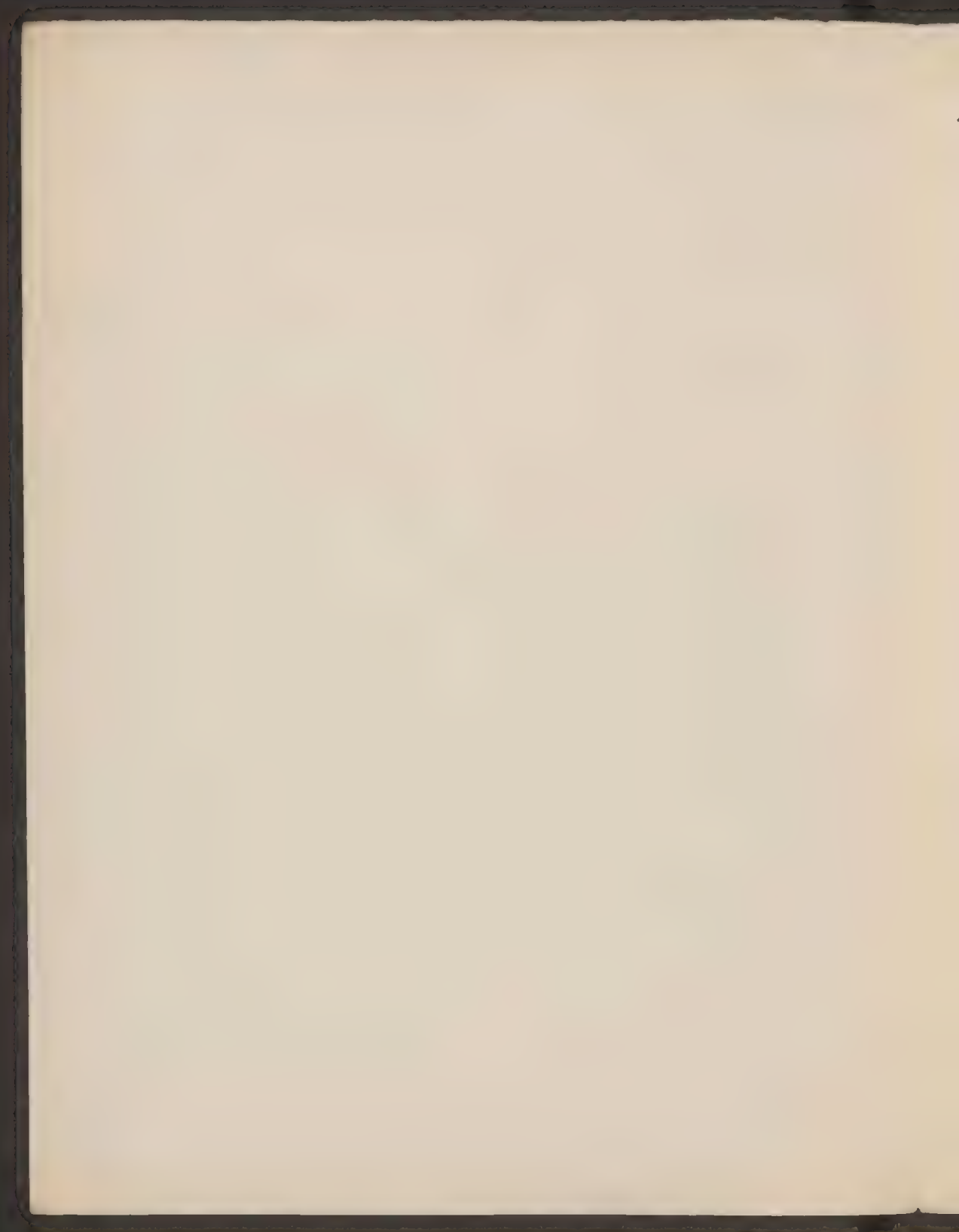
17

Kochany Prohdanie! Łatwo sobie wyobrażam Twoją
niecierpliwosć i chęć dowiedzenia się na czym stanęły
owe miaszające się debata, których stała się początkiem
śmierci naszego racnego Adama i dla tego, choć
pokręca, że kilka słów ci piąę, po powrocie z
drugiej chęć wiaryty u Krócia Napoleona.

Pierwsza moja wiaryta pociągnęła za sobą to, że
musielismy odmienić nasz projekt składu rady fami-
lijnej, do której miał należeć stary Czartoryski,
pokazano się bowiem, że Napoleon do niczego się nie
chciał dotknąć, i w niczem się nie chciał przyczynić
do zajmowania się lotem dzieci Chotkiewicza, jeśli
pod jakimkolwiek względem. w opiece nad nimi, miał
mieć udział stary Czartoryski. Jakże się do tego powoły-
wać opowiem ci kiedy się osobicie widacie będziemy, a
tymczasem trzeba było staremu Króciu delikatnie
powiedzieć, aby się z opieki tej wycofał. Zrobił to
ale wyobraź sobie bieżnie przez jakie ja przeżył
musiałem, nim się mu to wreszcie powiedzieli i dalo
poczuć że to zrobił potrzeba. Będę ci opowiem
za widzeniem się. Zgadzałem się, że przyjaciele Krócia
Adama wiele głupstw mogli porobić na jego rachunek,
ale przyszanam się, że ~~to~~ za cizako teraz Krócia mu
czasem jego przeciwnicy pokutować! Tyle o tem
na ten raz.

Teraz co do Dozwoty, to podpisują dający
i jużeliśmy w ten sposób 8 czy 10 wczoraj podpisali,
i zabrano się 48.000 fr. sto opowiada tego mam zapewnio-
nych. Czebie, Górnogórskiego i Góreckiego podpisaniem,
zostawiając cyfrę en blanc.

Co do rady familijnej, zyczeniem jest wielu



przyjaciół starych Adama aby Ciebie do niej
zaprosić, bo kodeks powiada: Żonkowi rodziny lub
osob które były w stosunkach przyjaźni, a imbrano
przyjemnie nie ma żadnego prawa. Bo jak tylko Rada
familijna wybierze opiekuna i onbrog-tutur, ci
ostatni robia wszystko. Odpus mi tedy na to
zaraz, bo w tym szkodnie musimy się ukony-
tuować. Myślmy tylko wzięci Bieszkowskiego
i do roboty Januskiewicza lub Aleksandra
Chodźki.

Siłkam was wyprokuk naperdcańej

Alweryn Gatzowski



562

Paryż, 3 stycznia 1856.

Kochany Bohdanie! Otoż pewno, nieraz myślisz sobie, musisz, coż się to tam robi ze składką Mickiewiczów, że dotąd ani słowa od gąbrowskiego? Wypiszam tedy naraście zaspokoić cię, że od 24 2. m. jest komitet zorganizowany z osób które tu na odprawie tegoż komitetu napisane znajdaiemy, i że kto tylko przysięgnie jednemu z kolektorów pieniądze, że są przysięgną, a nie przysięga Turgenięff 1000 franków, musiałem je przysięść, bo zastępcą było że chociaż ma to być składką narodową, jednakże i obywateli ości nie mają być obywateli. Została ja na niebie nikogo prawie do odprawiania nie było, bo mam... do odprawiania na Karku, to jest skroty, która przez to samo na niemiłosiernie wiele w tym roku pewno uciśnie.

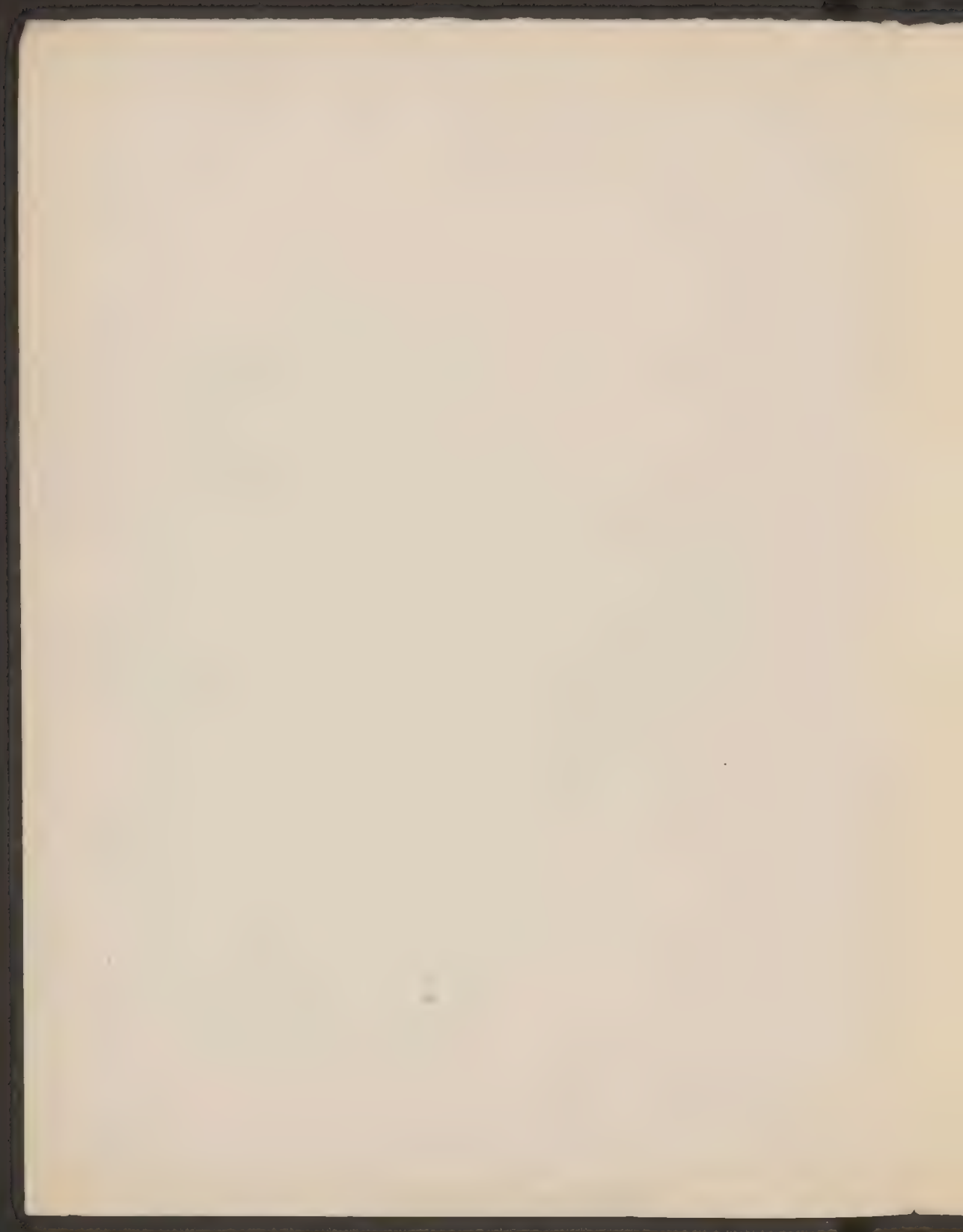
Obydam ci odebrać tylko dwa exemplarze, bo inne są stemplowane.

Rada familijna jeszcze nie jest sformowana. Scharżyła się rzecz o naturalizacji francuskich i stąd moje wczasy z Branickim i Wołowickim Kanyca i Wołodkowiczka jako naturalizowanych i dwóch Francuzów.

Już jest dzisiaj 200 tysięcy cygli racyj 2 pewności zapisanych przeszedł 800000 na 75000 obiecane chociaż jeszcze nigdzie nie figury, i mają przysięść ze wzdta które nie jest wiadome.

Racynski wyjechał do Poznania, i stamtąd zapewne odezwie się do niektórych swoich krewnych bogatych.

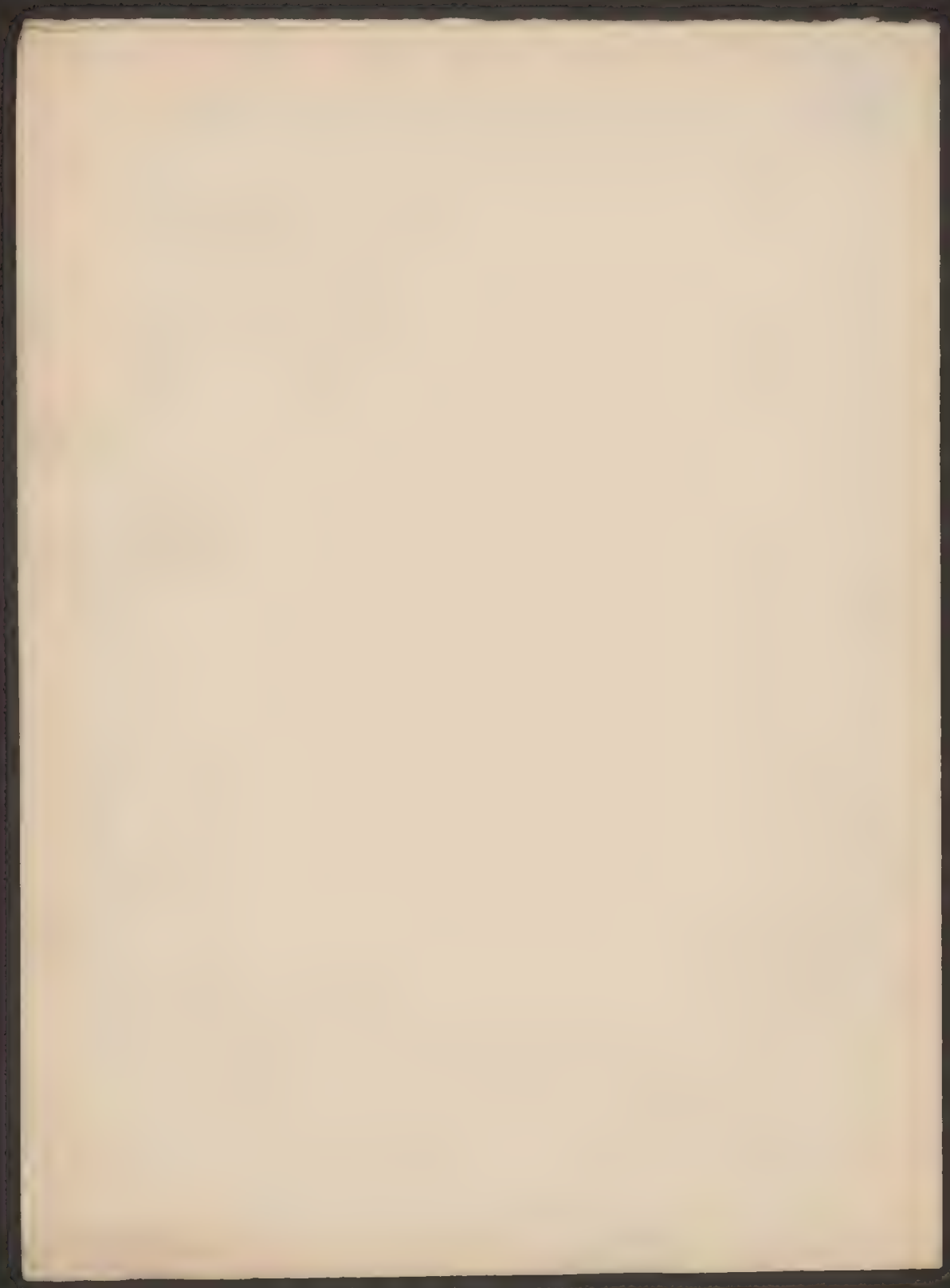
Dla skroty od Rządu przeszedłmy nie dostali pieniędzy i nie wiemy kiedy i wiele



ładny ? - Hgd, jak widzi. Zaczynamy
rok nowy nie nader świetnie

Siłkam was wygłoch zerdziw

Jewym Gatzowski.



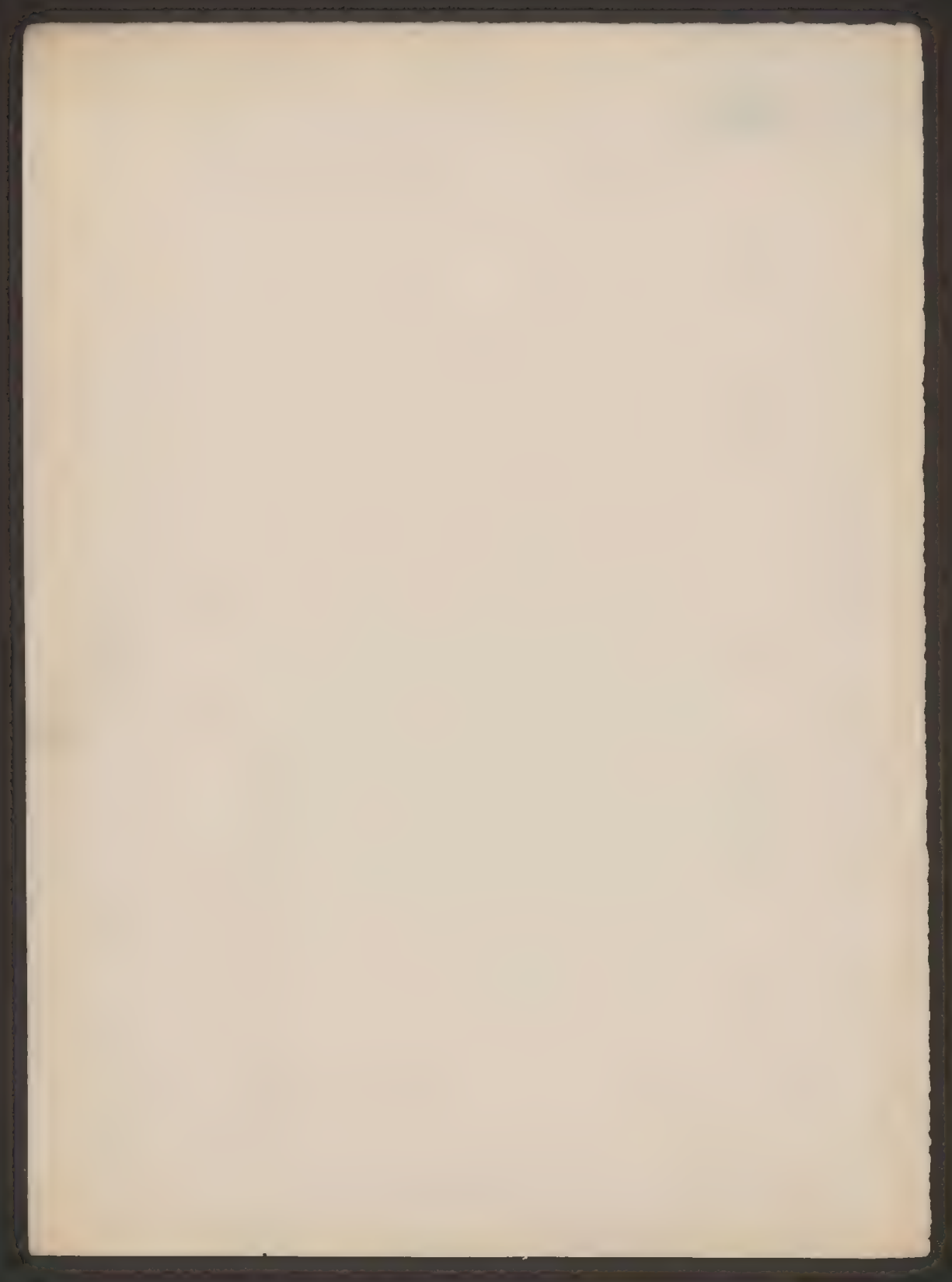
Le Paris 14 Hyacinthe 1856.

Kochany Bohdanie! Jmiał kilka dniem przeszło
to Józefa domniem że obchód żałobny za Konstantyna
i zaprowadzenie tego zwłok do Montmorency musi się
wykonać we środę następną, to jest pojutrze. Dnia
poniedziałek ni Wołowski, że po rozmówieniu się z Proboszczem
Montmorency, pokazało się, że się to nie da zrobić, a i
chyba w poniedziałek następną, albowiem dopiero na ten czas
grób będzie mógł być skonstruowany. Wołowski wieczoraj sam
zobowiązał się odwiedzić mnie proboszcz dnia lub jutro domnie
na kiedy z pewnością będziemy mogli rachować na ukończenie
części mularskiej grobu, i stodoły do tego, zaproszenia
się rzeźbiarzy i rycerzy o was nie zapomniemy. Jmiecącemu zaś
kilka stów, jakie wzięły się na pojutrze, to nie wystarczy.
Kadełko, białe, i inne rzeczy, które się mają do tego
zabrać, to jest, do grobu, to jest, do grobu. Zabrać
i Poniatowski na mijsce kanyca. Opie-
kunem Wołowski, zabrać - tutur Zajączowski.

Do przejrzenia papierów Wołowski jako opiekun
ma wezwac stosownie do treści pisma na niej wznowy:
Wrotnowskiego, Gentkiewicza Bohdana Zaleskiego Aleksandra
Choditz i Januszkiewicza. Zaraz po pogrzebie na drugi
dzień, gdyście mogli to zrobić po 2 godzin scellés.

Altkam was der deutsche

Henry Jędrowski.



564

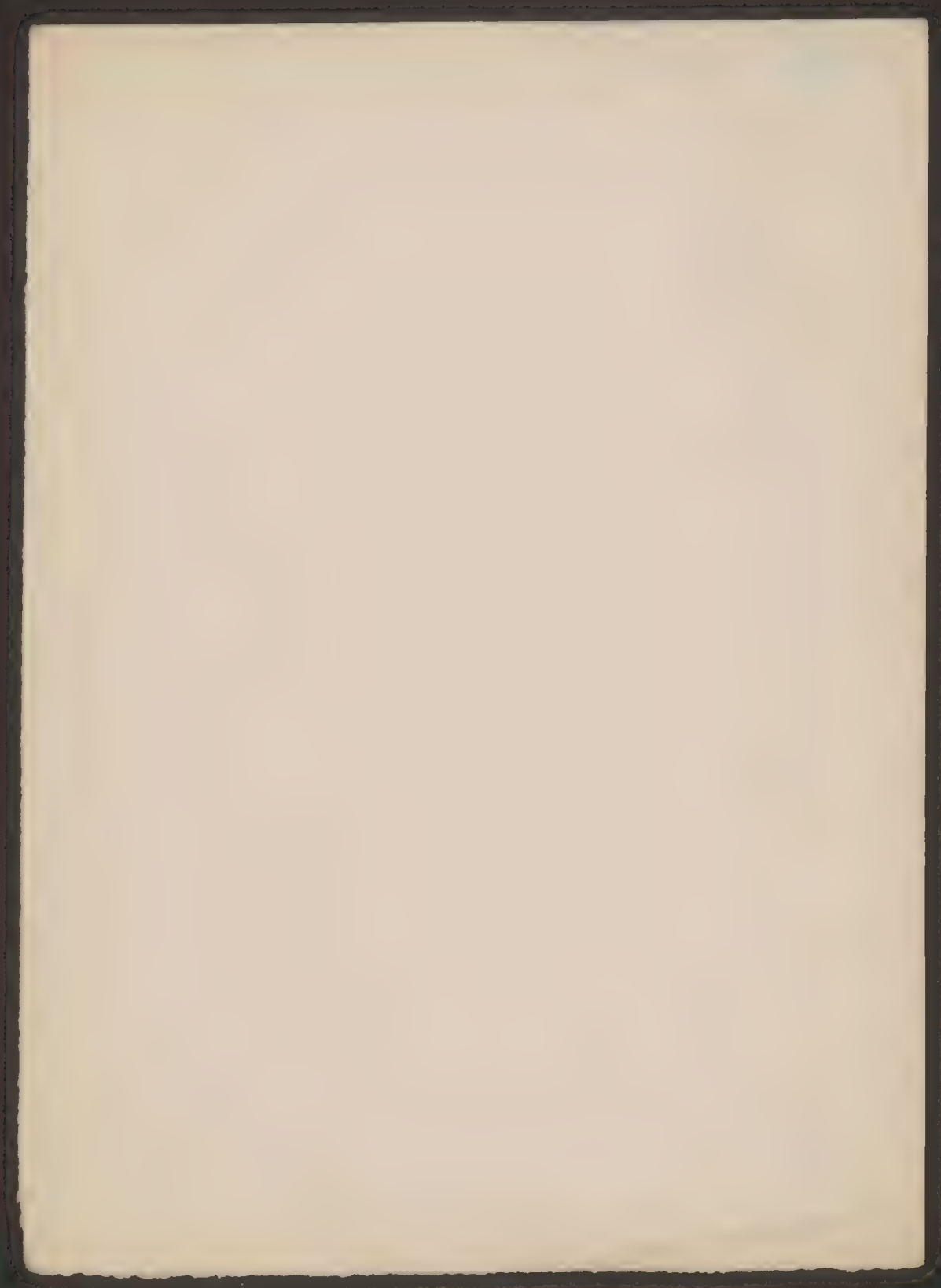
15 listopada 185

22

Kochany Bohdanie. namnie dałski Pogn. wczoraj
wieworem kwestia nauczania języku polskiego w
klaszach wyiszzych nanej szkoly, stanowco zostala
omstrzymoz. - Klucsko, jak sie na porzektu Dobowizrad.
w Dzytki zawiace Kurs literatury polskiej, dla namion
Retoryki, logiki i etymologii. specjalnie w jedna klasa
zdzieranych, a Rykarszewski od srody przyspety rapocanie
ciwiczenia stylu i deklamacji ~~po~~ po godzinie na tydzien w
tej samej klasie. a po dwie godziny osobno w 3 i 4 tydzien
w 2ej. Daj Boze aby to bylo z wiskim Komisji, tak
bylo w roku przyszlym. Kreszali sie wniyszy w dobrej
Zgodzie i porozumieniu sie jak maza w tej rzeczy sobie
radzie. Tymczasem ja sie ciesze ze przynajmniej, choi
na pros. dalo sie to dawno zalatwie. Gotujemy teraz
rapport do Komiteta. chciabym go co przejel zlozyc.

W Dzialuam - was na pserdeczawie

W Dzialuam - was na pserdeczawie



Paryż,

Styczeń 1850.

Kochany Bohdanie! Porozumiałem się z Laurą Dominiem, wasze narzeczenie stanowczo postanowiono, że tak nabożność i łaskowość za duszę i p. Adama Woickiewicza jako też odprowadzenie ciała jego do Montmorency i złożenie tamże do grobu, odbędzie się w następny Świąteczek. Mona będzie się musiała rozprawić punkto godzinie 11⁴, a o 12⁴, po jej ukończeniu też, będziemy musieli udać się z ciałem do Montmorency, aby tam stać przynajmniej na 3⁴. W kościele w Montmorency nie zatrzymamy się z ciałem jak kilka minut, i zaraz odprowadzi się na cmentarz.

Upoważniony jestem przez przyjaciół Kolegów Woickiewicza oraz przez Radę Familijną, prosić Ciebie, abys kilka słów przed złożeniem ciała do grobu przemówił. Spodziewam się że tej ostatniej przyjacielskiej porady, dla pamięci zmarłego, nie odmówisz. W kościele nie będzie żadnego kazania, a przemówienie Twoje nad grobem nie pozwoli, aby kto inny, z jakąś mniej stosowną, mową duchową, nie wystąpił, i dla tego, z góry ~~ostre~~ ostrzeżenie się przygotuj, że oprócz krótkiego przemówienia Twojego, żadnego innego nie będzie.

Dziś byliśmy u Króla Napoleona, jako Rada familijna. Opowiem ci szczegóły naszej wizyty jak tu przyjechałem. Byłoby za dugo pisać o tem; teraz tylko ci powiem, że opłacił za dwóch chłopaków w szkole będących i poświęcił ich dalszą edukację wziętą Królem na swój rachunek, nie chcąc aby cokolwiek z funduszy obywatelskich było na to wziętem. O Bursach rządowych nie było mowy.

Laurę wam przyjał

Seweryn Gatzkowski



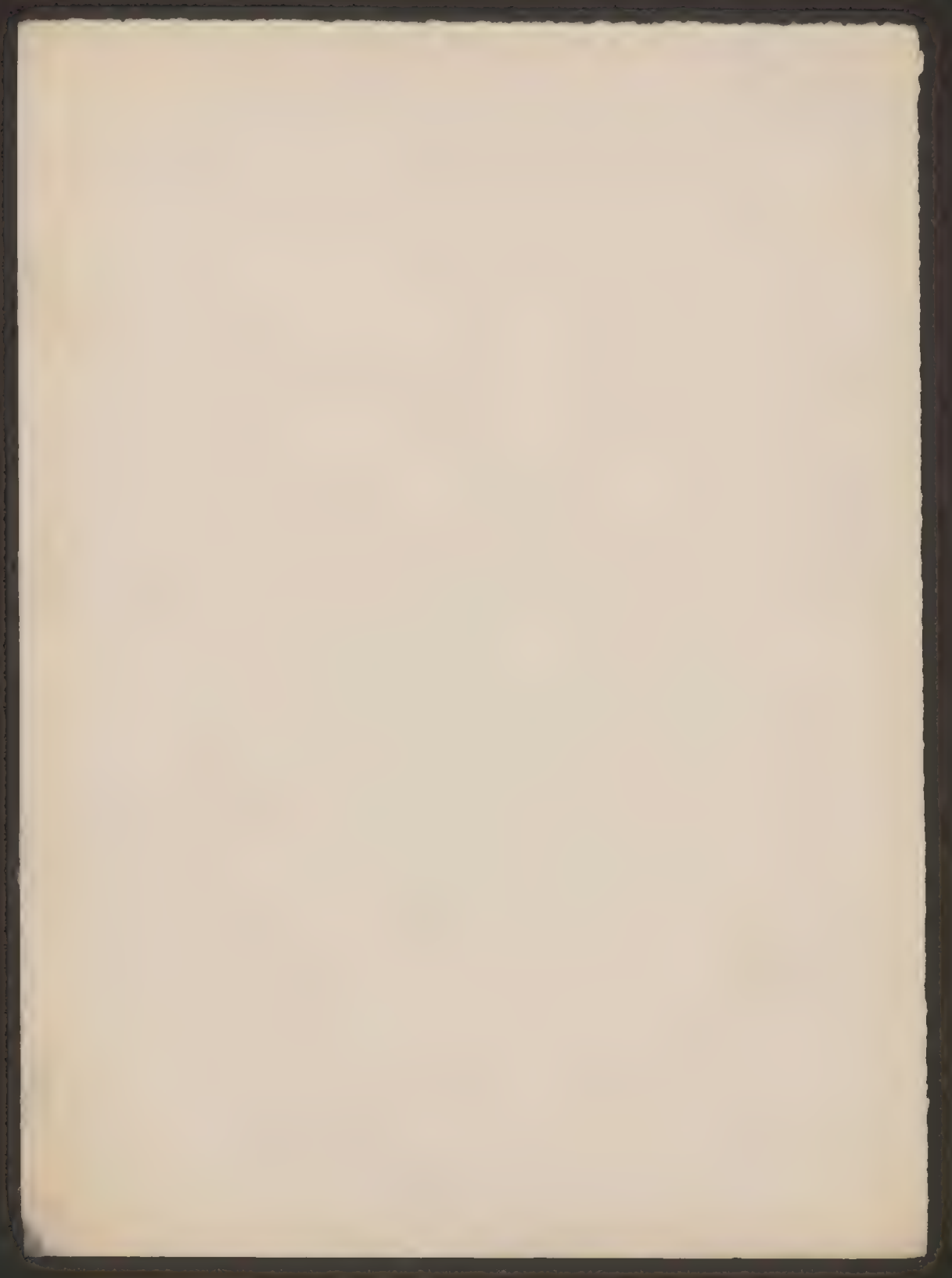
46 516

1877

24

Kochany Bohdanie! Nagli miś Siemkowicz, abymy
co przygotowali dla uczczenia Krawcowskiego. Zdaniem
jego należałoby mu dać obiad jak najbardziej. Z
dotyczącej tu przez niego listy piły należało rachować
na 63 osoby. Oryginali i bliscy. Towarysze brata,
Stanisława Krawcowskiego u. symbolu drugie tyle. Byłaby
to niezawodnie nader wymowna demonstracja współczucia
i chęci dla sąsiadów Krawcowskiego. Ale czy to byłoby zgodne
z życzeniem Krawcowskiego? Zgodne z jego dobrem i
cnamem wspólnym? Na to nie miałbym odpowiedzieć.
dla tego odpisatem Siemkowiczowi a teraz przysyłam
mnie wygłoszę do Ciebie z przedstawieniem tego wprostkiego.
Konie się zdaje że mamy obiadek u Friszony najwięcej
z 12 do 16 osób. z osób które by samemu Krawcowskiemu
były najsympatyczniejsze i potem dany pierścionek
z tosty gruby z napitkiem, we środku Józefowi Krawcowskiemu
na pamiątkę lub na znak chęci i pamięci Rodacy w
A. Sanna najlepiej odpowiedniemu celowi. Sam to
lepiej ocenić. co, może, samowolnie czy z tem ze Stani-
slawem. Bierzam twojej odpowiedzi, albo też i
przysyła

Stawom Gatzowski.



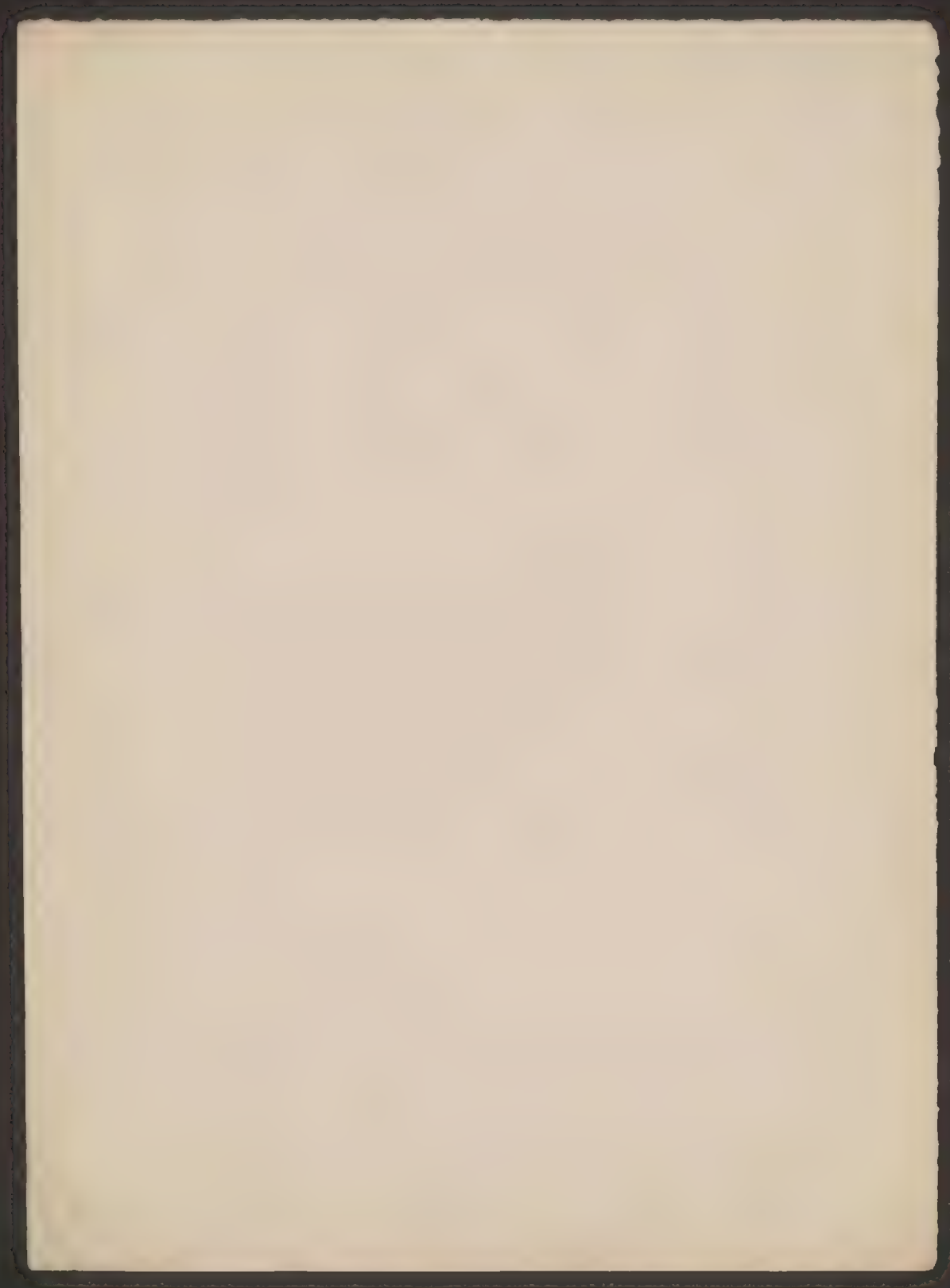
741

1851.

25

Krój kochany Bohdanie! Rzeczywiście boję się
abyś się nie zamęczył ciągłym przejazdami do
Paryża, ale mima rady jeszcze raz musisz przyjechać
na pater, może na obiad który jako Ci proponuje Rada
z tego fajnego korespondentem. Byliśmy wszyscy
w komplecie nie wymijając Wodowskiego. Który bardzo
jest rad z tej sposobności poznania Kraszewskiego.
Byliśmy przy tem Jaworski, jako członek Komitatu
Rady Januszewicz Woddyński (Wodza), a może i
Kłaczko, jako ludzie którzy dawno byli pożyteczni
skole. Dnia jest Kraszewski na obiedzie w Hotelu
Lambert u króla, Woddyńskiego z Morawskim
Barzyhowskim Wodnowskim, Kłaczka i Olchta.
O piśmie pomówimy jak przyjdzie robić
się to również tak jak myśleliśmy.

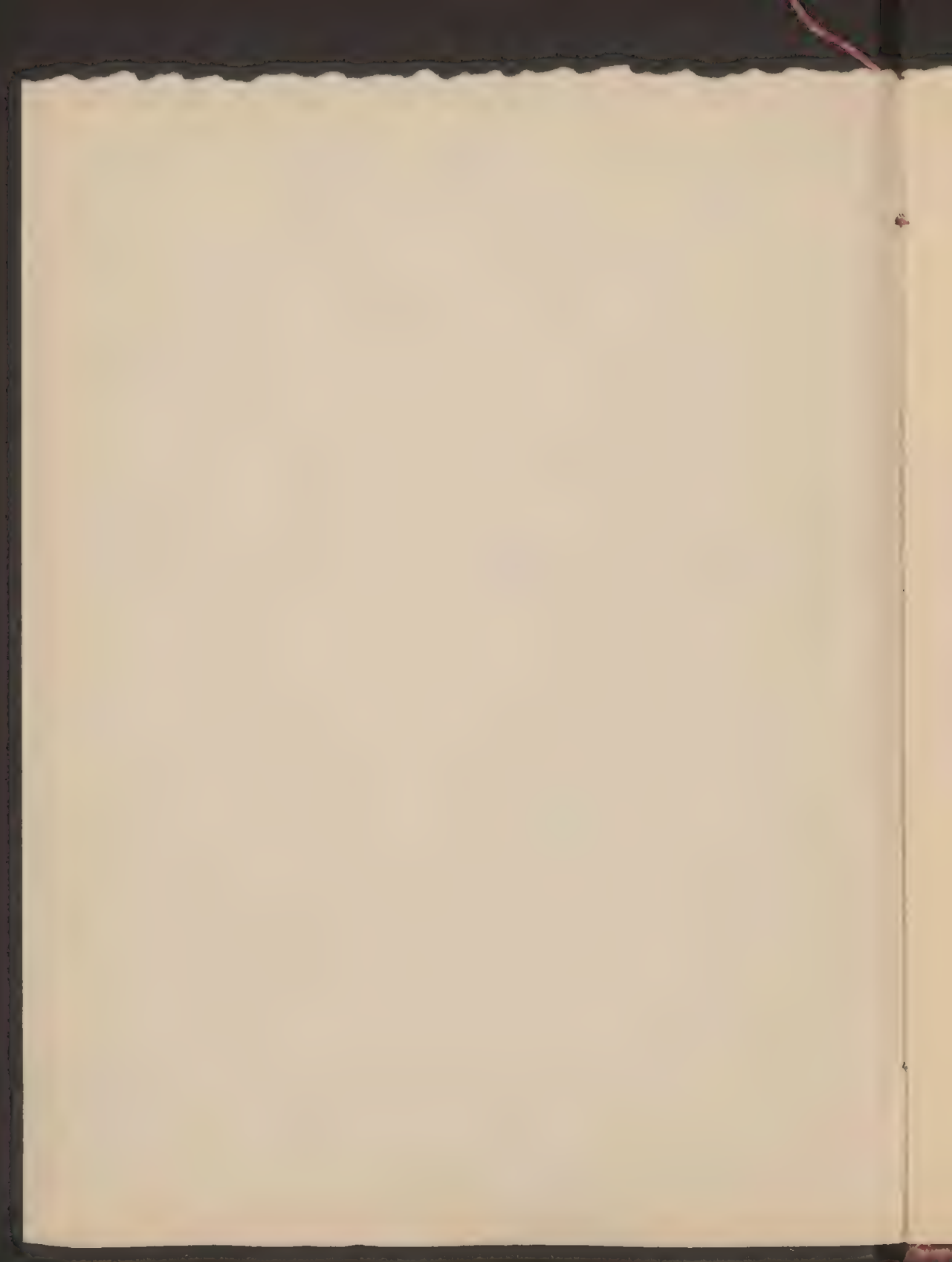
Do miłego wstania
Seweryn Gąsiorowski



Do Bohdana Zaleskiego

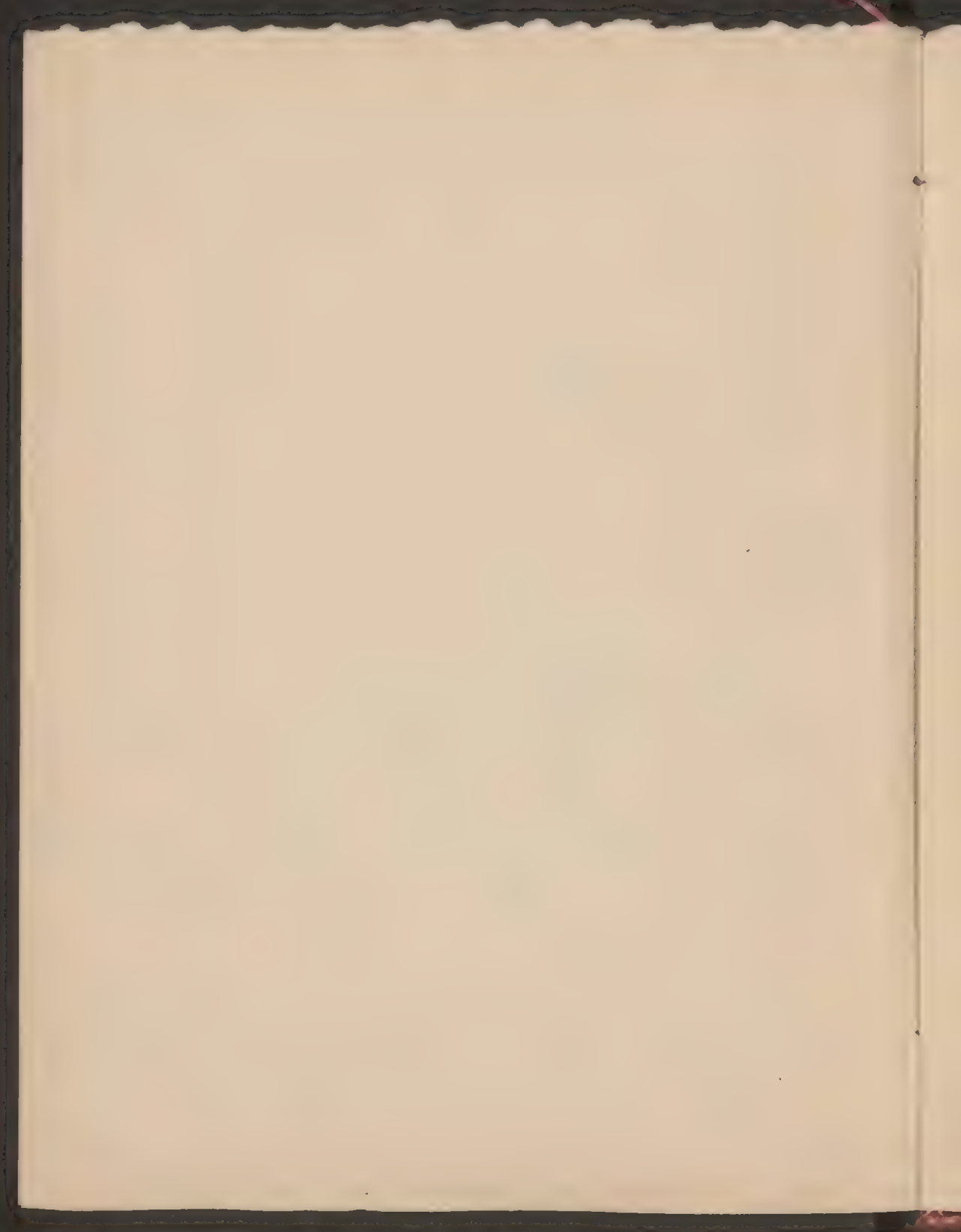
O tajemniczym, długim dumanie,
 Powstałeś śmiało, wielki Bohdanie,
 - Coż to za gody? Jakież dałeś wstanie
 Po takiej pieśni, takim przebraniu?

Z bytkiem wielkości, napustą mocy
 Zgnębiłeś słabe serca stuchacra:
 Ciebie ta pisknotć tylko otacza
 A ciemię kryje pomroka nocy.
 Jako wragan przebiegłeś z szumem
 Głuchis tam wysoko tylko cię stuchac:
 Świat się za tobą obejrział tłumem
 Przez tę widowieć chce się przepychac:
 Za echem pieśni co jęknął dawno,
 Ale za tobą niema pogoni.



Czy ty zwróciłeś na kontakt Amila?
 Czy też piśmi twoja kogo z gawiedzi
 Byś sięgnęła z tozą drisiny nawiedzi,
 Jutro do życia brupa powota?
 Nie smiem zgadywać, ale ognia wiele
 Czy niepojęte twoje wesele
 Czy też ty pojsi ludzkiej mordowca
 O - lubie takie kurzały serca,
 I ukraińskiej gonimych dusz
 Co tamie wiesz, o kowu kruszy
 Żyć swobodnie woda i chlebem.
 I pod błękitnem koczuje niebem.
 Ale ty, jeden nad wrogotkich goniec.
 Co leci, leci wiosny i lata,
 W podłazie bieżni, i w popniek świata
 I jeszcze wota - o nie tu koniec.

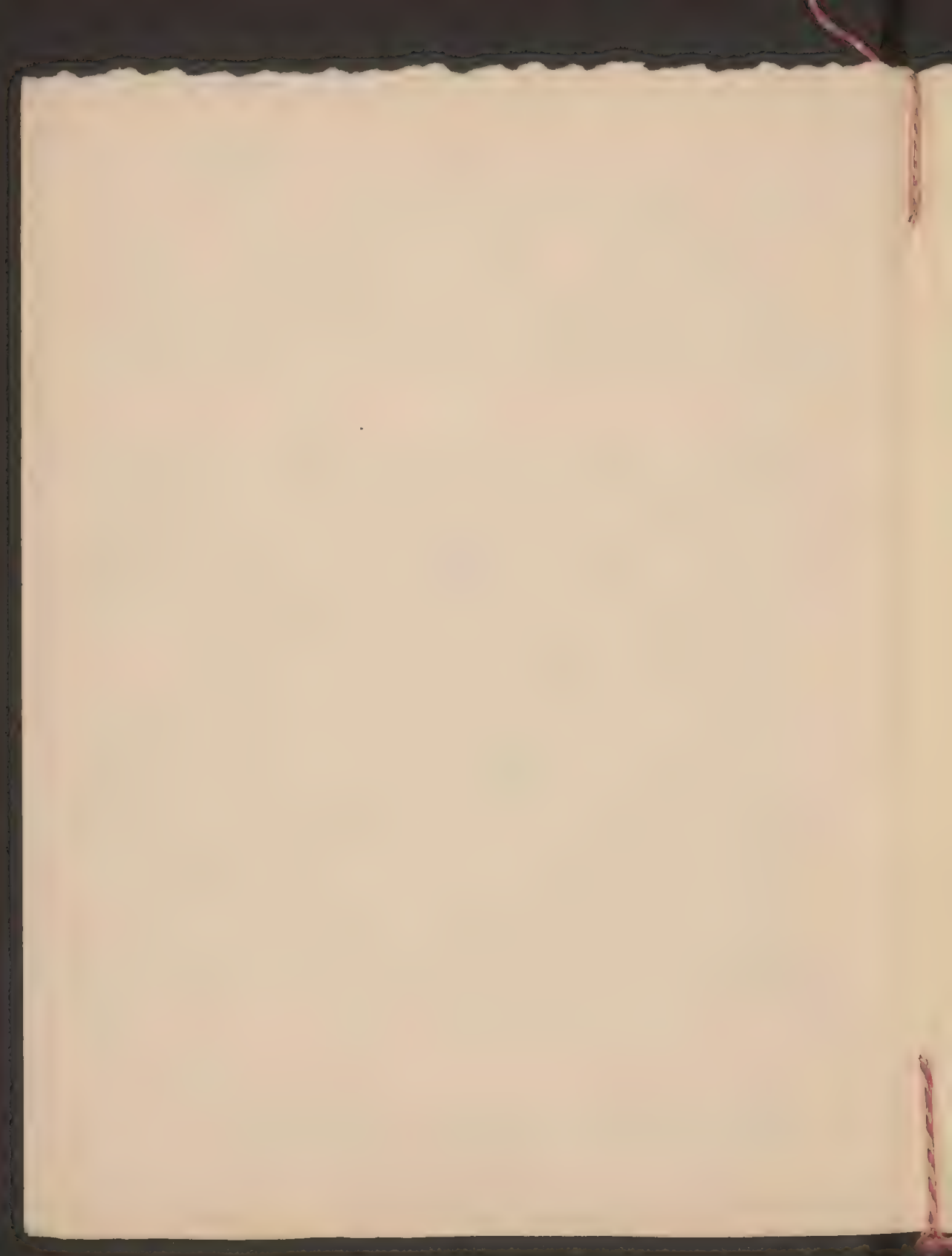
Wielkie życzenie, jmi zrozumiałem
 Gniewiony ziemi, okuty ciąsem



2
Zary twych myśli ziębisz słowami,
Do smutnym świecie pnelatam snami,
I jęzuru wnosisz strygoty i głowoty
I jęzuru marzysz jakas wędrowoty.

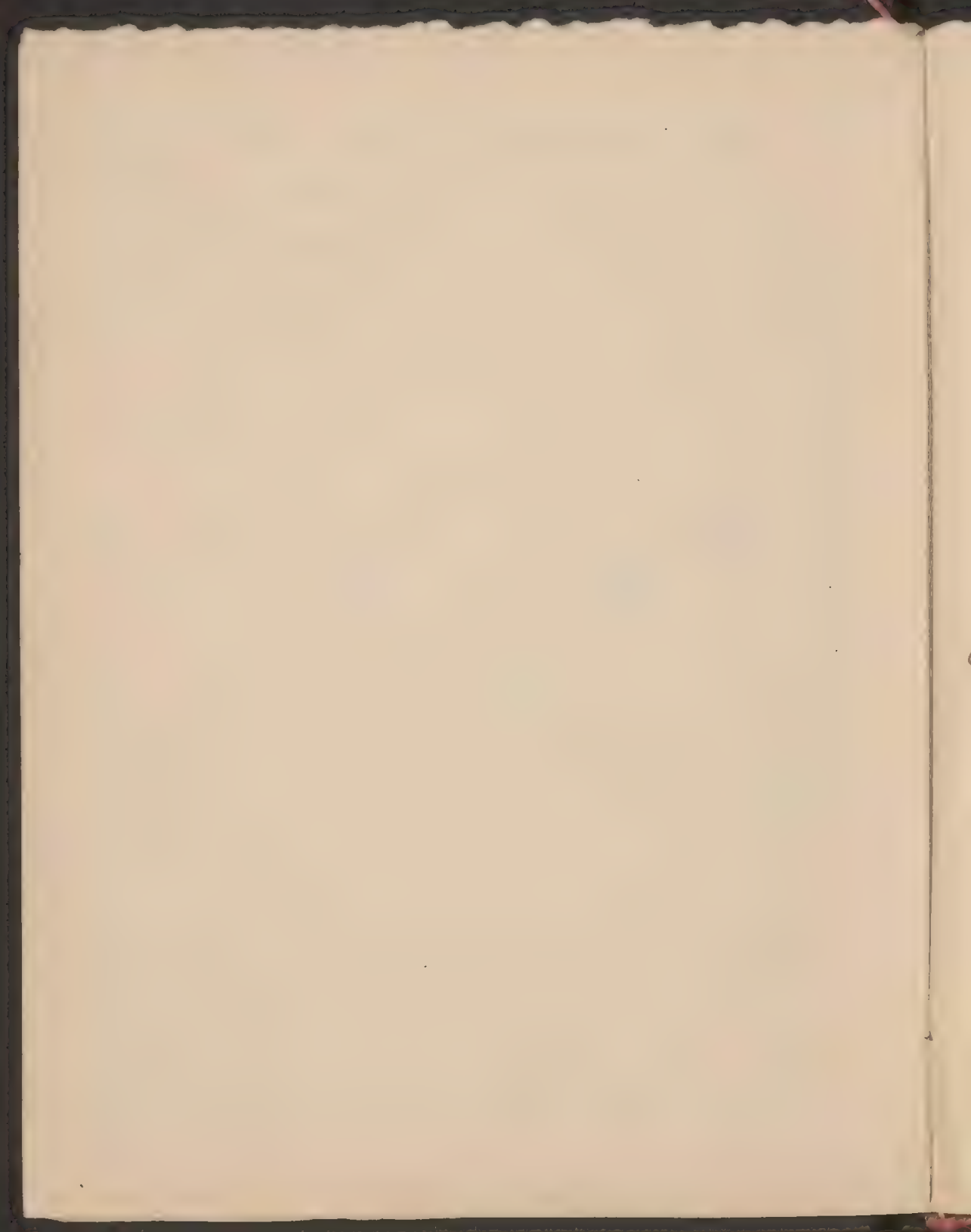
Tam, tam, nad nami, kiedy warok gonisz
I murz cadowitka jęzdy swe konisz,
Świat inny, wieczny jaśnieć poczyni,
I synom ziemi Broni przystępi.
Do tego czystych światel zastępi,
Przed tę stolicę Bożego syna
Bez silny wiary, świadectwa Krzyża,
Ze cacię, z pokłonem miłt się nie zbliża:
Do ziemskim, Kwieciem tam się nie brodzi.
Anielskie bluszcze nie lubię rze.
Ani tam wędrowcy w starcy sukience
Ze starym sercem miłt nie odchodzi.

Spojrzyj raz jęzuru, śmiatę Bohdanie,



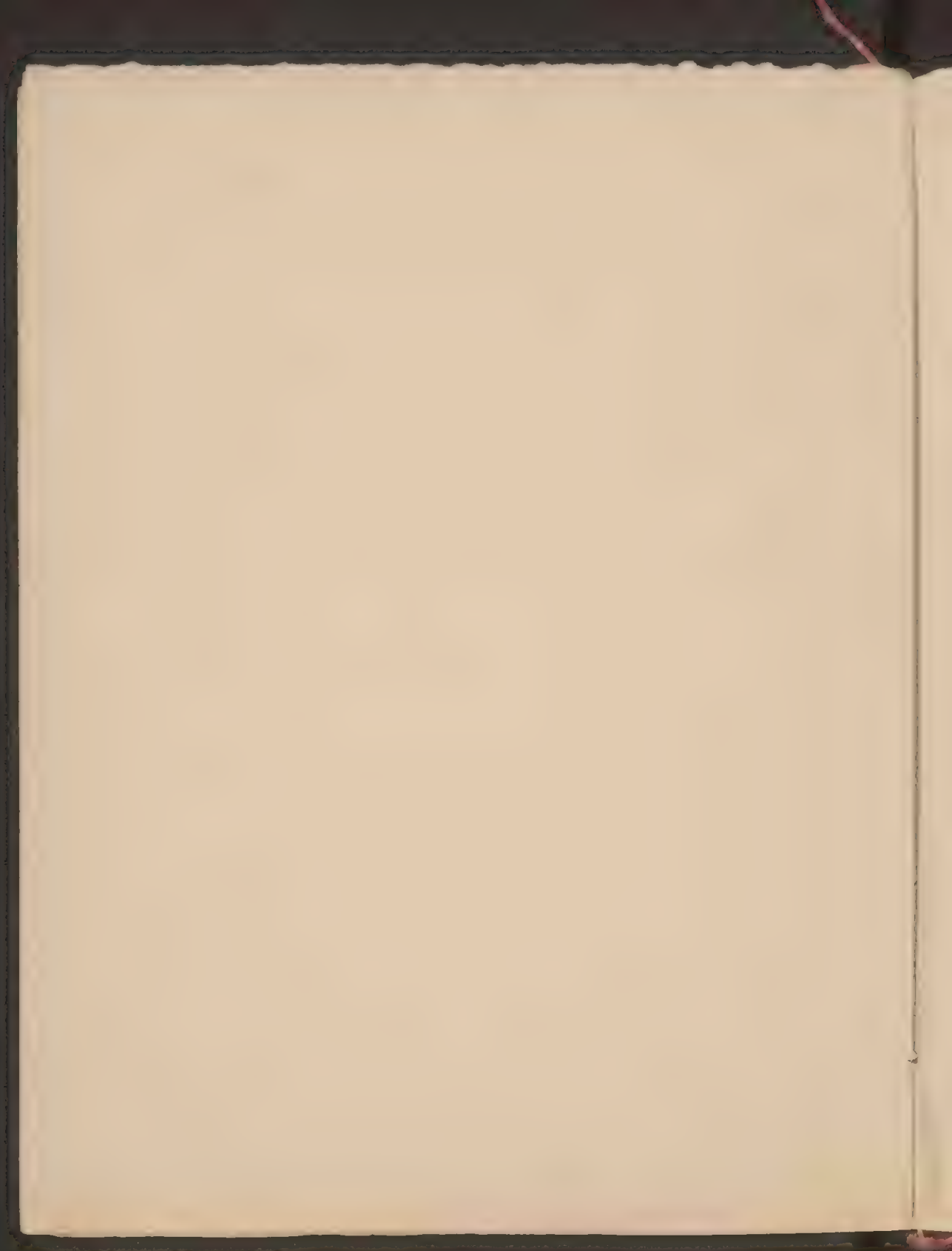
29
W kraj co zachwycać cudem twe oko
Nad te przepaści, nad te otchłany
Co się w piersi ziemi wpity głęboko -
Nad tą ciemnością, nad mgłą i deszczem,
O korałem pohulały siostrze.
Kiedy cię porwie, uniesie fala,
Otoczą tylko wichry i piana,
I ~~ludzie~~^{kiedy} ujrzą opokę z dala
I krzyk Chrystusa i jego stróża;
Zmęczone serce, drgać kolana,
Lecz na tej skale, nim wrogowie wlocać
Najciszy z dymu piękto i burza
Bo biada, biada kto nie spocznie.

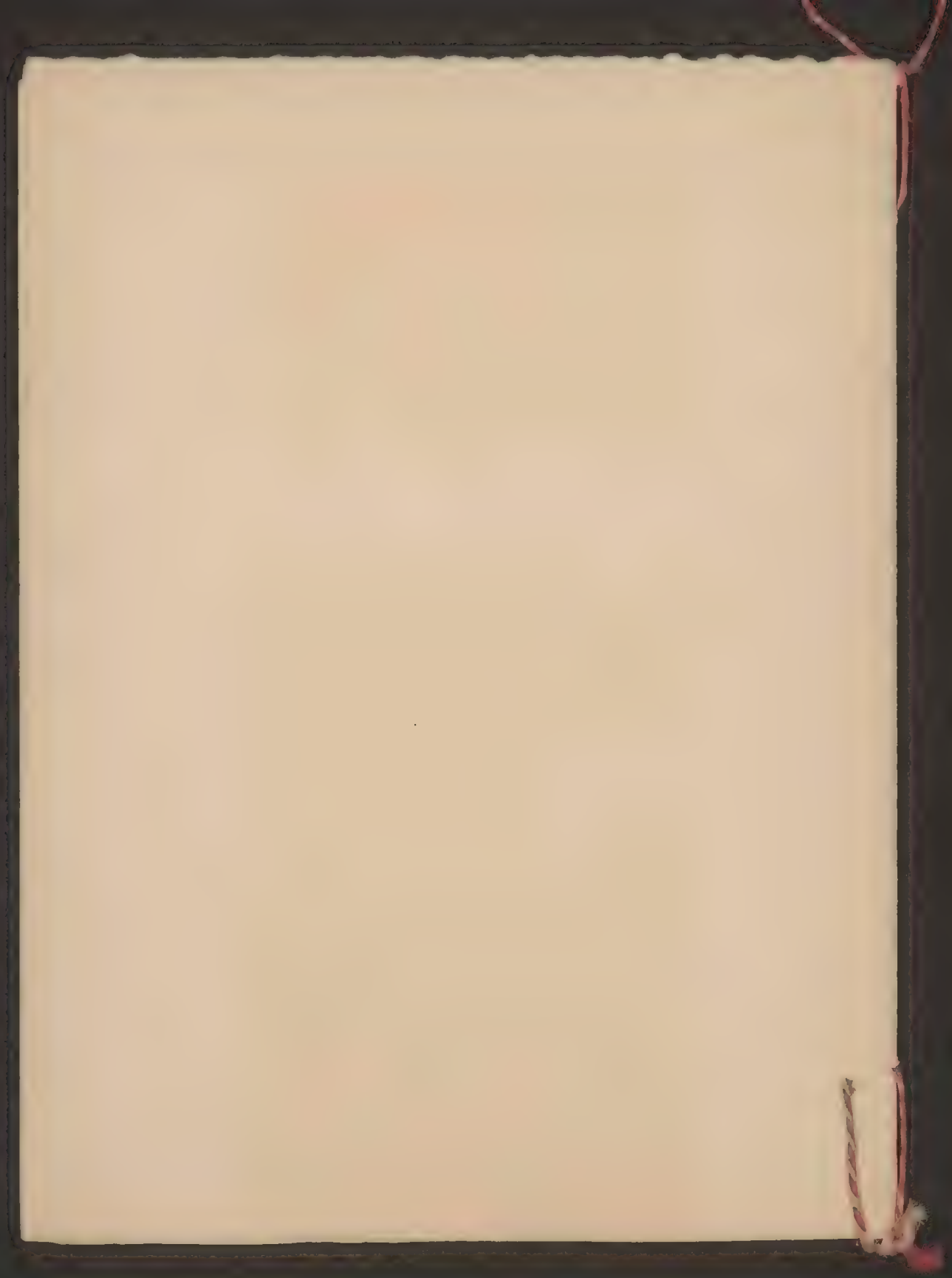
Zacząłeś, śpiewaj w kwiecistym świecie
Tobie się tylko piśknąć oddawać:
O i jam pielgrzym, my Polscy daciecie
Ale i nie śmieć, nie śmieć przegrywać.



Jak dwie komety różnego blasku,
 Leżę na sobie spojrzę z daleka,
 Zdrwiw, popatrzę, znów w swym obrętku
 Każda z nich swoją drogą nieba;
 Tak blisko siebie i my przejdziemy,
 Na swoją nutę każdy zaśpiewa;
 Ty ujdźś w ostepy, ja między drzewa
 Potem na jednej ziemi - zaśniemy.

Władysław Godlewski
 Rzym 19 Marca 1843.





136

M. Hohol do H. Zaleskiego
[w lipcu 1834, Sèvres]

Duże, duże było żałość szczo ne zastaw
Pana zemlaka doma. Czuwaw szczo na Pana
szczoś napalo, ne to sonisznycia ne to zawij-
nycia (chaj prysnyt'sia i łysyj did'ko) ta teper
spasyby Bohu Pan bucim każut kowsim zdorow.
Dajże Boże szczob na dowho, na sławu wsij
kozackij zemły i dawaw by czernekoho chliba
wsiakij bolizny i złydniam. Taj i nas by ne
zabuwaw, pysulki w Rym sław. Dobreb było,
jakby i sam tuda koły nebud' prymandrowaw.
Duże, duże błyżkij zemlak a po serdecu szcze
błyżczij czom po zemli.

Mykoła Hohol.

Tłomaczenie

(Bardzo, bardzo było przykro, że nie za-
stałem Pana ziomka w domu. Słyszałem, że na
Pana coś naszło, ni to od słońca, ni to od wia-
tru (niechaj przyśni się i łysy dyabeł), ale teraz,
dzięki Bogu, Pan, jak mówią, zupełnie zdrów.
Dajże Boże na długo, na sławę całej kozackiej
ziemi, abyś odganiał mniejszym chlebem wszelaką
chorobę i biedę. A także żebyś o nas nie zapo-
mniał, liściki do Rzymu przesyłał. Dobrzeby
było, abyś i sam kiedykolwiek tam zawędrował.
Bardzo, bardzo bliski ziomek a po sercu jeszcze
bliższy, niż po ziemi. Mykoła Hohol.)

(*)

~~Bohdan Zaleski i Hohol~~ Bohdan Za-
leski poznał się w Paryżu na wiosnę 1833 lub
1834 z Hoholem, który przybywał w stolicy
Francji. Bohdan mieszkał w Sèvres, i przeżył
z Hoholem w dobrej harmonii kilka tygodni.
Po leciech spotkali się jeszcze raz w Rzymie,
ale już Hohol był pod wpływem Wasila Żu-
kowskiego. W pielgrzymce swojej do Jeruzalem
Bohdan rozminął się z nim u Libanu. Wiele
szczegółów o Hoholu opowiadali Bohdanowi jego
siostrzeniec Gałagan i profesor Pogodin, ale te
szczegóły, choć ciekawe, nie były budujące, jak
opowiadał Bohdan.

Jednego dnia Hohol nie zastawszy Bohdana
w Sèvres, zostawił mu bilecik, który po-
dajemy:



~~Prace 24 stycznia 1839~~

26 rue des Bons Enfants.
1839 stycznia 24

Kochany Bohdanie! Jui moje pocie w
domku i nagle się drakują. Zmityj się, pos-
missaj z przydatkiem dorobionych przez Ciebie
weisaj, jakieś Taskawie przyrządek do Wiednia
wyzwolonego. Co zrobieciem się do domu
w kłopot mnie wprowadzić nie mały.

Licz na twoją przyjaźń i na pomoc. Bane
że cię natchnie i moimotni obdarzy.

Twój skromny przychylny przyjaciel.

Antoni Gorecki.¹⁾

Józefa podróży i ucieczki odemnie

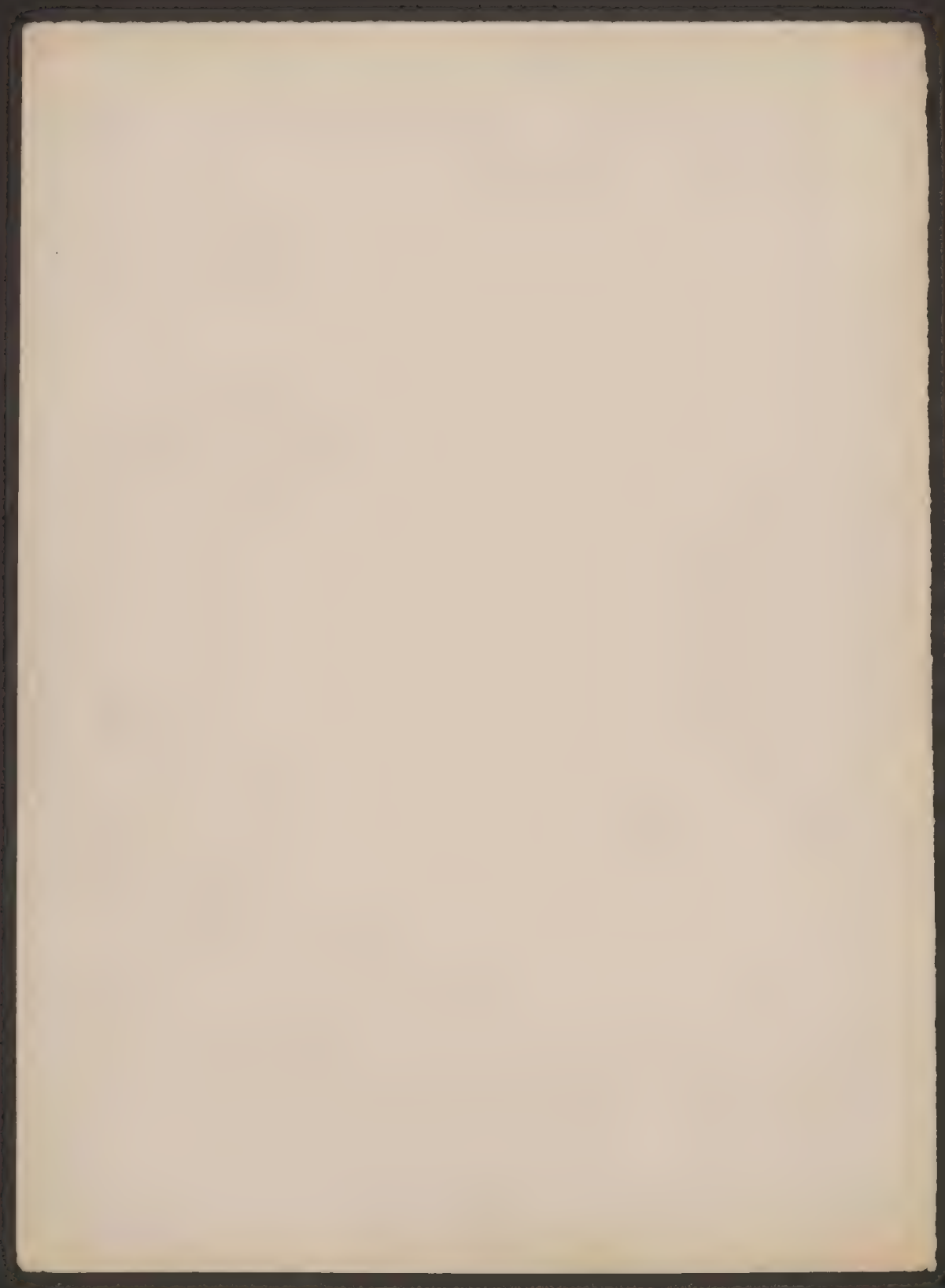
A. G.

[Adres] à Monsieur Łaleski (Bogdan)
polonais
à Fontenelleau 60 rue de France

[Pisane pocztą]

Paris, 24 Jan 1839.

1) Antoni Gorecki ur 1787r, pol. Kownik, poeta,
zmarł 18 lutego 1861 w Paryżu. Jego syn Tadeusz, malarz, ożenił
się z córką...



160

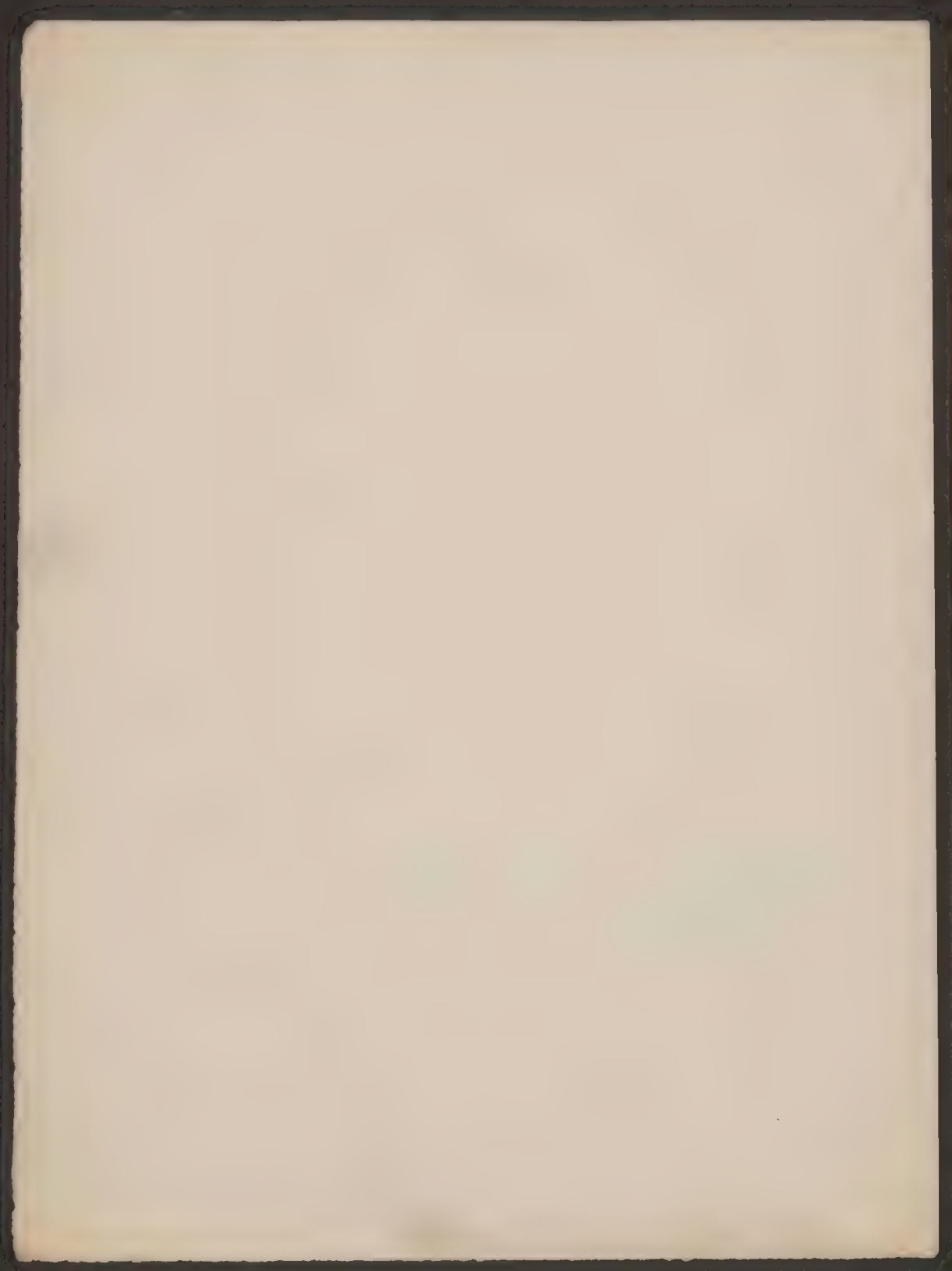
[Paryż. 18 Marca 1839]

Nie mogę, tak jak Stefan Witwicki, jechać
do Fontainebleau, i osobiście powitać
was Imieniem. Łączę więc przez tego te
i kilka słów, życząc Tobie i Bratu Avemu
wszelkich pomyślności doczesnych i wiecznych.
Wraz przysłać

Antoni Gorecki.

1839 Marca 18 Paryż

Adres: à Monsieur Bogdan Zaleski Joseph
Zaleski
à Fontainebleau.



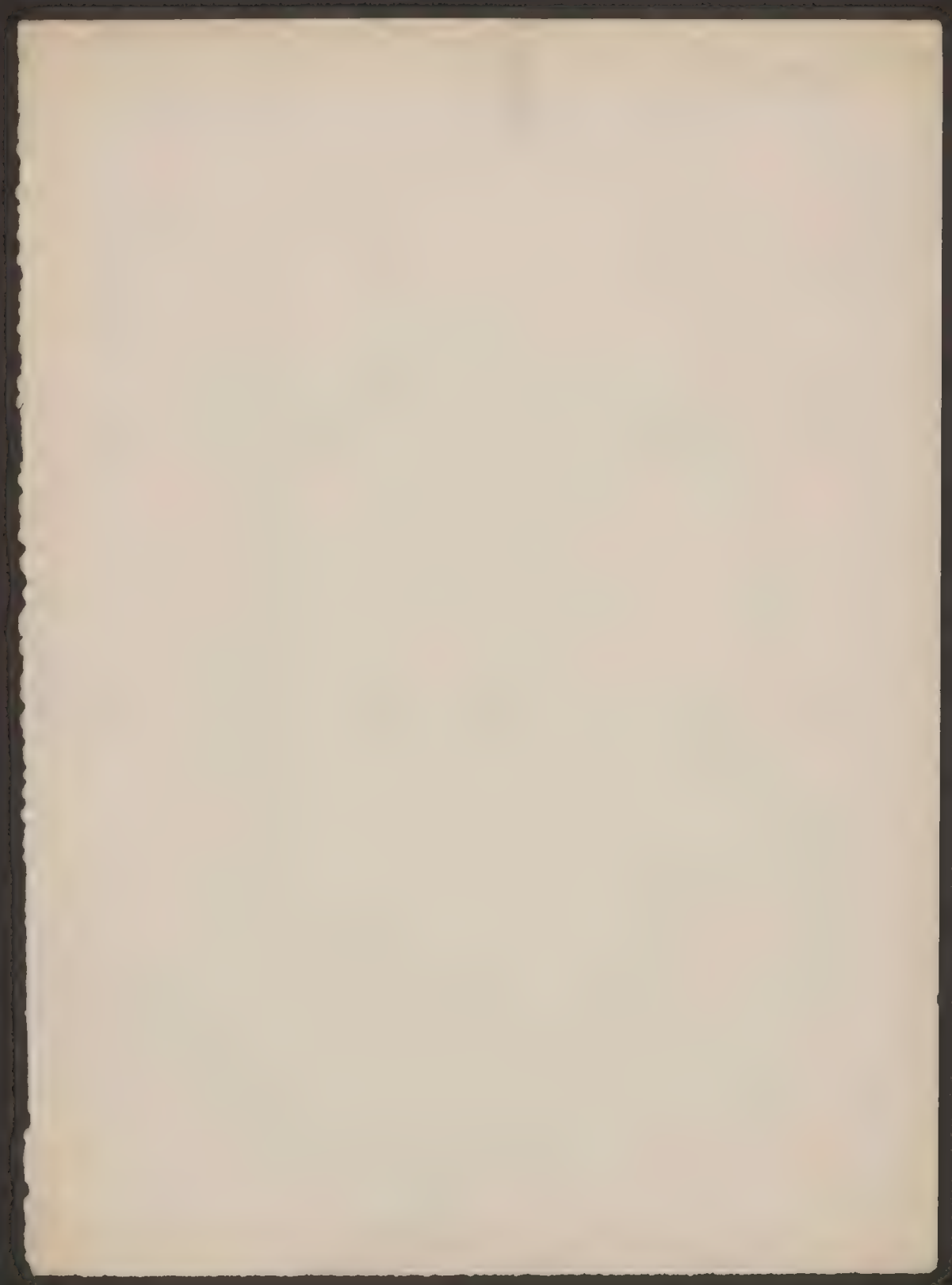
26-

Paryż, 8 września 1841.

3 me du Montie !

Kochany Bohdanie, wczoraj oddany mi został
 2 pierwszy list do Ciebie od Wiktorskiego.
 Ale nie wiedziatem twego adresu; daj,
 dowiedziawszy się od Adama, odsyłam
 i ściskam Cię najserdeczniej razem z
 bratem twym, Józefem, i modlitwom
 się waszym polecam.

Antoni Gorecki.



123

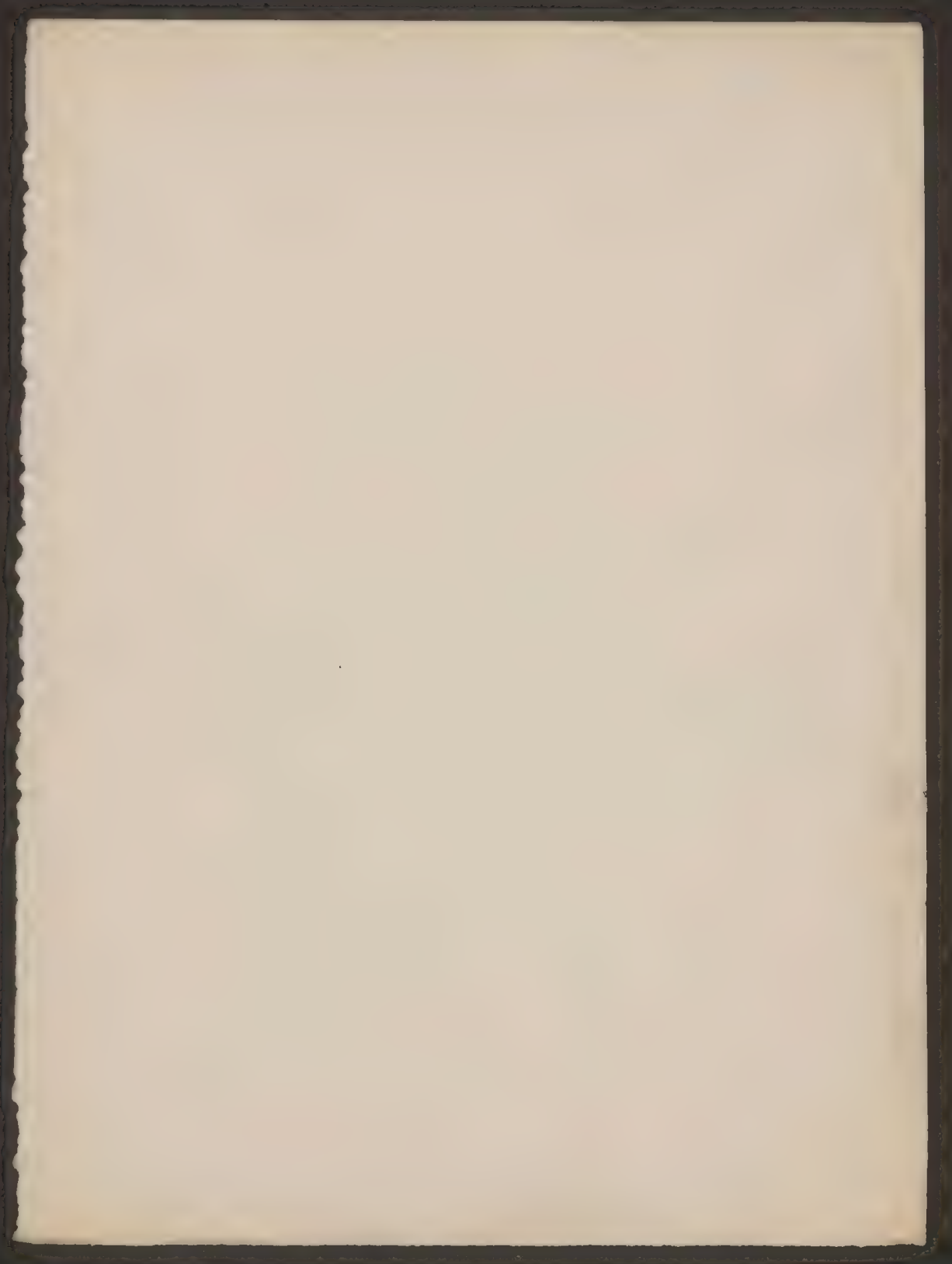
36

Paryż, 5 Septembra 1848
19 rue du Moulin.

Otrzymałem wczoraj, twój listek, Kochany Bohdanie,
wzjęc dobre. W następną, da Bóg, niedzielę,
10. b. m., stawię się będz. u was na Obiadek
który już będzie gotów na godzinę 2³, a
ja przysięgam na wspaniałość, wzjęc będz
miał długi czas dowiedzi kochanemu
Józefowi, jeszcze przed obiadem, że i ja
także jestem Katolikiem.

Ściśkam was obu z Józefem serdecznie,
Jmściu Dobr. ustanowienia moji satydam, synkowi
pisz knie kłaniam, proszę ~~nie~~ Jemu to powieścić,
jestem pewny że on się na to uśmiechnie, bo
za wycałatem z ocau jego, że on mnie lubi,
i nie ma za heretyka.

Anton Gorsetti.



Wiesze Ukrainy

Fantazyja

Z koncertu Karola Lipińskiego

Bohdanowi w znak współczucia

Widzisz gwiazdkę nad obłokiem?

Ostojona lekka mgła,

Patny w niego trawem okiem,

Cita zda się łag.

A on czarna kirsu chmurą,

Jak sęp, oddał piersi ponurą,

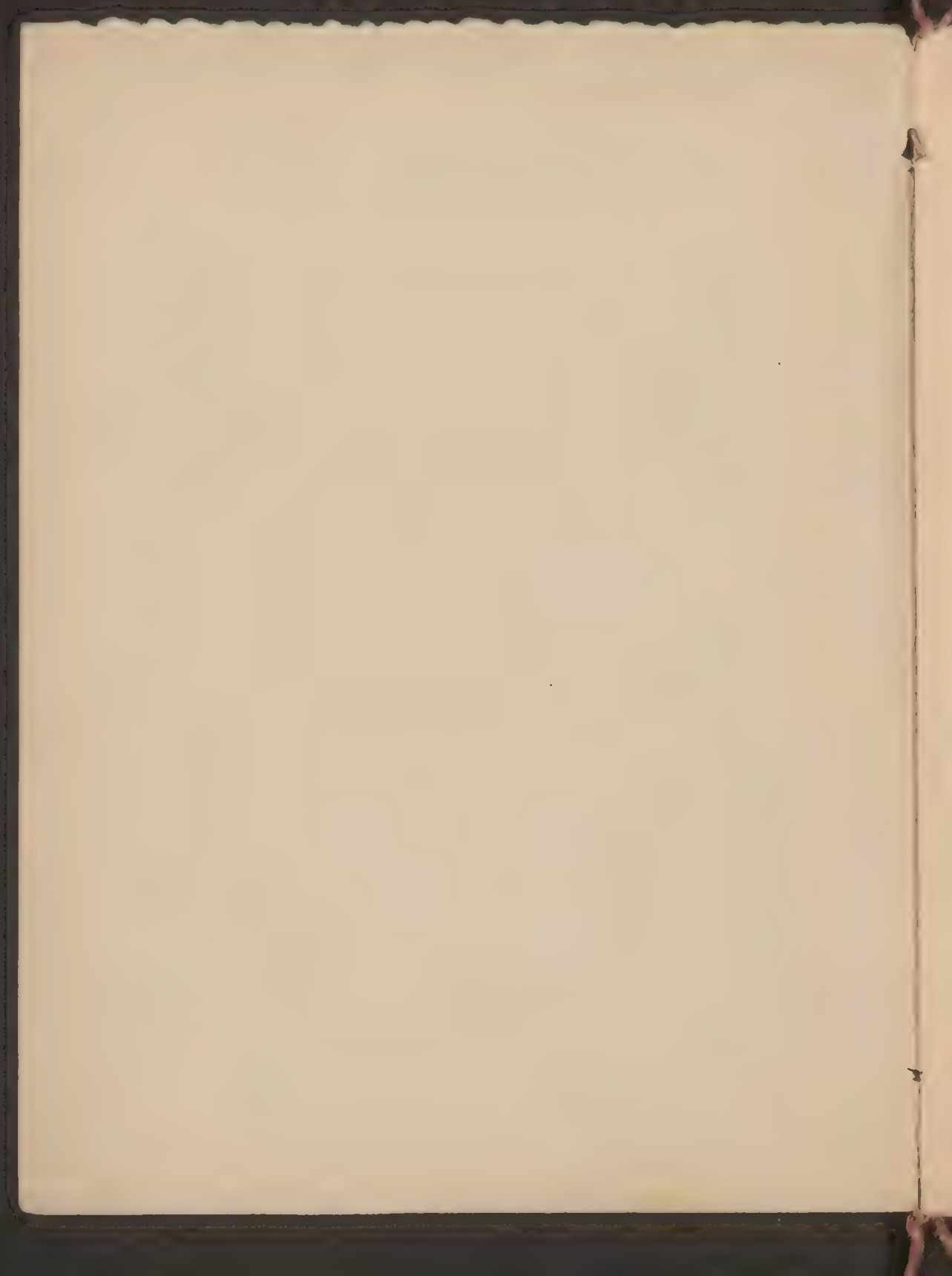
Nieruchomy, niedostępną,

Zawiał u jej stop potępną.

Jak rozpalał flo.

Odwroc' ocaj, Jutrzenko świata!

Jasna na rodzinnym niebie!

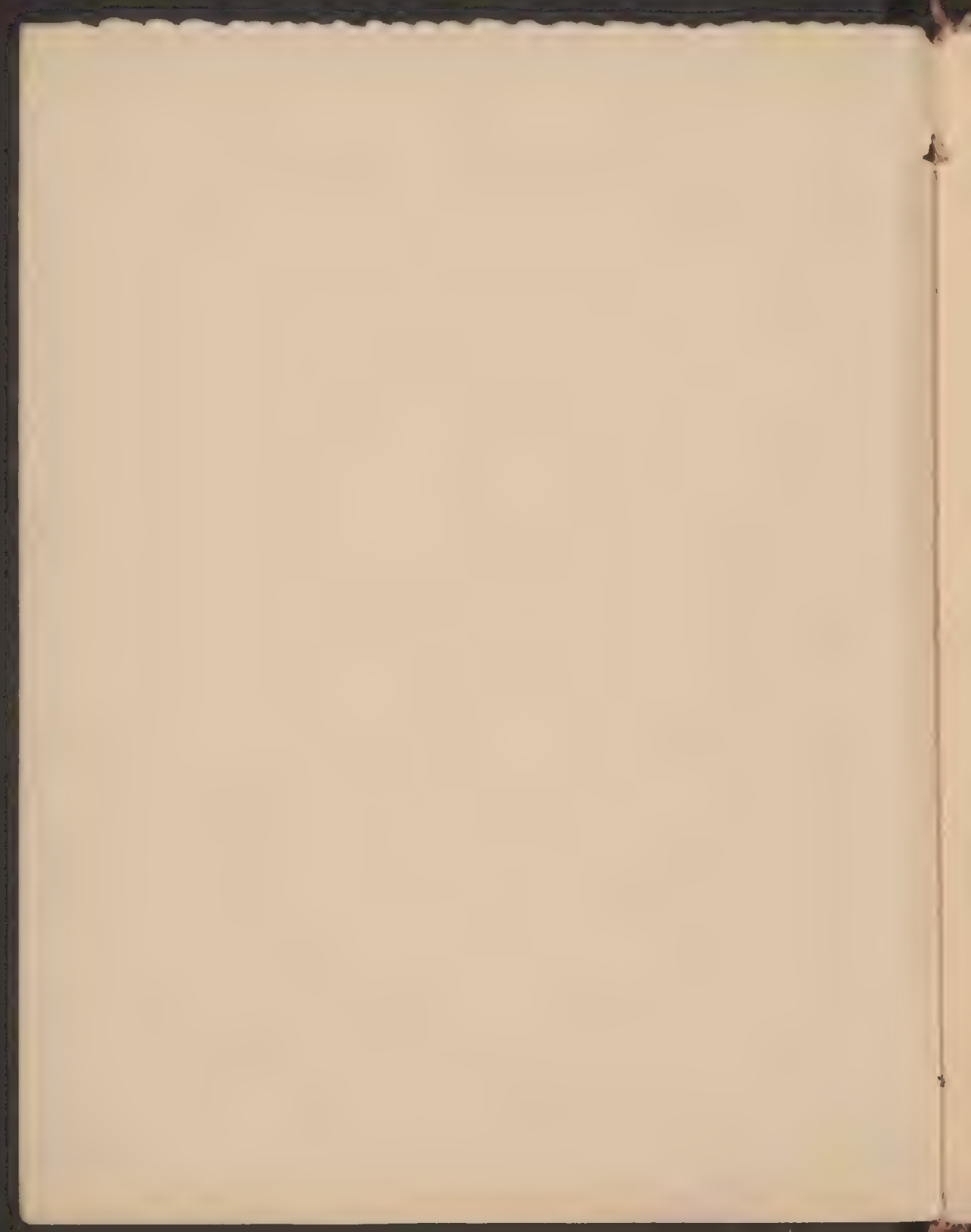


38

Futur, syn ziemskiego bytu
 Nie dla Ciebie - nie dla Ciebie
 Nie patrz w pierś tę, tam zniszczenia,
 Tam rozpalony gore grom.
 Nie budź, nie budź jej milczenia
 O! bo chwila obudzenia
 Strasza jego i twym dniem!

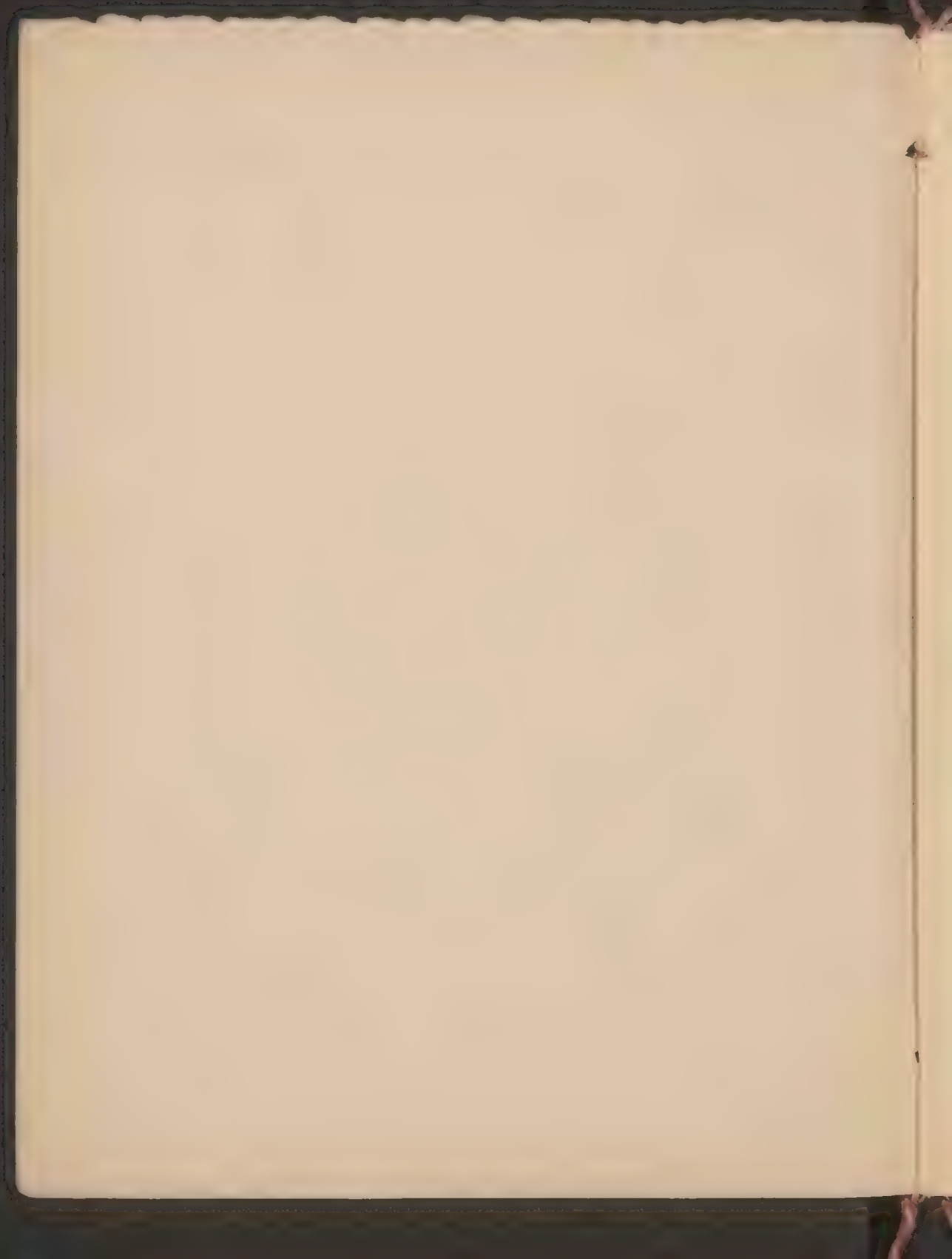
Grom, co z pierci tej wypada,
 Już nie ugodzi - biada tam!
 Dzieci nieba! Tobie biada!
 W nieśmiertelną pierś twoją czystą,
 Wstrząsnie strzała płomienista,
 A sam wichrom się rozwija,
 Lub się krwawą tąg rozleje
 Inaczej biada wam!

Gwiazdo światła! Twoja dola
 Na rodzinnym niebie świeci
 Jakiej wyszła z nieb Podola
 Tak im świeci.



31
A on pod nieb cudzych sklepem
Błądny tutaj, bez goś'cia,
Niechaj płynie drikim stepem,
Drikim, jak pierś Ukraińca.

Chwiało switu! z Ukrainy
Przypłynął ten obłok łuby,
Bez ojczyzny, bez rodziny,
Po szerokim, pustym świecie
Płynie, gdzie go wicher mi...
Rzeczony technikiem Zaguby.
Znasz ty dzieje jego życia?
Jego dumę od powicia?
Zywił głos rodzimych dum
Tajemnic^{oz} grobów nutą,
W głębi serca tylko całość,
A tkliwą, świsztą i miłą
Jak wzdławił oku nad mogiłą,
Gra potocznych wichrów szum.

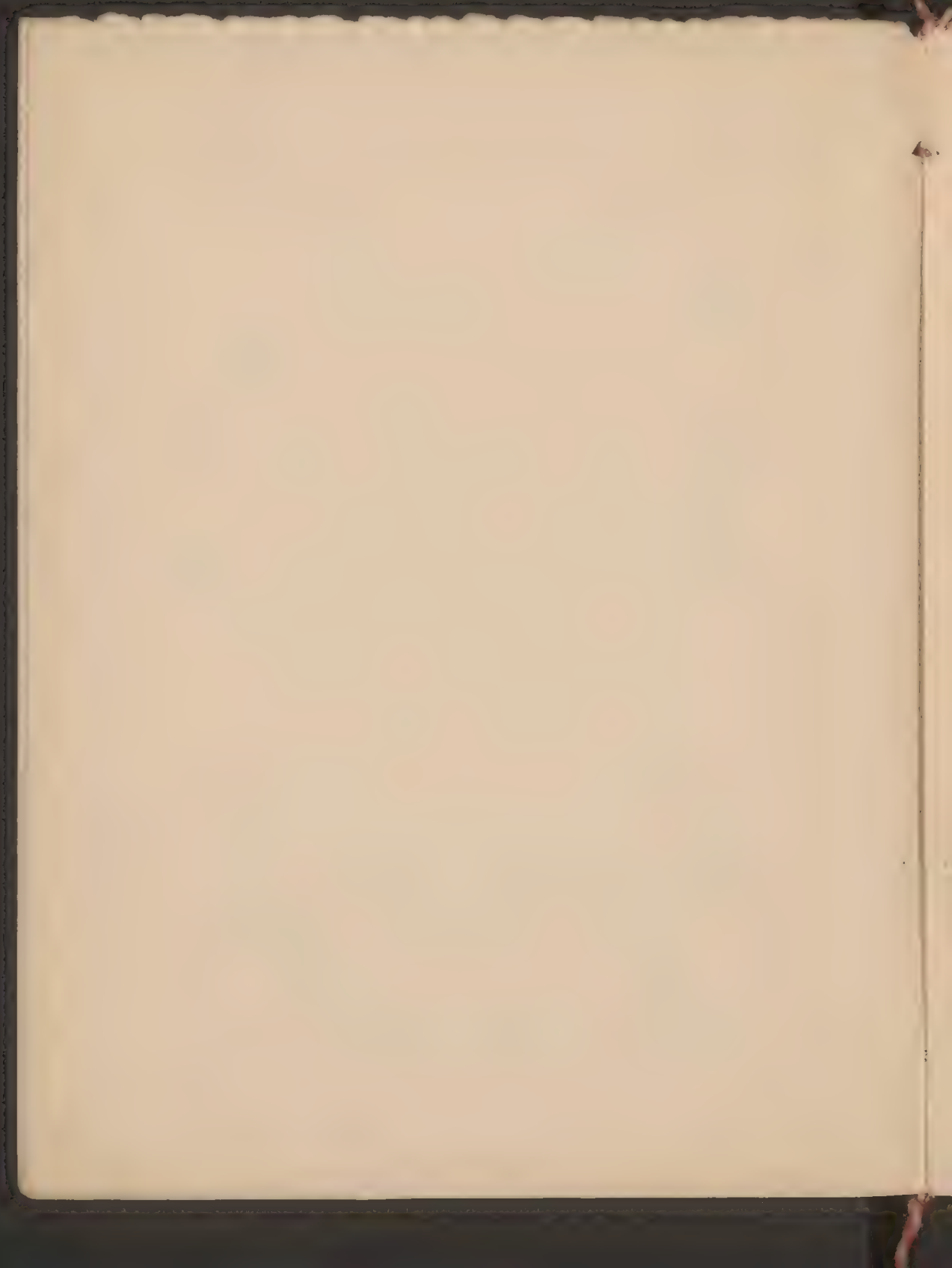


Tam po stepach on poszperał
 Cienie przodków, w szatach z mgły,
 W głąb pól on wzniósł,
 I wickowami mogiłami,
 Dziś dumę, westchnieniami,
 Co z podgrobną pierśią szły.

Boi swa jego taka chmurna.
 Bo te dumy w sercu tkwią.
 Bo te krce, jako urna,
 Chwil, minionych dziś jest składem.
 A w niej napojone jadem
 Zoblane świsz krwią
 Po przeszłości zale śpią.

I dziś ożywym, oddechem
 Gdzie wamogły go na dnyz maionyriście pola,
 Nie poignato usmiechem
 Rodzinne klone Podola.

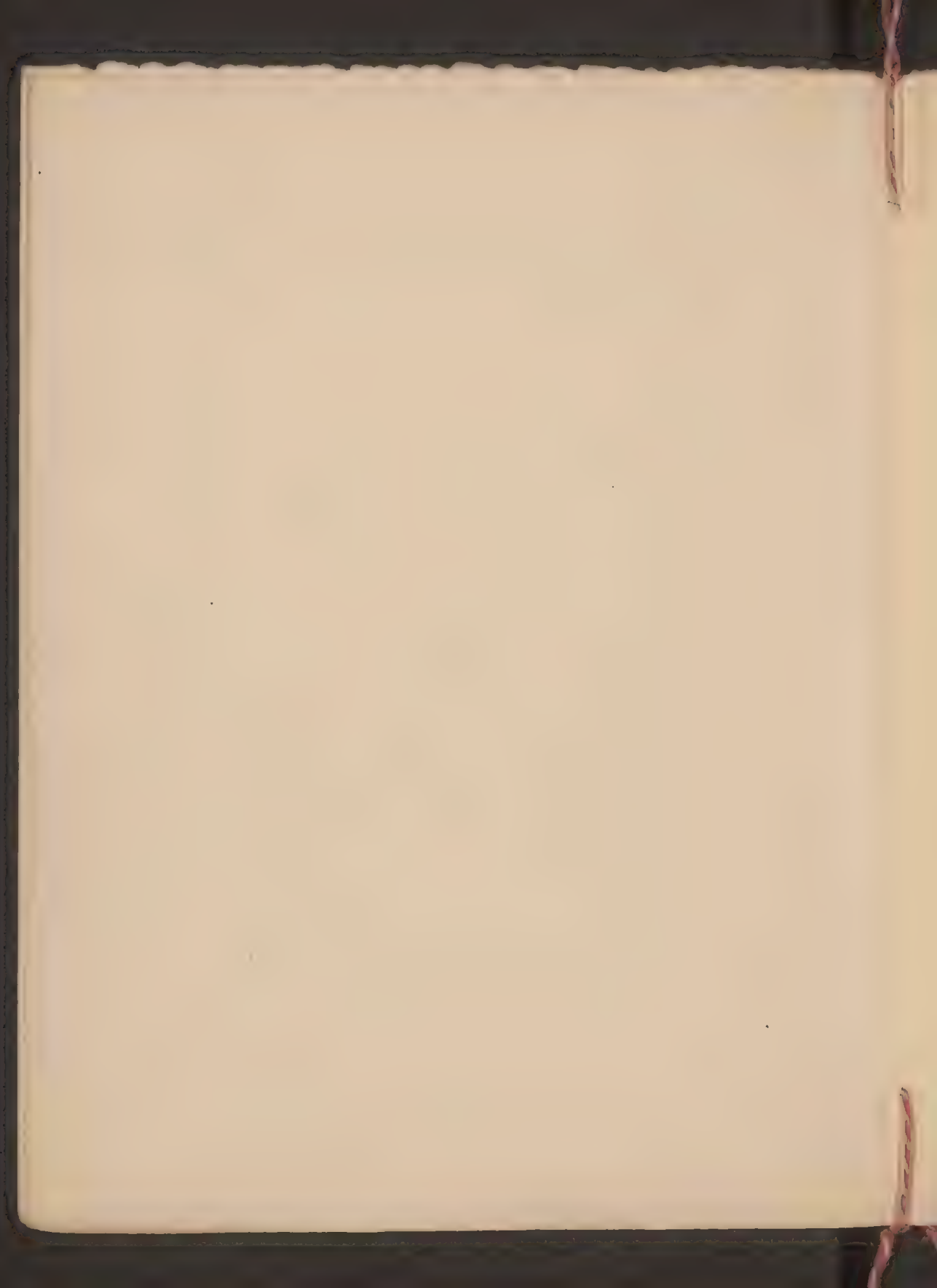
Fytko cierpień podannikiem
 Po męczeństwa krwawe wienice,



Do przyszłości powiernikiem
 I cieżką kłótnią w sercu drżeniem
 Wywalił go potępieniem!

On Ojczyzny miejsce jest
 W świat daleki, w świat bez granic,
 Krew Grochowa, Ostrołęki,
 Laury Igań i Domanic,
 Krew mrozu z moją Trągi,
 W jego serce się przeleła
 Gorąca skarga za Zmiewą
 Dawny tryumf, dawna chwala,
 Ochronione przed grabieżą,
 W tej męczeńskiej pierśi leży.
 I pierś jest, jak lodu skala,
 A w niej Wulkan lawą pali.

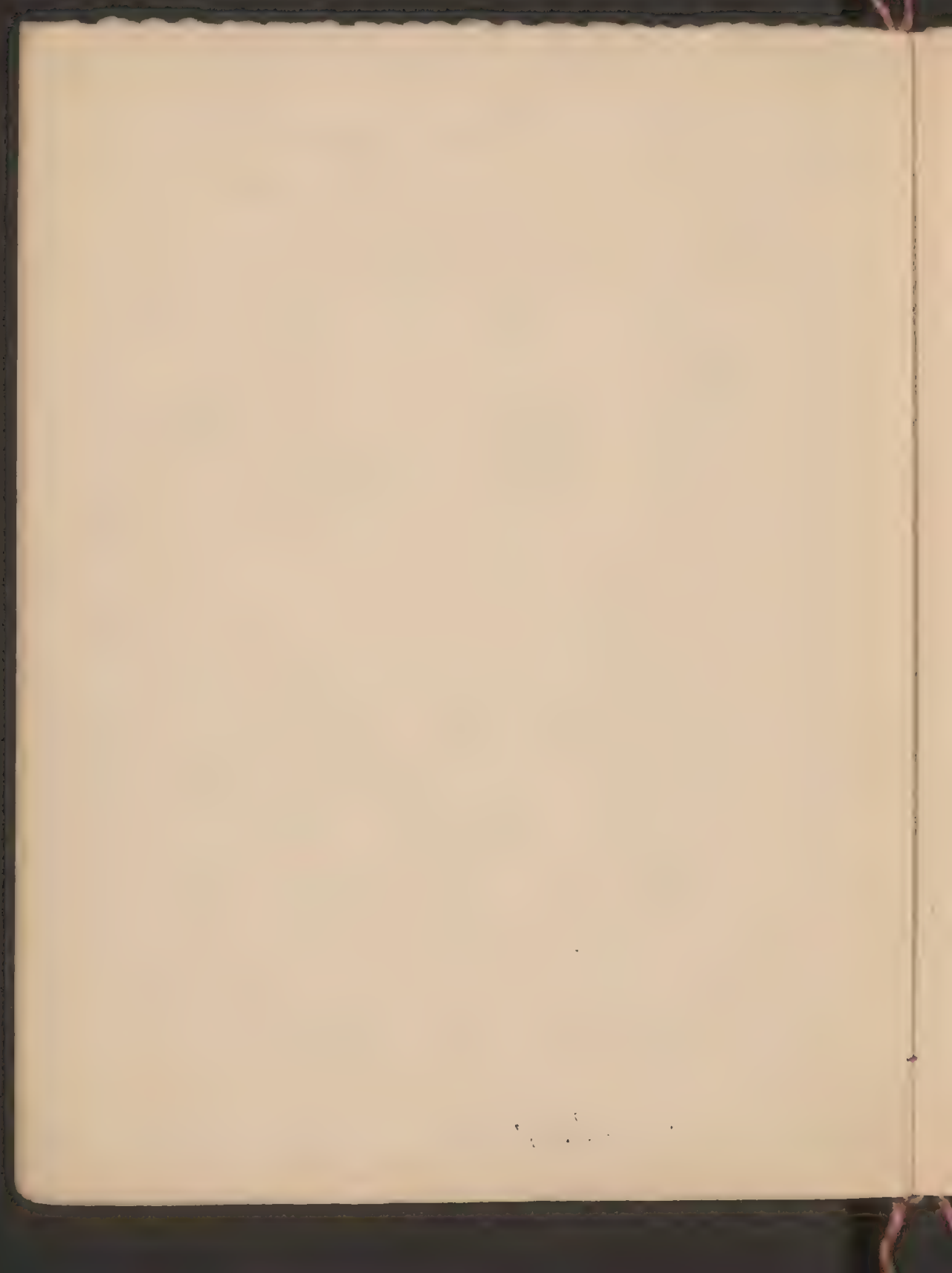
Nie patrz w niego, Gwiazdo błada!



Niech się własnym ogniem trawi,
 Jasności co od Ciebie pada
 Szczęścia jego dniom nie nada
 Tylko silniej pierś zakrwawi.

Póki rodzinne równiny
 Obca będzie moc ciemnyżyci,
 Na obłoku Ukrainy
 Nieprzerwanie kłótwa cigać.

Wienców szczęścia mu niewolno
 Na męczeńską przywdziać okron,
 Potęga śmierci tam powolną
 Kona Matka Ukraina.
 Odwróci oczy od jej syna,
 I tak gorzkie nad nim woni.
 A on - a ty - niebios róża,



Twoj Ojczyszczu, niebios strop.
Tam ci bliżej od podnoża,
Do Ojcowskiu bliżej stop.

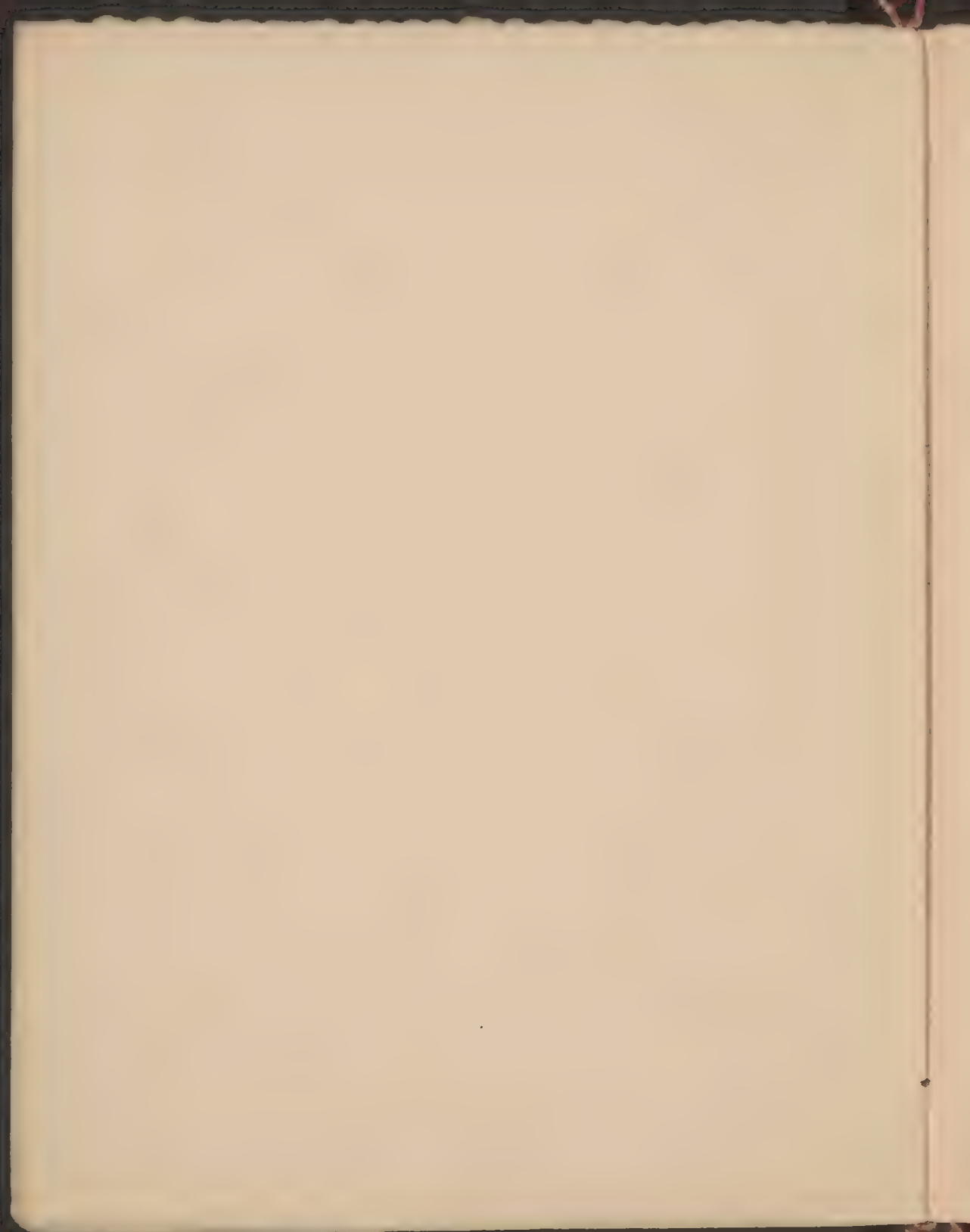
Wróć tam i dzieciunym praczem
Rozbij' Ojca cigłki gniew,
Zawieszony nad turaczem,
Niechaj odwróci pioruny,
Wiach zdejmie Kiru całuny
Z Ukrainy smutnych niw.

Wtedy, Gwiazdo, w dniach Zbawienia
Przezrocystą, lekką mgłą,
Wolny obłok, syn jej technienia,
Wleci pod twych nieb oklepienia
Jasne, jak twej duszy tło.
Wcałowai stop, twój.

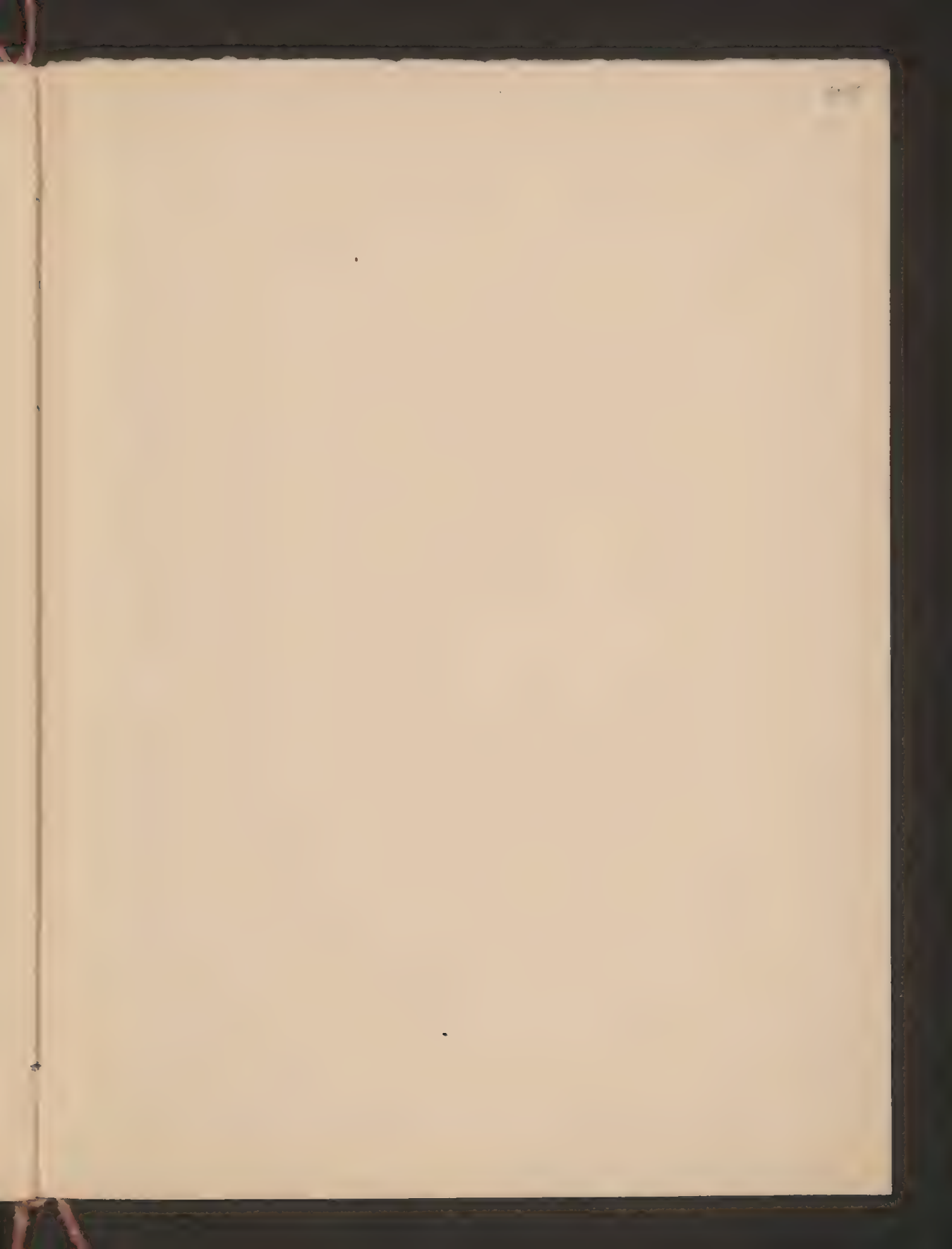
Maurycy. 1)

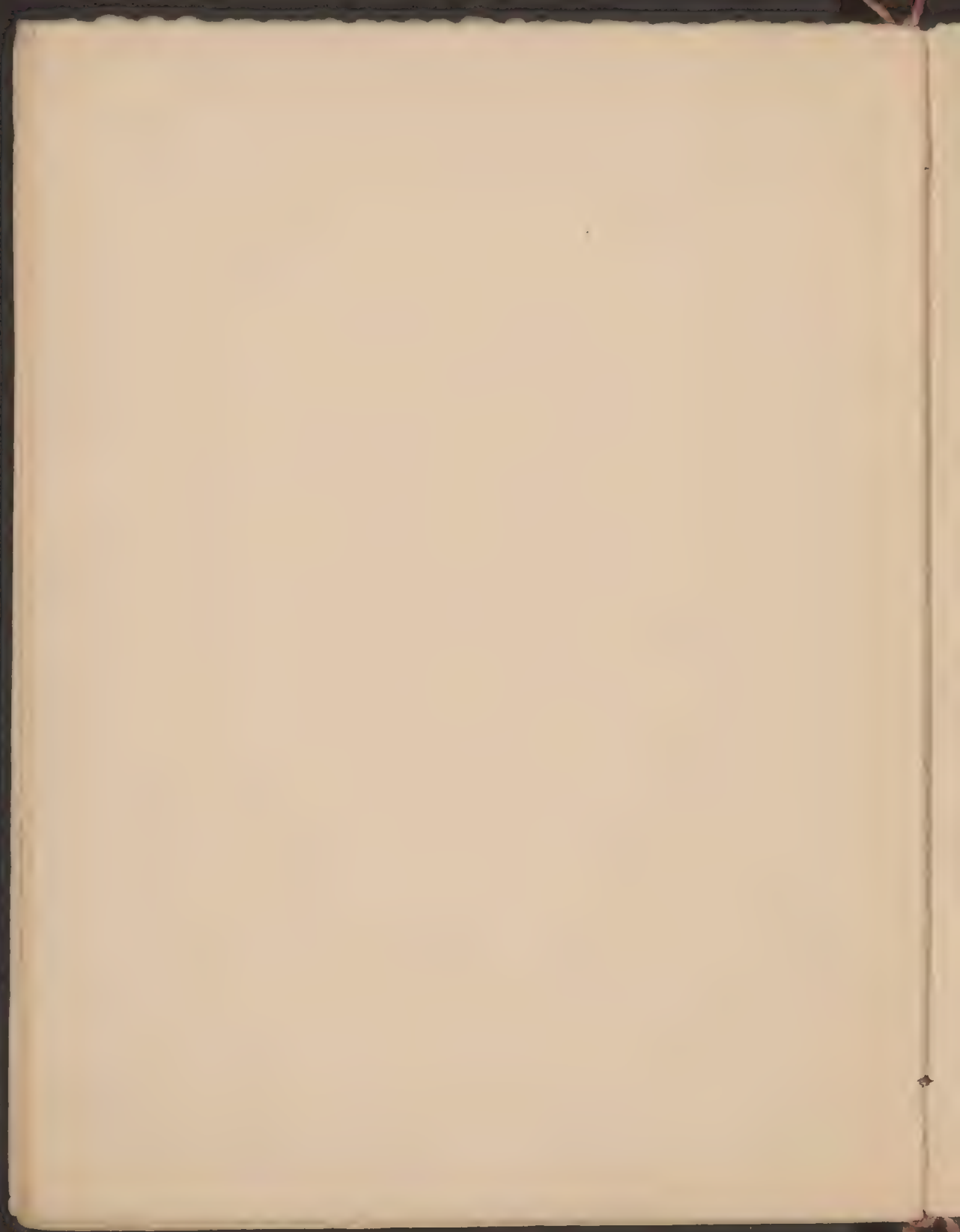
23 marca 1832
Lwów

1) Gościński ur. 5 października 1802, zmarł
17 listopada 1834 w Stanisławowie.







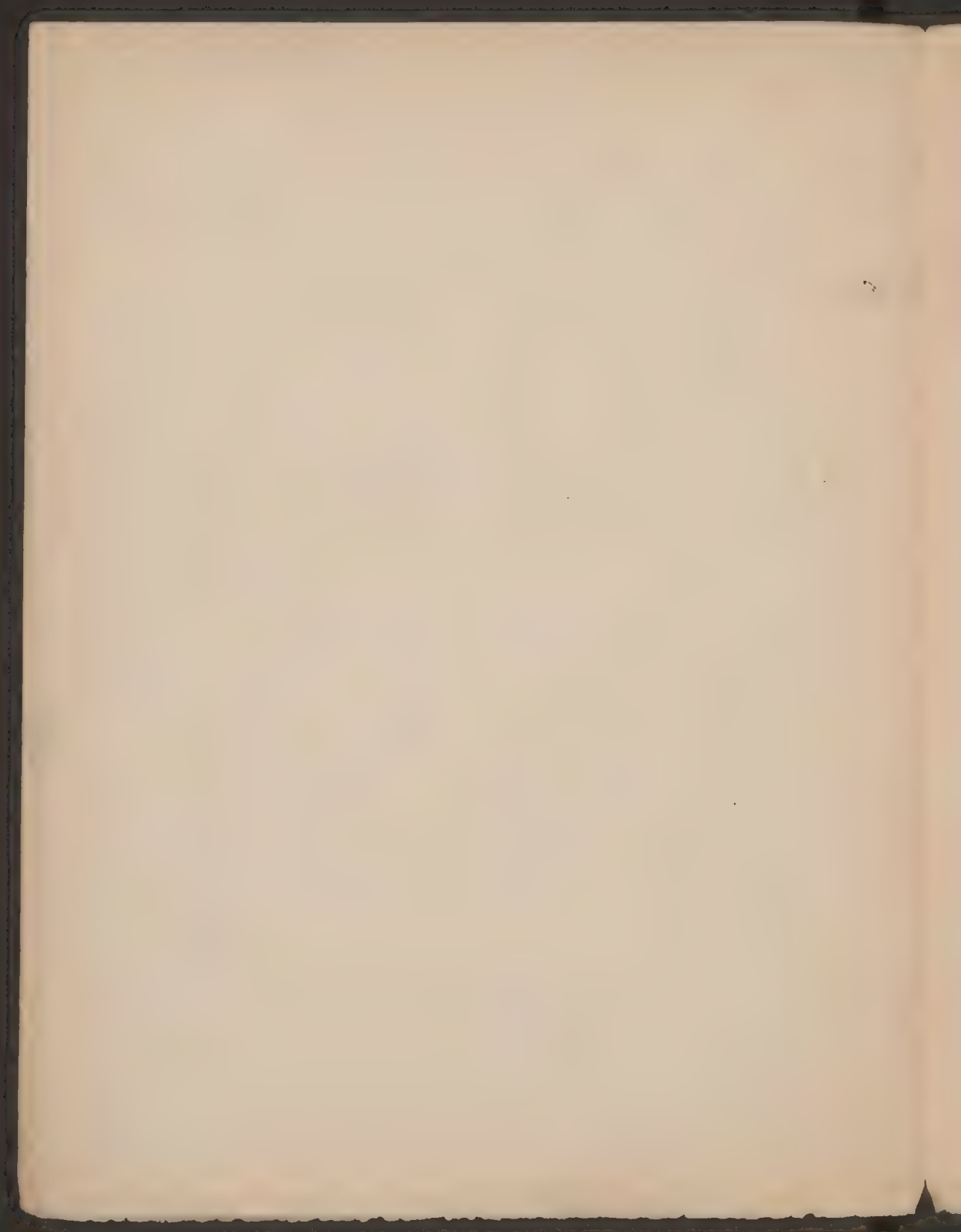




Leżysz...

1897.

...leżeli czy tylko serca nasze.
 nie zapomnieliśmy się... a długo oczekiwasz
 odpowiedzi na listy wysłane z Roumania. Zlitowałeś się wreszcie
 i jakkolwiek cierpieliśmy, przeszedł to do nas.
 mamy o tobie wiadomości i przychylasz się do naszego
 zamiaru. I Jan i Michał piszą ci o nim oburzanie, niemam
 więc potrzeby przedstawiać korzyści jakiej się stąd spodziewamy
 bo i sam na koniec zarówno to z nami czujesz. Ja przynaj-
 mniej będę miał pieniądze, bo chwala cię za to rzeczy
 o których Król Dawid szeroko pisze. Wasi współprac-
 ownicy tak łatwo, że więc ośmielają na różne sposoby
 i robią mi nadziei więcej, niż jej sami mieć mogą i
 powinni bo ja znam siebie dobrze. W ten sposób
 spokojnie otwieram niebezpieczny zawód i na nich całą
 odpowiedzialność zwałam. Oprócz kilku ulotnych, napisałem
 do naszego rocznika Powieść o Zamku Kaniowskim. Wysła-
 lam ci jej całą część pierwszą i drugą, ale jedynej strofy.
 Nie miałem czasu dokończyć. Za dni kilkanaście wyprawiam
 nasz rocznik do Michała, poślę ci to o to mi zostaje i
 część trzecią. Józefie, znasz cię moim przyjacielem, moim
 dobroczyńcą nawet, tego się nigdy nie wypre. * Długo wiesz
 dla mnie będzie, jeśli z twojej strony dołożysz starania
 aby ten nasz zamiar przyszedł do skutku i ułatwisz
 jego wykonanie. Wnie przynajmniej wiele na tem
 zależy i nigdy szerzej nie prosilem. Prawda, możesz
 być pewnym że jeśli mi tego nie odmówisz,...

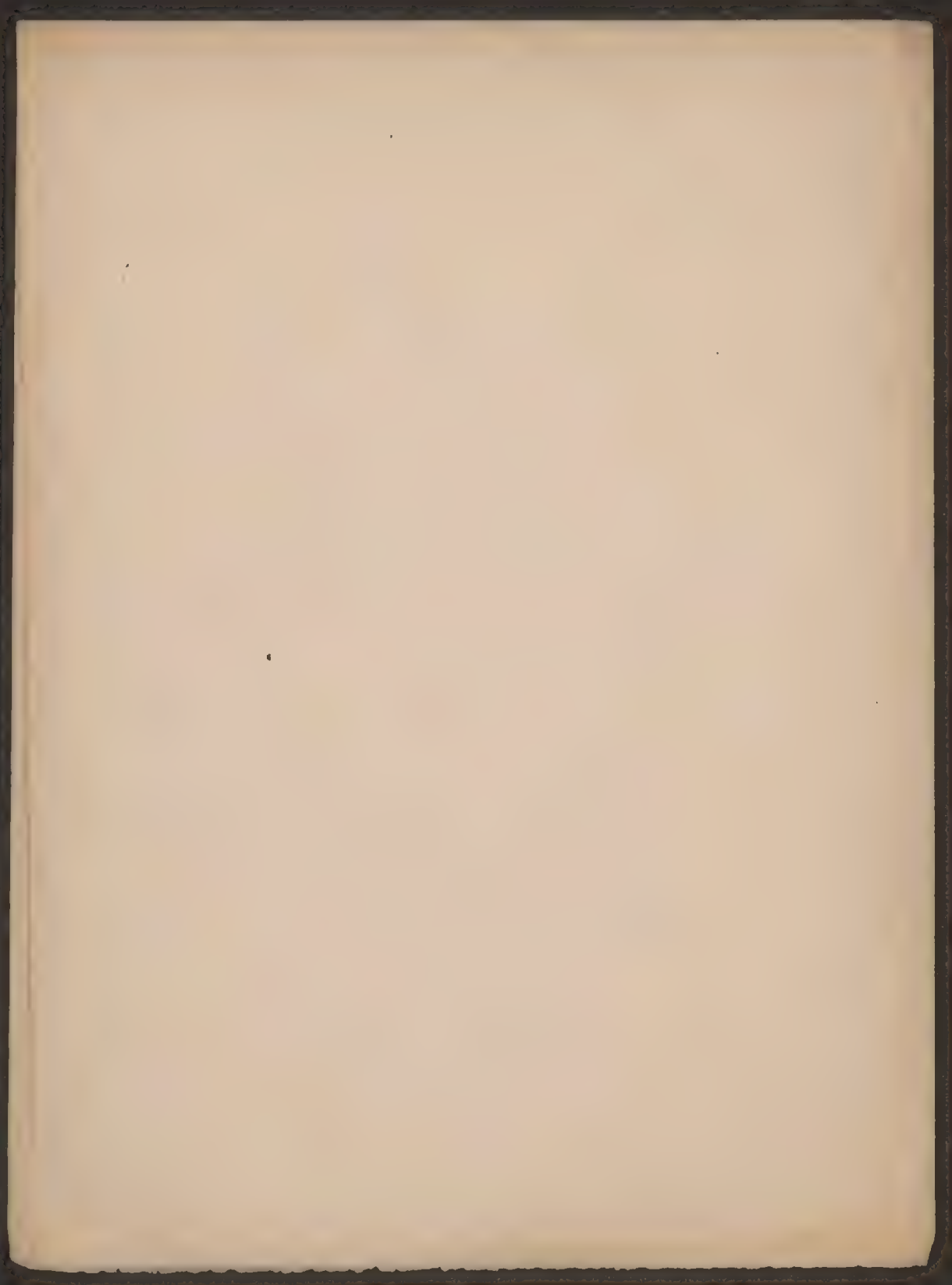


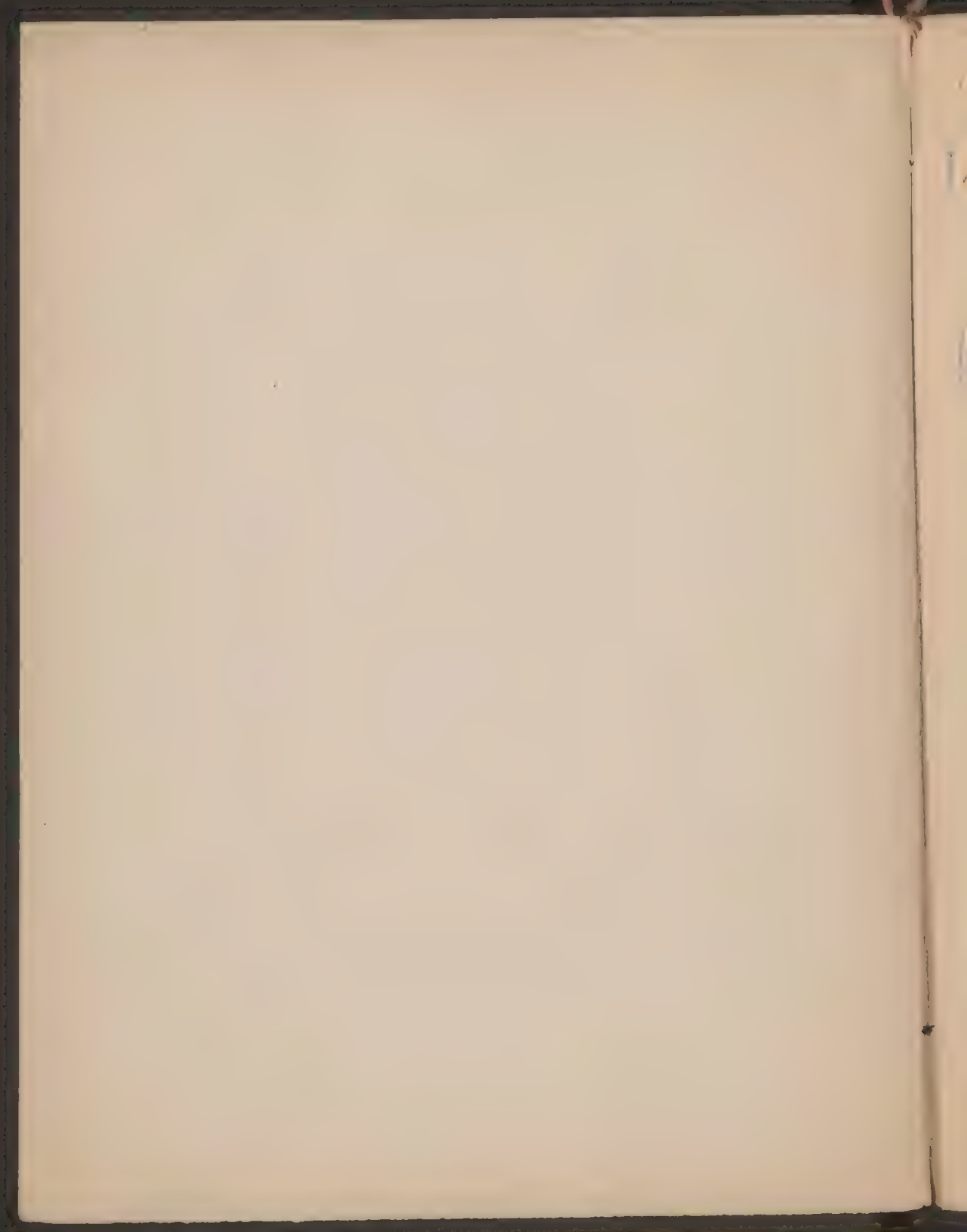
nie nigdy nie kapryknę, ale i w razie przeciwnym
sam przez siebie potrafię dla siebie więcej
zrobić. Daję szczerości przyjacielskiej. Inajazę
twoje lenistwo, nie ubliżam tobie. I kończę.
Przyjeżdżaj, Józefie, na Ukrainę. Obiecałem.
Przyjeżdżaj, a wróci cię nam przeszłość z całym
urokiem pięknej naszej młodości.

Twój zawsze

Severyn Goszczyński

Prace moje, że nie zszyte, pocyfrowałem ich pół-
arkuszami i wszystkich masz dowieść.

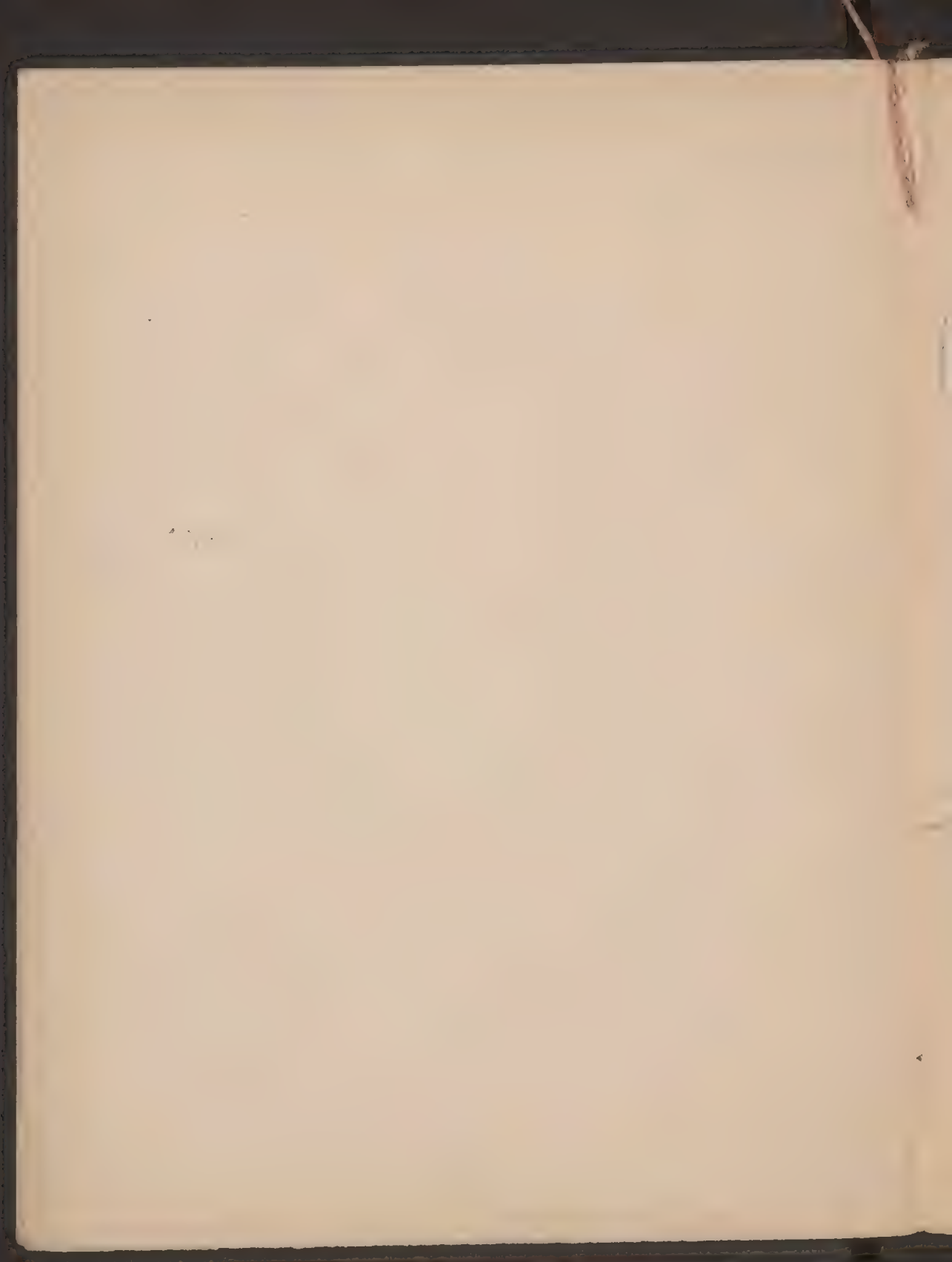




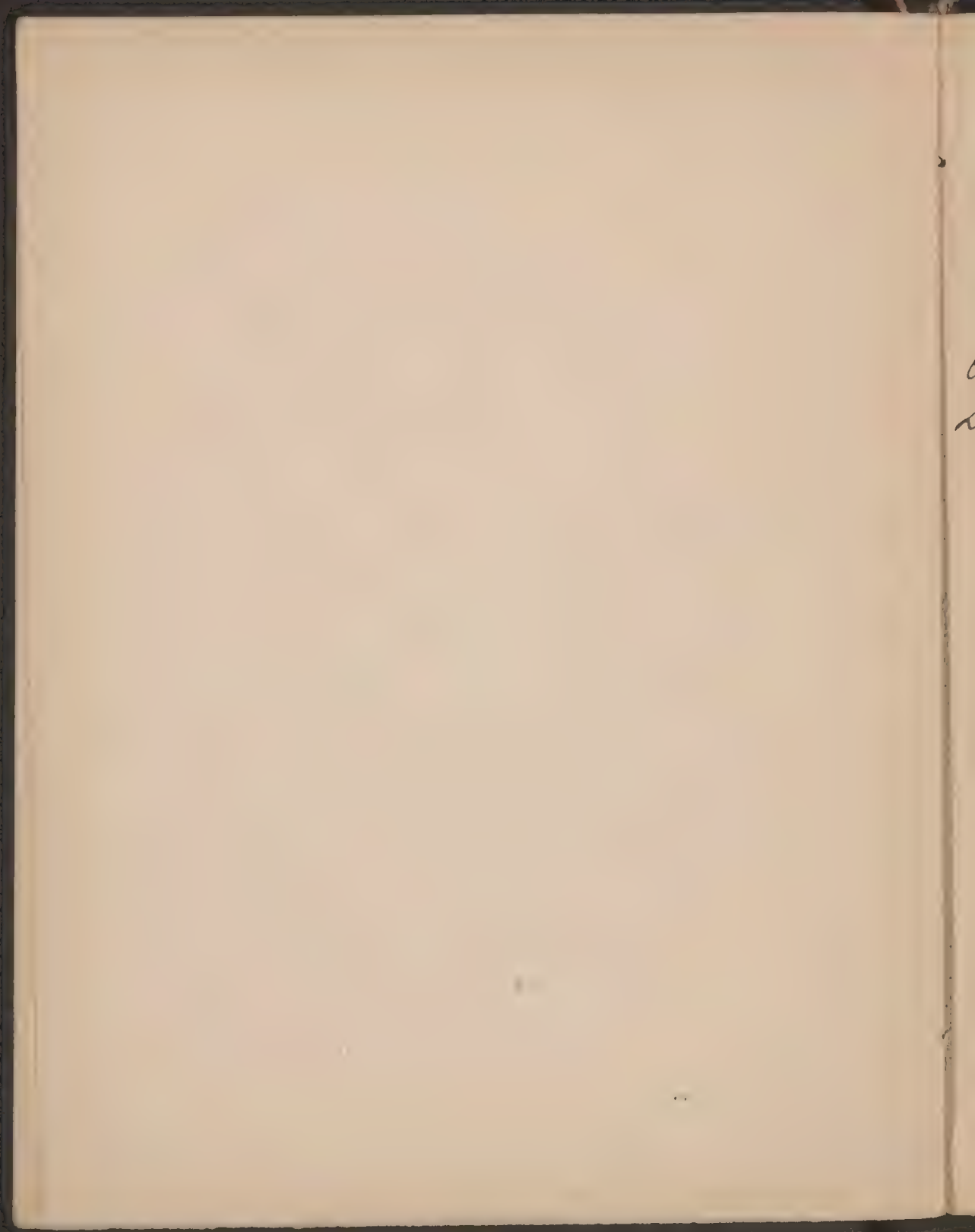
Że, choć się to Tęczy dla mniego stało ich
z kichuż. w tem całym tylko światku lekarstwo
| przeciwko moralnej chorobie która mię strasza.
Szczęściem nie naturalnie ta kilka pocieszych.
których Kocham, pomagają mi. Boli ichgo wstępy
mi nie tony bilicem

Więc mi nie radziła nas żadna granica,
żadna pręcia: możemy swobodnie pisać do
siebie, a może i zobaczyć się kiedy. Słucha że tak
daleko od siebie jesteśmy. Ja w tej chwili nie
mogę na przyszłość postanowieć nie mogę. Napisatem
dopiero do Ministra i muszę czekać jego odpo-
wiedzi. Mówię ^{użyję} gdzie osiągnę, dla mnie o to
zależy najgłośniejszy pod Berlinem. Tymczasem
zabawę w Brandenburgi może że trzy miesiące.
Spodziewam się że mi napiszesz Ojciec z dziećmi
a także i twoich słów o ostatniej kartce
która ci się pobrała. Wieszam na jaki
miejscu pod nr 8

Z uprzejmym wstępnym twoich poezji. Żydać
od Ciebie przystania mi kilka wyjętków ogłosi na am-
wsem to dobre może jednak daj mi wyobrażenie
o całości poematu. Jest o, prawda, cała ciekawość,
ale kiedy nikomu nie szkodzi a maie wielką
bez wątpienia sprawi rozkosz całą i rozkośnym miłoś-
pragnę napisać jej zadość? Jeśli macie



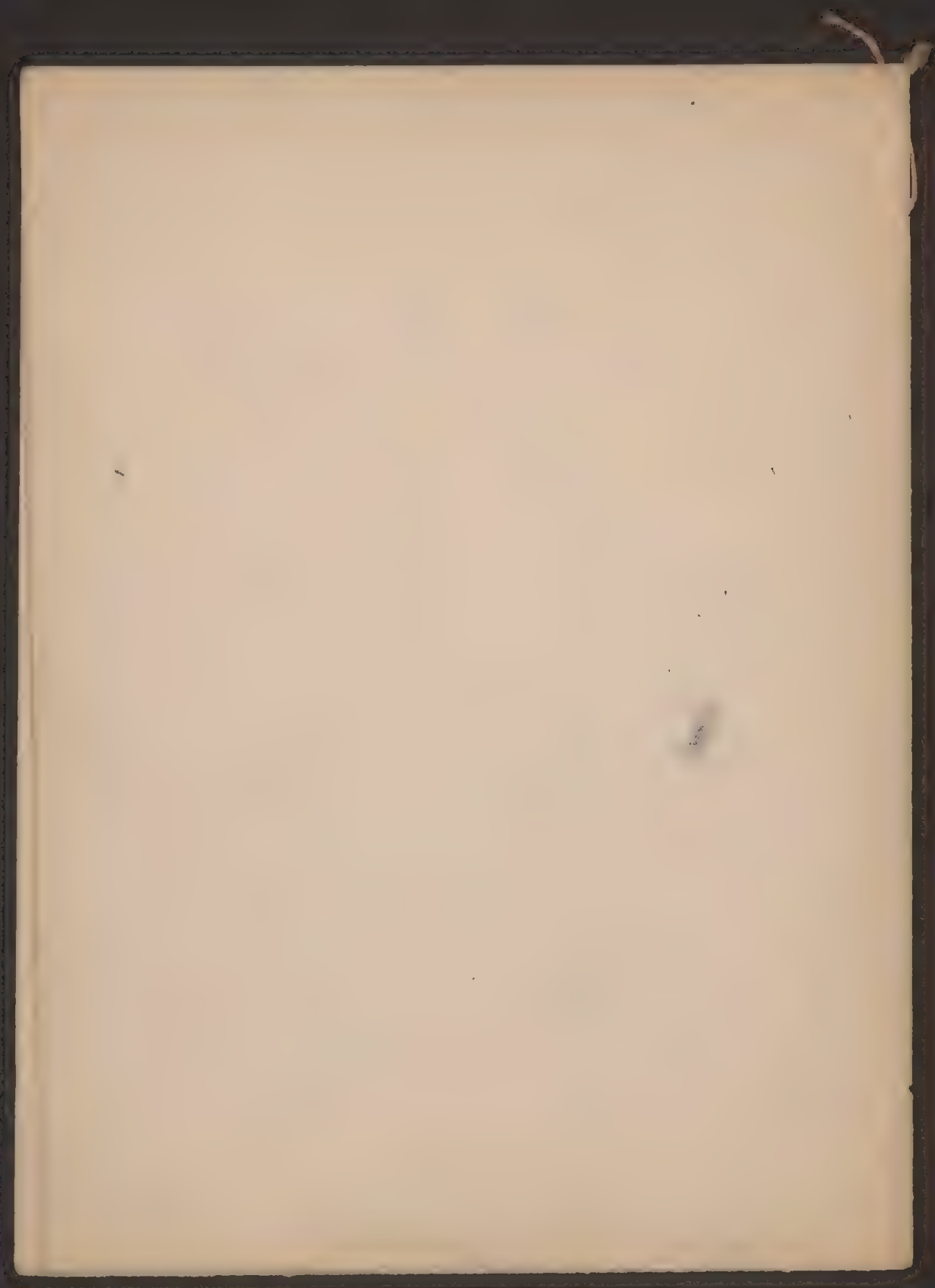
pewne drogi porozumienia się ze swojemi rodzinami,
ale i ja nie mogłym z nich skorzystać. Chciałbym
znieść się z Janem i Kuchalem. W Galicji byłem z nimi
w stosunkach ale to broga me stary mi teraz, potem
tak nagle wyjechałem z kraju, że nie miałem dość
czasu do zniesienia się z nimi. Kuchal, jak
ci zapewne wiadomo, jest już mężem i ojcem.
W liście pisanym do mnie nie mógł się dość nacieszyć
obecnością swego siostrzeńcem i to widac ze stylu nawet
tego listu. Z resztą jest cenny, wiele pisze i
o Janie, i trzeba przynajmniej nie powodzić
rzeczy. Nie wszystkie jego powieści: Stepy
i Kozłozaryna poobata się powrocznie.
Wspomnienie klasyczne. Ukraina, mój kochany
rodzaj się. Zjawilo się tam kilka młodych
pisarzy z piórkami nadziejami; wydali już
jeden "Voworocznik Ukrainski", ale o tem potem;
sz to rzeczy o których wiele możnaby powiedzieć.
Jesteśmy stąd oś w takim położeniu
że nie nam nie przeszkodzi napisać się
do woli, o czym ^{tylko} ~~tylko~~ zechcemy, Byliśmy
tylko chcieli, wszak prawda? ~~to~~ Koniec
więc ~~przepraszam~~ krótko, żebyś nie zapomniał



o co cię upraszam i odpowiedział mi, tak
 najrychlej. Tymczasem ścisłkam cię, uściskiem
 naszej dwudziestoletniej przyjaźni i dwudziestoletniej,
 mojej Bohdanie

Twoj
 Lewon Rozczanski

Szanownego Józefa podziwiam najuprzejmiej
 29^{go} Września. Nie wiadomo, gdzie do Was
 była przesyłka, że ten list napisany
 22^{go} Sierpnia odchodzi w drogę
 2^{go} ~~10~~ ~~15~~ dopiero Wnieśnia.



Strasburg 8. June 1887.

Drogi mój Bohdanie! list nasz z dnia 2
 sierpnia przeszedł, ale nie do mnie, tak rychło się zniwala
 w kłopoty i w trud, więc ja nie mogę ci pisać. Zaczynam
 2 lipca. Tak więc drogi do aktualnego nie ma a naszym
 przynajmniej, do Parużu nie ma, dzisiaj ten burtaj tego
 przegad, że w tym czasie odbył się nawet nie pomyślał, że
 się w niego, na jedynych wózech, w naszym przetrwaniu, że
 jest wspomnień, że świat opierał się, że jest spólnego w naszym
 i z sobą, że ich twórczyni nie straciła, żadne różnice opinii.
 Inaczej to nie owożenie się i konsekwencje mi tego
 serca jest tylko wiernym echem moich. Dla ciebie uczę,
 może być, że nie widziałbym nigdy potrzeby tobie powiedzieć tego
 co ty mi powiedziałeś, ale bawię się z tobą, że nigdy nie przejdę
 nie żalem i nie żalem. Dla tego czy nie dla tego starajcie
 się, może kochana i brzoje mnie do siebie. W Parużu
 pod Parużem to dla mnie jest na powrót, że
 jedno zrobić co mam, to jest, zrobić i domać mi
 o naszym przekonaniu. W tym jest sprawa, że
 i nie z cię, bo nie. Znamy mi tego, że
 naszym zółtem i miłością w naszych. W naszym
 nie tak, że jest, że tego mam się, że
 polnierzaj, że miłości, że miłości. Znamy, że
 z tobą się, że z nim porozumieć i powiedzieć mi
 co z moją stroną mam zrobić. W naszym
 i nadziei, że jeżeli jakiś czas muszę być w Strasburgu,
 czekam na listy i pomoc. Jeżeli jednak uważacie
 że przetrwanie moje przetrwa w okolicy Paruża jest koniecznym

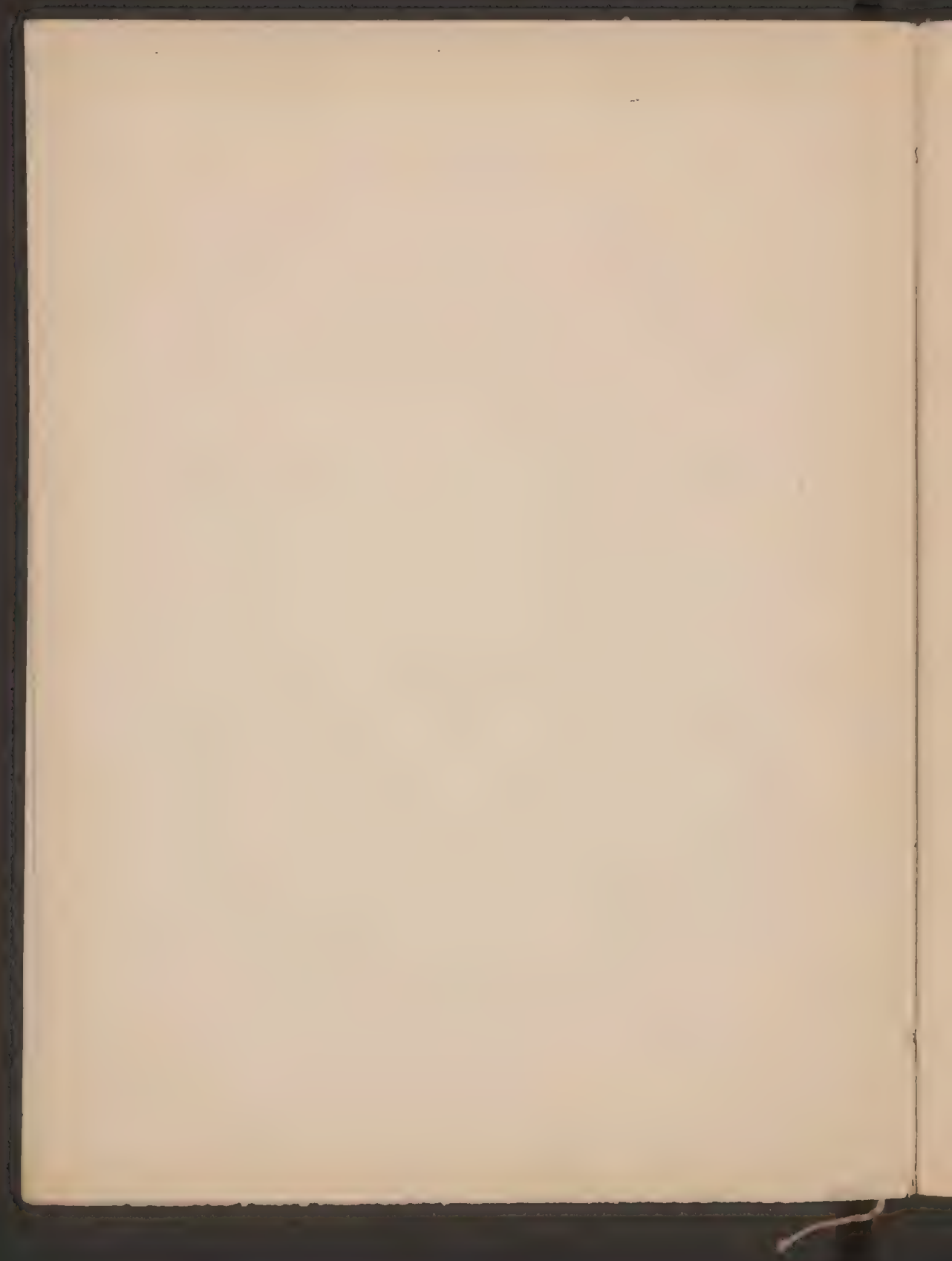
Va wafm's zelyt byt woskaleu

dla łatwiejszego przeprowadzenia wspomnianego wyżej i t. p. m.
bydż się starał opuścić Hraburg przed nastaniem
czasem. O moje prowadzenie się polityczne bądź proszę
moje Bohdanie. Wasza rada jednak jest dla mnie tem
wazniejsza wartosci ztem jaż cegiem uprzedzić. Dla czego kraj
opuściłem? Jaki nie dla tego ażeby całkiem nactkom się
oddac? Chyba widział więcej dla kraju korzyści z moich
prac czysto politycznych, byłbym ich nie uowodnie nie perwit
i pozostaw w Polsce, opuszczenie Polski nie może uważać
za najwyraźniejszy dowód że cegunetiom bezpośrednio polity
cznymi podrzędne w moim nowo emigranckim zawożcie
naznaczone miejsce. Wiem mi, nie inny powód, nie
inna ~~okoliczność~~ konieczność scisnęły mnie do Francji.
Tymczasem większych niż kiedykolwiek przeszkódowałam i
niebezpieczeństw w Galię, nie byłoby one w stanie zmusić
mnie do oddalenia się z Ojczyzny, byłbym wśród nich
tylko widział pole mojego działania. Wszakże tak już
kraj poznałem, tylu nie miałem przyjaciół, że wszelkie
niebezpieczeństwa grożące emigrantom dalekie jeszcze
były ode mnie. Dla wierszów, to dla tych niewdzięcznych
wierszów zrobiłem poświęcenie, nie wierzę, jak
boleśnie. Trzeba znać ludzi z którymi żyłem
trzeba wiedzieć jak ich kochałem i mogłem miłość
dodać jak oni mnie kochają, aby ująć co mi
korzyści nastanie się z nimi. + kochałem mi. Oni
wyproszali mnie przede z pomagają sobie, i tam

5

jednem z ^{mi} ~~mi~~ najwizszy słowód przyjaźni.
Dzisiaj porostaje mi tylko pociecha w pracy i w was.
Kochanemu Terefowi wdzięczny jestem za kilka
słów jego i troskliwość o mnie, wieny w niego bo
starłem się na to zasłużyć. przez moje dla niego
uczucia. Stenacego zostawiłem jeszcze z drowym
i innym, ale nie mogę powiedzieć bezprawnym.
Policia wciąż go trapiła, nieraz już o mało nie
wpadł w jej ręce. Zresztą dawał mi jego potens-
owne tłumaczenie. Galicji; które powiadamia
jest on tam dzisiaj zupełnie niepotrzebny i
niepożądany. W tem przekonaniu, opuszczając
Galicję, pisałem do niego, namierzając go to
wyjechać; nie wiem jak to przyjaź. W ostatnich
dniach bardzośmy się rzadko widywali; po
najwizkszej części w innych zupełnie przebywaliśmy
stronach, a on tak się mocno ukrywał że ja
sam często ślad jego traciłem.

W tej chwili emigracja znown się
powiększa, znown trzech przybyło z Galicji,
chcą także udać się ku Saryżowi i uczyć się,
co dla nich najstosowniej będzie, bo ludzie
młodzi i zdolni, warto by im pomódz. Znani
są Januszewiczowi i do niego obzerniej o nich
napiszę. Wreż, Bohdanie, że i ja także



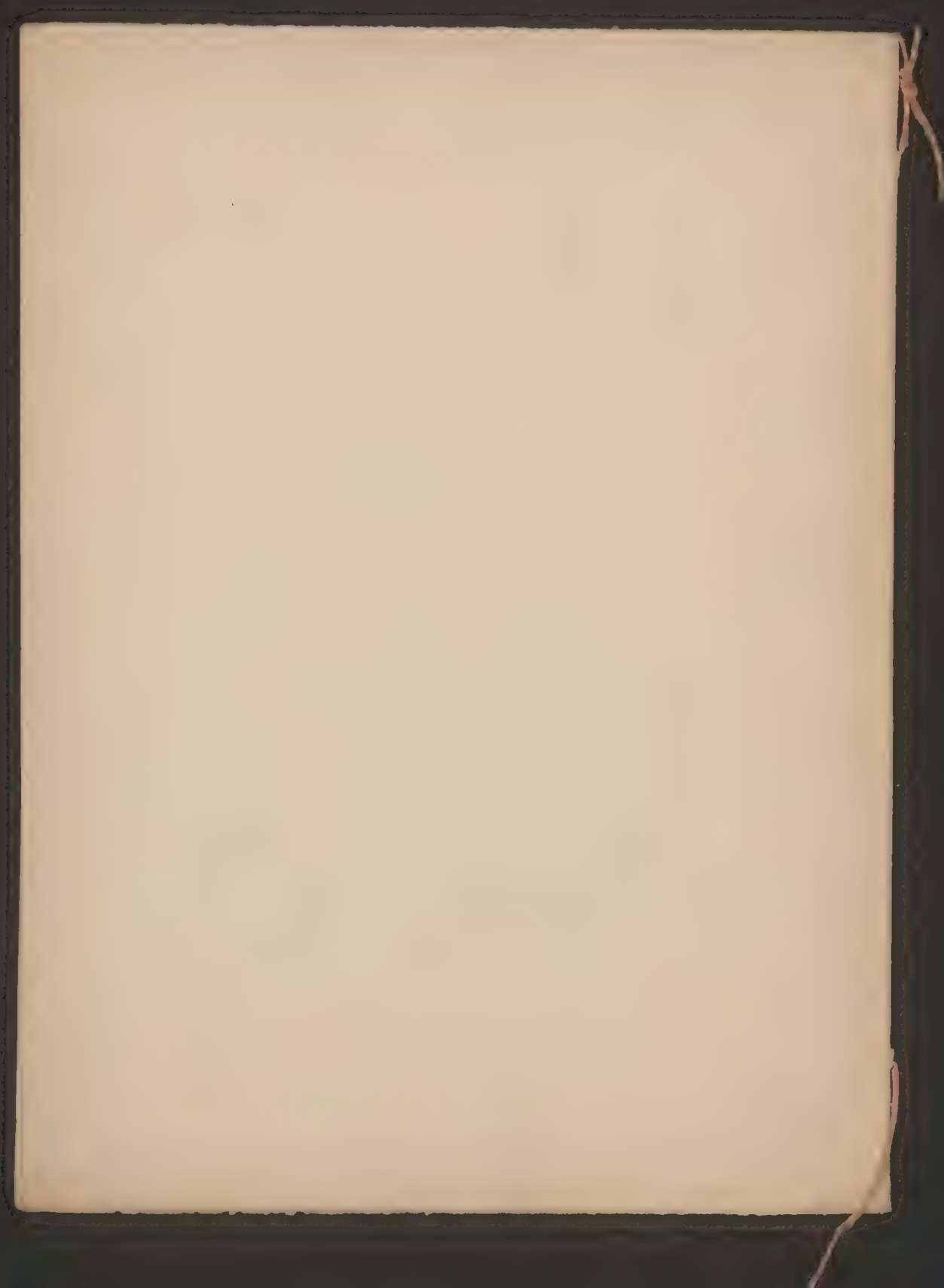
pisztem już do was do Kraszyna, i mój także
 list będziecie tak szukać jak swój mój,
 postatem go pod adresem Wdowy Ferris, którym
 miś w Galicji opatrzone. Nie wiem czy mi się powiedzie
 reklamowanie swego listu pisanego do Linzburga
 bo nie wiem w którym kantonie Linzбург leży.
 a to rzadziej potrzeba wiedzieć i napisać.

z całego was serdecznie

Łoan

Jerzy Gosszyski.

Do Teofila jętro piers.



[Kolbheim, 29. października 1888]

Czy wiesz, mój Kochany Bohdanie, skąd do Ciebie piszę? Oto z Kolbheim, z tego samego domu gdzie ty mieszkasz, z tego samego pokoju, nawet przy tym samym stoliku gdzie i ty miałoś przepisać godzin. Jestem już tutaj od miesiąca, ale w położeniu bardzo różnem od twójego: przy tobie mieszkano natchnienie a ze mną ciętkie mudy nieznośnej słabości. V... O to wysoko mniejsza, ale czy wiesz o co do Ciebie piszę? O przynajmniej tak mój Bohdanie pragnę was czybyście nie mogli pożyczyć mi ze sto franków. Musiera mi być owarłości za bezcelność ale za pamięć naszych dawnych stosunków. V... Wyprawa do tej potrzeby niewyobrażony napróżd zbieg wypadków i rozliczne zawody. Nagły wyjazd z Galiicy nie pozwolił mi mi zaopatrzyć się w dość cokolwiek najważniejszego, wolałem się wyrzucić za mną, miano wyprawić dostateczny posiłek. Tymczasem konta podróży przemieszły moją rachubę, z kraju żadnej dotąd wiadomości, nadzwyczajne wydatki z przyczyną słabości, zwłoka w zofidzie, wazność dla ludzi którzy nie są w stanie wypłacić się Denar, wysoko to portkiwło mi w stanie gotowości o następnie potrzeby Odeana i jego żony. Odeana do tej rozbiłanki Laryngu, z tego powodu. Wierzę, że w końcu w moim otoku Denarowa mi się uda, pragnę więc o nią. O ile tego da do siebie, to mi się uda. Za otrzymanie miż Laryngu, które i sami mianem, a w odwołaniu się do drugich za podobną uciążliwość, a w odwołaniu się do drugich za podobną uciążliwość. Wierzę, że w końcu w moim otoku Denarowa mi się uda, pragnę więc o nią. O ile tego da do siebie, to mi się uda. Za otrzymanie miż Laryngu, które i sami mianem, a w odwołaniu się do drugich za podobną uciążliwość.

V

Wiem, żeś mi odpowiedział na twój list ostatni.

✓ Wreście za sumieniem powrócić ~~na~~ tego
(Zwrócić Wam tej pomocy)

x

Adres: à Monsieur

Pierzeć pocztowa: Bohdan Zaleski polonais

Molsheim 29 oct.
1838 à Evres (Seine et Oise)

mojego

Greck odwołki czy na stanie ~~mojego~~ zdrowia. W tym czasie
...cimien tego wyprzedził, bo go głami interes pociągają. do
kroku (dni) więc odktacani napisanie obecnego, a nie
chodniejszego, a będzie miał o tem pisać. W tych dniach w Warszawie
byłoby z kraju nowi emigranci: Młaskowski i Niemcewicz. Właśnie
wówczas wydarł w ostatnich latach Pamiętnik Krakowski; zamieszczony
to waznych się oraz spraw politycznych był już umieszczony, ale
właśnie wariata i znalazł sposobność ~~zami~~ więc ze zapytali. Niemce-
wicza, którego pisma są ci znane, podobny przedmiot opuścić
zaliczył. Coż on tam samemu widać. Właśnie Richard Morawski
[Gorawski] list obecnemu, w którym co się, tylko wiadomości o literackim
roku w rosyjsko-polskich prowincjach. Zatem do Bielowskiego
i powiada mi co pamięta z niego, a ja później nie zamierzam
o tego pisać. Przywinię także z sobą jeden egzemplarz
drugiego tomu Złotowici, o którym zagrabieniu już kiedyś
Austrijanki mieliście. Długość jego zamierzam jest ostatecznie
z, dopietniwy kilku drukami belagami w 18 napisanie
polskiej księżni, aby zrobić to, co we wrześniu to pierwszy
jedną kilka exemplarzy udało się ocalić a reszta zginęła
w rękach rządu. Czyż nie jest ten zamiar uda? Czyż
nie rachować na jej zbycie? Prosiwas o udanie, jako
najwyższy obywatel spróbować dowiedzenia się o tem, a to
moje pismo zostawiam do przyszłego listu. V

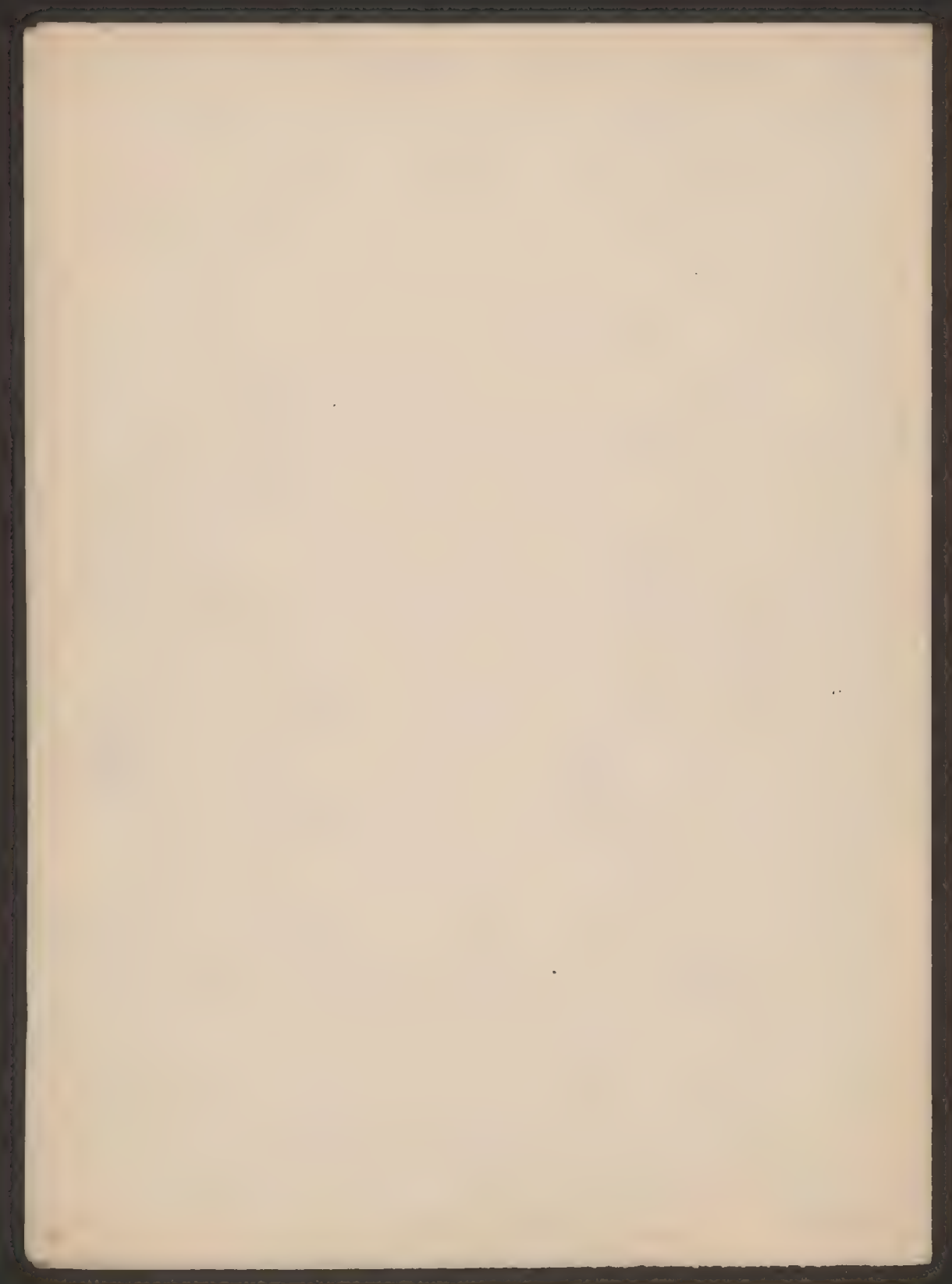
Wiem, że bycie mi zdrowi, mój Kochany, w tym czasie
jak południem, i o rzeczach przyrodzie, i o rzeczach
interesujących, i o rzeczach, to samo w tym czasie, i o rzeczach
mojego i Elżbiety. Bądźcie zdrowi

Pójdę o tam do ciebie. Napisa-
ne bo będzie z nami w Molsheim
mieszkać, ale daj go nie ma
odjechać z wujaszkiem do Stras-
burga.

[Gorawski]

29 października 1838
Molsheim

X



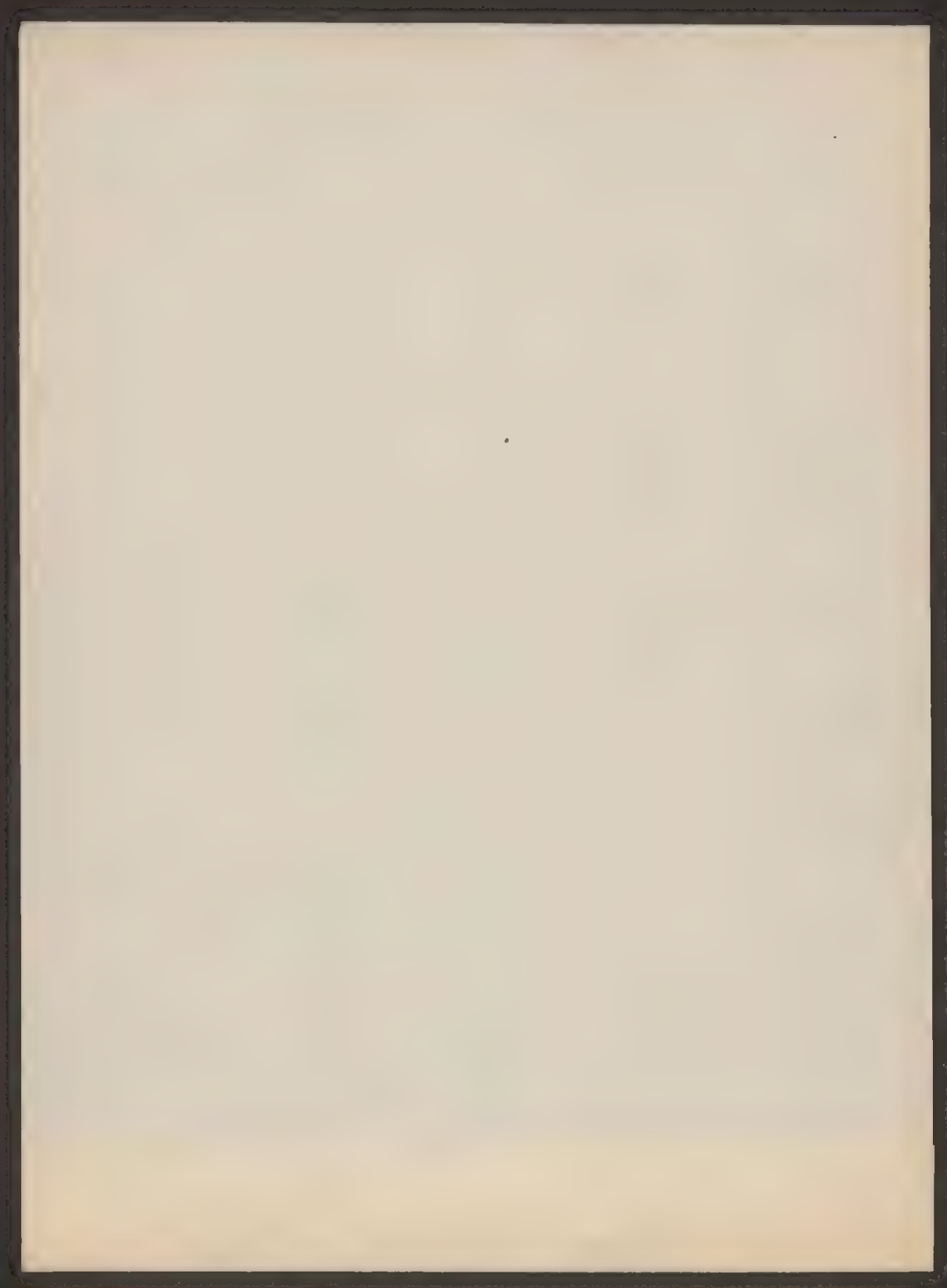
(do Nr 138)

V i nieznajomego jenne leczenia się. Już ci dawniej napomknąłem o mojej słabości; jej postęp i niebezpieczeństwo sumiście mnie oświadczyło w opiekę lekarzy, z ich tedy przepisem muszę przesiadzieć najdłużej przez tygodni w jednym pokoiku, odd połob i cudów o supie i o pigułkach na woty.

V przesłanie za sumieniem pewności rychłego ~~zakończenia~~ zwrócenia tej pożytki.

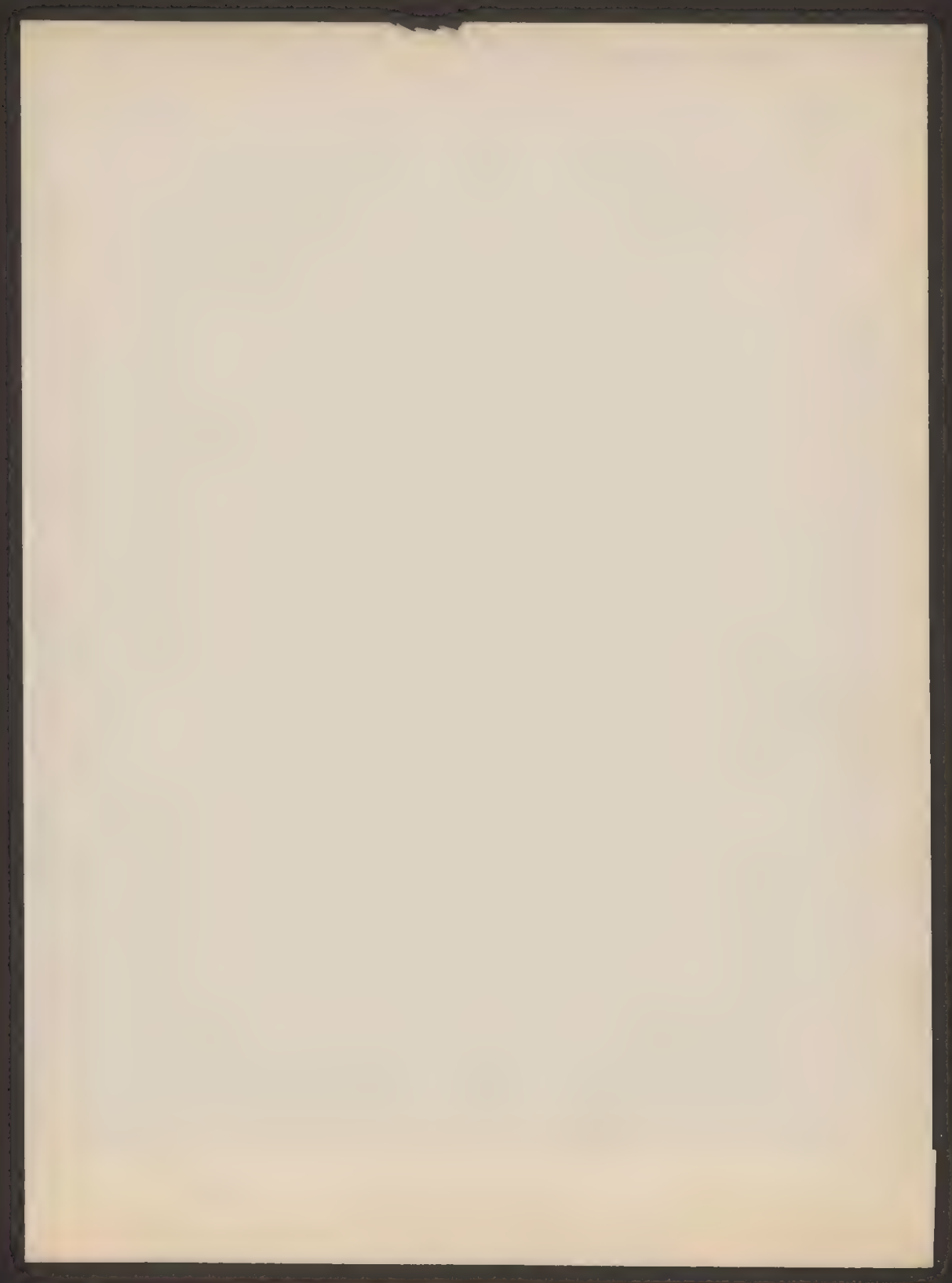
V I da to ^{może} ~~sumienie~~ ci zaszczepić, mójże uwierasz, że czego nie jestem tak pewny, jak utracenia się z tego świata. Co chwała spodobać ci się pieniądzy z kraju, to nie wyjeżdżać z niego zalecenia całkiem od Ciebie nigdy, miatem nawet nadzieję, że dośrodek się obejmi, i stając się do tego urządzeniem w kraju moje przeważne interesy. Coś czego dotąd nie mogę się dowiedzieć zmierzam moje rachuby i w tym jak i w wielu innych rzeczach i okazaj, jak nieraz. Sądzę, że jak na ten raz doyci o tem.

V Wszak słyszysz Adolfa Zaleskiego. Jeżeli jesteście z nim w stosunkach, zapytajcie czego on chce odemnie? Muszę ci w kilku słowach przedstawić jakim dziwnym sposobem dokucza mi ten człowiek. Na kilka dni przed moim przyjazdem do Strassburga, gadał przed niektórymi, nie pojmuje w jakim celu, że jestem z nim w korespondencji, że tylko co pisałem o niego, a nawet z tem mu przysłał pieniądze. A że tu wiara w jego rzetelność bardzo zachwiana, zapytało mnie więc czy to prawda.



1884 pr. 138/2

da co on mówi, zaprzeczytem temu, bo nie prawdzi-
wego, jak to są podobne stosunki nigdy między na-
mi nie zachodziły. Kiedy na mocy tego wypar-
cia się, zarzuciło mi oszustwo, miał odpowiedzieć
Gonczyński: Klauzie mam całą, jakę jego listów,
Stożonych i Karaskiego, przekonałam tego Łajdaka
jego własnymi listami, że Klauzie. Takko Lurek
wiew, co wart podobny, postępek i dla tego
jestem na to obojętny z całą zastawioną po-
gardą z tem wykorzystaniem byłym oczekamy, ja-
ką to sytuację można znaleźć jakę listów, gdzie
nie ma jednego słowa. Petrusz mój kochany, jak
tu można sobie przewidzieć: gdzie wieżat jakiej-
crzej? Zmysł i jeszcze nazwał Człowieka Łajdaka,
który niechciał być Klauzją i tym jednym za-
winął! To mi prawdzi. A człowiek poświadczenia
a powiada, że katolik. Bierz to do Ciebie jedynie
dla tego, abyś wieżat co strywać o tej rzeczy
jżeli by przypadkiem człowieka Twojego słucha, bo wiem
że się znać, a może i zetkniecie się z sobą w tych
czasach. Ten Nawatek jest na swoim miejscu
w tym liście. Nie prawdaż?



V ukraińskie, nieznane dotąd nikomu, a
wielkiej wartości pod względem historycznym.
Juni rucają się do przepolowania pie-
ni

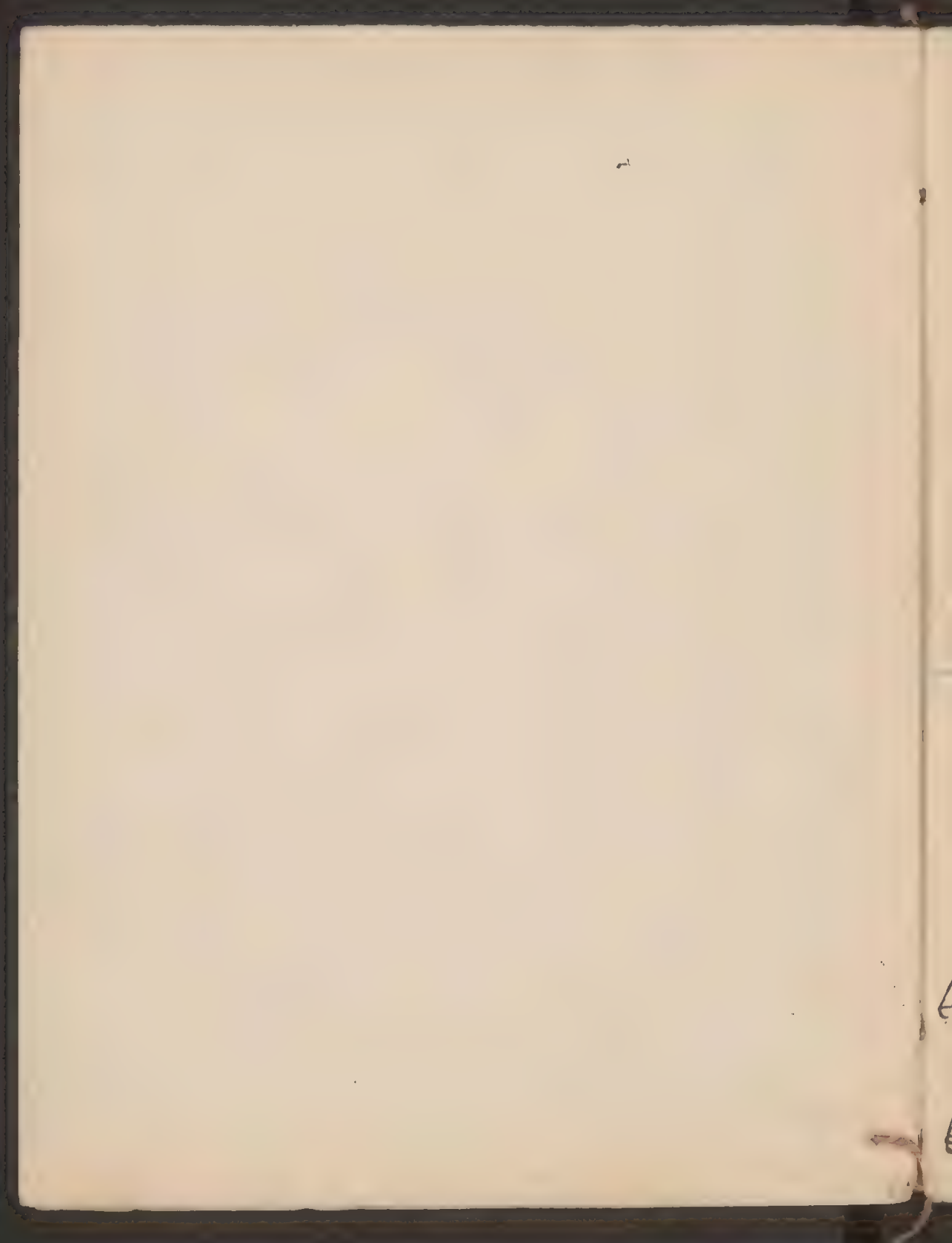
V Pytasz co mi jest? Jak ci tu powieść, że
ciężko mi spać wstydem mojej i Twojej skrom-
ności? Początki choroby w kraju; byłem opo-
kojony, miałem to za symptomata niemoro-
wów, w podróży pogorszyło się, w Strasburgu
musiałem iść do lekarza, pierwsze
myślenie poszło ^{bardzo} daleko, przeto co tu
bardziej utwierdziłem się w mojem dawniej-
szem rozumieniu dopiero w kilkanaście
dni objawiły się okropne bóle, później wy-
suty, narodziła się cała „tabość”,
której już lekarze nie wzięli. Na szczęście leczy
mnie jeden z najlepszych strasburskich
lekarzy; jestem dziś bez porównania lepiej; w
tej chwili nie tak „tabość” mi dokucza jak
jak leżałem; a co najsmutniejsza jest ten
stan potrwa jeszcze najmnij trzy tygodnie.
Masz więc czego oczekiwać.

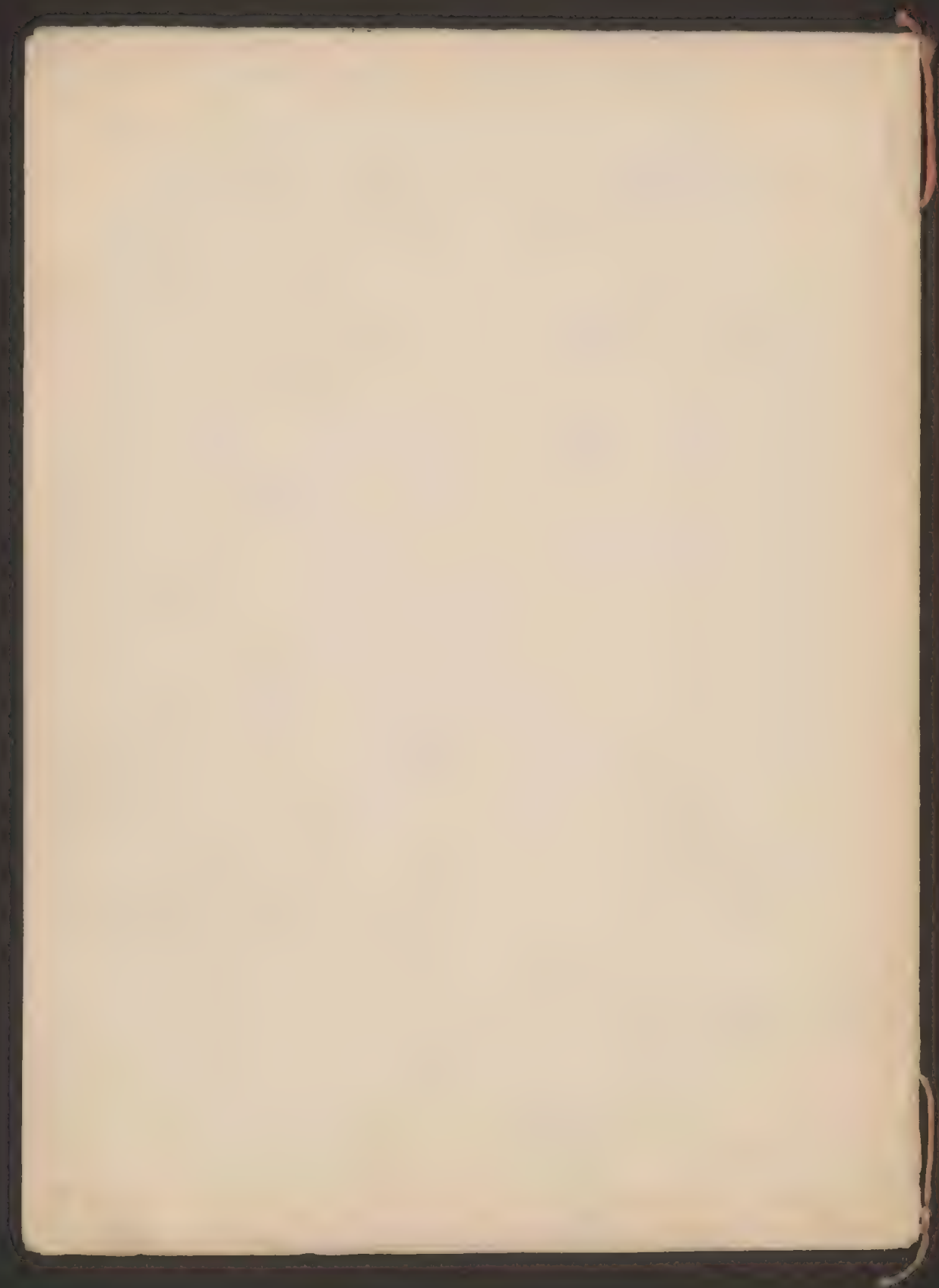
20th Feb 1907 to the Lawrence Association
 known as the Lawrence Association in the town-
 ship of Lawrence in the County of Lawrence
 Ontario Canada

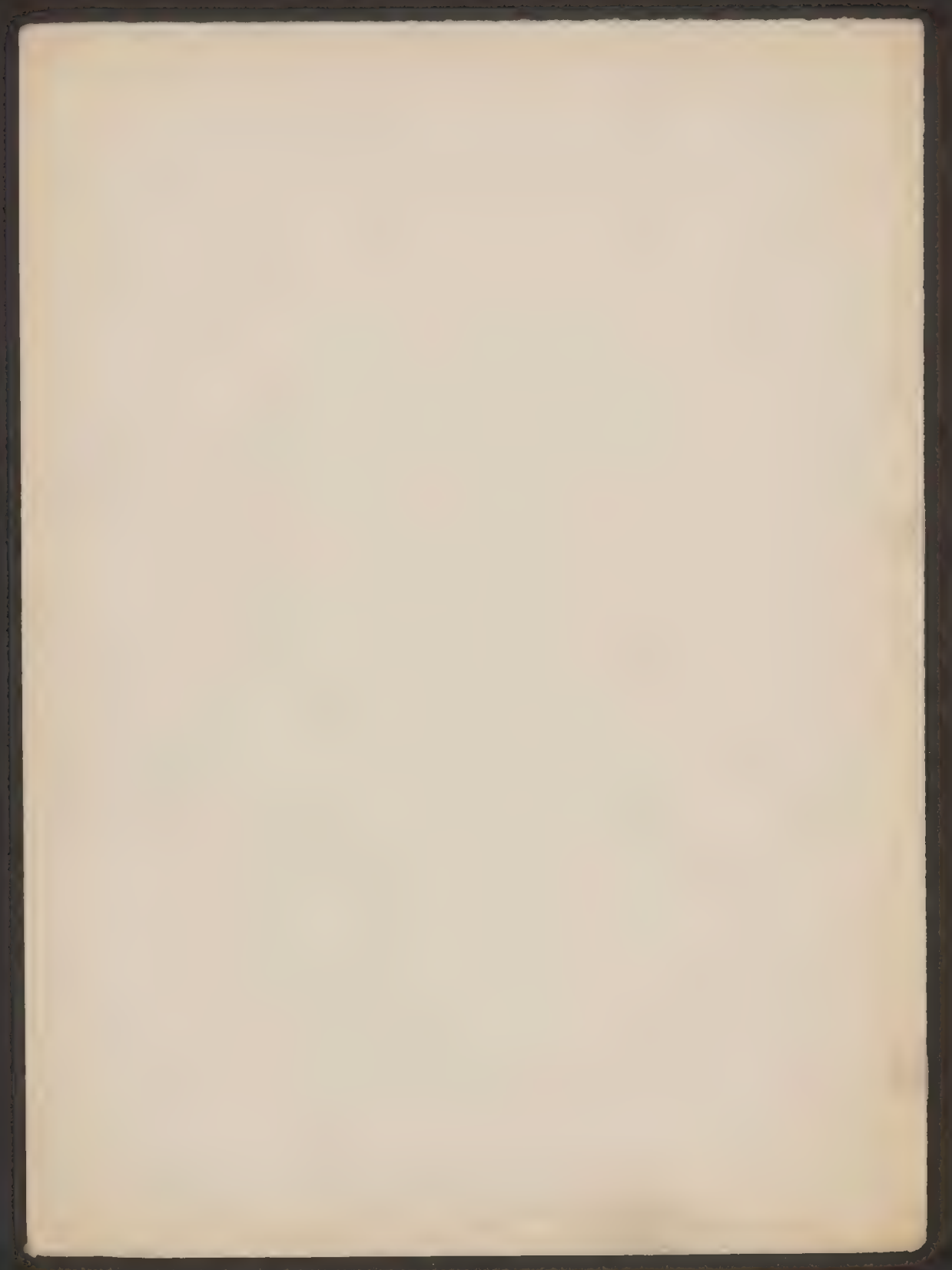
Day morning de Librasma me was work



[Faint handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page.]







Koldheim ~~per Hyssem~~ Weg

Wszystko co ci przesyłam tak mi w przesyłce
zostało zapisane i wstrzymane z wysyłką

Kirkanałni egzemplary moich Pism
zostały ci przesyłane z listem przesyłki staropolskiej Opatrzności
na Koldheim. Wszystkie ci przesyłam na Koldheim
zostały ci przesyłane z listem przesyłki staropolskiej Opatrzności
na Koldheim. Wszystkie ci przesyłam na Koldheim

reszcie

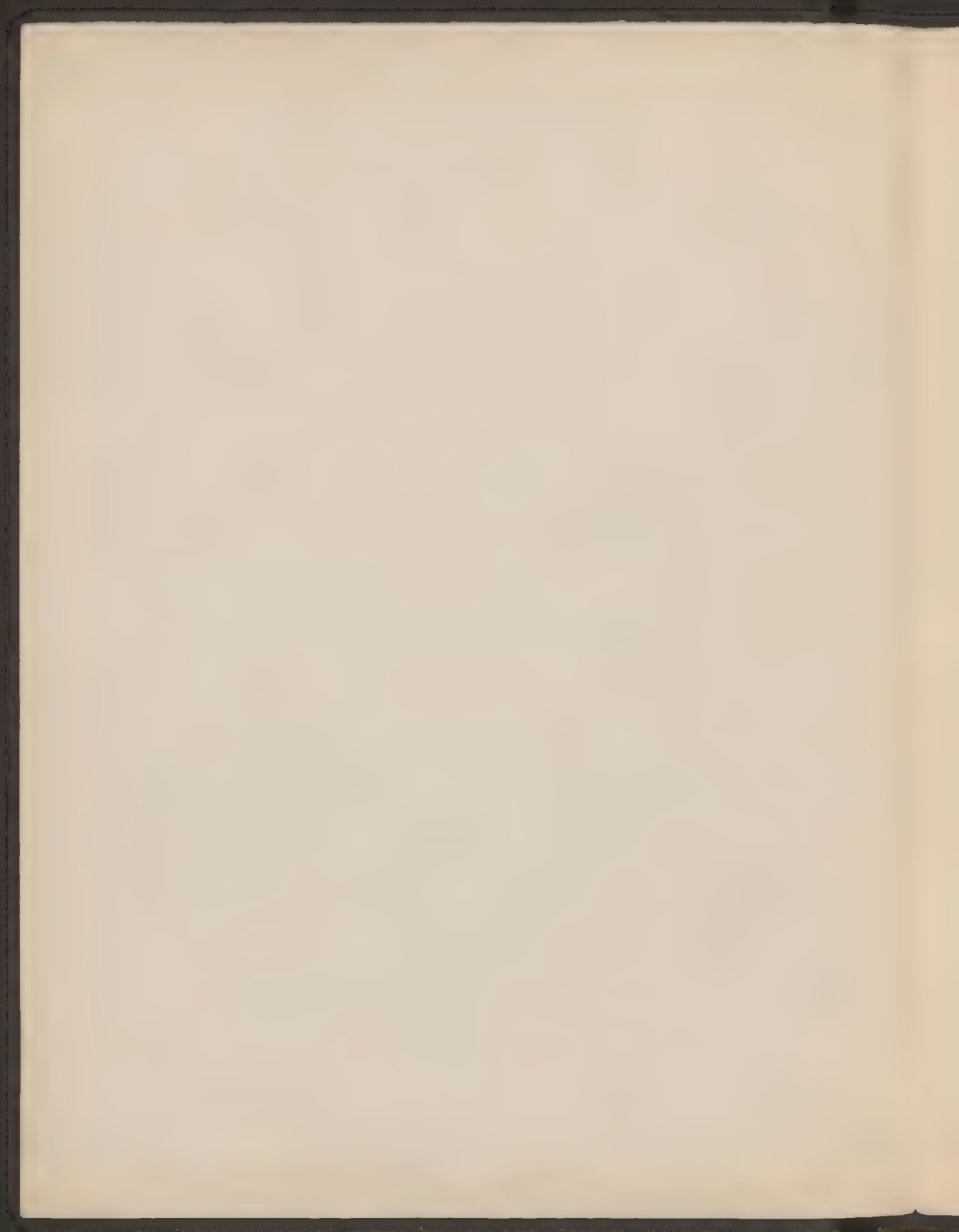
nie będzie mego, Ciebie. Spodziewam się, również
przeklebiać sobie ci i napisać na Koldheim. Nie
wzajemnie za Koldheim. Wszystkie ci przesyłam na Koldheim
zostały ci przesyłane z listem przesyłki staropolskiej Opatrzności
na Koldheim. Wszystkie ci przesyłam na Koldheim

Wszystko co ci przesyłam tak mi w przesyłce
zostało zapisane i wstrzymane z wysyłką

Drinaj przesyłam
ci po dwa tyłko trzy trzech przesyłam
zostały ci przesyłane z listem przesyłki staropolskiej Opatrzności
na Koldheim. Wszystkie ci przesyłam na Koldheim
zostały ci przesyłane z listem przesyłki staropolskiej Opatrzności
na Koldheim. Wszystkie ci przesyłam na Koldheim

Now na wiatr.

Belijka prawa daje nam tu wiele do
zmyślenia. Wszystkie ci przesyłam na Koldheim
zostały ci przesyłane z listem przesyłki staropolskiej Opatrzności
na Koldheim. Wszystkie ci przesyłam na Koldheim



dati za to mi, a od niego opiny w
Paryżu i między innych emigrantów.

Bywatem ja kiedyś wrokiem do podziemi
1830 roku z Ukrainy. Był tam jeden
marchand z Krakowickim ja utrzymywałem konie-
cassie bliskiej rodziny on w niej nie uwierzył
wtedy zerwał kwiatek. datem go jemu jako
zakończenie prawdziwości mojej słowa że przed upłynięciem
roku, Polska powstanie. Konie a młoda wyprawa szesnastu
i samą. Powstanie mi z kopii Edward Rudaki w
Warszawie, któremu ja pokazywałem ten kwiatek mi to było
i aty rana showit. W tym czasie, ale nie to
wrote miż mi nicz miesiąc. Wprowadzałem się do niego
w najis z ulwą. Niebzi się objawiało pokazata
z sa i ten minut stała w moim oknie. Ten wypra-
dek zwrócił uwagę pierwszego kienkownika który właśnie był
u mnie. Niemniej jeszcze dla tego że ten przechodził mi
moim drewna bliskiej przemiany narysów. Kto
wie jakie są rzeczy. Nowy rok 1831? Wierze
ja przynajmniej sobie wierzę. Zdażę mi
z te dążyć o moich prorocztwach. Jednak nim skłonię
liet, mój ci jeszcze powiednie że pierwszy mój
w 1830 roku, w pierwszej rodzinie stał 1831. Wprawdzie
skłonię się do niego i pierwsze w roku 1831. Wprawdzie
zdażę mi. Zdecydowanie on dla Ciebie wyprawa
muj to w środku omamienie, że potoczny razem że
spiny w jednym pokoju. Prawda że i ja razem
zistem Polak? Żegn to tak w wiścach? Ożwiad
żei moje najpóźniejsze życzenia Kochanemu Polakowi.
Pierdanie

Wan

+ cewym ~~Łokajnik~~

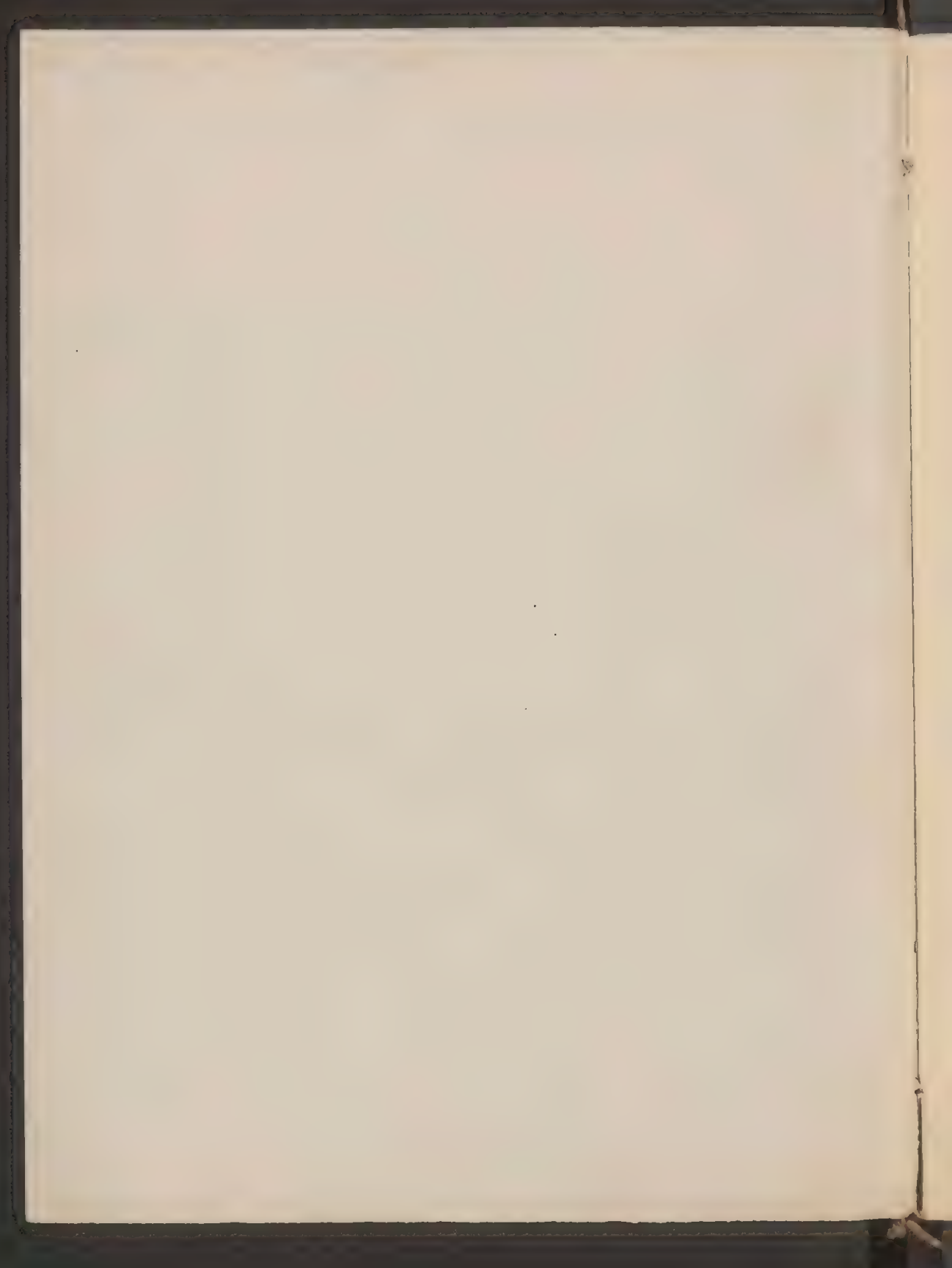


62

(Molsheim 6 stycznia 1839)

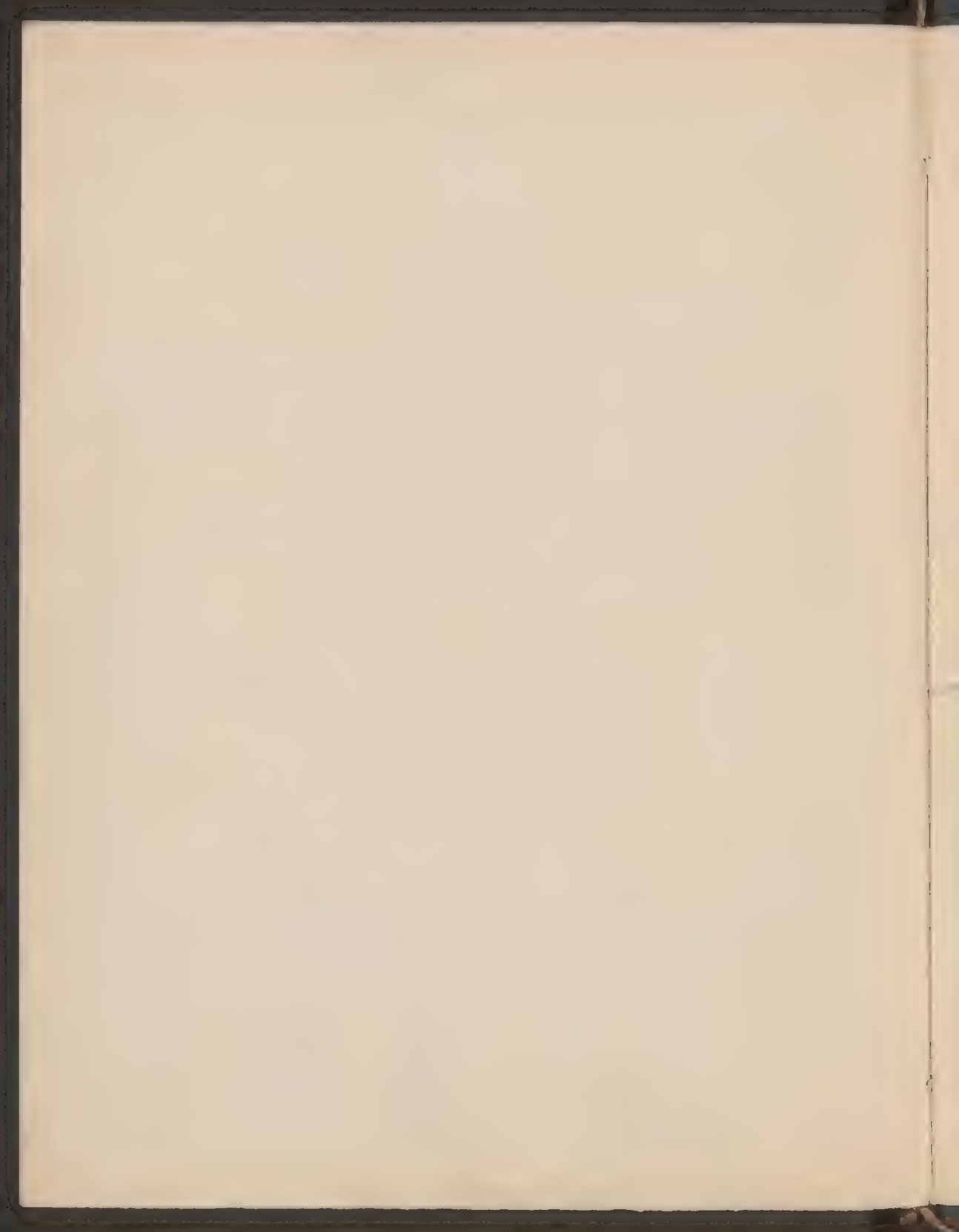
Mój drogi Twój list ostatecznie sprawił mi
wielką miłą i towarzyszącą radość. Uważaj tylko
żak się nam nie zepsuje. Ty stary rok
zakomunikuj się do mnie, a ja rozprawię
nowy piasek do Ciebie. I ja także zdobyłem się
na kłódkę. Chociaż jest to sam dzień nowego
roku wyprawił, ale na Molsheimotkiej poczcie
takie kłótki trudno że zmuszony byłam
do odjazdu moją korytką do Strasburga.
Jest stamtąd dyliżansem wyprawioną.
Właśnie przyszedł i moje pisma. Przytano mi
w tym samym końcu z. r. kilka egzemplarzy z
wypisami. Adresowałem je do Nablaka, nie
wiedząc dobrze nowej twojej siedziby.

Wistocie są to same stare rzeczy,
a nawet posledniejsze pomiędzy starcami.
Musisz wiedzieć że wszystkie moje napisy
zostały w Warszawie, ogłoszone więc dzisiaj
kawalki są tylko z pamięci spisane i
dolatane w tych miejscach których sobie
przygromić nie mogę. Tem muszę ci
donieść że wszystkie co napisalem do wyjazdu
z Warszawy poszło z tymem; wszystkie



zasalono. Kto i za co? Dlatego niewiem. I on
 że o ich spaleniach domów mi ten, pod którego
 opieką zostawały. Słuchaj, a tu ro-
 nami: ty nie chcesz być autorem a ja nie mogę.
 Znowem jednak ten coś z rękoma. Wła-
 ściwie to nie raz podobne auto. da-je spotyka
 moje poetyckie potomstwo.

Ty myślisz że ja będę ob-
 z moich zatrudnień pisarskich. Poradzanie sobie
 załatwiania mimo twojej wiedzy. Mów mi
 widzi za coś lepszego jak jestem. Z trudnością
 więc uwierzę kiedy ci powiem że to sam
 przybył do Francji (nie ziggając dalej),
 nie napisalem ani jednego wiersza, a co
 i nie do rymowania. Długo
 kochanie na stygach. Podobny
 pracy, stan zdrowia, tybiżane powrocie tro-
 i pracy, oto niektóre przyczyny mojego
 prowadzenia. Nadwątłego odwy-
 lat. o śmiało powiedzieć umyślowej bez rytmiki
 to musi mieć skutki. Dla tego ten
 On mi na rozwiązanie
 zagadki czy jestem lub nie jestem poetą, czy
 nim być mogę? Jeśli więc zagadkę do zata-
 pracy to na próżno tylko. Trzeba narzucić
 poznać ty na sobie raz na lawie. Kto
 kapo no ale moje całe życie jest pod Kierunkiem
 w wiele nadawczajnych me-
 tego co wzięto za stygłość. Mówi wprawdzie



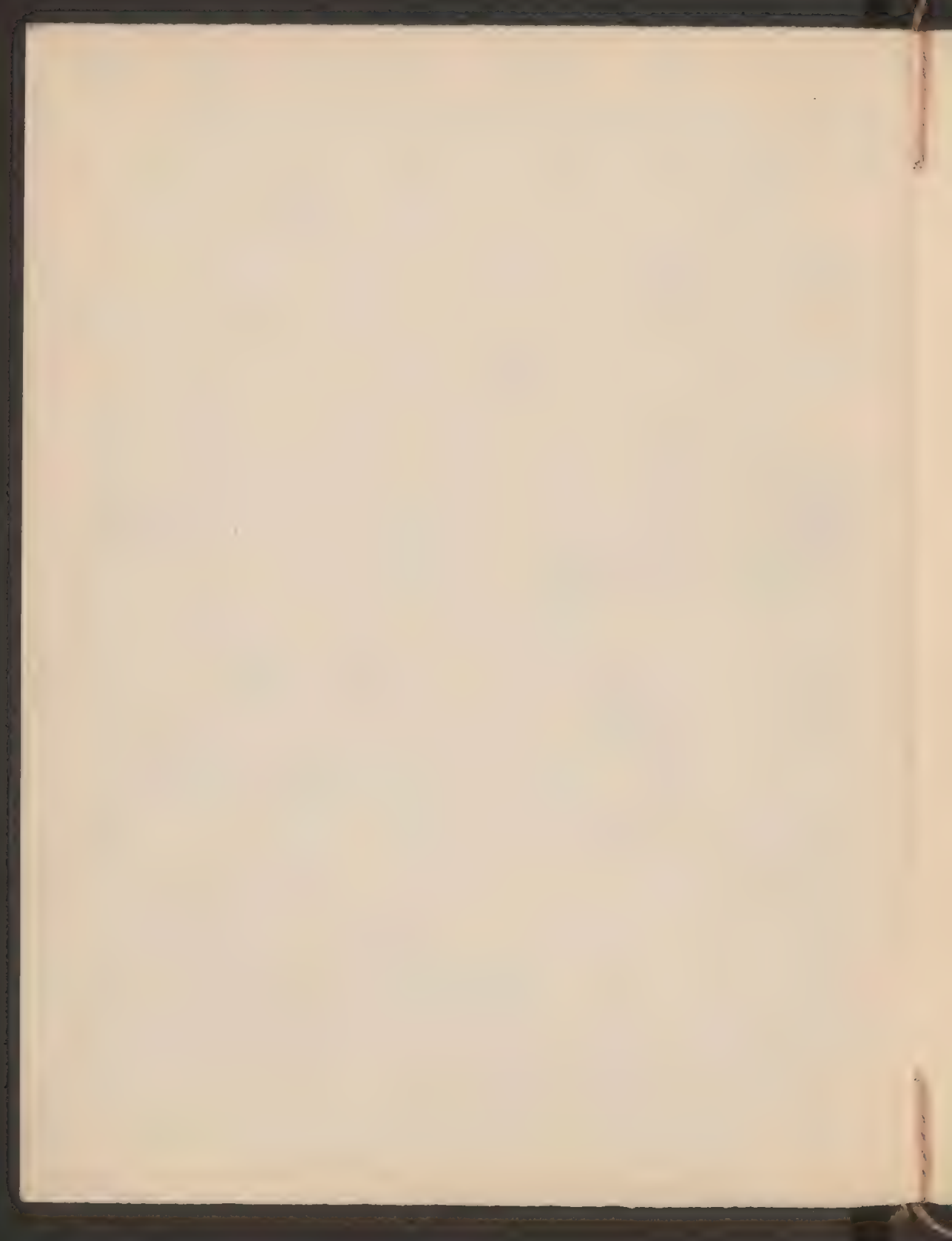
20
 umiarkowanie sanow ale wie o nich warto mówić? Był
 jednak pewny, że Boddam się nie wycofa, że ktoś
 naprzeciw poddam natychmiast twórcy sądowi.

Prześlemy ci wkrótce drugi tom Żywotów którym
niezakończony u Wargu, gdzie znajduje się
niektóre początki i powieści Siemienstkiego,
zbiór jego Humorów z Humorów Kiepskich
a tak otrzymanym z Kopis Królewickim
prace Siemienstkiego i ten miś Ładziński.

też mi jeżtem u stania napisać 'ci o
krajowej literaturze co więcej nad to, co skąd inąd
indziej moim. Wygłównie o podobne wiadomości
Augusta, jeżeli mi nie odpowiedział. Co z tyż
Owini Terbstich, August bardzo mało ich przedłożył,
wyrażenie wiż twych przekładów jeżtem nam bardzo
wrażdane. St. Lukinewicz o Kto'sgo za rękę jeżtem
to

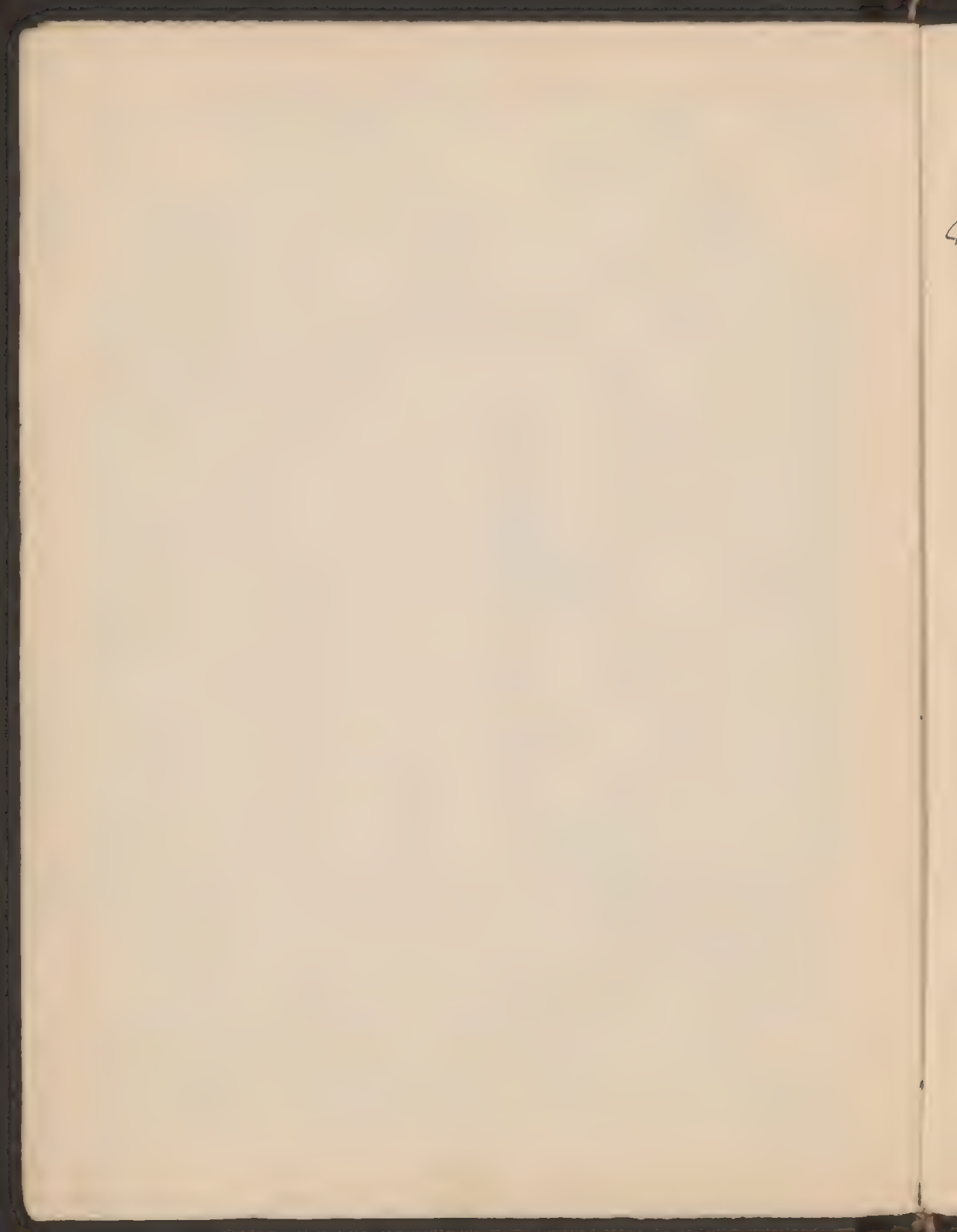
Wiedomości z kraju niewiele i to smutne. Odkryto nowy zwizek i stąd nowe arestasy, neregularnij ruskich koziy. Z powodu tej sprawy, przybył nam znova w tymż mieście, jeden z najy mych, Piotr Wisaniewski, Galiyaniz. Widać, że i on sam tam

Z jego opowiadania widzę, że nie sam to tam
wiele nowego od czasu mego wyjazdu, że choć
Galiński jest w tym stanie w jakim go zastałem,
to nie w wielkiem zmniejszeniu, bez względu i
uprzedzeniem pism emigracyjnych, którzy odwiesty
i budzą opinie. Dla tego pozwolę sobie powie-
dzieć, wy którzy piszecie a nie ogłaszacie, że
bardzo grzecznie przeciwko swojemu powołaniu,
bo, podobny mnie, jeżeli kiedy to dzisiaj, każda



Kieda wasa chwila jech drogą wtaonotia ogółu
 Odoski i kanywodi naród kto jż dla siebie tylko
 lub w sobie trawi.

Toda kazano mi wypłacać o potowy listopada,
 i w Paryżu pozwolono mieszkai. Oprócz Paryża, wnytko
 miż do niego cieżnie. Wiedzenie się z tobą, ^{stworze}
 praca, polityka, tytu znajomych, moji wtaone
 literackie widoki, wnytko to są przyczyny dla
 których pragnęlbym jak najsprędzej być w Paryżu.
 Mimo to wnytko, choć wie kiedy to nastąpi.
 Dzisiaj i jutro jakis czas, niemogę dla zimna
 przed którym, po mojej flabry, kazano się
 bardzo pilnowai. Pozniej moie mi przeszkadza
 obawy brak pieniędzy, potrzebnych na taką
 drogę. Kraj zawodzi dotąd moji osadkowanie,
 a chociaż pewny jestem ich odebrania, za czas
 rszaję niemogę. Kilku dziesięciu frankami które
 mam pisane, Tatajse je zoldem, mogę dwa
 i trzy miesiące, przy mojem uregulowanem
 życiu, doczekiwai zaritka z ^{nowej}, ale te
 mi wystarczą by na podróż tam i na
 powrót do Paryża, na życie w samym Paryżu.
 na życie po powrocie do Alzacji. A muszę
 przynajmniej kilka innych rzeczy czekać na
^ziewane pieniądze? Wtedy byłbym w
 okopnem, i miato mogę powiedzieć, ^{potem}
 smutna to rzecz, mój Kochany, ten świat



zapada i coraz gorzej. Obok przyjemności
 wspólnego przeżycia mam często przykre chwile,
 patrzę jak widowanie trawi go emigranckie
 życie. Zartowany to potwór ta emigrancka!
 Wtelni to już przernacamyś aby padło jej
 ofiarą! Czego nadwyrzóska boli, to
 widok moralnego upadku, reponcia, wyma-
 rożni się tych właśnie ludzi co
 powinni wyobrażać i przechowywać staro-
 polską polsiniwość naszego narodu. Dopiero
 to po porównaniu z Francją zaczyna się
 moim polskę kochać. Nieszczęśliwi ci
 Polacy którzy wzięli sobie za wzór Francję
 dla jej okmyślanej cywilizacji. Ale wy
 to lepiej jak [ja] wiecie, bo Tużej
 patrzycie na sprawy Francuskie. Zegnany
 więc was serdecznie, pozdrowianiem

Twój
 Seweryn Górecki.

[Adres]

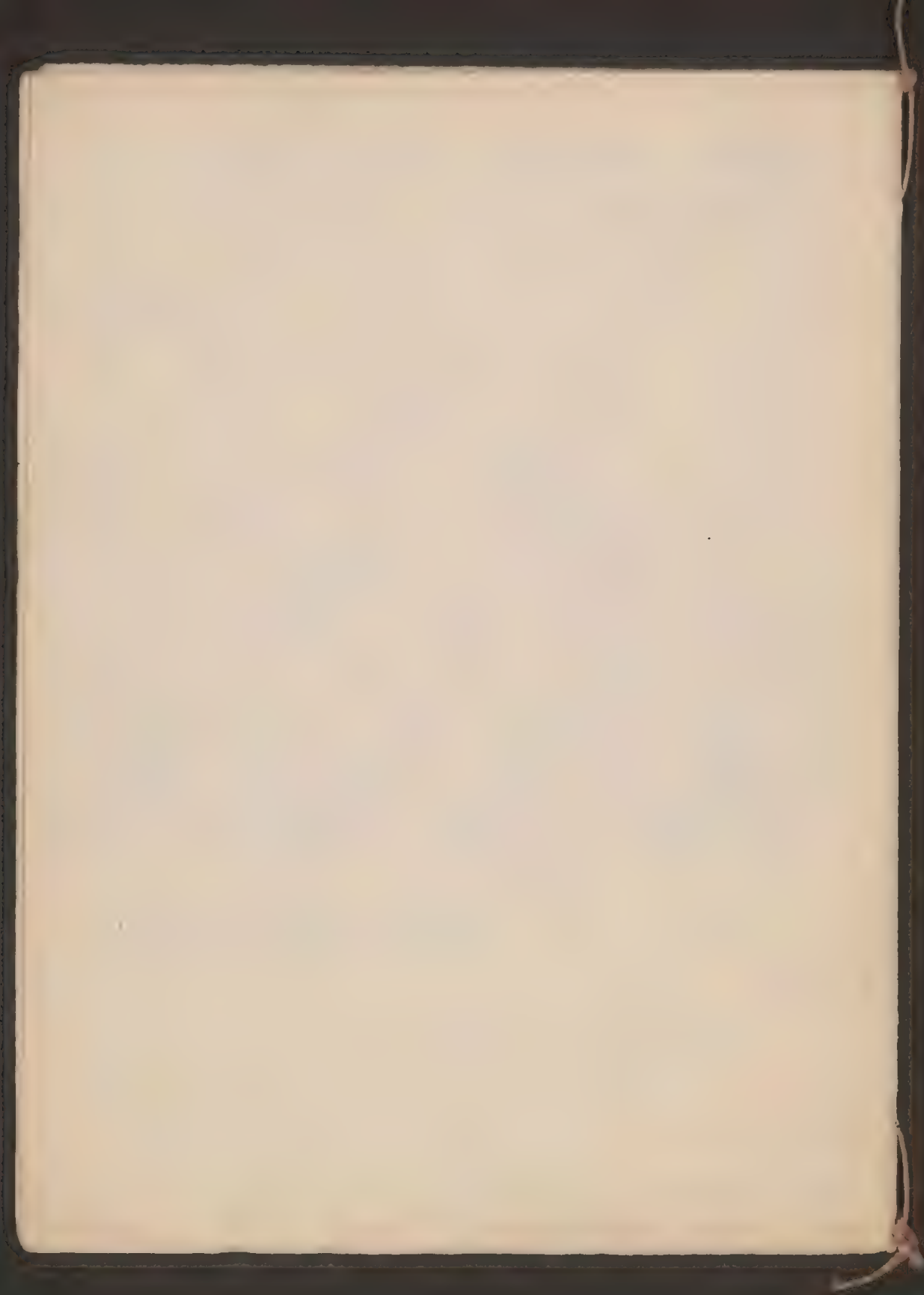
Monsieur Bogdan Łaleski

polonais à Fontainebleau

2ue St Louis 3

(Seine et Marne)

[Pieczęć pocztowa] Wolsheim
 6 Janu 1839.



113
Molsheim, 4 lutego 1839 r.

Mój drogi, Spojniłem się z tym listem dla nawatu
różnorodnych zatrudnień, któremi jestem w tych
obowiązku i dla tej przyczyny tak nawet krótko
piszę. Twoje wezwanie z prawdziwym przypływem
rozczuwieniem; przekonany jestem że je z serca
ochcę. W połowie zatem Marca mam mieć
nieawodnie. Tymczasem mam nadzieję doświadczyć
cię, które mi oświeca, przykreści
wyizgania ciebie na wydatki których i sam
muszę mieć. Jakakolwiek jest twoja przyjaźń
i gotowość dla mnie, moje jednak sumienie nie
prowozi mi nigdy ich nadwagi. Także mi się
domyślić że swoje potrzeby do mego podobne
w ścisłych ramach granic twojej uległości,
a jak i tak już śmiało do Ciebie zgadam się
niższym od kogo innego zgad. Odwołujemy zatem
wszystko co nam stonunki robi niewy-
czajności. Pragnęłbym wtedy dopiero wyjechać
kiedy moja potrzeba ma nam przyniesi tylko
rozkoszczenie się po tak długim rozdiale.
W tych dniach właśnie pisałem nowy list do
Kraja. Dziękuję ci za zapytanie o moją rodzinie
nie wiem co się z nimi robi. Z Galicji nawet
niemożem z nimi porozumiewać się. Cóż o to

Radłbym ich zobaczyć. Zeno przypomina

mi bardzo niespolne chwile mojej młodości.

O młotkach z Ukrainy bardzo się [tworzy],
bo musielicie słyszeć że Maikotaj około 40
obywateli wywieziono z Wołynia, w głąb Rosyi,
a niektórzy karani są im wyprzedać z majątków
w Polsce, a pozwolili nabawić w Rosyi.
Mój kochany, czy uwierz jak nana Polska
przepływa czoła na Sybir.

W końcu to tylko mam ci donieść, że
15 t. m. przenie się do Strazburga i
naturalnie tam już będę mieszkał, póki
nie wyjadę do M. Siemieniński już to w
Augsb. domach zrobił.

Łatwiej cię z Bobuiskim strasze
Twój
Seweryn Górnyski.

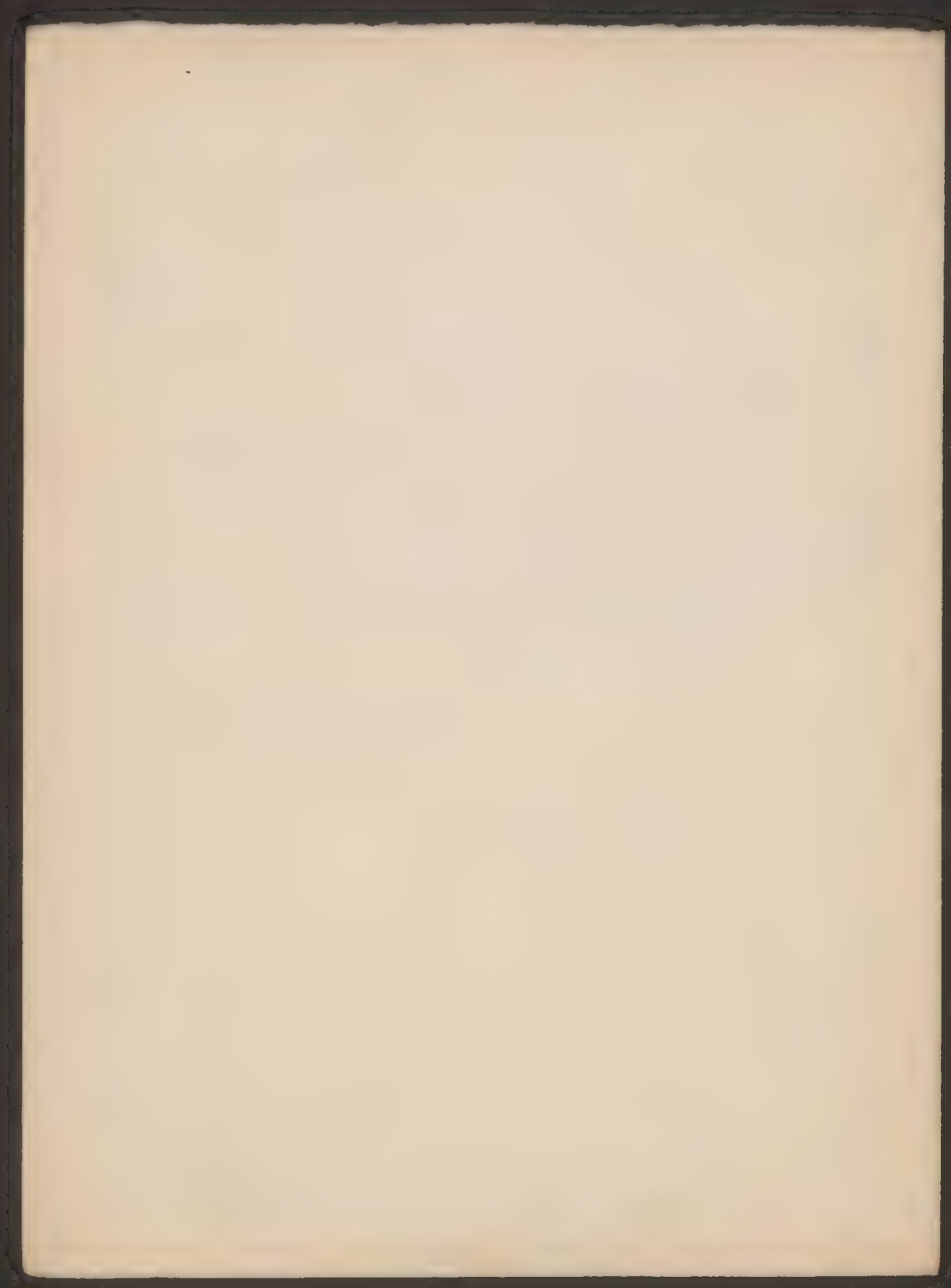
[Adres:] à Monsieur

Bohdan Łaleski

à Fontainebleau (Seine et Marne)

rue St Louis 3.

[Pocztowa] Molsheim 4 Fevr. 1839.



Parpa 18 kwietnia 82

Kochany Słane Vibelak dopiero wy-
konam... w ciebie pisze przy-
jęwny do Parpa. Tak byłem dłużej niż z wami
z wami i zapomniatem obietnicy. Zapytam
wynagrodzić ~~to~~ zakonu... jiszem
jiszem tak bod odmytu nie probitem nawet
interesów które w pierwszymi dniach...
porobii mialem, dla tego dotąd nie przypiszę
do was i wątpię czytem tu przodaj jak do
mógł wyjechać, ale za tydzień od dnia
dzisiejszego... ja was wy-
glądam. U Chłickiewicza byłem z Janiskim
przed kilku dniami. Z Różykim są poznaniem
Panaatem także z Karłowem i go samus...
i stowostkiego. Wskazatem...
kim z Karłowem... Franciszkiem.
Wczoraj... Wczoraj
kouru'item z Wersala gdzie kilka dni
... krótkie wyobraźnie
jak... A miłośtwo...
zostaje mi do zrobienia, ale tu niepodobna
... jak najprędzej ustatwić się, aby zostać
trochę spokojniejszym i móc was wreszcie
usłyszeć... Gosciniński

[Edner:] à Monsieur

Bohdan Laleski
polonais

[Piscès portona] à Fontainebleau

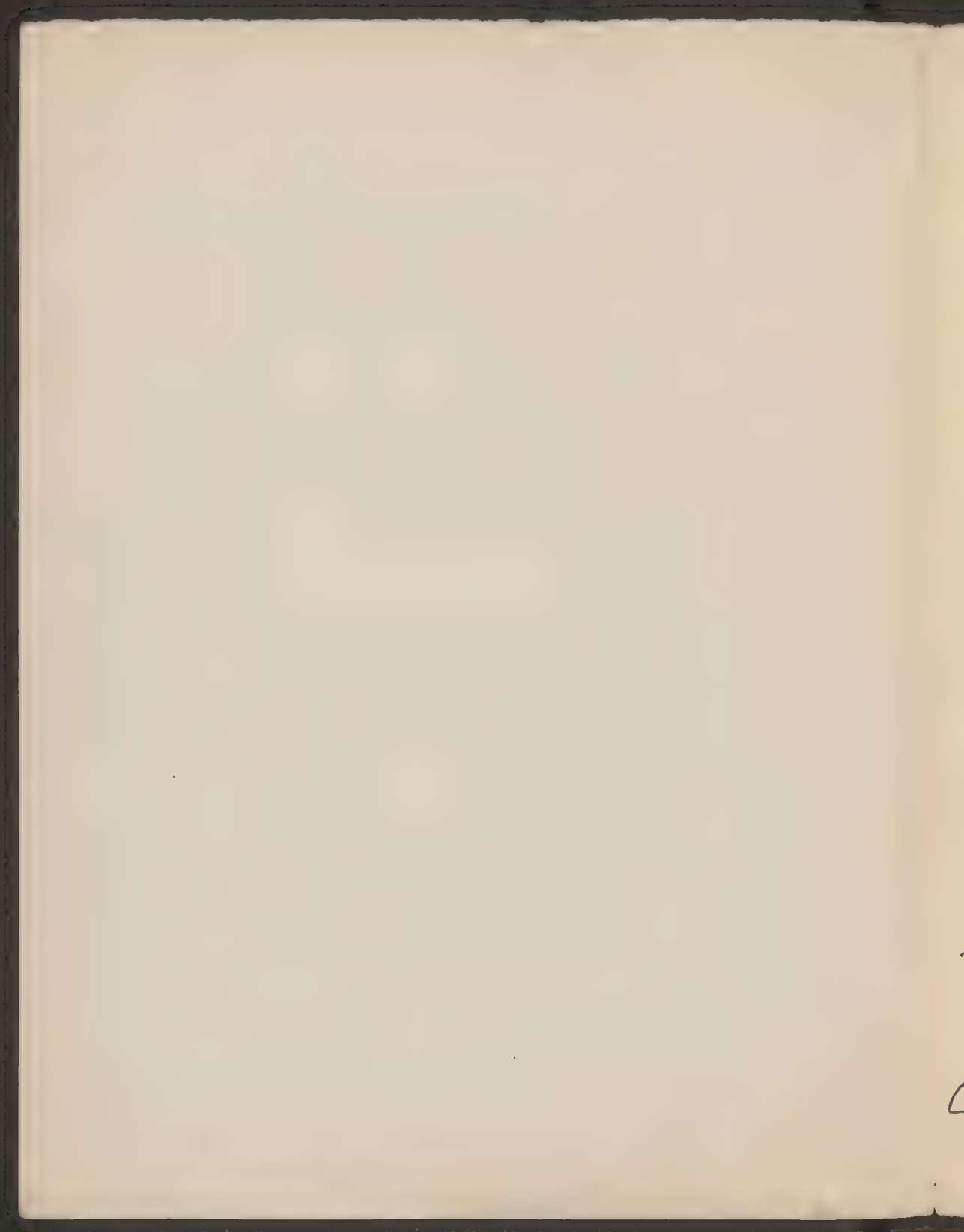
Paris 19 Avril 1883

(nok nie wyprawa)

161

Paryż, 9 kwietnia 1839 roku

Mojej drogi, druga część Twojego listu tak mi
 ciąży na sercu, że jej napisać muszę dotknąć. O
 Twoim smutku i żalu do mnie powiadał mi
 już Kościelicki przed kilku dniami i powiem
 ci otwarcie, wara mi równie jak ja, Twoją nie-
 sprawiedliwość. W czym ta broszura dotyka Twojej
 osobistości? Tego pojąć niemożę. Niemogę także
 pojąć jak możesz przypuszczać ażebyś jej ofiaro-
 wanie sobie przechodziło ze zdrowiej części dotknięcia
 cię. Przeciwnie mogł cię zarzącać że ofiarujesz
 chęć przesunąć tym samym okarać swój dla was
 osaczunek. Ale z resztą, smutnij się! Czy godzi się
 być tak drażliwym w sporach czy to politycznych,
 czy literackich, czy religijnych? Czy można tak
 żywo brać do serca że mówiący ludzie są rzeczy-
 prętkami? że nam przekonanie narodzi myślenie?
 Jeszcze daisiej, kiedy wszystko żyje podobnemi
 sporami, kiedy się zbliżamy niezawodnie do
 zaistnienia, więc były dotąd. Wieleby o
 powiednieć się dale, ale sam pisałem że poważnienie
 przemienię, to i z mojej strony byłoby nieludsko
 zatrzymywać się dłużej nad tym przedmiotem.
 Bądź co bądź, wdzięcz ci jertem za Twoją
 otwartość; tyłkobyś życząc ażebyś chciał być
 mniej dostępny podobnym wrażeniom, dla
 mojej wprawdzie komyj, bo w moim przeko-
 naniu podobne rzeczy to są owe blizny, które



w pewnym wieku na nowo się otwierają. Po tem
wszystkiem powiem ci na zakończenie że i względem
siemienińskiego jesteś nieprawidłowy. Wierzę, że dałabyś
z siebie katolikiem a jednak się kłaniasz. Za-
nawet ma rozum i poczucie ażebyś
mógł mieć miarkę opinii religijnych.

Co się tyżbyś mógł do ciebie przystąpić
przed kilka tygodni dniami utrzymywać z
Kochanką i jej projektem do ciebie w Paryż to
jest w Paryżu. Wymowne się może zdobyć
kierownego komisarza napędziło mi takich
zabudowań że tę podróż na dni kilka. Długo
ostatem się umiadamie o tem. Michalczaka
Co on robi? Mówię, Kobi sam pojedzie. A że
ma zamiar. Siedzisz ci na jakimś czas do
Paryża. Mnie się wydaje że nie tego powodu
i stosunku porty. Wolałbym jednak przyszedł
z tobą kilka dni w Fontainebleau. W każdym
razie chodźcie z i pragnę zobaczyć ciebie
tak nastrój i usłyszeć i udobruchać

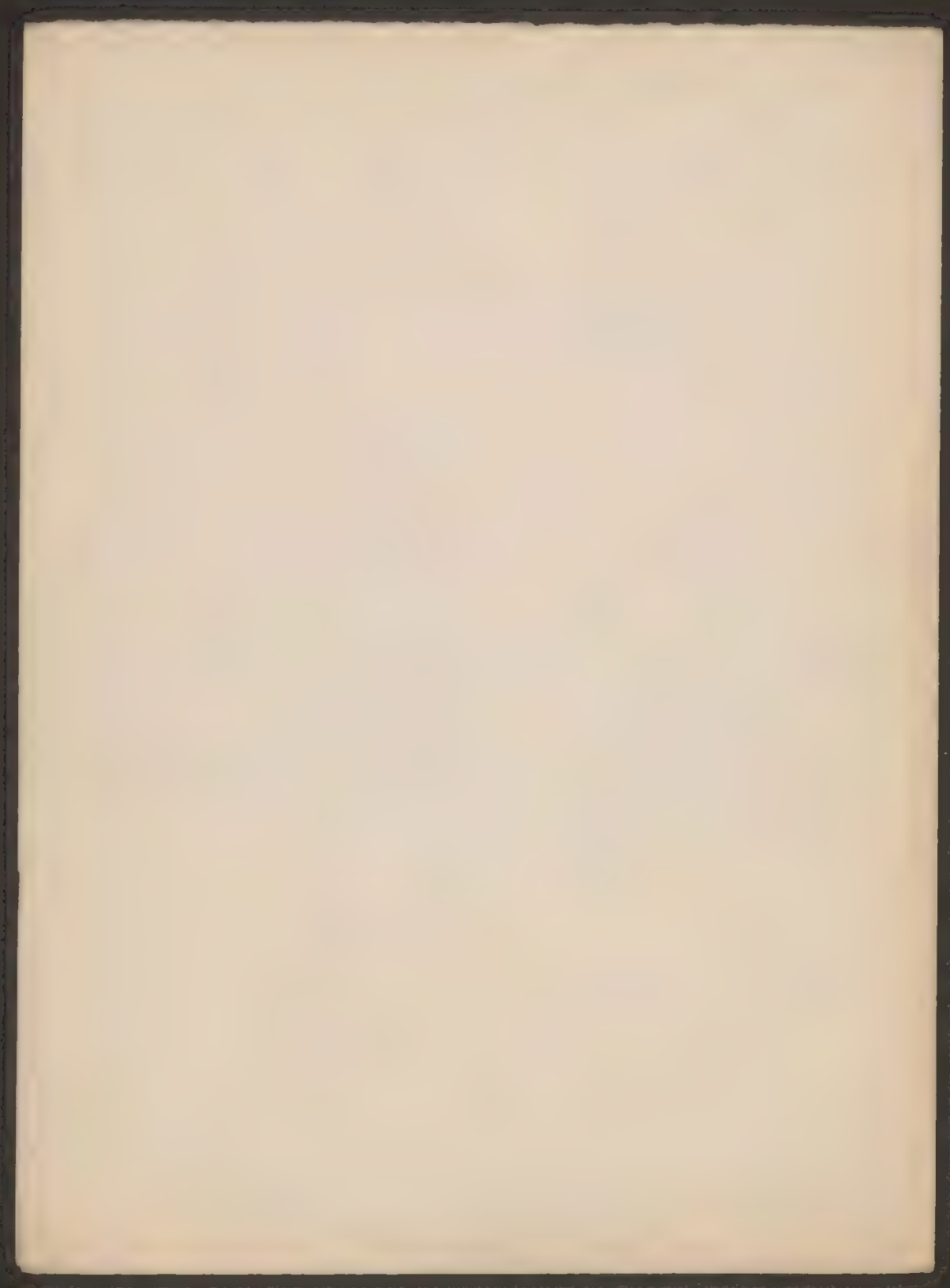
Twoje zawsze

Twoim
Ciebie

[Adres:] à Monsieur
Bohdan Zaleski
à Fontainebleau
rue St. Honoré 22

[Pisze pocztowa]

Paryż 9 mai (ok. 1860)

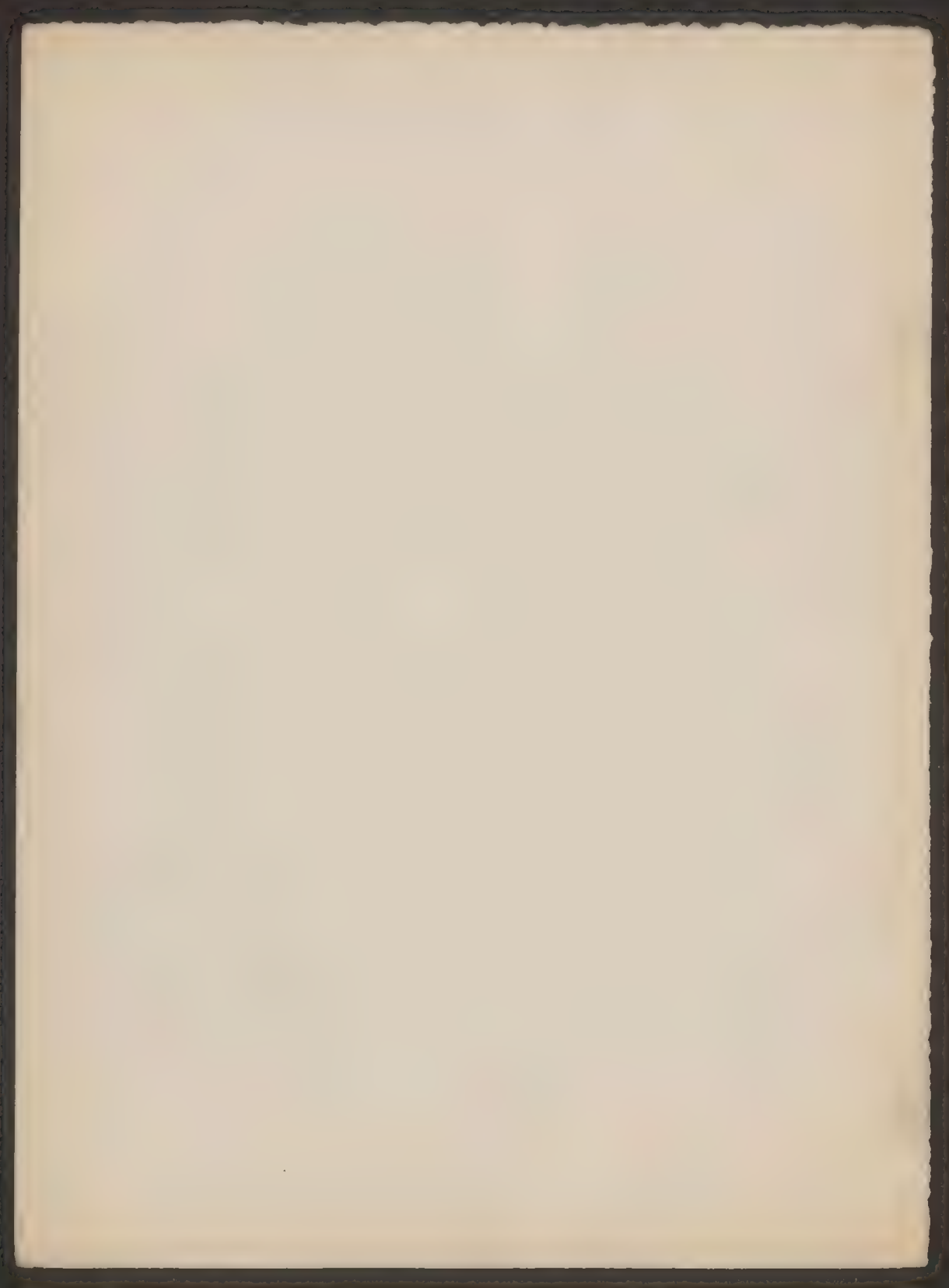


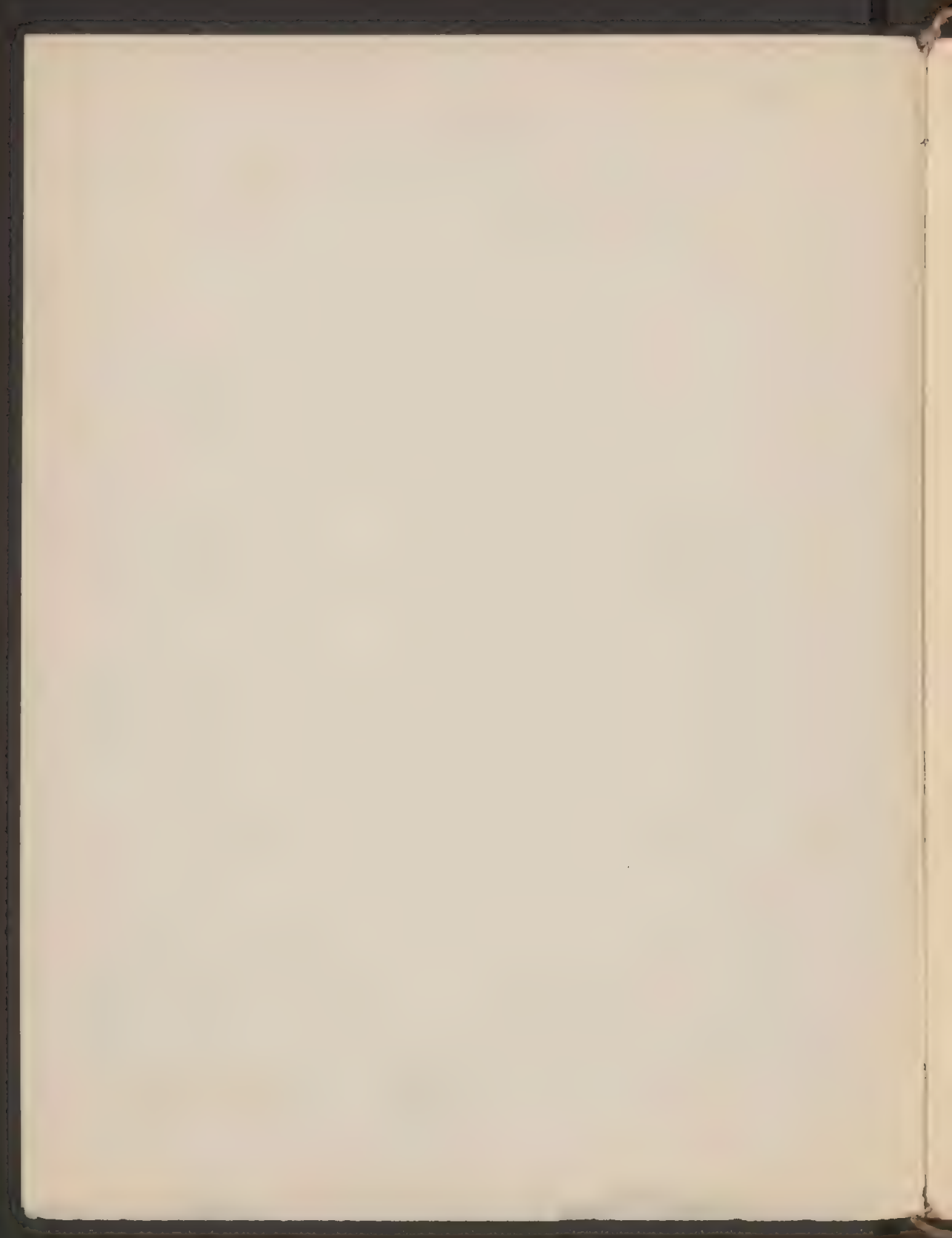
165

Neuilly sur Marne (Seine et Oise)
3 Czerwca 1839.

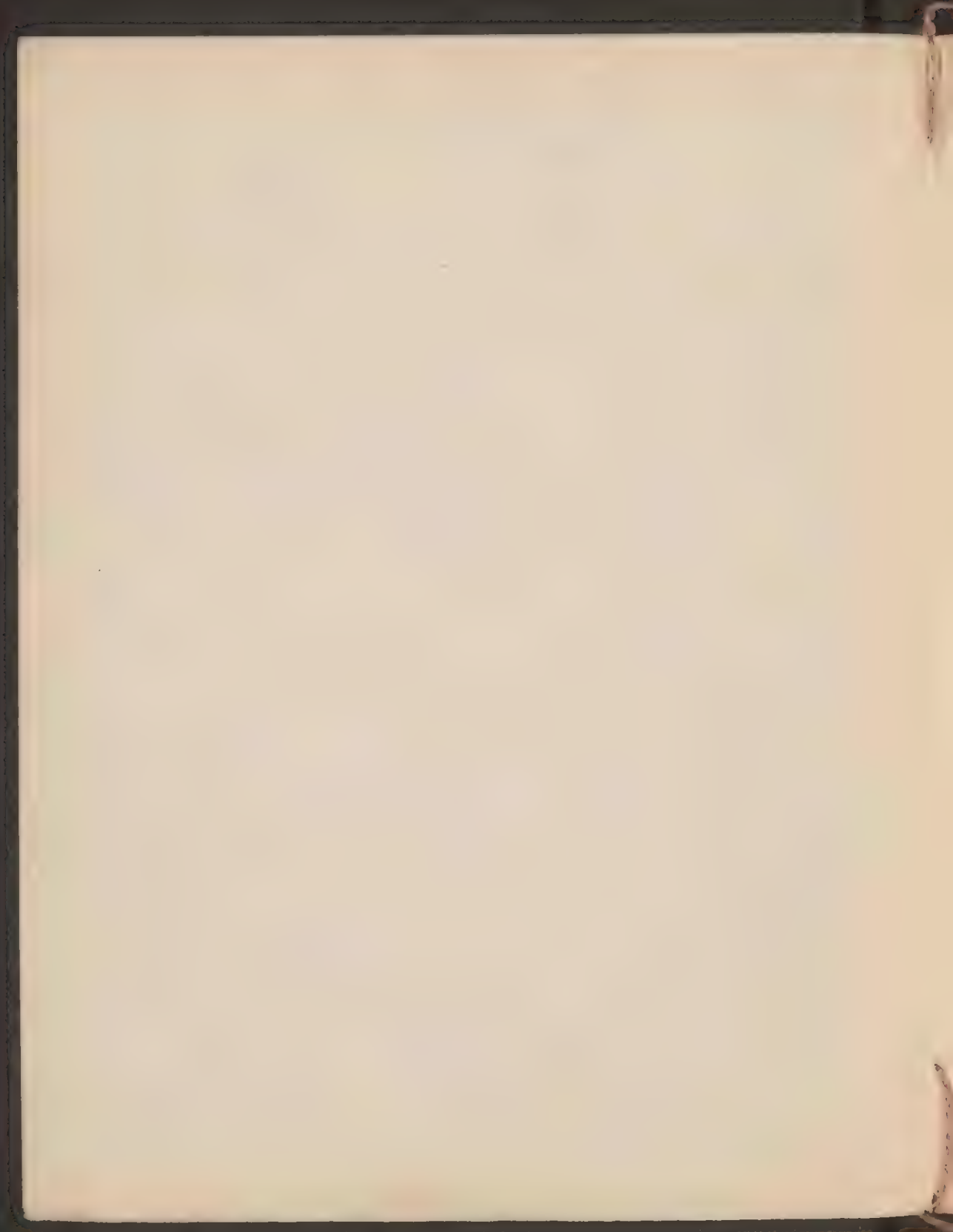
Kochany mój Bohdanie! Kiedyś się nakona-
użyłś do cokolwiek po życiu Saryskim, młodo mi
zajęło się doniesieniem tobie że jestem już od
tygodnia na mojej nowej siedzibie. Wioska niewielka,
okolica bardzo miła, ludzie dobry, drzewa ta bardzo
ładne, stancyjka porządna, cicha, jednym słowem
wszystko prawie według mego życzenia, mam więc
nadalże poświecić jakiś czas i oddać się zupełnie
moim zatrudnieniom. Tu dopiero wypróbuję czy
będzie co ze mnie czy nie. Z moim rękopisem nie
jeden nie zrobiłem, oprócz że w Saryju przyrzeczono
mi kredyt na 6 miesięcy, gdybym swoim kosztom
ciężko drukował. Ja bym jednak wolał na mniejszym
prestać, a uwolnić się od kłopotów drukowania i
rozpraszania, to już wolałbym opierać rękopis.
Pisałem już do Strasburga o tem i spodziewam się
że wkrótce pojedzie po mojej myśli. Zapewne nie
zobaczymy się tak prędko, oddalenie się moje
z Taryją; byłoby mi jednak przykro żebyśmy
się niejechali bez widzenia się. Tyś tylko miatem
powiedzieć, bądźcie mi więc zdrowi i kochajcie
waszego

Severyna Gorazdowski.
[Adres] à Monsieur Bohdan Zaleski
Polonais à Fontainebleau
[Piszcie pocztowa].
Neuilly sur Marne b.d.

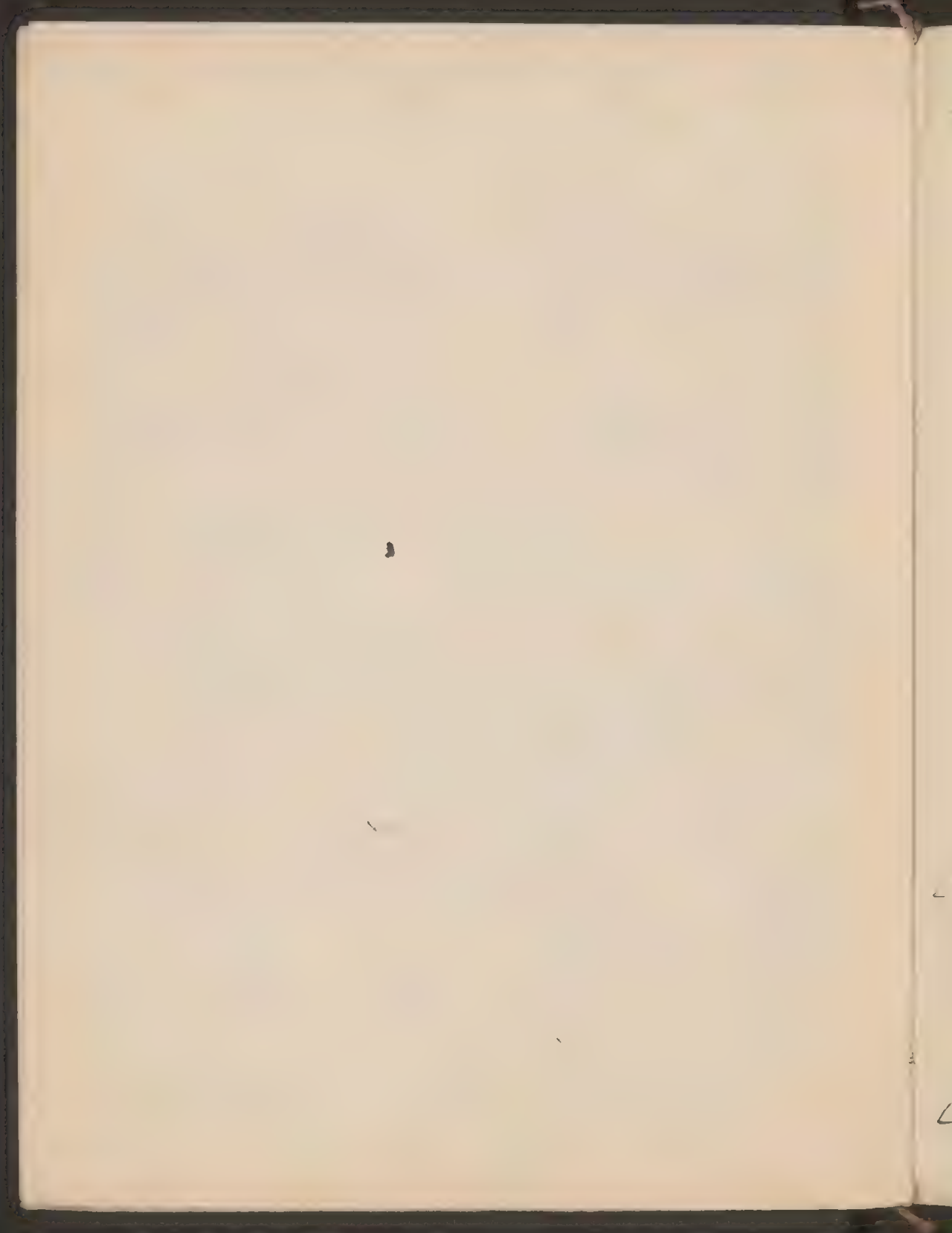




roczaju napisanem do roku 1820 do 1828. Dalem
 ogólny napis: Trzy Strony dyż się okaza
 i trzech dźwięków o ... i nowym przedwo-
 jennym rewolucyjnym i rewolucyjnym
 i w takich dźwiękach z tą je rowoli wydawał.
 Drukuję w Strazburgu. Długo walczyłem z towarzem
 meronem oddać. Jutro puszczę się do Burgii i
 z kopią przejdę do Strazburga. Przez zarządnictwo
 zaproszę utwór; za kilka tygodni spodziewam się
 powitać go z łódź braty. Ta cała robota zabiera
 mi niemato czasu co wogółem prawie dawniejsze
 wierne przesłany przez igromie poprawy. Kończąc
 więc sporobioną coświeżę się z ... ynow
 i w natchnieniu. Dopiero co powróci z Anglii.
 Zabieram się na sen do ... i ... Nie
 zdaje to jednak owe drama z ostatnich chwil
 życia, o którym ci pisałem: muszę go
 zanieszać mianowicie do latwego czasu, i dopi
 nie mogę sobie potrzebnych mi księgiak etc
 wykonanie jednego z dawniejszych wmyśli.
 Bydnie to Boema pod tytułem Wiznien księżna
 Moarka. Wam ... które kawałki o krzyżu
 kiedyś jako ułamki z proroków ks. Moarka,
 w ... takie wim ... atem w tym duchu,
 ale to wogółem za nie. Cała ta myśl inaczey
 mi się dzisiaj przedstawia i zdaje się lepiej
 niż wprzód. Otrzy nad tym poematem zabieram
 się teraz ... Chciałoby ... mi się udebi,
 bo myśl nie zda. Moa to być niby fatumagoryczny



56
właśnie życia Polski od konfederacji Barbarskiej do...
...pro za... Kiedy...
...rozkowai. Wz to tam za nowe biedy i...
...pomysł? W kraju przecież powinno się już...
...owscy osadami, Uniwersytet stworzony,
widać więc że cała sprawa zamknięta, to ja myślałem że
i was wkrótce przyjdzie. Ja takiej oddawna już
nie mam nic z kraju. Browda że nie kisatem do
nich jak w koniu Hoara. W tych dniach dopiero
stwieram się... za moje lenistwo. Mam
już u siebie nikto z ich Tarki Książki, jako to:
Paska, Kortaj^{skie}owicza, Pamiętniki o Barbarze
Owinooskiego. Siemiencki zostawił...
...podobno i coś więcej. Narzekam
na oddawna... z nami i z tej przyczyny że
chciałbym razem konspicować z niektórymi twórcami
Książek, a tu mię zastawia droższymi...
Zaprawdę że... dobrze zobawia się przed
ostatnim, nawet widzeniem się...
...? Do Neuilly zapraszaj nie śmiem.
...spotwierdzeniem moim... humor. Ale
...widyśmy w Sancyu się... Zresztą...
...zostawiam twojemu rozporządzeniu, a ja się
zastanawiam do tego co postanowim, najchętniej.
Neuilly... o 2... Sekwany,
to jest od Charenton, bo na Charenton
najprostsza droga z Fontainebleau do
Neuilly. Chyba mi... temu nie mogę
ci poradzić bo... domy w Neuilly tego



nie potrzebuja i ty sie bez niego obejdziesz,
czego mi zalosci. Na caly wiec dwoch nas
tylko jest jak dwoje osu i kazdy we wzro-
zna nas nie uwodnie. Z tem rytmicznym moim
wiedziem ze nam juz dan ~~nam~~ Rowie ty
M: Donald. Oprocz wierchow jest jeszcze
jedna okolica ktora mi na ki-
mnie tygodni przykupi do mego pokoju.
Na calkowite ukonczenie mojej zimowej
kuracji. Zalecam mi moj strazburcki lekarni-
arzem w ustroniu miesiacach, gdy bedzie
pogoda trwala i sucha, pod jemne prze-
tazy tygodni sa separelle i kypat ty.
Jest kto wie czy nie zalecam two, ~~zalecam~~
z Paryza. Chcialbym juz raz na zimowe
porzuci ty tych kuracji. Jednak zimne
dnie mogz mi jeszcze od tego wstrzymac

Calus osu najpierdarniej

wak Lewerny Gomasyniste

Adress à Monsieur

Bohdan Łaleski

Polonais

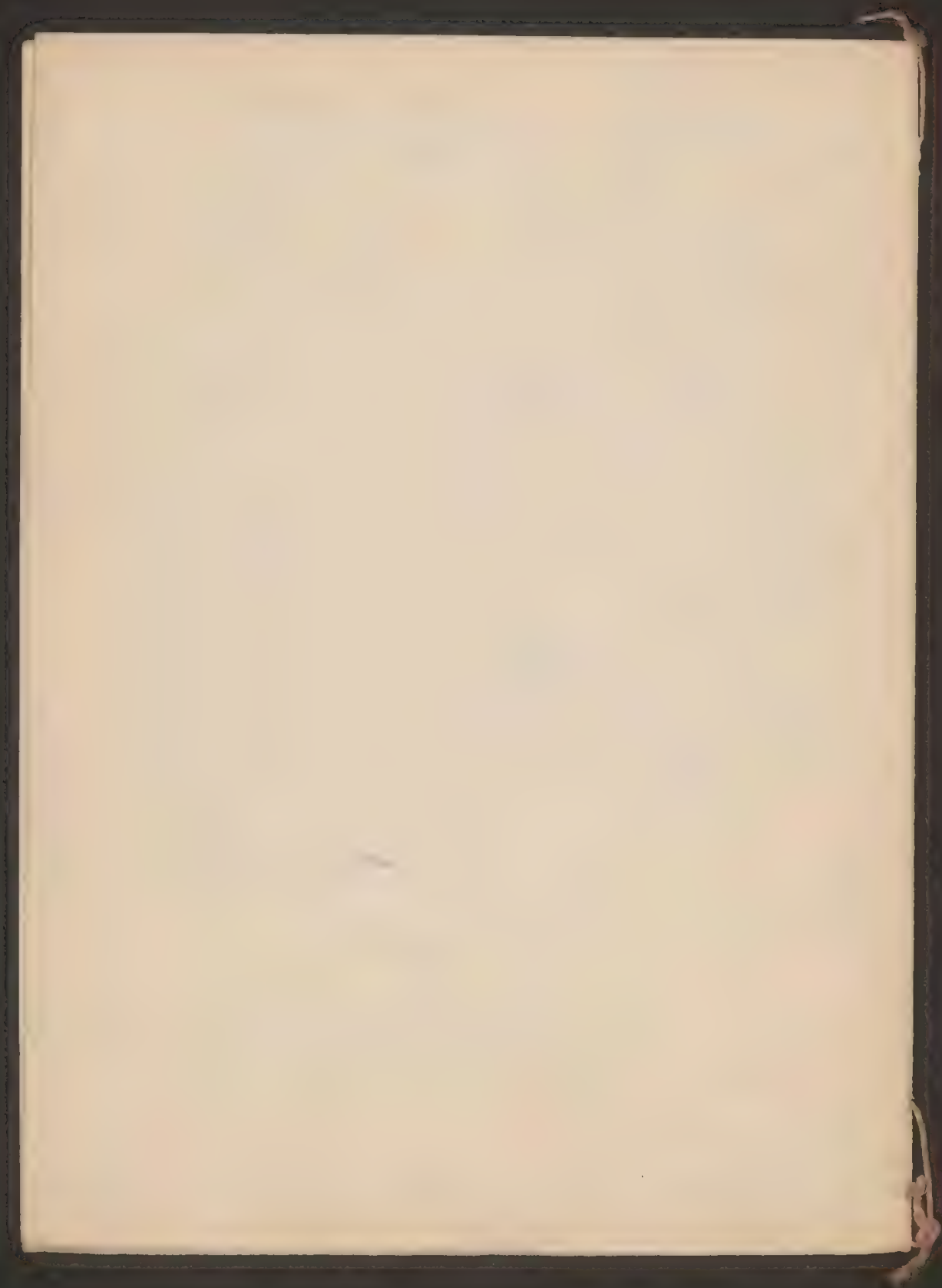
à Fontainebleau (Seine et Marne)

me St. Honoré 22

[Picces postales]

Fontainebleau

11 Juil 1839.



v [Adres]: à Monsieur
Bohdan Laleski
à Fontainebleau

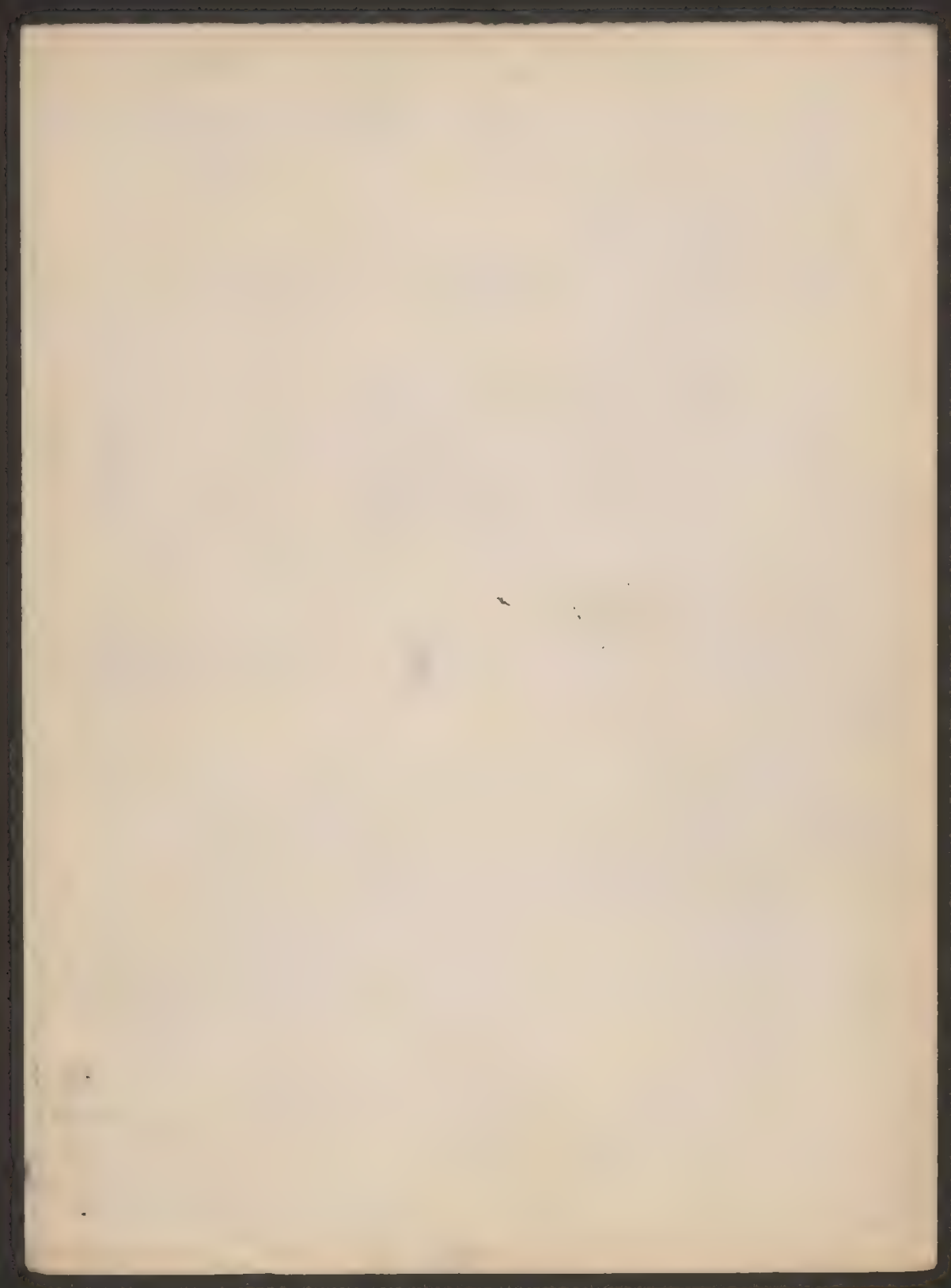
[Prickci pocitona:]
Paris 4 oct 1839

z tego wiadać mielibyśmy i zresztą i nazwiska osób uczestniczących
w tym zebrań i oświadczeń w Gdyni na miejscu Nibelungów
którym się na kółka między sobą zapraszam i wygo-
to siebie jak tylko będzie w Gdyni i Drezni także
rue de l'Université 42

Pionki zapewne nie czytają. Ale tego miękko i
miego artykuł o Grajkowskim i nowemu jego dziełom
z w Kraju i Emigracji: Autor Korzecki Powieści rękopiśmiennej, Moim Grajkowski
he nam prawie o duszu Rusinów w r. 1831 i o rozprawie
Koracki Chmielnickiego. Hej! słuchajcie! Grajkowski,
nie w swoje wdajesz się rzeczy. Ty znasz tylko Koracki kodo-
bnych sobie, w zarawach porównany k krajstwadami na
rękopiśmiennej potokach w Kurkach Głównych o przedpokojach
Głównych, w Kółkach wytworach zosumi Kriensowami.
Koracki, syn wojny Ukrainy, Kuzin! 2 i in. i in.
Pódeła, nie powierzył sobie swobodnych pieśni swoich.
Ty ich nie znasz. Słuchajcie! Grajkowski.
Jeśli je poznasz kiedy ci na twoje: A wasza rozpolityka-rcza
z Polacy z Litwy z Rusi przez! Taką typiczną
piśmię!

Tę rym ówit! myru! myru! na Czarnjau myru! 'czas!
Dwina posmertna carin panio, zastohraje wicanyj raz.
Zadudnijut' hory, 'stopy, wid wilnosti holwa,
Chor' oken na wrochri, brenu skrysem z rebera.
Uchaj wicane propadaję, kto nam putu okowaw,
Kto nam pracje i doribok ai do dila sakowaw.
De rarynnyh latyji slozy, ryhs jukhy poleczat.
De brasszualu namy putu, spysy, kody zabratzerat!
'Godi b'lore jeroowaty koho muiom modia kinem,
Komu w komota za newolu kowa w hrudi zaienem
'kam dalej.

W tym kawałku jest i prawda i ślota. Ale
na ten raz Dzięć. Ścis kam was najspierdunij a od
Ciebie czekam odpisu



173 Paryż. 4 listopada 1839

Kochany Bohdanie: Nie przyjeżdżasz jak się
spodziewałem zjadę z tego żeś nie uważał swoich interesów
na myśli. A tu wypłyłają was. Przed chwilą spotkałem
Waleręgo Wieroprowoskiego powiadał mi że ma jakiegoś
z Konstantynopola który i was dotyczył. Jak tylko
który z was będzie w Paryżu musicz się z nim zobaczyć.
Domescu mi dokładnie o swym interesie krewnego
Montesora czy to jest ten sam Zuraniewicz o którym
mówiłem. Czy są dla niego jakie pieniądze i o tego
w tych miłych własnościach. To
wysłuchaj, mam obowiązek odpowiedzieć, bo na mocy
tego co mi Bohdanie powiadał, zrobiłem mu
nadzieję odebrania pieniędzy. Wczoraj miałem kilka
wiadomości z Ukrainy. Najbliższe że Krenszewicki
z żoną w Woroneżu, że niedługo około 20
się bardzo prowadzi, że zawigłata się w rodzaj Hovany.
szem do wspólnej * birbantki, że obchodzi się z kobietami
jak się kiedyś kłamał w Beresławowie obchodziły. że młode
i bogate kobiety stanęły się prawnymi a jeśli która
idzie za męża to za ludzi starych itd. Debratko który tam
rodzaj listu wiernymi z jednej Ukrainki która ci
pokazę za widzeniem się. Wcale nie złej. Drogę tylko
ja i ty co się by się stało z korespondentką, gdyby też
nie wpadł byś w ten razdu, bo niedługo ci
i domy. Szczęśliwie się że wkrótce ujrę Kłinger
was w Paryżu. Tymczasem do widzenia.

Twój Ziemowit

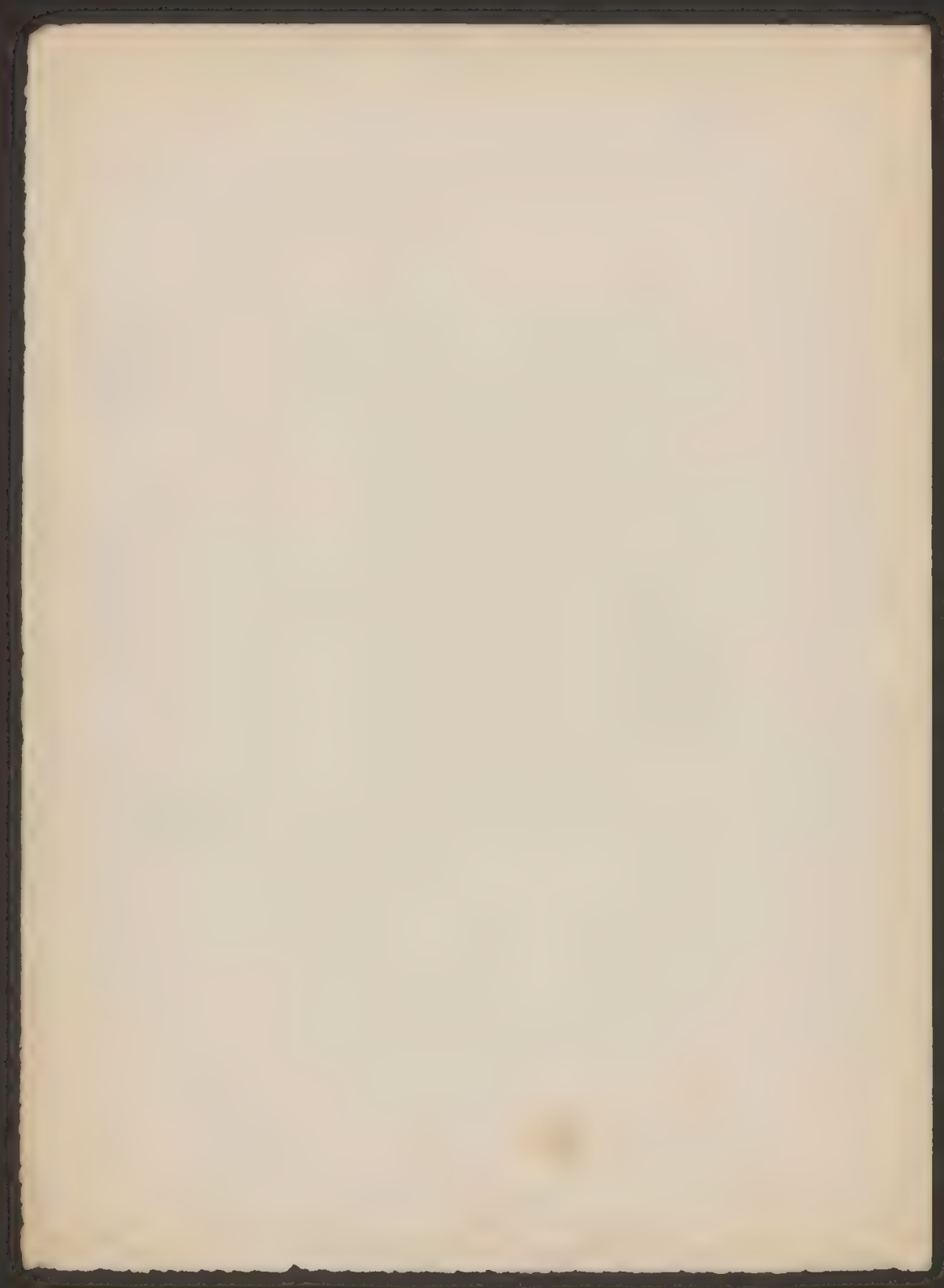
[Adres]: à Monsieur

Bohdan Zaleski

Poussé par la

à Fontainebleau

Paris 4 Nov 1839



[Adress] à Monsieur

Pokolan Zaleski

Fontainebleau.

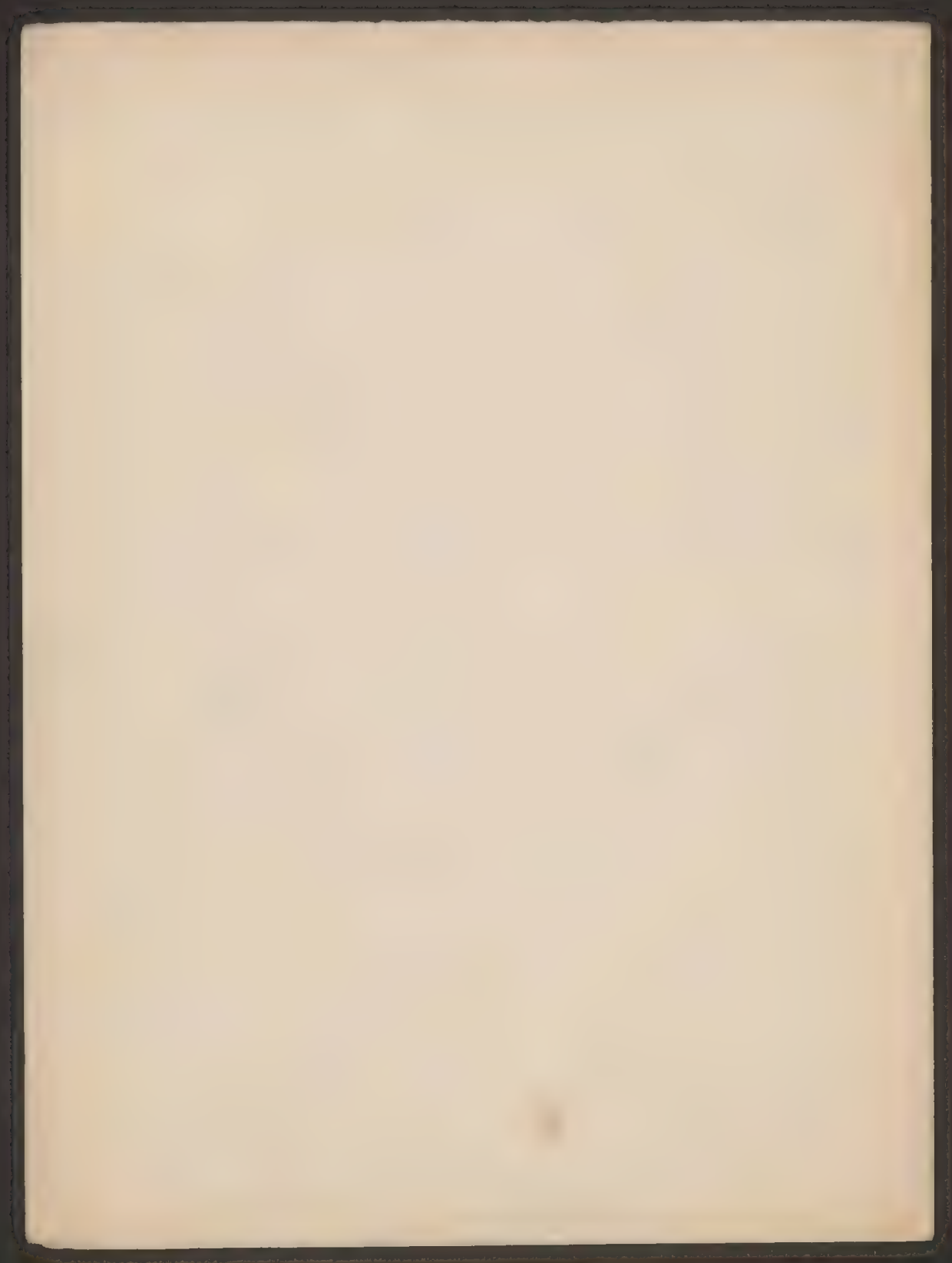
Je vous prie d'agréer, Monsieur, l'assurance
de ma haute estime et de mon profond respect.
Paris 1834

prawa, a ciężej i smutniej to mi przy-
chodziło przypominać okładek. Spiewano wiersz
i śpiewano o Kozłowskiego i nie osobliwie
z przyjaźnią jego. Chociaż spiewano o Kozłowskiego
i uwierzyłam, ale przecież pomyślałam, a naprawie
to dostrzegłam, że było. długi czas. Partya dynasty-
czna drak, a ja pomyślałam, że mój mój, którego
tytuł ma być: Gu. Co. Interes, a ja, nie osobi-
ście. Nie spóźniałam się takiego oburzenia pisan-
ej przyjaźni, a ja do niego wróciłam w ten sposób.
Głównie i tak to wie pisma: Olszar, Woronin,
Bystrowski, Orszowski i Mokotaj Getowski.
Bionkowski i jego Revue Slave. Pierwszy zeszyt
już z druku. Zapewne ci go przekażę,
ale ty nie powiem, że mi się wyraża mi
w piśmie w dalszym. Nie stoi na tej wysokości
do je już jest dość słowiański i angielski. A napisany
Bionkowskiego jest nawet niedługo. Chce on i
moją pomoc, ale nie mogę być na siłach. Mój
to, przynajmniej najszczerzej aby się przebie-
gnęło, a ja tamże za pośrednictwem
Polaków. W tym miejscu obiecuję mi na ostat-
niem i Głównie. Jak tylko je o tymem
i ja do ciebie na kilka dni.

Symonowicz cię, to wiesz

Przepraszam cię

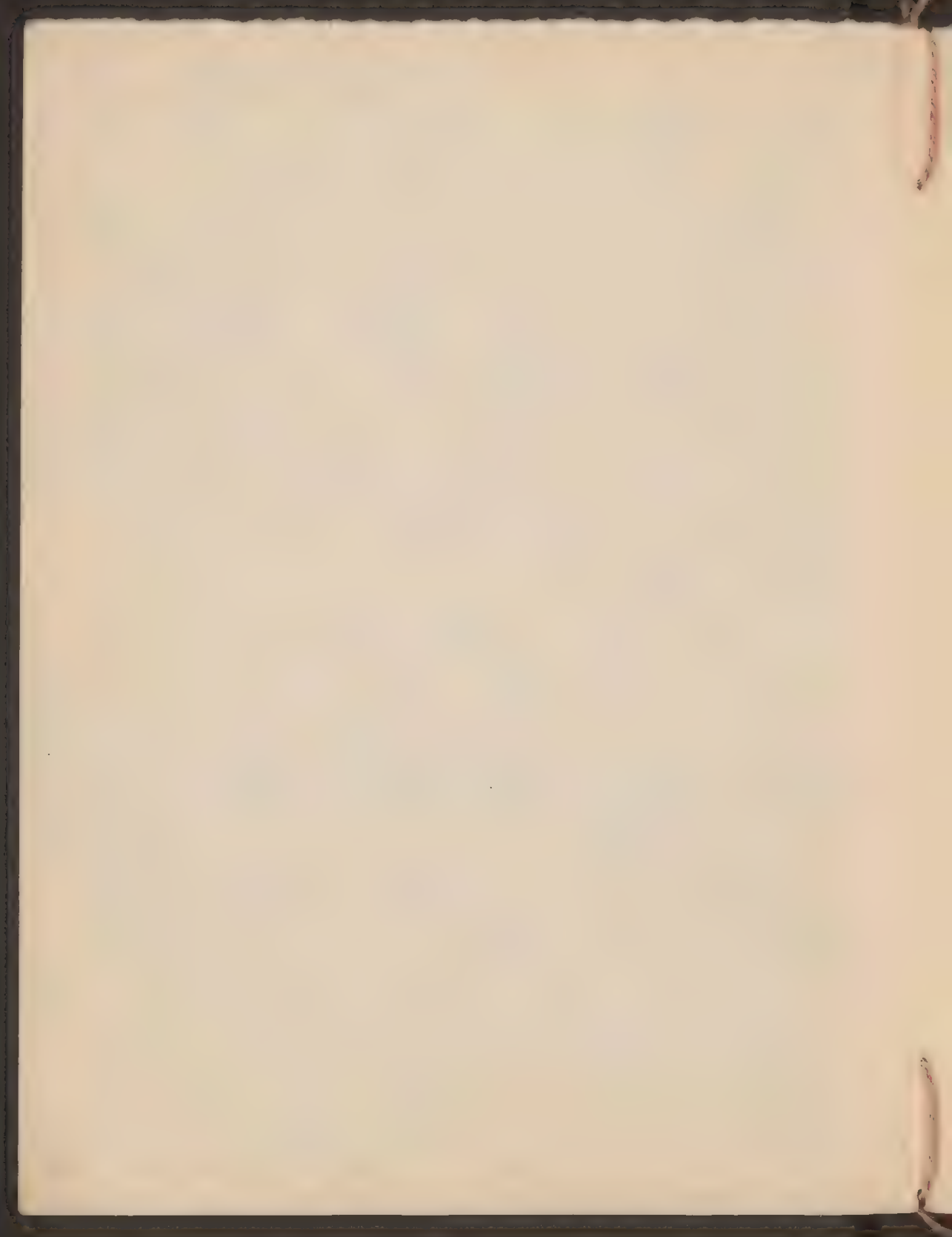
a Kozłowski to dla ciebie, a co ci napiszę o
to, co ci napiszę, a co ci napiszę? Jest to znowu to.
Ktoś cię może pomyśleć, że to jest i jest to
Ciebie to było i namgo i namgo, ale dla ciebie masz
namgo otworzyć ci, że to jest to.



V był poborez podatkowca w dobrach Jan-
guszkówo

też mężczyźni swoją krew podlewają -
mnie rozcią się i zakwitnąć. P...
jesteś nad jedną stratą. Był on wam
nieznany, ale ja go bardzo kochałem. Wpro-
wadziłem do naszego zwyczaju, i nigdy
tego nie żałowałem. Zbytek zapamięta
wmięsał go w miarostopne roboty, które
go skompromitowały, przez co dostał się
do więzienia i, jak mi domy-
słałem tam m. a. w. Nazywał się humanistą.
Łatwiej bardzo ci listu Augusta wypręta-
nie mogę. Jest tam zapewne coś, ile z...
główny mogą sądzić. Widzę z niej wielkie
zakłopotanie.

O ruskich naszych prowincjach nie
słysz... nie nowego. August pisze mi
pismo o moich autorskich interesach. Lada
z Billa chce nabyć rękopis mój na 4^{ty} tom
~~do pi... 20^{tych} tomów~~ ^{prezenta} ~~każdego~~ ^{złotych} ~~100~~ ¹⁰⁰ ~~złotych~~ ^{złotych}
by to przysłać do skutku, bo chciałbym
w tym tomie zamieścić poezję, które
mi już raz wymarła Austrijska
Cenzura. I ja także gdzieś o b. o. w. a.
też rzeczy w Paryżu. Została z
wydawcą Tygodnika zgłosić się do mnie
względem zasilania tego pisma. Lada
zainicjował... od niego listu i



91

Zawożania bezpośrednich stałych stosunków.
Tędnika, o którym mus prosić niezdarne
wytropić nie mogę. Spodziewam się go
od samej redakcji, tak mi już przytuli
dwa zeszyty Pamiętnik Kłotowskiego. Ale
z jakiegokolwiek strony mnie go będzie, naty-
chmiast ci pokażę

Możesz już zapewne nasz wy-
emigrancki kalendarzyk, a więc krytykować
najszybciej emigracyjnej literatury. Ostra. Mnie
zwłaszcza nie miło mi się zjeżdża. Ale
śmiało powiedzieć, że się okropnie myli
w swym zdaniu. Wyrokuję głośnie
z Marty Zemsty, z Łamtu Kaniowskiego.

rowiada do czego mogą być zdolnym.
Wyrokować z takich rzutek o całej sferze
artystry, to jest to samo co z jednego
horyzontu o całym wszechświecie. Ja sam
tęś niewiem takim być, a dopiero
krytyk? Wytrawiony krytyk nie zapędzi
się tak daleko. O innych nad którym
porwała sobie rozgadać się, może bliżej
zgadzi ale gdzie nie być ogólniejszym.
Tam ~~tytuł~~ albo nie nie powie al-
utnie byka. Z resztą powierzchowność
artykułu starannie ogł... i do

V Il Jawornickiego 403 i gdybym miał coś
dla Ciebie do przodu.

wymanirowania, i sama rzecz nie jest bez cechy
pewnego talentu. Nazwisko autora, mistyczna
tajemnica dotąd pokrywa. Brak papieru
kasi mi kończy i uśdowai was jak
wuj dusmus

Twoj

Leveryn Goszczynski

V

- Cypramit Orazkowskiego romans o (Karnickim).
Co też on tam i wygaduje, ażeby nie
nie powiedziecie bezregolny talent.

Adres: à Monsieur Bohdan Łalecki
à Fontainebleau

Picces pocztowa

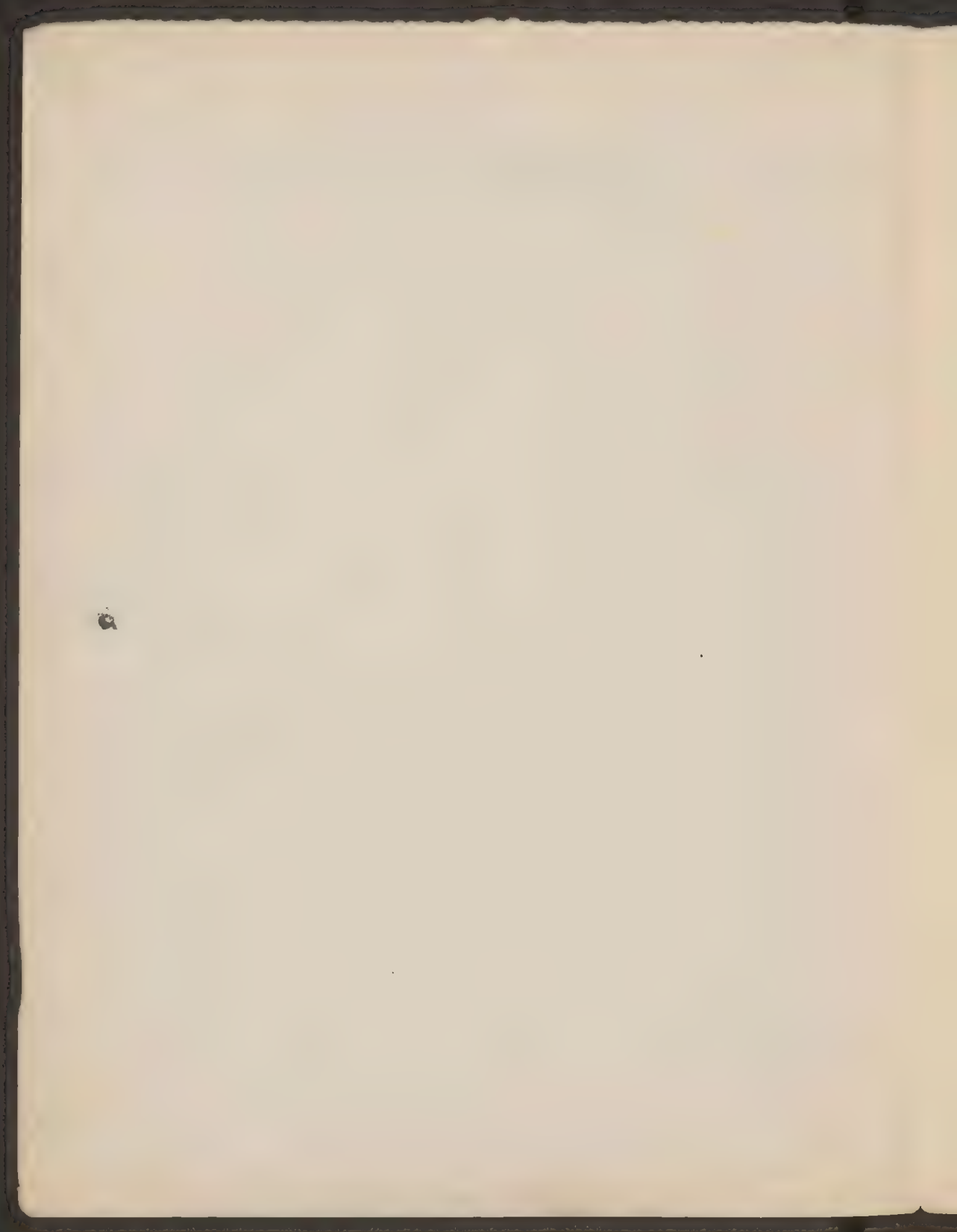
Paris 28 Janv. 1840

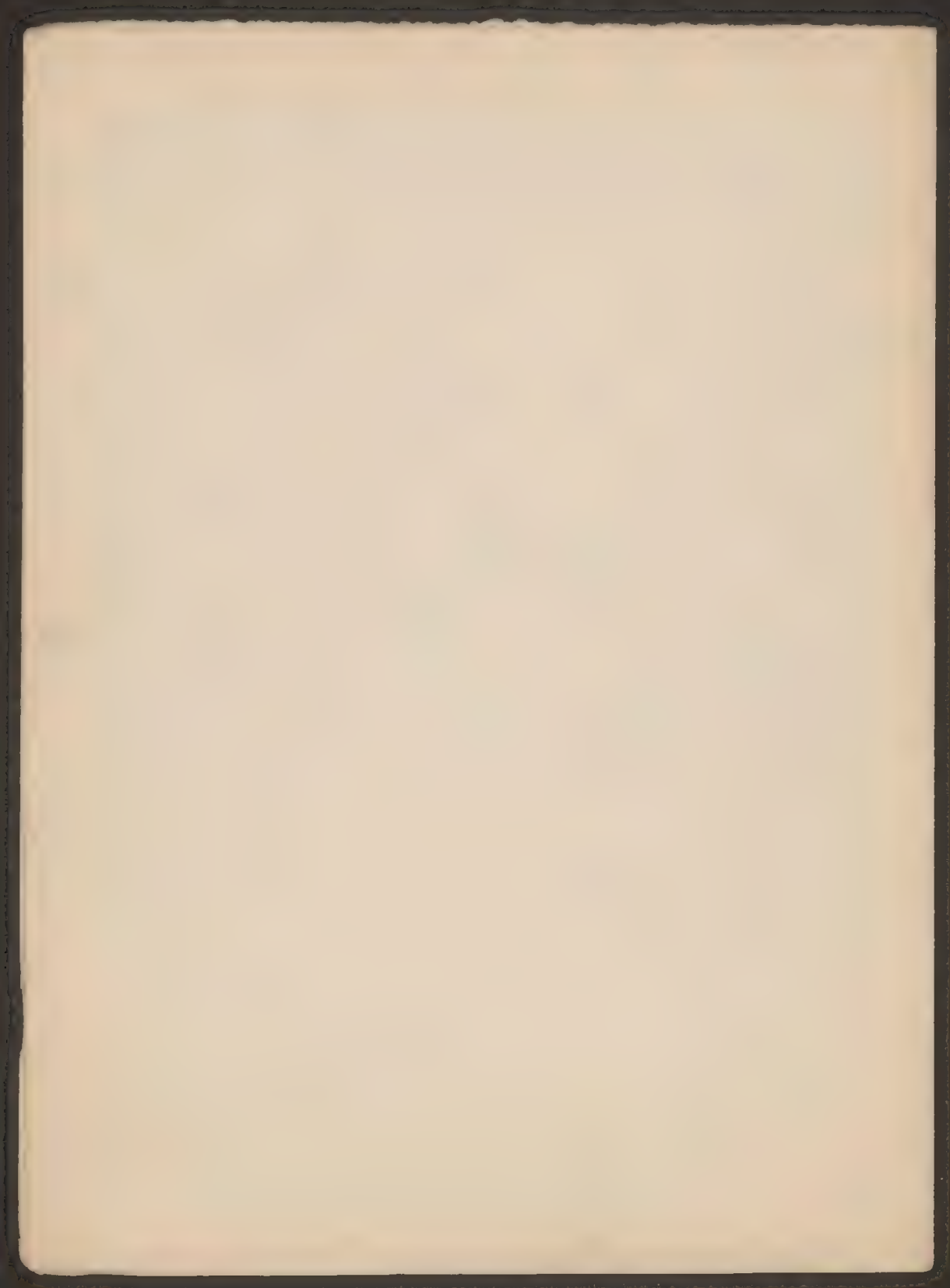


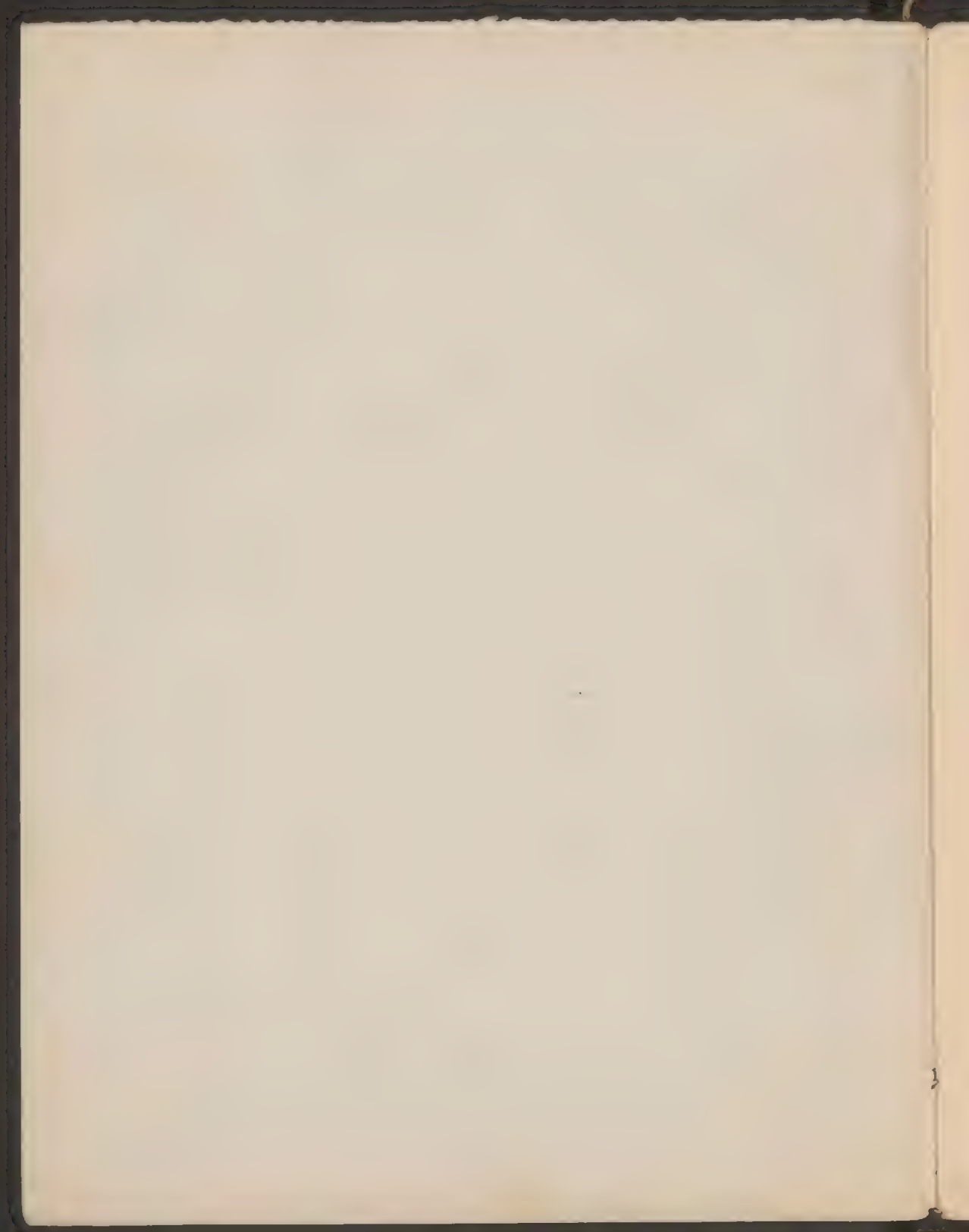
182

Paryż 31 M. 1842.

Mój drogi, przesyłam ci list od Augusta, który
 w tych dniach odebrałem. Wdzięczny mu jestem,
 bo mięgo byłbym może nie pisał do ciebie, a
 wprost przez wzgląd na twoją i moją kłopotliwość.
 Między innymi jak pragnę zobaczyć się z Wami.
 Wstrzymuje mię brak pieniędzy, ale aż ich co
 chwila podziwiam. Wtorek donosi mi August
 że już wyjechał do Krakowa, skąd mię dojdzie
 będzie mię miał natychmiast. W pierwszych
 dniach kwietnia wyprowadzam się z dotychczasowego
 mieszkania przenoszę się na Batignolles i stamtąd
 pošle ci mój nowy adres albo go sam przywiesz.
 Chciałem przez jakiś czas oddalić się od Paryża,
 ale znów zostałem przy nim, bo postanowiłem
 chodzić na kurs Angielskiego Języka Robertsona.
 To są rzeczy i moi, w nieprzewidywanych
 kolejach naszego losu. Z resztą międo będzie
 przypomnieć sobie niektóre sprawy. Nie wiele
 sobie poświęcę mego czasu, napisatem jednak
 prozę powieści dwojgi dwojgi z moich wspomnień
 Galicyjskich. Bohaterem patriotą warty,
 osoba rzeczywista, żył i jeszcze przed kilku
 laty mieszkaniec Józefowski Zamojski
 zacięciem zapamięta się w gronie młodych. Napisatem
 ją tak że może być drukowana w kraju
 przynajmniej w Paryżu. Nie wiem czy ci







90
Borkowski i Pieśni ludu Saulego, w których naj-
więkna część podobna z Chary i wyjsza.
Sieminiński chce wydać wybór Pieśni Słowiańskich
romantycznych pokoleń po francusku. Chodzi mu
tylko o Homera i zapewne nie z tego
nie będzie.

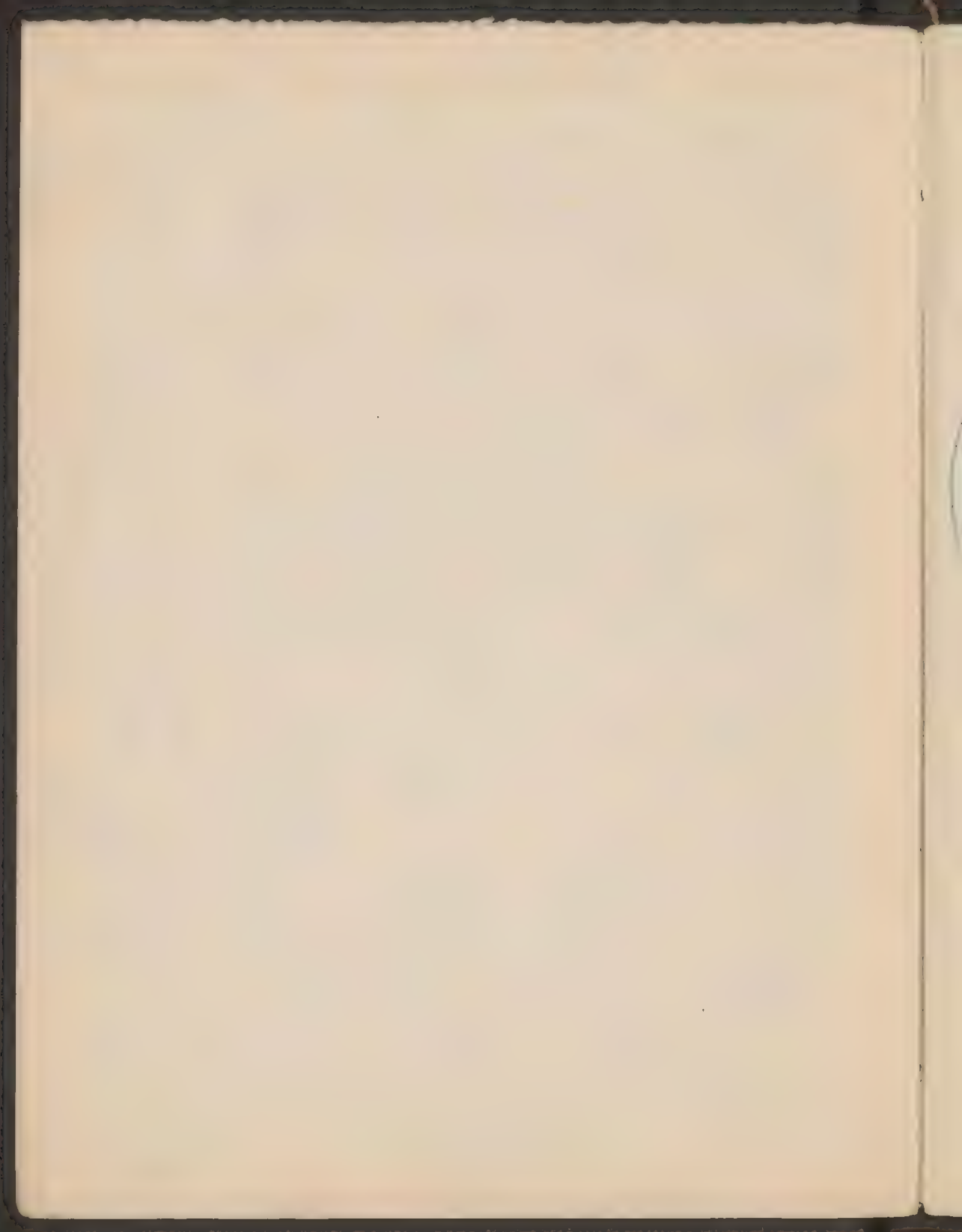
Z kraju wiele wieści bardzo smutnych.
Jeden z nich bito rękami i wywieszono na
Marta być zamieszana w sprawę
pożaru który wybuchnął w Oystadelli.
Wypadek ten prawdziwy, jak i to że
kilkunastu więźniów uwięziono w czasie
tego pożaru. Jeden z nich jest w Strasburgu,
jakis Derzgowoki. Czy nie będzie ^{to} czynnem
niekiedy nam kolega?

W Krakowie ogłoszono śmierć za zabójstwo
policjanta Belaka, jeden na śmierć a
dwóch na kilkonasto letnie więzienie. Z
tych jeden będzie wydany Austrii a drugi
Rosji. W Galicji nowe, ładne aresztowania.
Podług listu który to donosi, miano już
do stu osób przenieść do Lwowa. Najwiękna
część prywatnych officialistów.

W Warszawie znaleziono u kogoś
kradzione pismo Tadeusza Kościuszki i medal Czarto-
ryjskiego, więźni ich aż po dwóch dniach
wypuszczono. Januszkiewiczowi rząd

37
Austrijski domowi paszportu. Zjednoczenie
w ogromnym kłopotcie ze swoją władzą.
Ogromne hercegi objawiają się przeciw komit[?]i
konfederacyjn[?]i. Zarządca jej intrygi przy
wyborach. Młodzi gminy a między nimi
200 ogółu konfederacyjn[?]i, wypowiedzieli już
naprzód urzędowem piśmie podburzenia two
przygotuj władzę. Największa część buntów
a obawy ażeby Boland nie został członkiem
władzy. Inni głębiej się gają, bo powiadają
że sam pryncyp władzy, że jak go objawia
akt Zjednoczenia jest głupstwem. Ostatni
numer Dziennika. Tak doświadczył Bractw[?]i
za komedję, że przy jego czytaniu miała
zemdlać. Mówisz ci się przyznać z wielkim
wotydem, że w Bibliotece jeszcze dotąd
nie byłam, ale przed wyjazdem będę
niezawodnie, i co znajdziesz ciekawego w
piśmieciach, to ci udeń. Gdybyś miał
przekaż do mnie pisać, adresuj à Paris
rue de l'Abbaye St Germain 8, albo
czekaj aż ja pierwszy z nowego mojego
mieszkania przyjdę do Ciebie.

Wniosek o katedrę Nowożytności
przesłać, ale z obawy że się Mickiewicz
w nią nie przyjdzie.

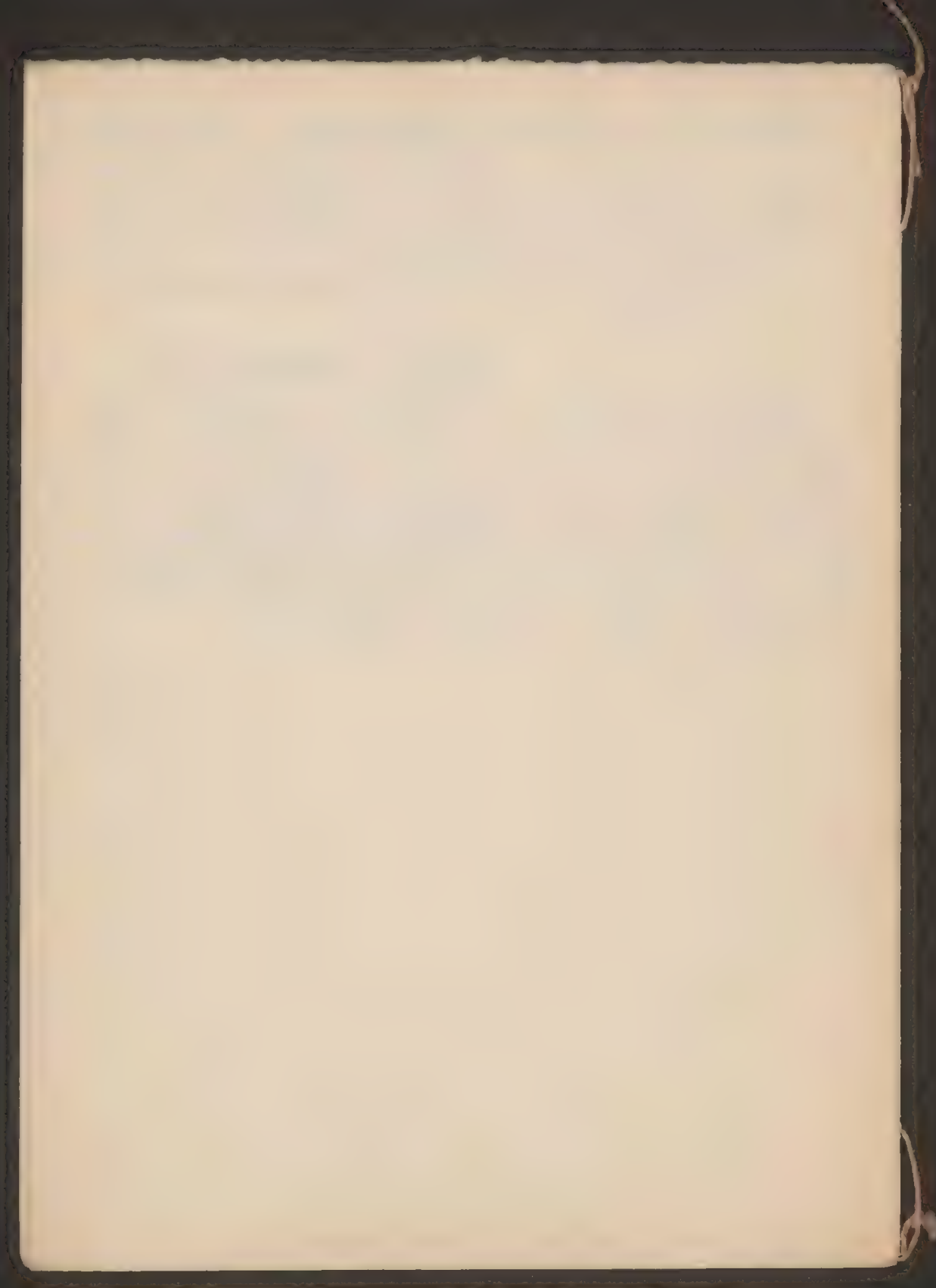


Przyslij mi adres Kulczyckiego. Nieadbytnie
wycis, ale mam cięgle w tych dniach
takie zawroty głowy, że nawet podczas
tego pisania sam niewiem często co piszę.
Ciebie was obudzić napierdusami

Wam

Severyn Gotszyński

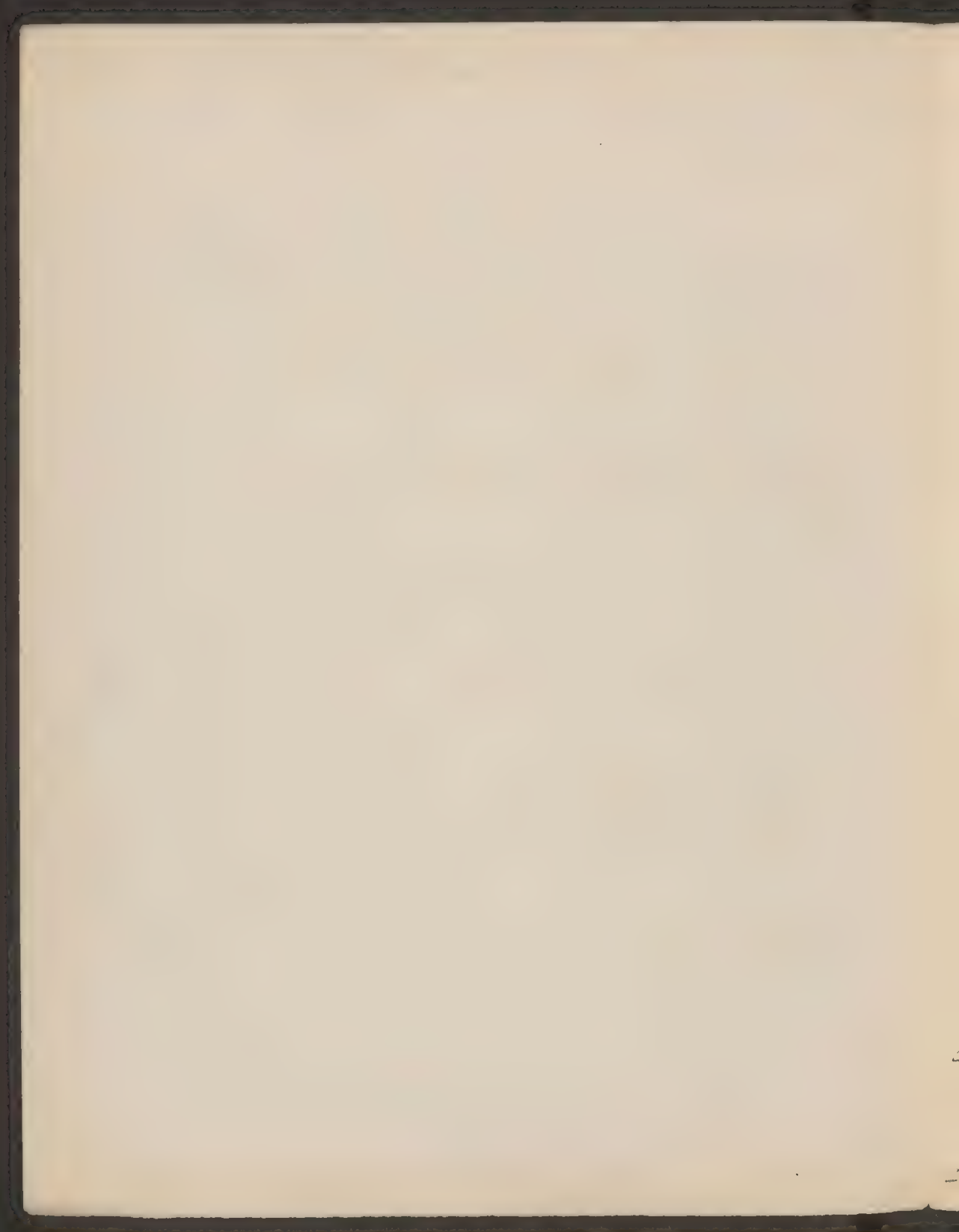
Proszę wiadomość o Stwińskiej, podług tego
jak się poimie Stwińska: znalazła u niej
Treni Chaj i popiełnie Czartoryjskiego, również
jak u Kągaray. Kągaray wypuszczono, a
ją ukarano, ma się rozumieć za inne
grzechy przy podanej sposobności.

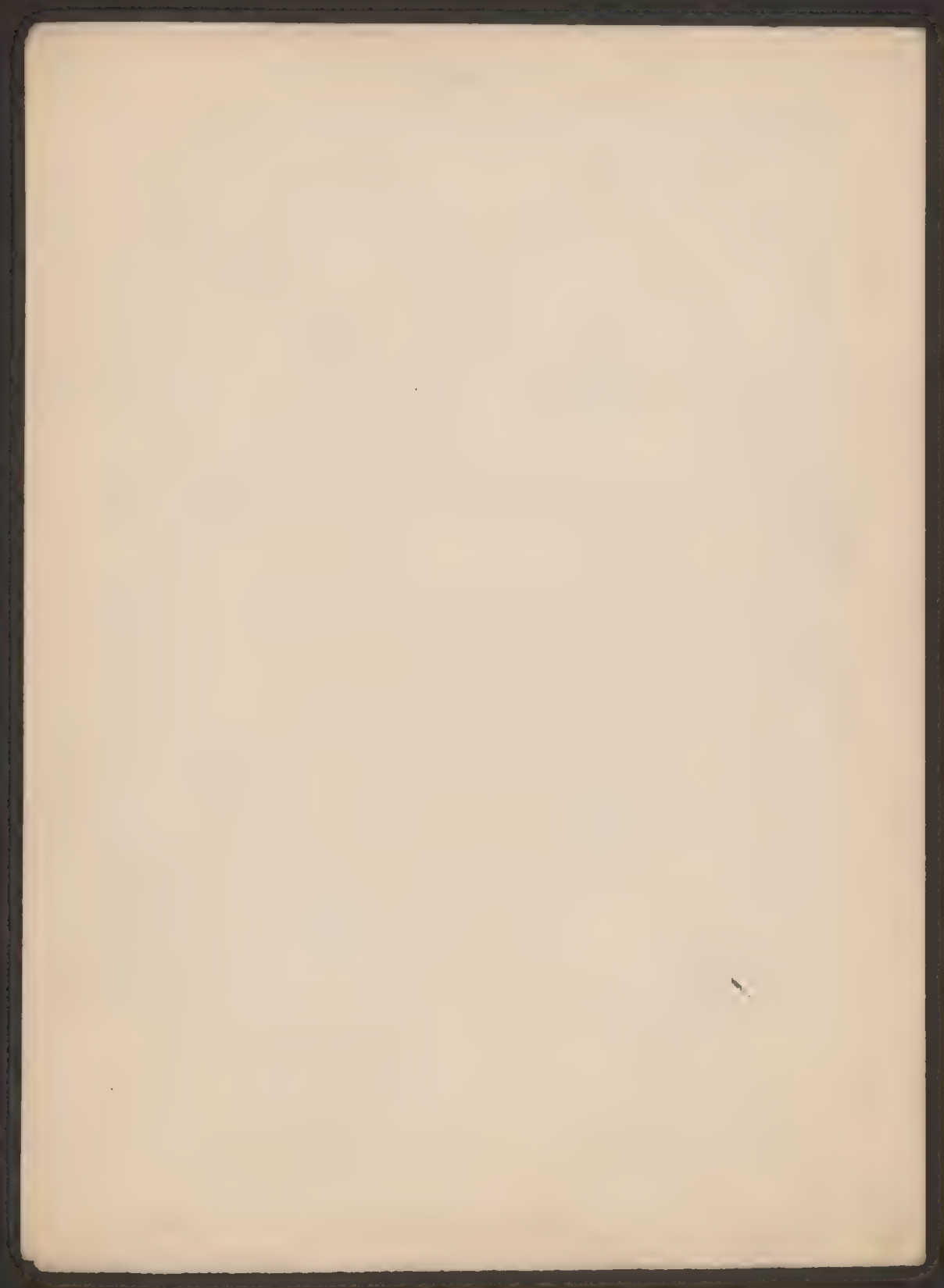


191

(Nouveau sur Loire, Loire) 16 lipca 1840

Moja droga, stoż w rozci z nowego nied-
 piesz do ciebie. Byłoby tu przed kilku dniami,
 a że w tych czasach jestem bardziej niż kiedy-
 kolwiek leniwy i rozstrojony, dziś ledwie prze-
 musiałem się do pisma. Chciałbym o 5 mil od
 Orléansu na drodze do Blois. Oprócz koary i
 letniej porę, nie mi się tu. Tak bardzo mi-
 podobna. Miasteczko puste a niema żadnych
 przyjemności do ludzka, nawet spokojności.
 Choć jedna zaletę, że mi bardzo drogie, nie
 tak jednak jak się spodziewałem. Stancja,
 prawda że wyjeżdża i porządna, kosztuje mi
 12 franków, obiad z trzech potraw 20. Mieszka
 w jednym domu z Xenonem, mimo to miedzy się
 jemu, a przynajmniej jestem do niego. Najgor-
 sza rzecz że niema prześladzek, do takich
 cięgle wzdycham. Takich przykład jak lasy
 za Sevre lub w Fontainebleau. Chęć potrzeba
 już przestać i na tym co jest, bo podobno wzdanie
 dobre gdzie nas niema. Zajmuję się sobą, a
 tyłko ciekawy nowin literackich. Chciałbym ci
 zamyslić o tym, to owo, ale wolać się
 przysnąć że raz tylko byłem w Bibliotece, i
 to dla tego że się słowem przed tobą. Wierzę.
 Wierzę. W piśmie wiele ważnego,

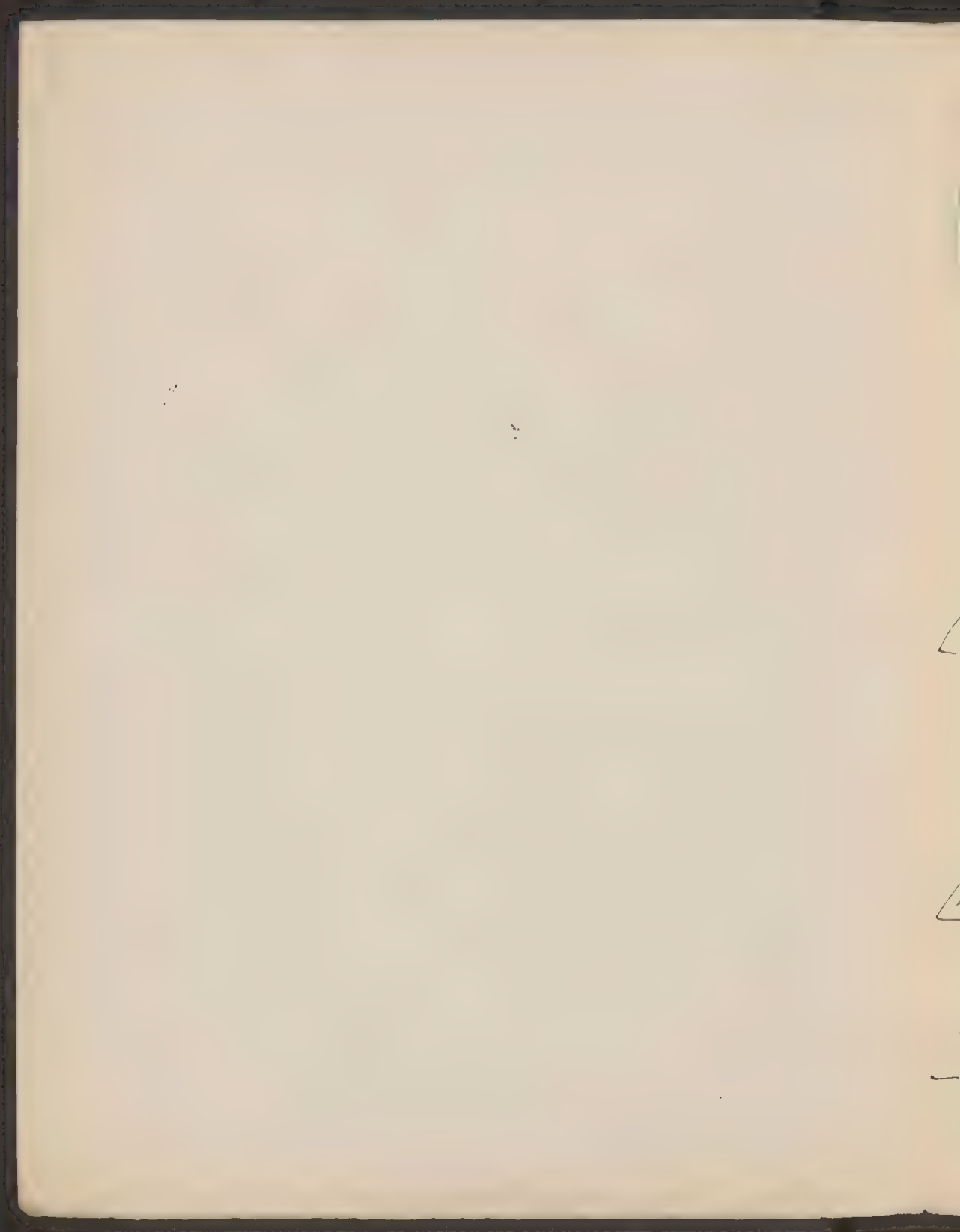




192

Angoulême (Charente) 28 Lipca 1840.

Mój drogi Bohdane! Teraz na pustkowiach rozbrawałem
 się ze światem moim, z ostatnim istotą prozaičną.
 Czy uwierysz temu, że w tej chwili jestem radośnie
 zajęty, urzędniczym nadawczajnym, w dystrykcji
 dróg i mostów i robię Francuzom projekt kanału. Od
 kilku dni jestem w Angoulême, cały czas nad
 planami, a jutro ze dniami wyruszam na
 robotę w pole, niwelować, kreślić profile en long,
 en travers, sondować wody, mierzyć wysokości
 gruntu itd. Zdriwisz się napróżno skąd mi
 przypieć rozum do ~~tych~~ tych rzeczy, a potem
 będziesz się litował. Coś robić? Przede wszystkim
 żyć potrzeba. Ja sam jasno widzę ile na tem
 tracę, ale bez tego straciłbym nierównie więcej.
 Okryślatem się jako pisarz będąc porzytany sobą,
 Anymatem się tej drogi rękami i nogami,
 nie mogłem się utrzymać; albo ja tej byłem
 niegodny, albo mnie niegodnie ci dla których
 pracować chciałem na niej. Schodzę więc powoli
 na skromniejszą. Ostrykno mi to, ale nie winię siebie,
 niech się wini kto mię mógł zatrzymać na niej, a
 niechciał, ma się rozumieć, jeżeli ona wtęściana była
 dla mnie, i mój nowy zawód dosyć mi się podoba.
 Względem czasu przepędza się pod gołym
 niebem wód pól, lasów, gór, zawsze z naturą
 wiepką. Nie jest takie bezpożyteczne dla kraju,



moje się przydać w wojnie i nie w wojnie. Jestem
 tu razem ze ~~Swierzyńcem~~ ; on jest dotąd moim
 nauczycielem. Ale po kilku dniach tyle umiem
 że mi już dano roboty, gdzie własny mój rozum
~~musi~~ wystarcza. Labawis tutaj zapewne ze 3 lub 4
 niedziela. Pókićbyśmy się przenieśli w okolice
 Gargia, gdyby mi się tam odkryło podobne
 zatrudnienie. Zresztą pamiętaj dotąd o tak
 dalekich rzeczach. Mój adres à Angoulême
 bureau restant. Napisać mi co dalej z sobą
 zrobisz. Tymczasem całuję serdecznie cię i
 Józefa. Twój Swierzyń ~~Franciszek~~.

[Adres:] à Monsieur

Bogdan Laleski

à (Plombières & Vosges.)
 à l'Hôtel de l'Ours.

Nancy (à saun en suisse)

[Pierwszy pocztowa:]

Angoulême

29 juil. 1840

ostatnia pocztowa:]

Lausanne 9 août 1840



195

(Parcoul (Dordogne) 20 sierpnia 1840.

Mojej drogi, dziś dopiero przed kwadranssem, odebrałem
 twój list datowany z Fontainebleau 11 sierpnia.
 Widać z niego że nie odebrałeś mojego listu,
 którym pisałem z Orleanu, a więc moja dotychczas
 nie wiem co się ze mną diatata. Wszakże to o
 trzech tygodni Malony Inżynier ze mnie. Szukam
 dla Francuzów miejsca na kanał pomiędzy Garoną
 a ~~to~~ Ligierą. Cały dzień z libellą w ręku wtłaczam
 się po nabrzeżach Bocmy, Indy, Drony itp. a rentę
 czasu jem jak wilk, piję jak bóg, spij jak głupiec
 i z fajką w ustach lituję się w duchu nad głupstwami
 kolegami francuzami, których mam trzech około siebie,
 nie licząc kilkunastu uwryerów. A wreszcie to dla
 zrestaurowania mojego marku. Mam takiś wgląd
 na przyszłość, kto to wie jaką, dobrane mieć w zapasie
 jakie takie memio. Omylić się więc myślałem że
 coś piszę w tych czasach. Nie tylko nie mogę pisać,
 ale nawet coś pogodnego pomysłu nie jestem w
 stanie. Boję się że bym do renty nie zgłupiał w
 mojem towarzystwie. Bocięsa miś że się to skończy
 przecież; nie sprzedaj jednak jak w ostatnich
 dniach października. Ostatecznie najpewniej że wrócę
 do Paryża. Spodziewam się że moją pracę
 zarobię sobie na opędzenie potrzeb zimowego
 życia.

Zazdroszczę ci twój pobyt w kwajcargi.
 Chyba ja dać za jeden taki miesiąc. Ciekawy
 jestem bardzo jak ci porządek twoje interesa
 autorskie. Z ogólnych twórczych wyrazów nie
 pewnego wnosić nie

[Adres:] à Monsieur Bohdan Łalecki
à Fontainebleau
[Seine et Marne]

[Pewsc pocztowa]
~~Łódź~~ ^{Łódź} Chalais
24 août 40

moje. Bedriek tak dobry i przy pierwszej sposobności
nie zaniedbam oddać ci wiadomości dokładniejszej.
ma się rozumieć wtedy kiedy będziesz miał ochotę
i potrzebę pisać. Wszelkie listy mogą mię znaleźć
do dwóch tygodni w La Roche Chalais (Dordogne)
bureau restant. I tak nasz Durin przypisał
swoją głowę sprawie Ludwika Napoleona. Takowa
go - tem wszystkiem był to nierozsadek mieszać
się w podobną rzecz. Biggiono i mnie do tego,
ale zwyczajem pismo nosom i wywieraniem się.
widział podobieństwa do wojny i ja je widzę,
ale z drugiej strony wierzę ~~tylko~~ tylko w zdrowy
rozsadek Filipa że jestem prawie pewny pokoju,
o ile ten utrzyma będzie w jego mocy: a zdaje
się że ma jeszcze trochę mocy i ochoty.

Od Augusta nie dotąd niedobrałem. Mnie
i pisać, ale przez moje położenie obecne tak
jestem za światem emigracyjnym i polskim, że
moje korespondencje cierpią na tem. Nie mam
także nic od Luciana. Rad jestem zięć go
pomać. Spodobałoby mi się że ci przypadnie do
serca. Ja przynajmniej bardzo go lubię.
Możesz drogi, mówić kiedy się zobaczymy
jeżeli opuścisz Fontainebleau przed dwoma miesiącami.
Jeżeli się zatrzymasz dłużej, odwiedź cię
niezawodnie. Otrzyma tylko ażebyś mię
naprzed uwiadomił, kiedy będziesz wyjeżdżał.
Na ten raz dożyj.

Catuzi was napierdalać

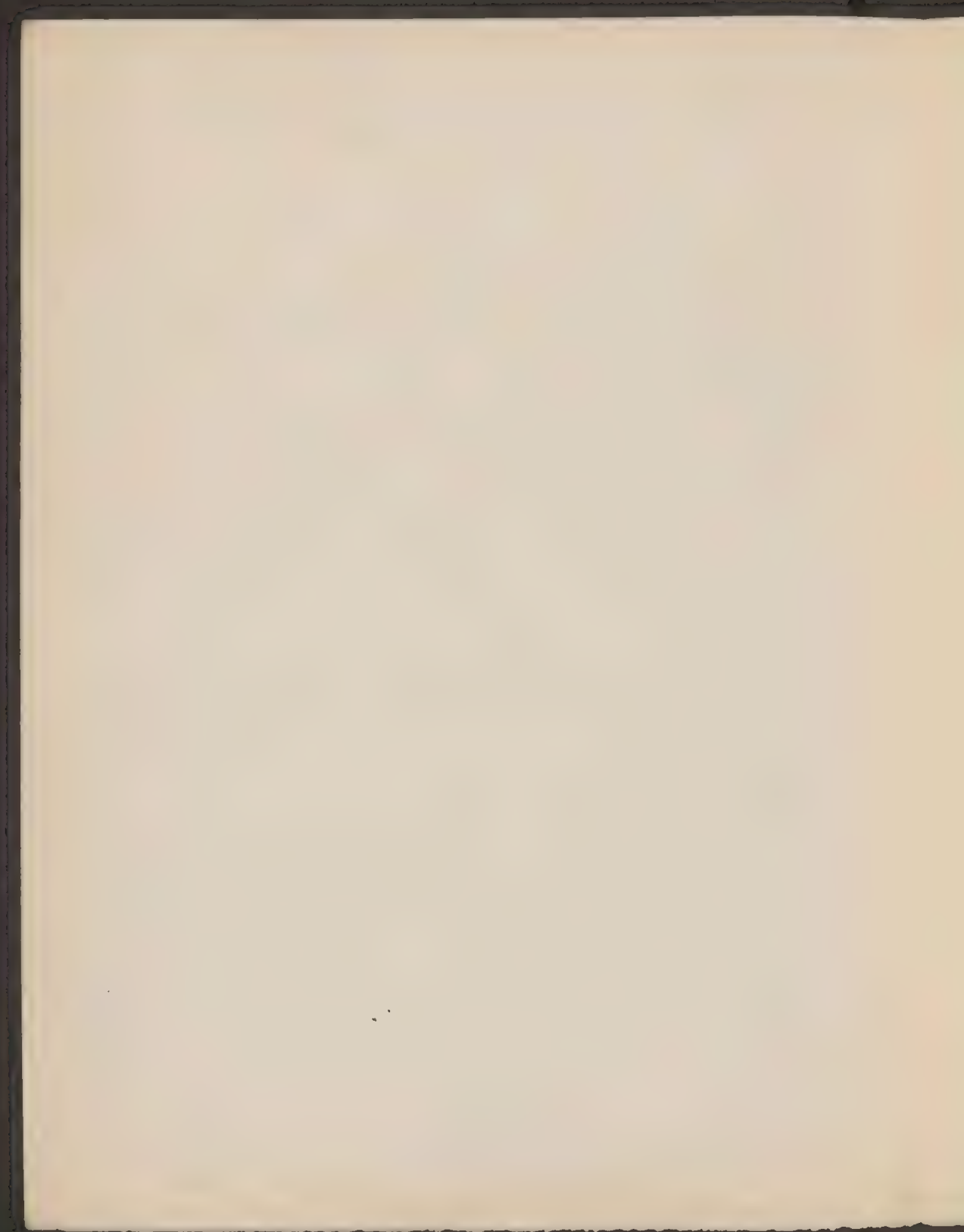
- 1) Durin został zabity przy oglądaniu ^{zmarł} Ludwika Napoleona
Boulogne sur mer.



Meung sur Loire (Loire) 30 listopada 1840.

Mój drogi, robota moja skończyła się prawi-
 emu, zmęczony bydlcem życiem, z drugiej
 strony obciążony pieniędzami wracam znów
 do spokojnego życia, uził owoców pracy
 jak francuski rentier. Osiadłem w Meung.
 Ładzi mi się że jeżeli gdzieś to tutaj będę
 miał spokój takiego mi konieszenie potrzeba
 do pracy. Który raz przecież oddać się
 myślę. Tem pewniejszy jestem coś zrobić
 że na kilka miesięcy zabieram się do
 takiego życia bez trosk powrotnych.
 Jeżeli jechacie w Fontainebleau, czego się
 spodziewam, to za dni kilkanaście odwiedź
 was niezawodnie i chciałbym z niepróżnien-
 iami stawiać się przed tobą.

Co też tam z krajem sięcha? Wszak
 ogłoszono rodzaj amnestyi dla Kobiet; może
 i wam mają w niej udział. Cieszyłbym
 się z tego całym sercem. Twoje piosenki
 zapewne się już drukują, a moje i wypo-
 już z druku; ale kto wie czy to teraz
 nie jest rzecz podrażdza dla ciebie;
 zbieranie się podobno na Sejm jakis co to
 będzie i czy z tego co będzie? bo ja



przez dotychczasowe moje zatrudnienie wyłąciam
zupelnie z wiru naszej polityki. Uważam
zapewne że w tym liście wykaza gra rolę
moja jak twoja ciekawości, i o czym ci będę
ci pisał? Wczoraj dopiero przybyłem
do Koenig, nie rozpatrzyłem się jeszcze w
własnym mieszkaniu, nie miał byś i
tych kilku stów gdyby nie potrzeba
usciskania ciebie, zawiadomienia że
możemy znówu kiedy niekiedy korzystać
ze zbliżenia z naszymi siódm.

Calujemy was obu z sercem

z sercem Goszczynski



212

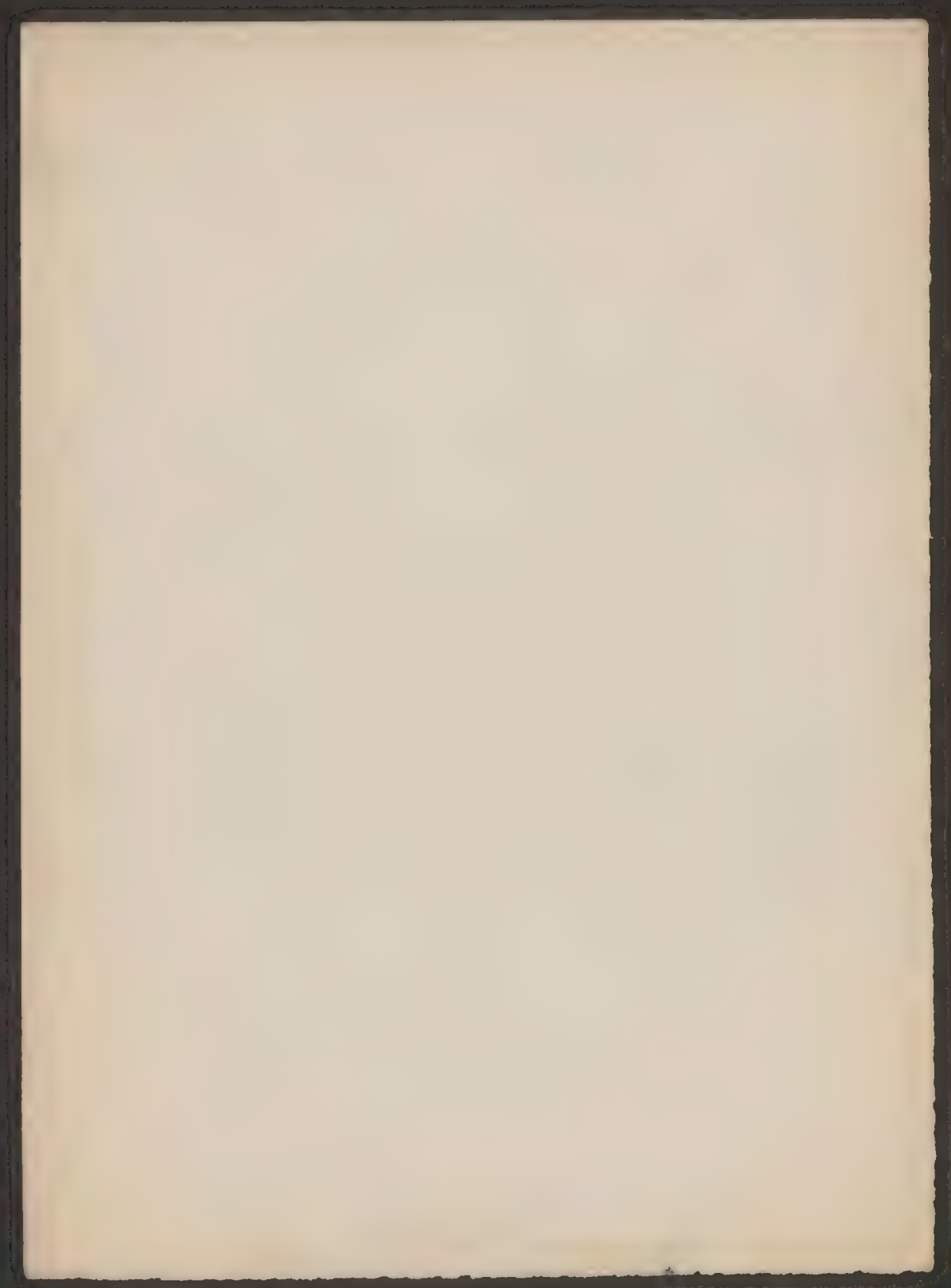
Mouy sur Loire (Loire) 9 Grudnia 1840.

Mój Kochany, Wczoraj odebrałem list od
Luciana o pieniądzu; przysłał mi więc jutro 50
franków, więcej mi jestem w stanie. Pieniądze te
przeznaczone były na przejażdżkę do Fontainebleau,
do Paryża, do Wenetu i tym podobnie. Dział
nie z tej przejażdżki nie będzie, ale nagrodzi
mi się to praktykowaniem i potrzebującym przysięd
w porę. Ja tu usycham, a San Bohdan smali
cholewicki do młodych wdów; ej! ej! miej się
na ostróżności, pamiętaj żeś Poeta, żeś Katolik.
Da ci przebacze, jako jednemu i drugiemu, ale
możesz nie znaleźć tego pobłażania u innych braci.
Zostaw to lepiej takim jak ja potępieniom.
Czy Morkiewicz nie myśli jeszcze swego kurm?
Tępo tylko żałuję że go może nie uderzy tak
prędko na katedrze. Ubolewam niezmiernie
nad jego miszeryjnym domowem. Gwarda że
jeden Książę jakiegoś dworzą wzięty jest do nas.

Legnam cię i ściskam

Twój

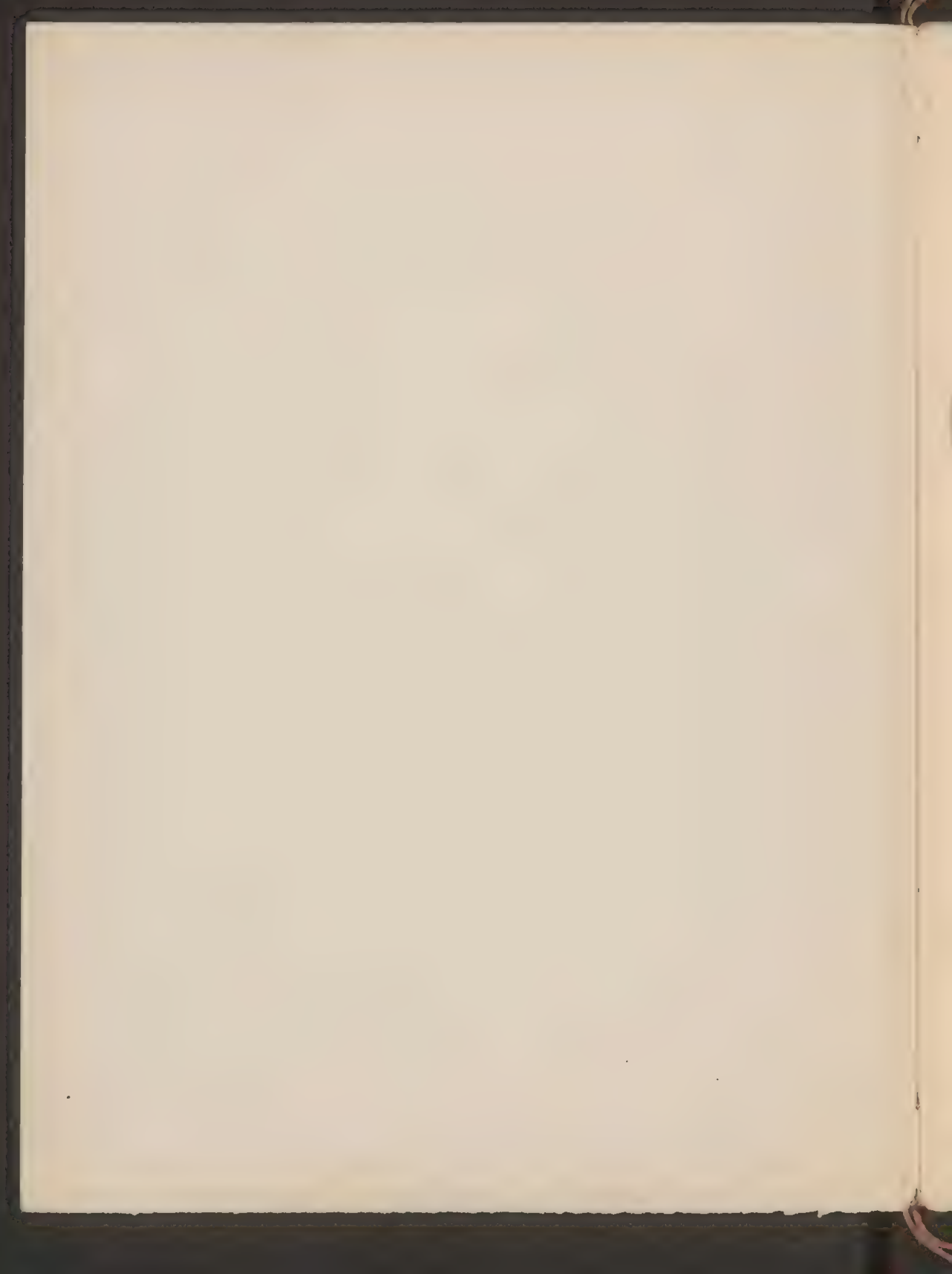
Henryk Gorczyński.



22

L. C. na str. 103 (103) 2 stycznia 1841

Właściwie przebiegał tym nowym roku,
 niech bóg z pierwotem dniem jego życia, bo
 wszelkie przeciwności twego życia a ciągły się
 same powodzenia. Wszak młodość jego w życiu,
 roztok poetyzmu i wiatu kochała sława,
~~to~~ skromny dostatek i tym podobnie, a powinno
 mieć wreszcie moje życie jest zupełnie zdrowe,
 pierwszy to jest piasek w tym roku 1841. Cieszę
 się nieśmiernie powodzeniem c. K. Kiewicza, bo
 widzę w nim podnoszenie się polskiego umysłu,
 jest z retoryki dla powodzenia naszej sprawy.
 Właściwie sobie przypominam, kiedy w szkołach
 gadaliśmy sobie między: że gdyby można było
 składać się na talent. Oddałibyśmy chętnie
 co mamy z tej strony aby tylko utworzyć
 dla Polski coś na kształt Homera. Była to
 niemata ofiara w tych latach gdzie do
 nazwiska Poety przywiązano się większą niż
 dzisiaj wagę. Kiedy pierwsze wzmie nowej
 młodości siły, Bóg wie nie co obiecywało, kiedy
 jednym słowem spodziewało się daleko więcej niż
 się otrzymało (notabene mówię to tylko o sobie)
 i dziś jeszcze gotów jestem do tej ofiary.
 Niemniej prawda w moich oczach nie była
 dawnej ale zawsze wielkiej dla tego który
 oddaje co ma najlepszego, aby tylko wciągnąć
 wszystkie konie ze stanowiska które w tej



chwilę i Horickowia razemże ale mam nadzieję że
się obejdzie bez tej Tatariny, choćby ta nawet
podobna była do skutecznego, że mu wystarczą
własne jego siły. Pisze mi także o wieczorach
także mu wydają, o pułkach także przygotowują.
Dopietniają swojej powinności. Nie mogą jednak
utrzymać się do rano dla czego to go nie spotykato,
przed wyjazdem do Kijajczary przed obżyciem Katedry?
Czy wtedy mnie zastęgiwać na podwie przysięcia?
Kłamię się zraz że ludzie przychodzą ze swą
słabością dopiero wtedy kiedy się ich nie
potrzebuje. Krzyżowny to naród nie wyjmiesz
z niego niczego podatków dopiero mu na głowę
nie nastąpi.

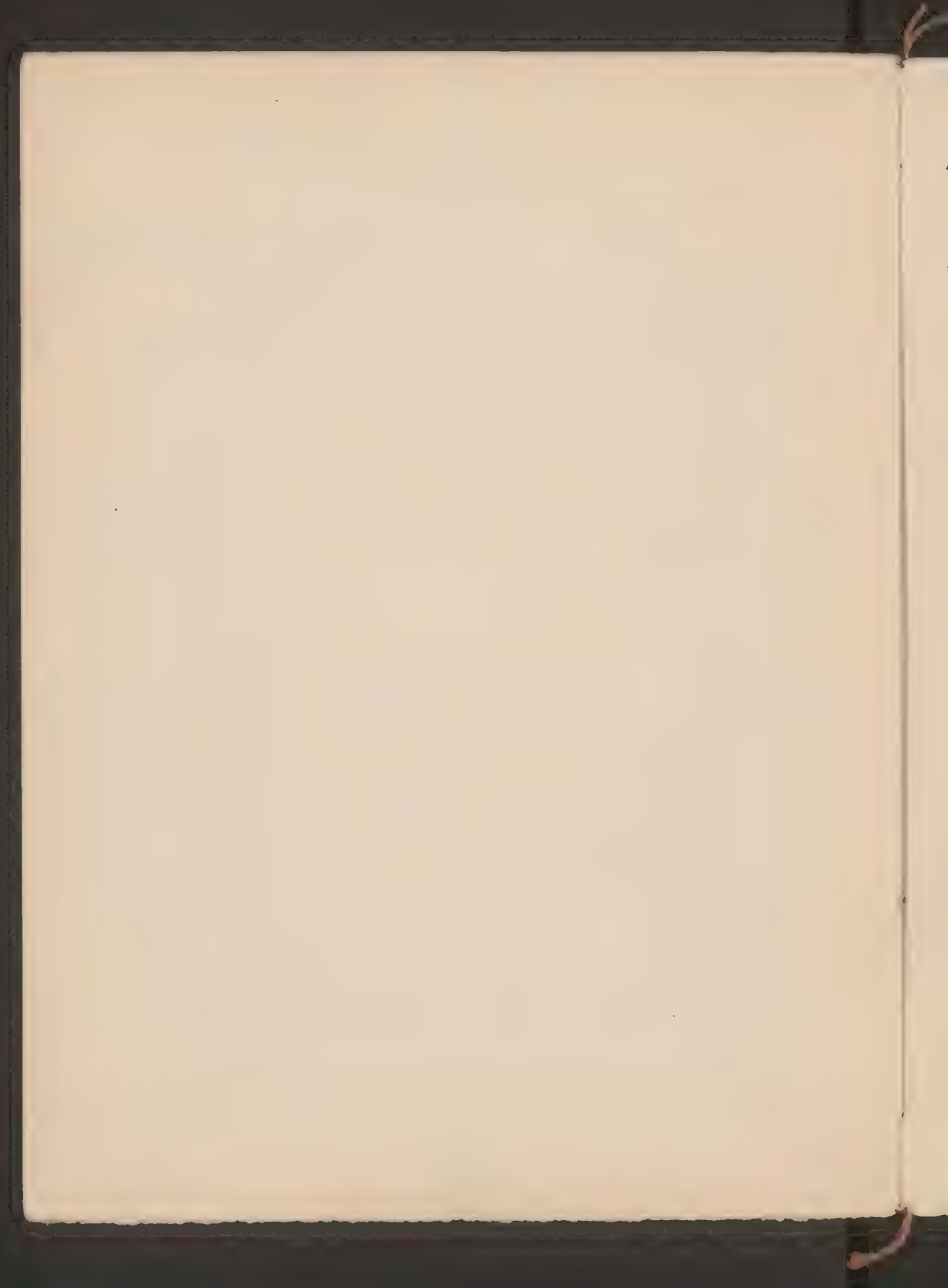
Kiedy by tak tryumfować ja jestem nad
niepasującą wielką kłótnią. Młoda moja nie zatem
się rozasła. Ale że w starym ~~prze~~ przeć, tak
to mówią chociaż woli wzięciem się więc do niej
na ośro jak tylko, może wzięcie się stary kawaler
w szrankach ostatniej swojej walki że płcią piękną.
Odbieram i mówię, po zwycięstwie i nie mię nie
odstręca. Po kilku godzin siedzę nad kółkiem wierzami,
które w domu nie ma, i jednak piasek.

Jeżeli mi już trafia te zapasy. Chociaż
jeszcze nie brak mi siły; co dalej będzie to przysięgi
pokazę jeżeli wezmę górę będzie to wielki
tryumf mojej woli. Nie jest to jednak niesłabość
zapetna do wierzów; padają one kłumami zachodzą
mi drogę, ale zrobien się teraz bardzo wymowny
jak względem drugich tak i względem siebie, i
przez to praca moja odbramnia, bo może choć lepiej



Troszę, nie kiedykolwiek moim, nie mogę a więc napisać
 że się już rozmawiałem. Niemniej to, nie uważnie doniosł
 sobie że pierwsz proroctwa Ks. Moarka. Niewinnie skleił
 płoche prawda że z mojej winy. i napisałem to wprawy
 z nim się zabratem do pracy. Kiedyś już biał
 nieporadę i przegrat to co jeszcze w Warszawie zrobiłem,
 przetrząsnętem tę ogromną robotę i dożytem do chwili
 świątecznego natchnienia a wręciłem natmiark na wartach
 powiatku frankę. Takie w kraju jeszcze napisane,
 a raczej zaręczowane bo nie, nie kosztowała tak
 trzy dni.

W niej więc próbuj w tej chwili zt moich.
nie bętasz to nie ważnego ale dobre wykonane może
być przyjemne. w tej to właśnie powiadacie wprowadzone
jest ~~zorganizowanie~~ ~~ka~~ wprowadzanie kochanka za
pomocą czarów. Zorganizuj sobie ukończyć ją jak
naprawdę przed wzięciem się naszym. Wznowieniem
i to jeszcze dodać że ~~nie~~ nie prowadzimy jej.
gdyby nie to że potrzebna jest to dopetnienia nowego
somu, który Biller chce w Galicji wydać. Najważniejsza
jej zaleta że przejdzie cenzurę. Nienicki chwali
mi się napisaniem Arkie Trzech Wierusów to jest
Opata Zdrajcowskiego o królach Polakach, Ko. Marka
o Kłachcie, Wernykhory o ludzie Polakim. pomógł
miro znalazłszy bardzo wiele. Wznowieniem trzej
Stowne żywoty naszego społeczeństwa i mam
nadzieję że dobre go wykona. Pamiętaj, mój
Kochanek że mam przejechać. Nie nagły wybierz
porę najdogodniejszą dla ciebie choćby nawet
złócić się trochę, mnie to będzie najłatwiej na
rzekę, bo może uda mi się coś ukończyć dla

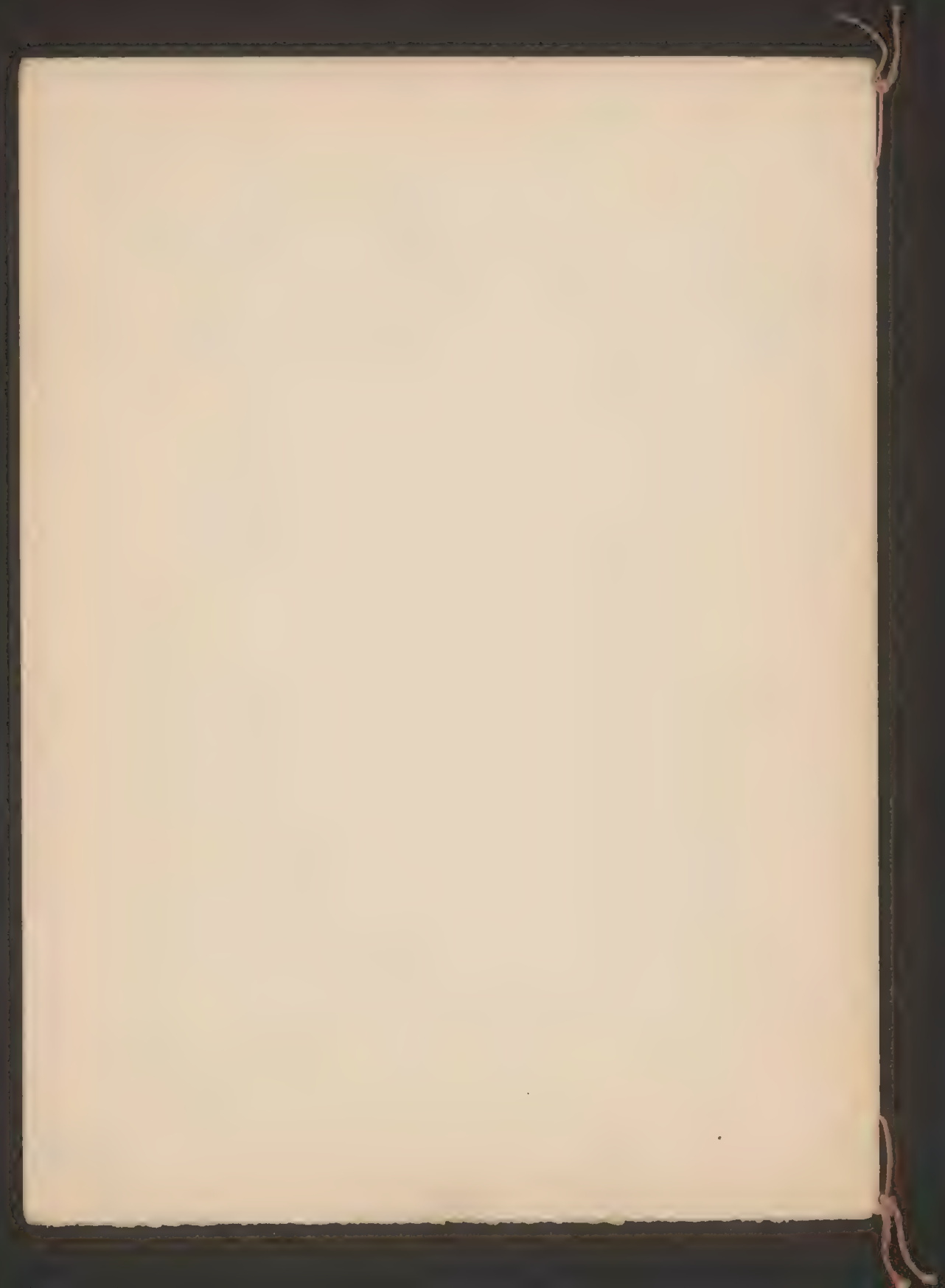


powitania Ciebie. Z sentą nie kieruj się żadnym
postronnym względem, rób jak ci się podoba,
z moje serce przyjmie cię w każdej porze
z upragnieniem. ~~O są to podane aucianowi~~
~~pięć do siedmiu sztuk fa ci winiem wiesz~~
~~zate 50 fr.~~ Wziwotalis wilka z lasu, chiales
reby ci szeroko i wiele napisac, powinienes
byc' zadowolony na dwa razy.

Caluzj was serdecznie

Twoj

Leopold Goddardski.

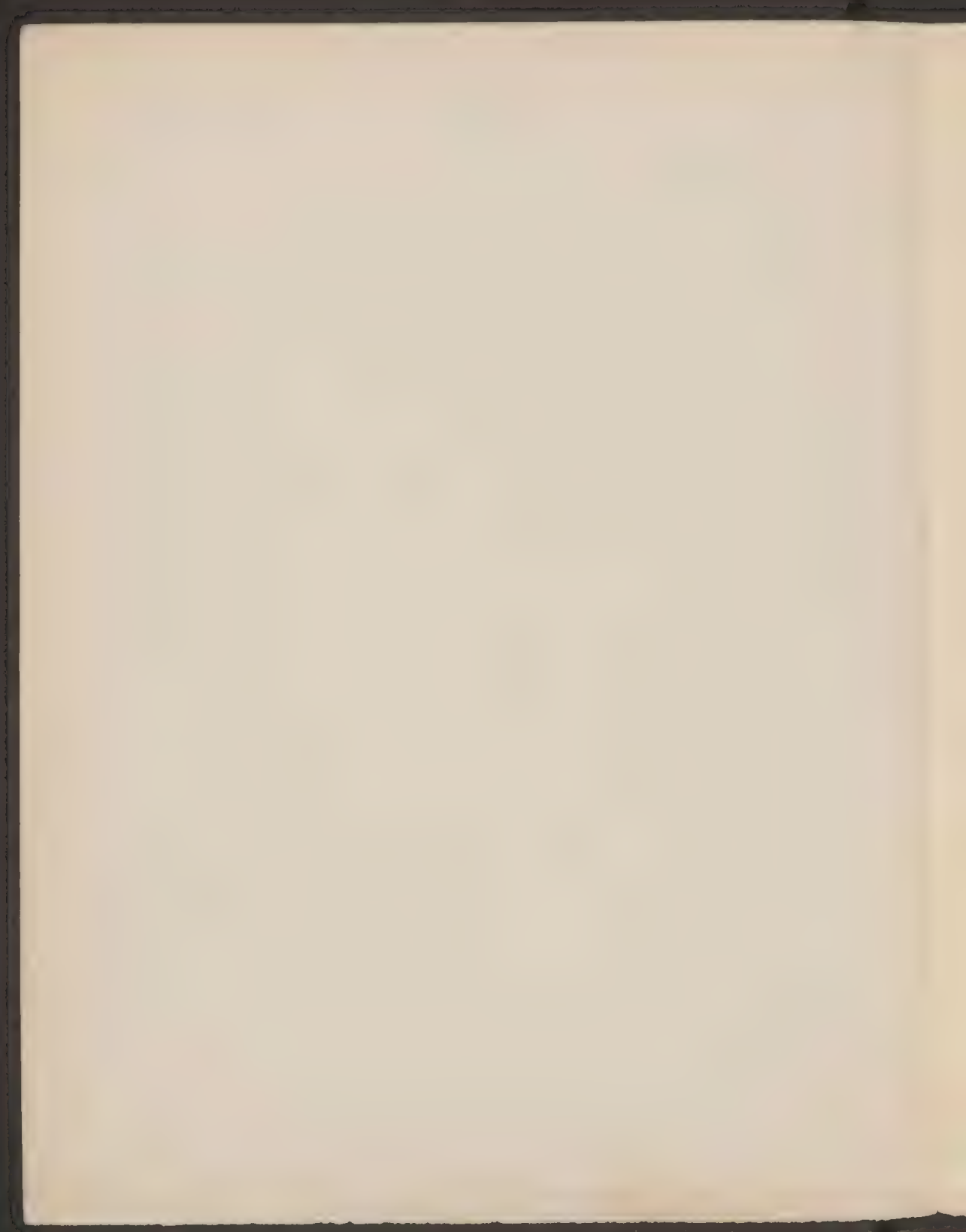


226
 Meung sur Loire, 16 stycznia 1841.

Moimy Bracie! Dzielmy twoją odwiedzania nas
 bierz na serio: jestem prawie pewny że w tym
 celu tego piszę co się tyjez uwzględnienia twojej podróży.
 Waszym zdaniem powinnoś być na Sargz; droga
 prosta z Fontainebleau ma się do Orléans ma mieć
 petro niedogodności; w potowiu drogi musisz się zatrzy-
 mywać i czekać kilkanaście godzin na inny wóz
 który cię odwosi do Orléans, w nocy. Na Paryż dwa
 razy dalej, ale...

...o którym możesz
 się dowiedzieć ze wszelką
 dokładnością. Która, kolwiek, weźmiesz drogę, musisz
 o tym twojego wyjazdu a ja będę cię czekać w Orléans.
 Miejsce spotkania się, napełni albo w sytelni która jest
 na placu głównym bok posesydu Dzierżawy Orléanskiej, albo
 w kawiarni tuż przy sytelni. Inaczej znajdziesz wiele
 trudności w znalezieniu powozu do Meung, a
 większą przyjemność być z tobą, Sturij. Szczęśliwie że łatwo
 potwierdzisz mój projekt i zastosuj się do niego.
 Wskazywać z niecierpliwością wego listu.

Sluchaj co jeden z Sargza pisał mi o Lekyach
 (Korkowicz): "na Cerkiewnicza wnoszą tu rozważanie
 "Lektury, nawet nam oczekiwane i namiejsze.
 "Zostaje pod wpływem Monarchizmu i Katolicyzmu.
 "Co wynika, i Korkowa sama na kurs jego uczuć
 "i... Korkowa... Co...
 "...



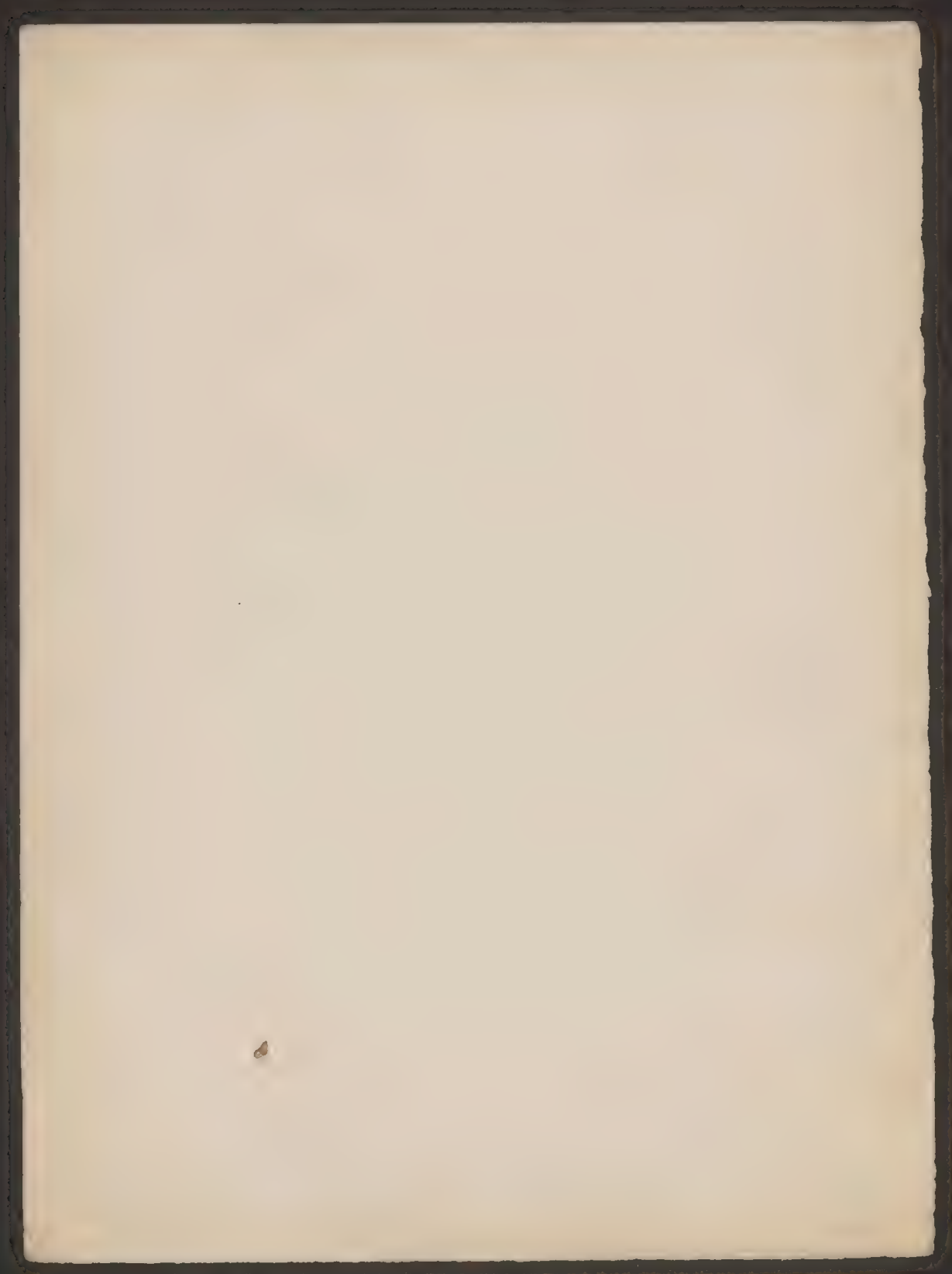
„am troupes am preu, am mare năvălăscă, nu stănuie
„năvălăscă idrău, pătău; pătău ce te năvălă?
„Austria e prăvălăscă, de la năvălăscă,
„Austria e prăvălăscă. Nu pătău pătău
„de Franța. Pătău pătău a pătău i energie
„odprăvălăscă pătău i energie

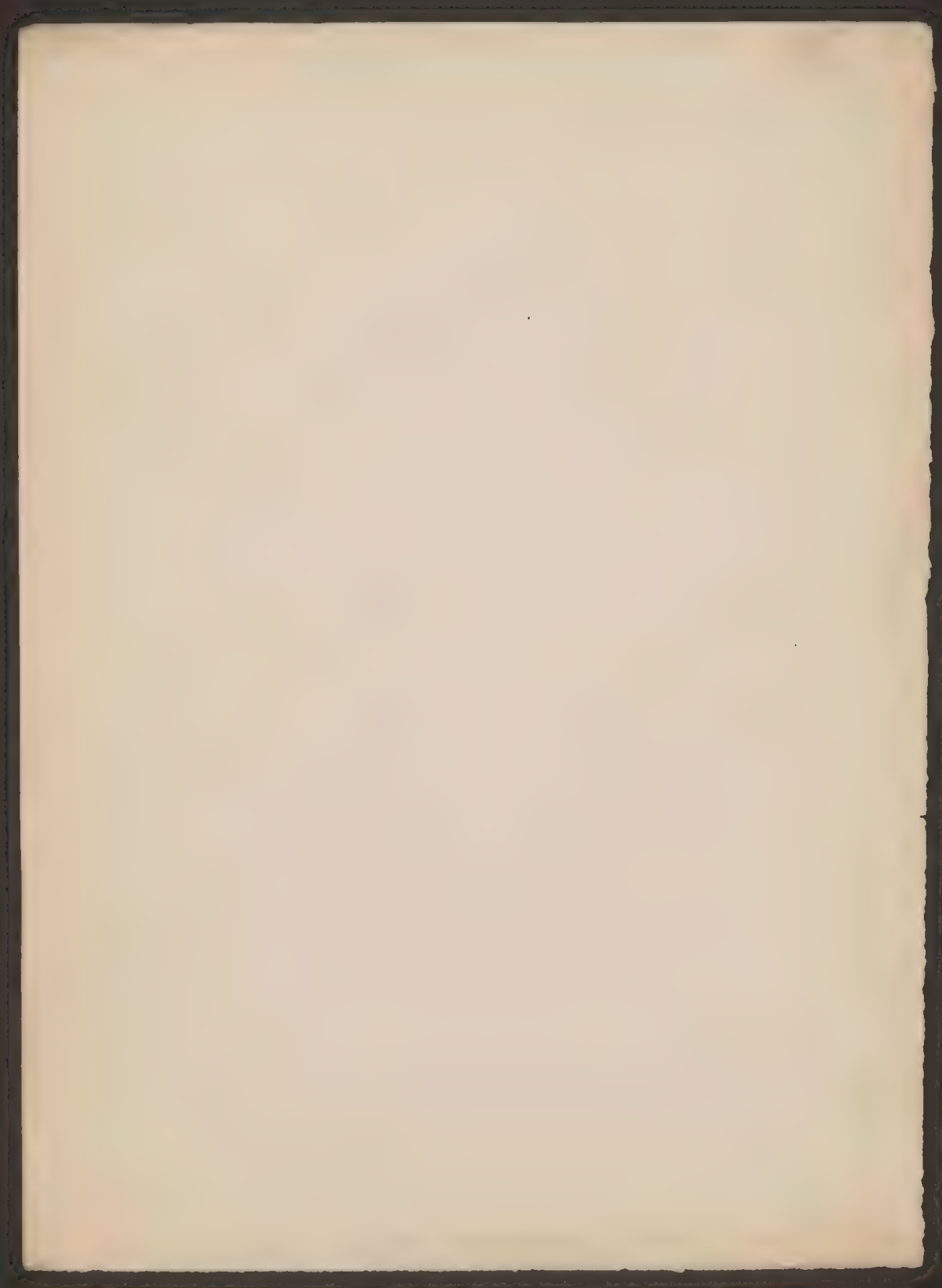
[illegible]

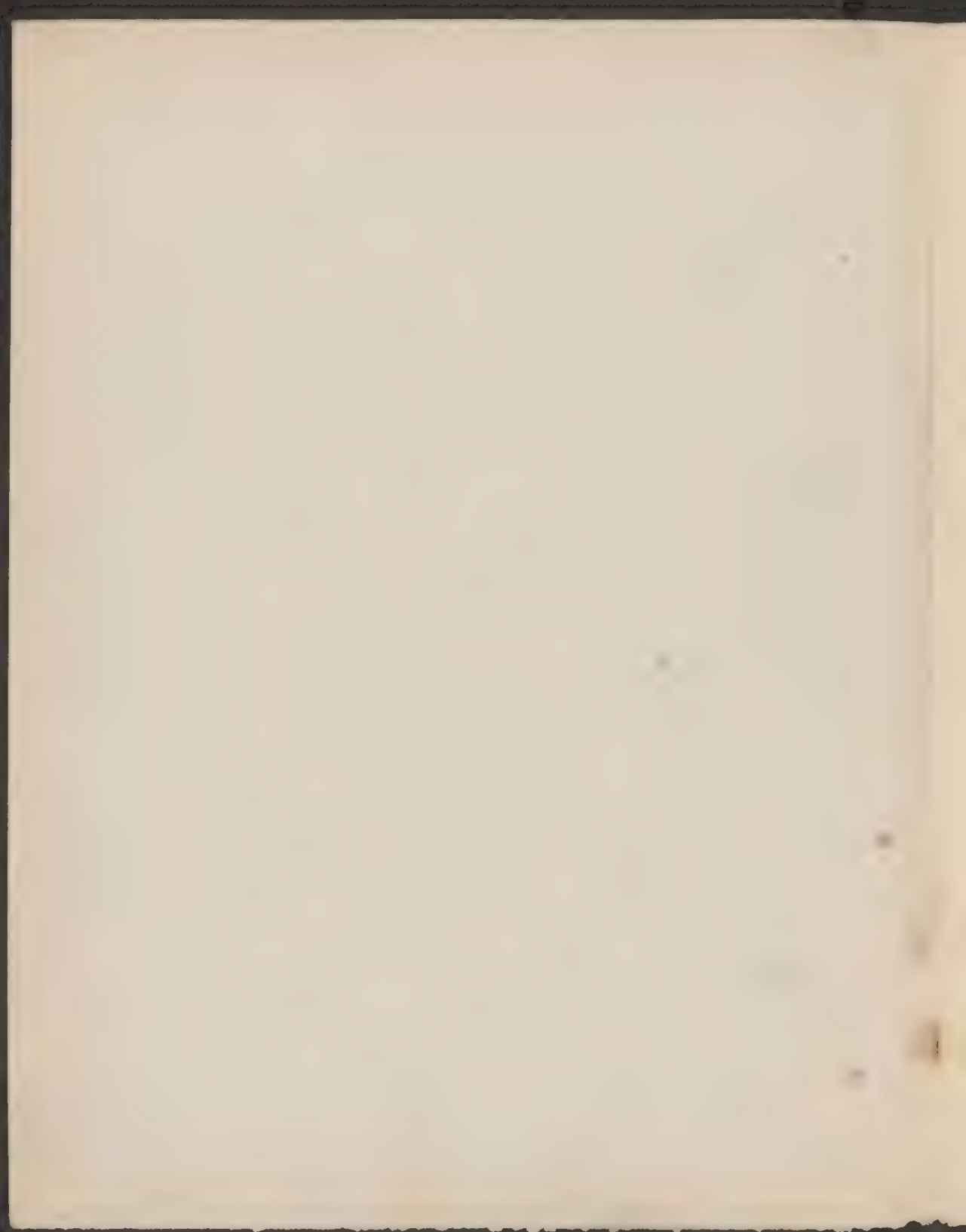
0. Heating was endothermic

Herrn General-Gouverneur.

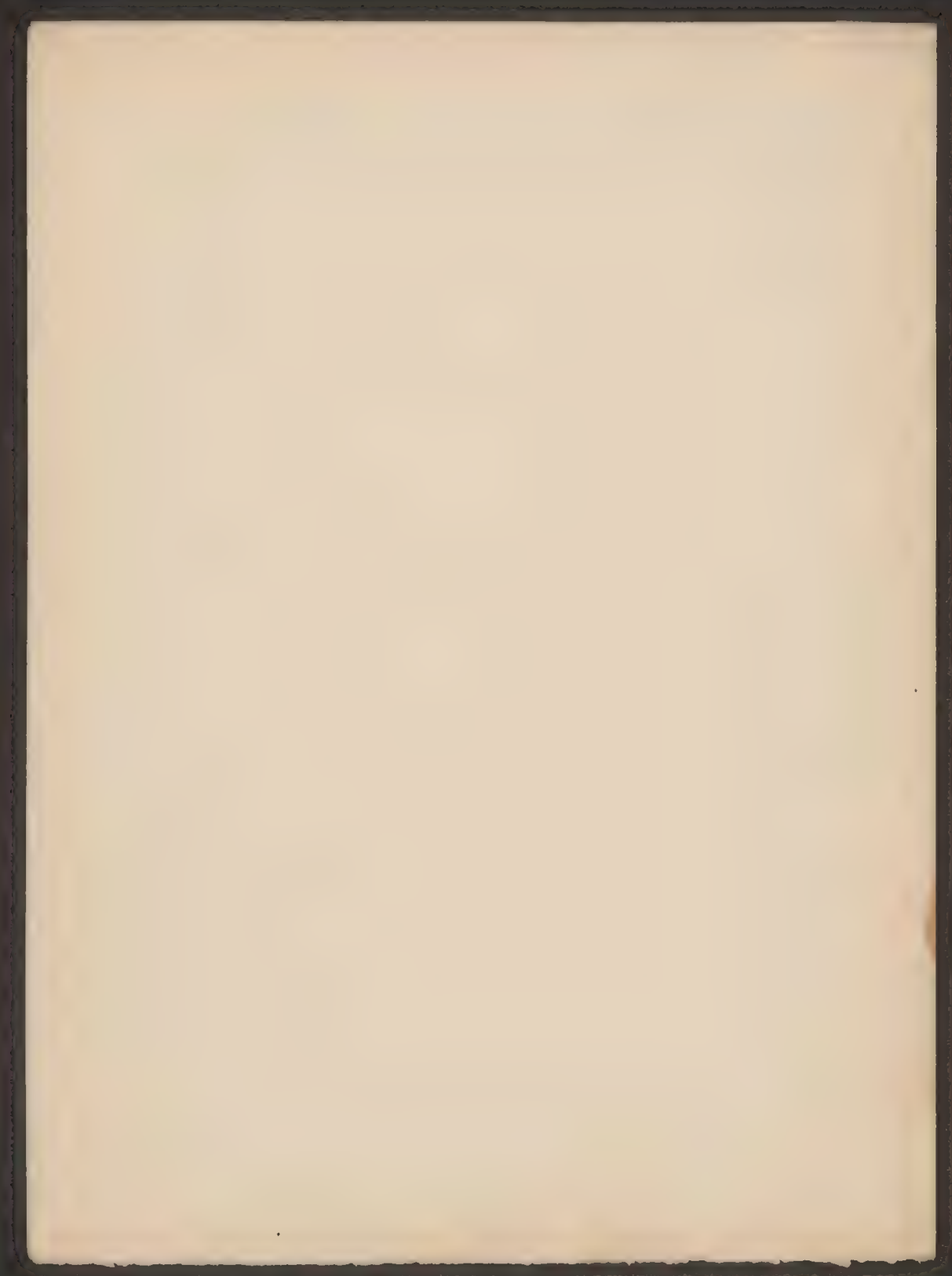


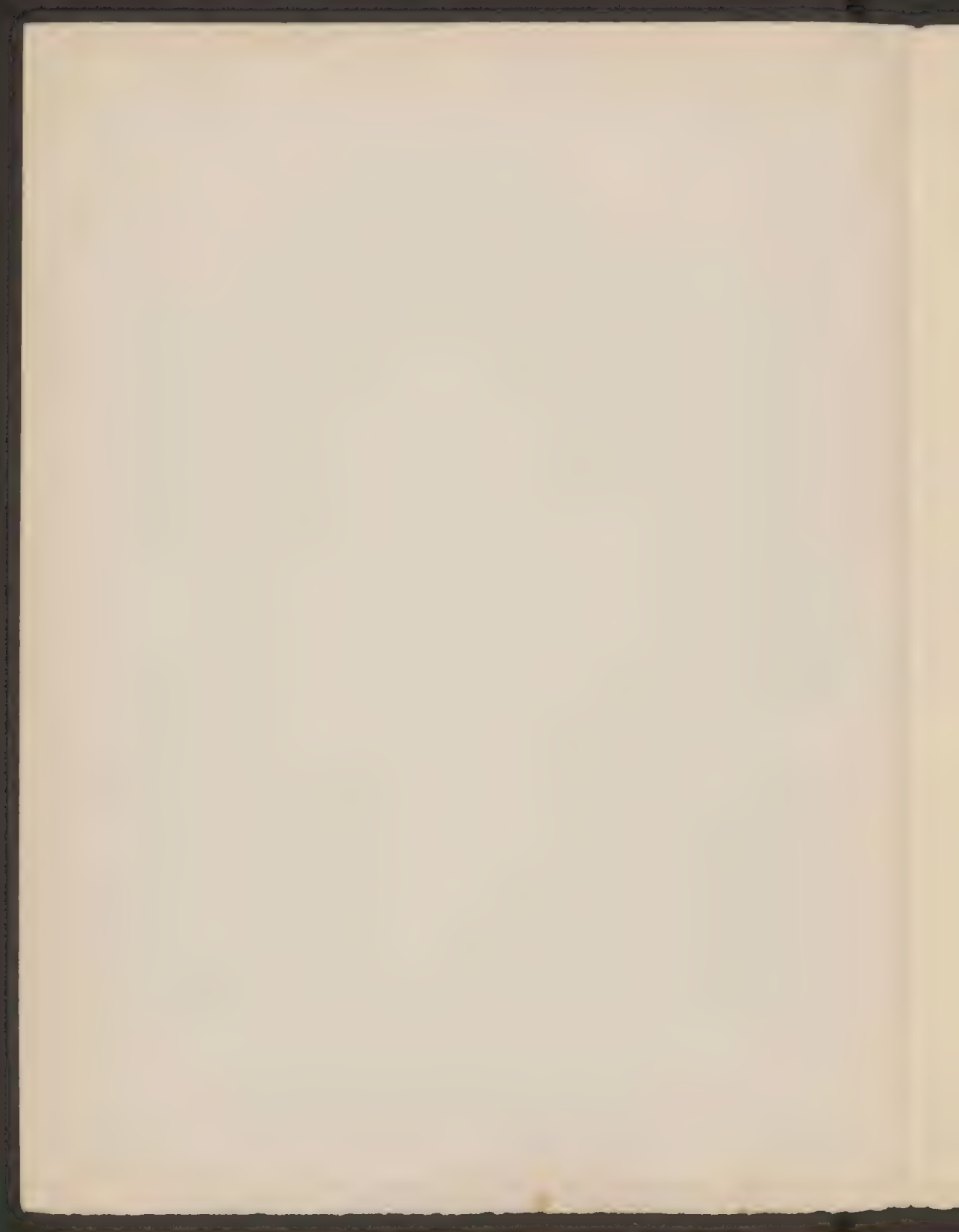






1. The first of these is the
the second is the
the third is the
the fourth is the
the fifth is the
the sixth is the
the seventh is the
the eighth is the
the ninth is the
the tenth is the





Colosie Leg Kwestia wędz. Chciabym p. 4
grobem i białym... Finec leg goty
wyprawy do Solki przez Chorkany. a Kozak.
Tam wyjeżdża. Ale musie jechać o ten 1010 wci
Do lodzenia się. Siskam was do...
18

4th *Scaph. Composita* R.



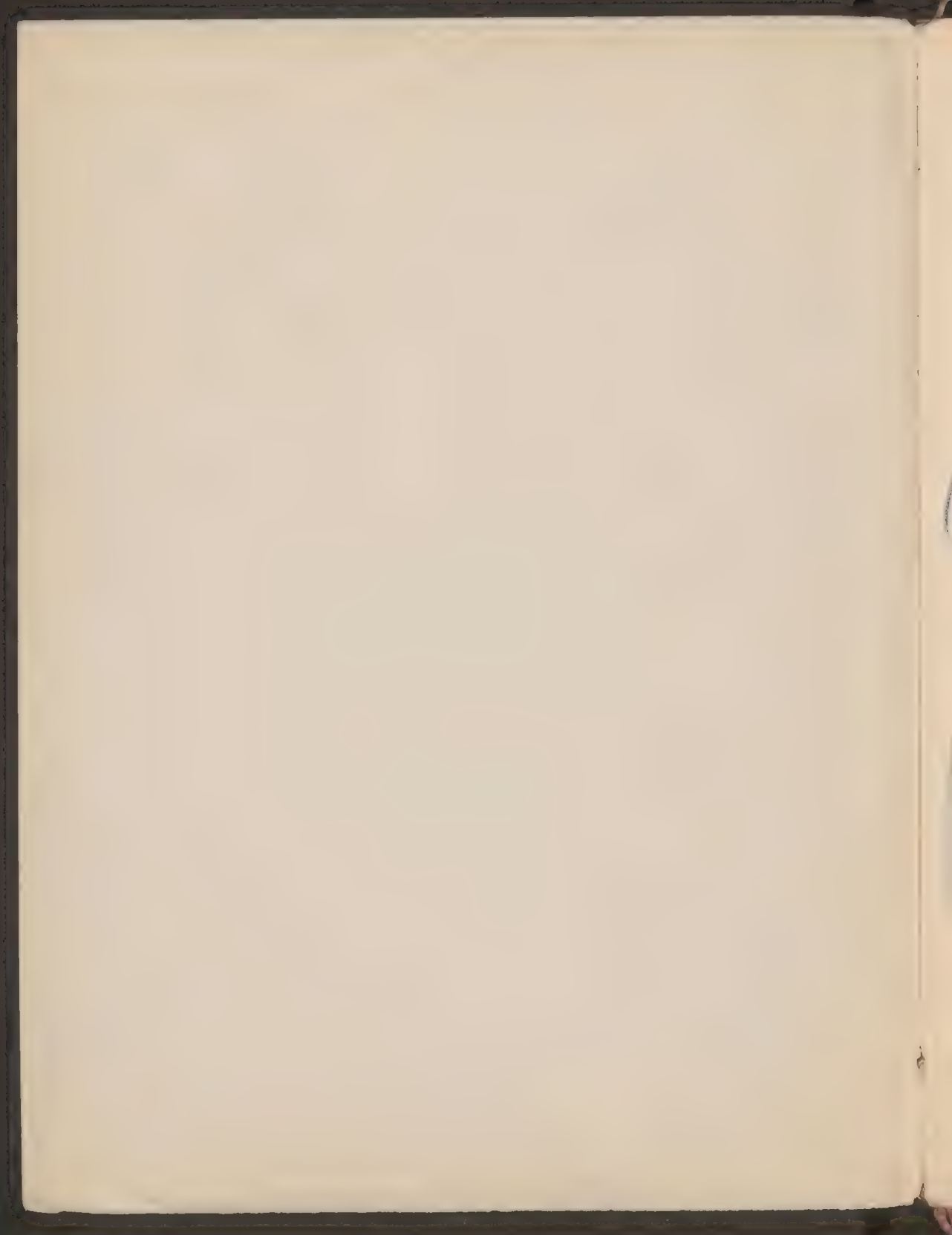
110

Paryż, rue des Beaux-Arts 16
20 Lipca 1841.

Mój kochany, aien się pieszczę, że zobaczymy nie
swoją list dotrą do ciebie, a ja wiem, że a listy
do ciebie, a ja wiem, że nie odpisatem. Wszakże to
proszę chęć postania ci nowości literackich, przez
leniwość które nie mógł nie porwoliło być w
bibliotece Tow. Literackiego, a które po części uspra-
wiedliwiam długą drogą i niewygodnym natę-
żeniem pracy.

Wiem więc i piszę, czy będziesz miał o czym
pisać czy nie. Oryginalnie tylko Tygodnik Literacki.
nie ma w nim nic ważnego, wyjąwszy że w Berlinie
ma się utworzyć Katedra Nowożytności i języków
którą oddają Szafarykowi. Ja się tem bardzo
cieszę. Hebelt stworzył w Poznaniu Kurs
Literatury Niemieckiej. Ze zdania sprawy z pierwotnej
lekcji widai, że gada o pięknych rzeczach.
Porównując umysł się nad niemi. Fruchausów
pełno, tak kobiet jak mężczyzn. Zdaje się
że najgłębziej wiaist literaturę niemiecką za pokrywę
i wstęp, a później zacznie o czymś co więcej
interesuje Solaków.

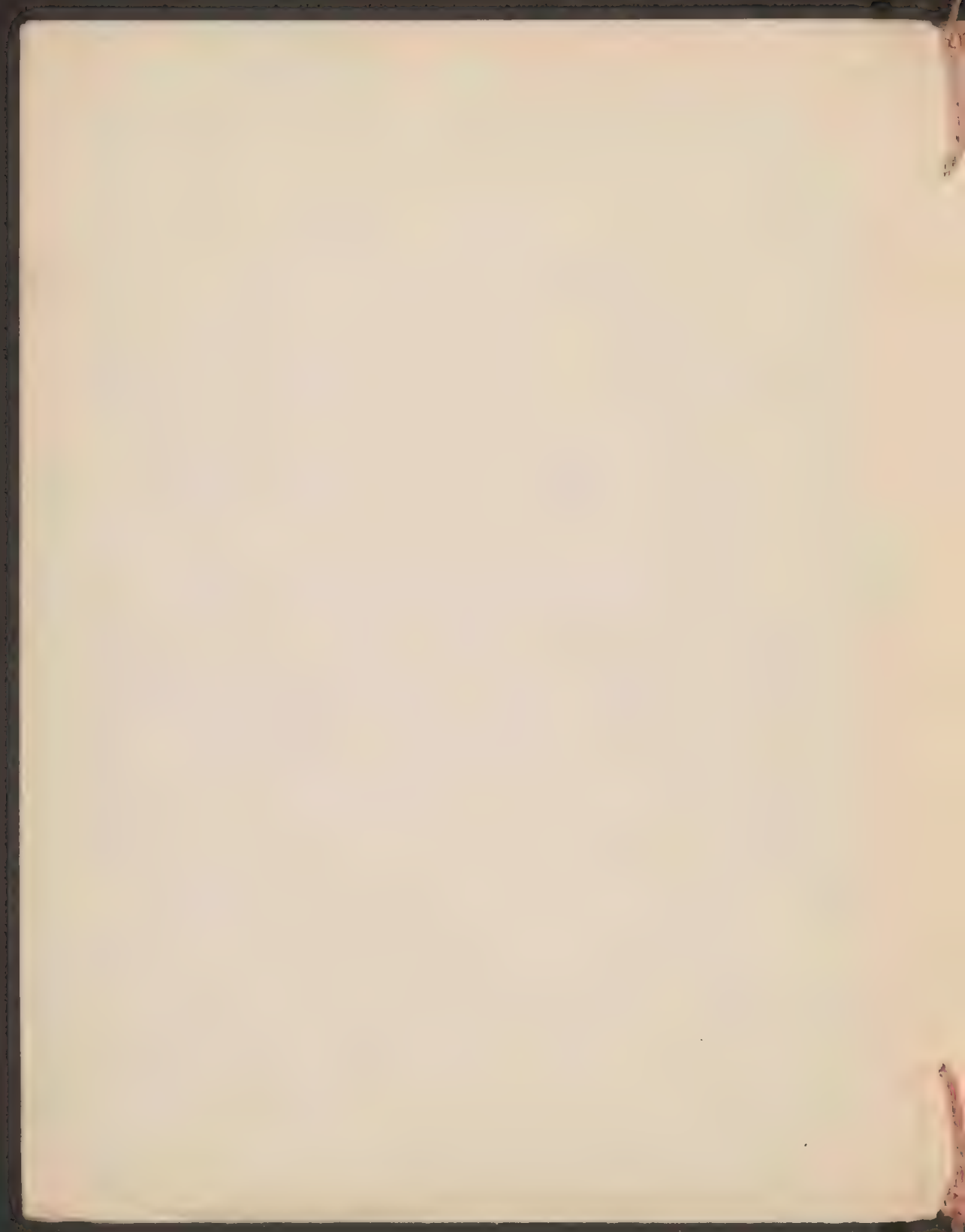
W literaturze emigracyjnej cicho. Wierszeby
niemieckiego w tych dniach zaczynają się drukować.
Polemika polityczna wainiejsza przybiera postać.
Demokrata ma naprzeciw siebie chęć postępowości.
całe dotychczasowe, swoje ptytki. Literatura



i krytyka literacka zajmie raz na zawsze jedną
jego stronę. Tym sposobem wyszło się jedne
z głównych moich arządów, żeby do rozmówian
wprowadzić cenne: wyta to z czasem swoje skutki.
Ja cięgle będę ich wspierał na tej drodze. Czytales
zapewne moje artykuły "Scepter"? Co o nich sądziła?
Poradaj bez ogródki. Proszę cię o to raz na zawsze i
względem wyistniejącego co napiszę. Ani twych przekonań
nie ukrywaj przed mną, ani moich obaw. Bądź
pewna że ostatecznie mi napiszesz. To dla mnie tylko
błąd, a nie może nie napisać przez co byś mięt umnie-
żając, moja dla ciebie miłość i mój racunek. Nie możesz
nie być gorzej. Od tego że jakiego cię znam, a wiem
przez półtora prawie swoje z danie o mnie, choć miabyś
kiedyś mi wiść prawdę. O niej przesiewyżem mi chodzi.
Do prawego tylko stopnia wierzę tak w cudzy jak
i mój rozum; jeżeli czasem porywach się do uczenia
drugich, to zawsze w myśl że i sam się coś przy tem
nauczę. Piśmo Tw. Dem. ogłosi wkrótce mój artykuł
o katolicyzmie, który jest polemiką, obzeraniem i pracz
rozpraw o Monarchii i Demokracji. Nie podobą ci
się on zapewne. Ale ze stanowiska mojego nie mogłem
inaczej napisać. Z resztą może go będzie czytała, a
wtedy znajdziemy porę obzernej o tem pogadać.

Czytales swój wiersz w Dzienniku Narodowym.
Prześliczny! Tymczasem go już od ciebie i bardzo połu-
biłem, ale myślałem że do tego przyczyniło się po części
i twoje deklamowanie. Gdzie tam. Czytając go sam
znalazłem więcej piękności niż dawniej. Zle więc
robisz że dajesz panować nad sobą niesmakowi

1) "Przechadzka po za Rzymem."

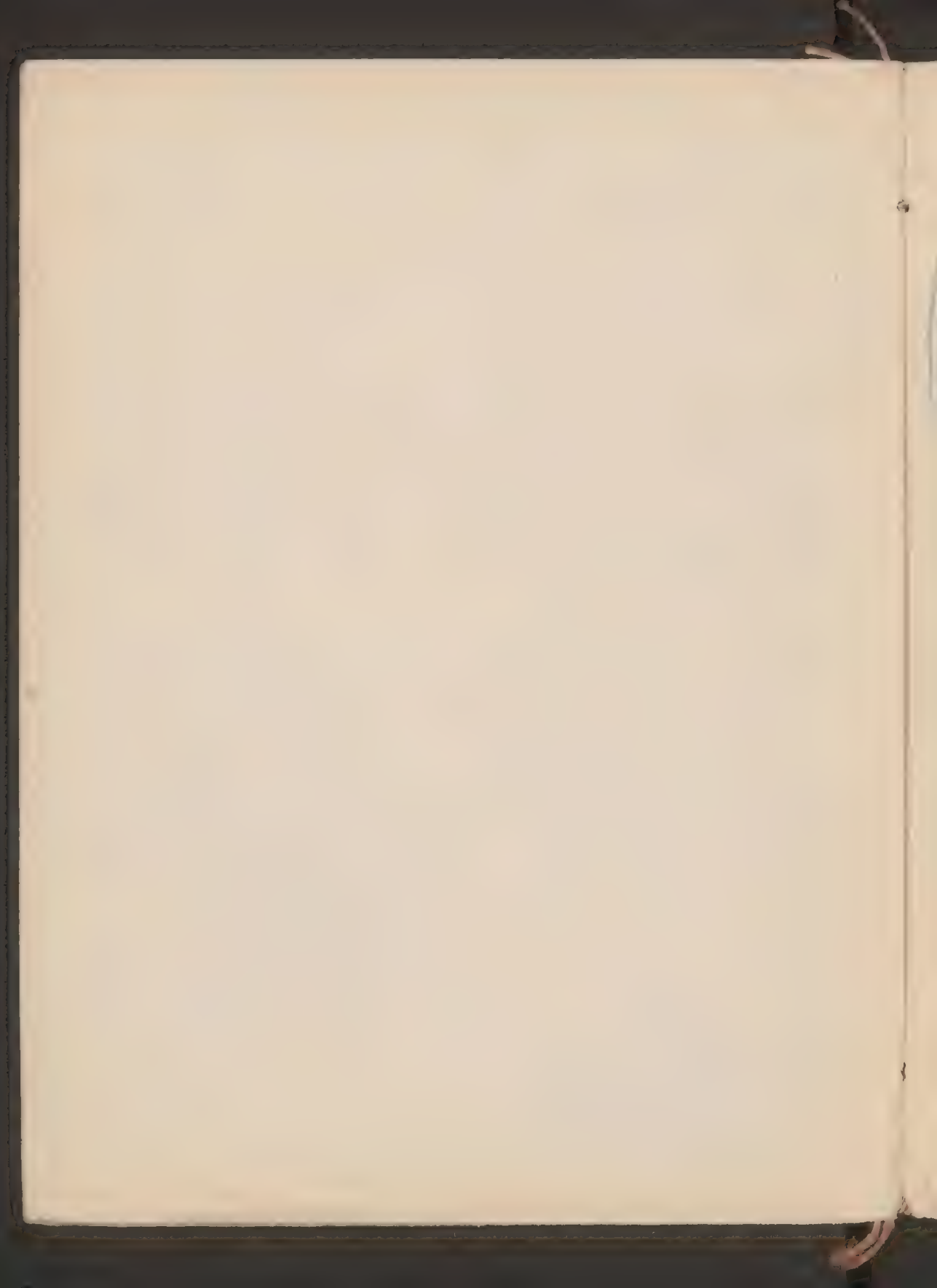


do pracy. Bo, to ciebie nikt nie zastąpi. Ja już
 zrezygnowałem z mojego stanowiska w Ceszce, że nikt
 mi się skonkrety, ale stacy jak ty nie mogą, ~~nie~~
 nie lepiej robić, trzeba więc żeby robili swoje.

W Dzienniku Narodowym dobra już bardzo
 recenzja, Beniowskiego Jan Nowacki pierwszy
 nowel mi o niej i przemawia jej słusznosci i
 wreszcie Łomacki, cieszy się nawet bo widzi w niej
 ton przyzwyczajony jakiegoś napierania względem niego
 i przypisuje to strachowi jakiegoś napędzi krytykom
 przez swój temat. Emigracja nie taka głupia jak się
 zdaje, pojęła bardzo dobrze Beniowskiego. Rostel pisze
 w tej chwili obszerny artykuł o całym polskim, Łomacki
 Nowackiego.

Naz łuciar, gdy już żoraty, donosił mi o tem
 niedawno. Ale biedakowi znów żółta odmówił,
 a wzięcie żeby majątek jego iemu wystarczyć im
 na utrzymanie. Co się mnie tyca, wiecie im
 nie ale. Umieblałem się zupełnie. Podpał mi
 , szcior Karol; przysłał mi z kraju kilka sumki,
 do jego rozporządzenia przyjętem z niej sto franków.
 Oj Boie, czego spodziewam się, wyprawić to nanej
 Jolce z lichwą. Tracisz bardzo ~~nie~~ wiele, to
 całkiem to niegłe, tak że ~~przeżyje~~ ^{przeżyje} zawsze sam
 jestem i nigdzie nie wychodzę. Tygodnik literacki
 wydrukował już moje spodziewanie daktry ciego
 mojej powieści: Król Łomacka, w tych pięciu
 dniach więcej mi przydam.

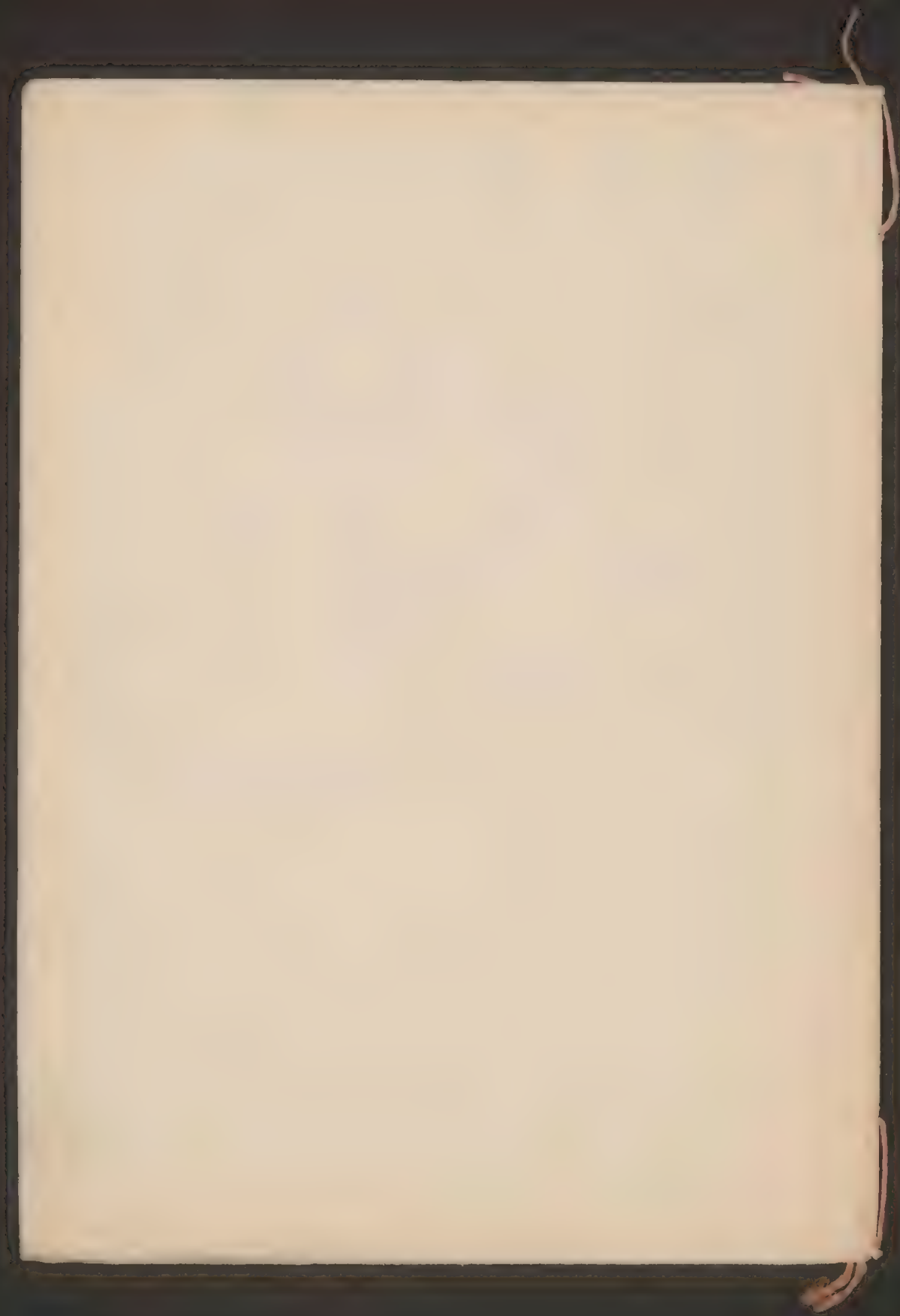
Postanowiliśmy nieodmiennie wydać w tym



roku Noworocznik czyto literacki. Centralizacja
 prosiu mię żebym całe te dzieła włożył na siebie,
 więc podjąłem się: ale mam do Ciebie obietnicę,
 przypominam ja, teraz i jeszcze raz prozę, przysłać
 co czy prozę, czy poezję. Kolegów się nie powstrzymaj,
 jeżeli staną obok Ciebie nie wielcy pisarze, to
 poczciwi ludzie jak naprzykład: Ja, Hemmiński,
 Rettel moie i Kierosławski, do którego w tych dniach
 piszę i nie spodziewam się odmowy.

Ole! nagaładeś mnie że ja wiem wiele o nocy
 15-go sierpnia. Proszę mię o to a mię, a ja
 to wiem tylko na co patrzam. Do żadnych
 tajemnych robót nie wchodzę. Mówię mi
 jednak, napisz co wiem. Zależy się że trudno
 dłużej pisać. Proszę mi więc podpisać się
 i pozdrowić serdecznie was obu.

Twój Seweryn Goszczyński



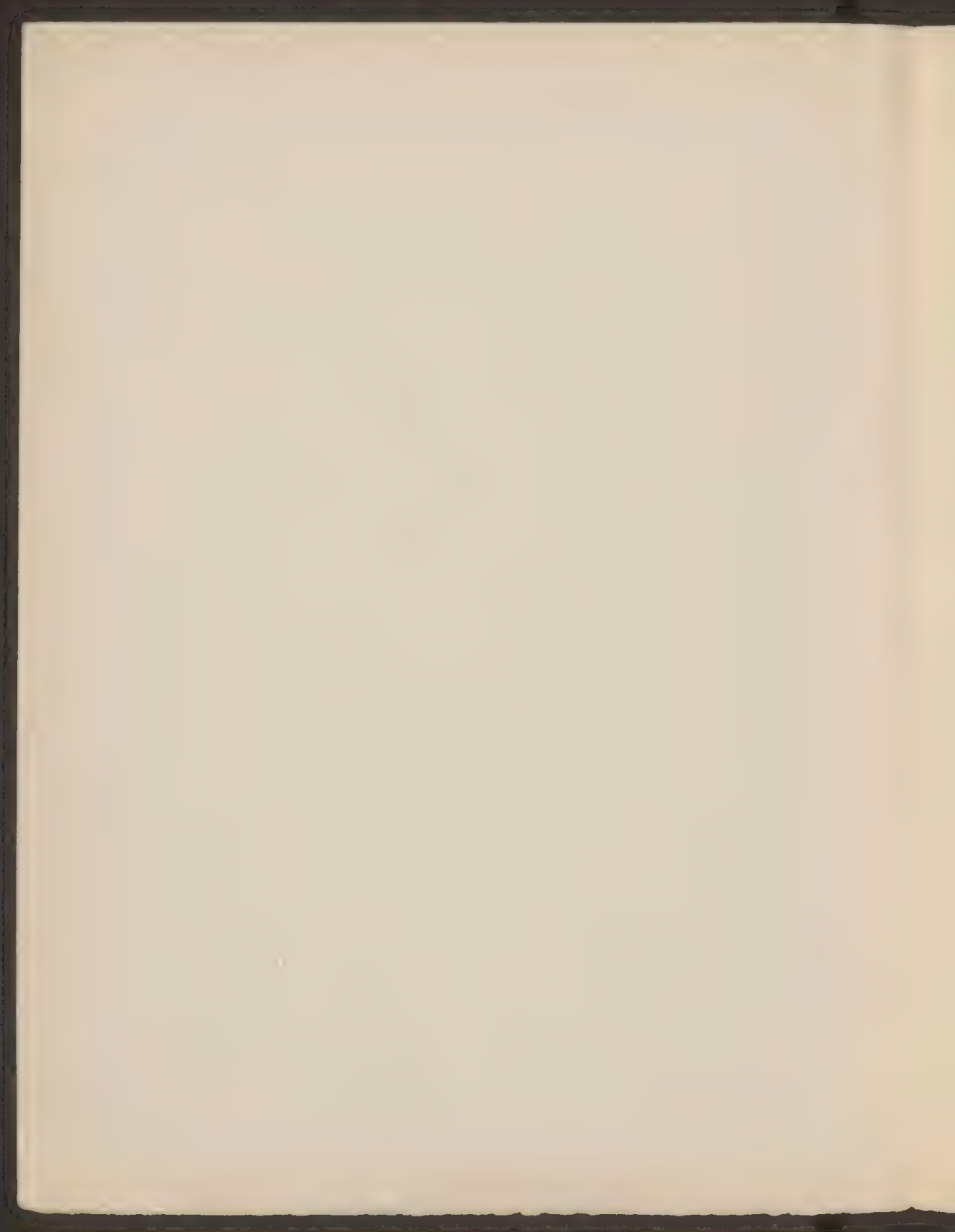
26

Paryż Boulevard du Montparnasse 55
23 października 1841.

Kochany Bohdanie tak nam Lemkowie z Petersburga i przegrupowani w Fontainebleau że, Reserve mówią, nie wiem pewny czy ci tam znajdziesz lub nie znajdziesz. Wszakże to jednak nie przeszkadza niebym pierwszy nie odzwalał się do Ciebie.

Noworocznik o którym ci mówiłem, jeszcze się drukował pierwszych dni przyszłego miesiąca. Dotąd niechaj na swoją obywatelską, i jeśli więc moim przyszły nam całkiem.

Wczoraj zebrałem list od Augusta. Poniedziałek z Michałem w Bliskie Stosunki z powodu swoich powrót i bardzo mi za to dziękuję. Niechad tak powracają że podziwiają się wyjazd w Rosję 4 tam moich powrót i nie za to się zgadza. Nie ~~by~~ ^{zai} ambasadzie z cenzurą. Z senta same brzydkie wiadomości. Przecławdowania w Austrii wyróżniają Moskiewskimi. Z nielichanymi zaciętością i szlachetnością patriotycznych. Poranymkali mi wszystkich prawie znajomych. Z listu Augusta zdaje się że i sam jest w pewnym kłopotie, a przynajmniej musi przez ostróżność mieć się niejako w ukryciu. Zapowiada mi nowych towarzyszy tużactwa: on jednak nie mówi o tem, ale zadrości nam miara, jak prze, naszego bezpieczeństwa. Obiecuje wkrótce



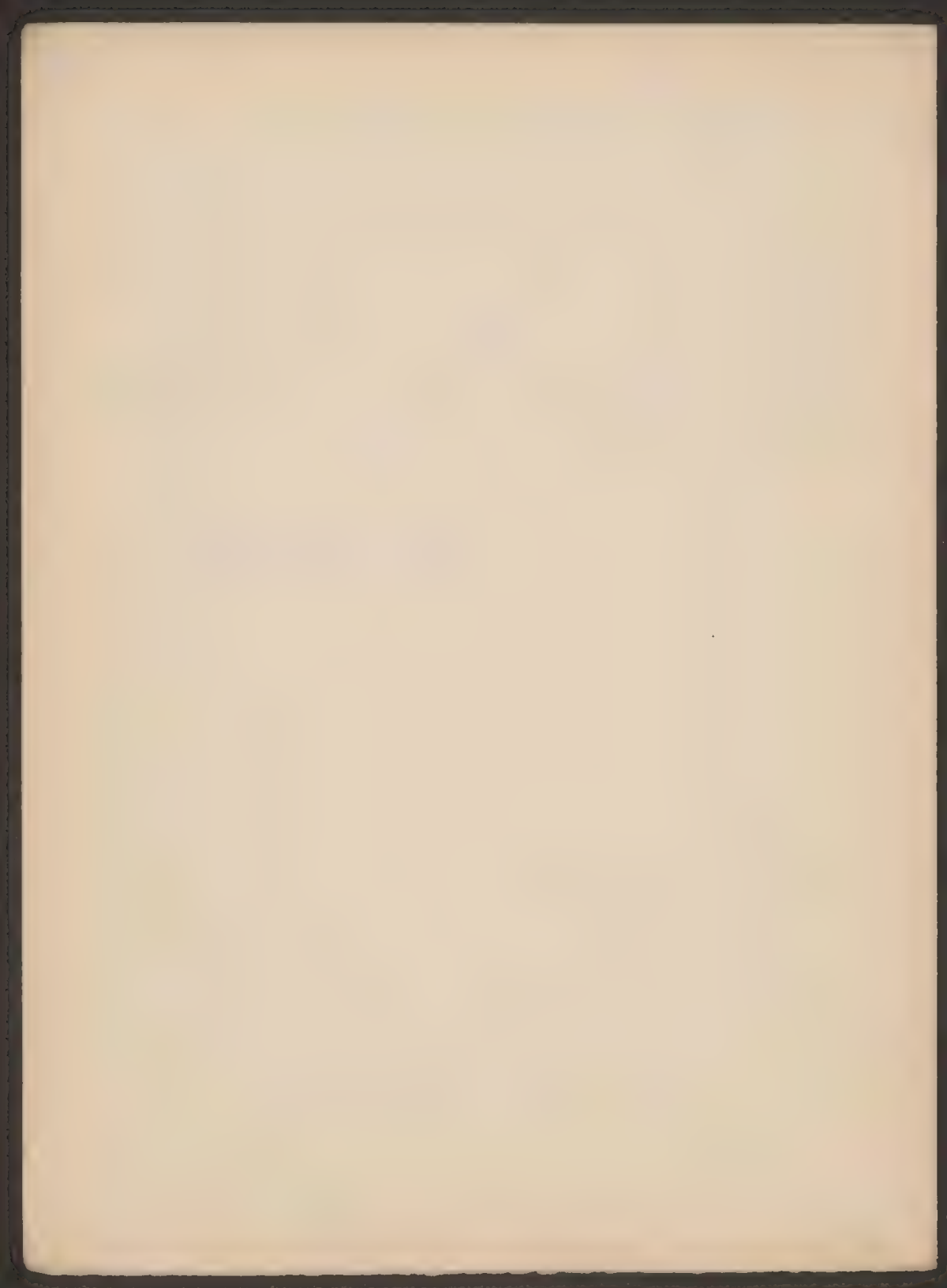
listu list obseerniejszy.

Wysłanie moje prawnikiem; potem z niego
kontent, dogodniejsze do pracy jak prawnik. Dla
tego wiele teraz pracuje, Daj Boże na jak najwięcej
korzystać powszechny. Od drukarzy dowiedzieliśmy się
że Twoje prace, w pewnej części, drukują się w
Paryżu: Zaprawiam Zawczasu pióro recenzentkie.
L'Éclair zapewnia w Demokracji co o Niemcowskiej,
najgorzej. Pochwała nie zdaje mi się przesadzoną.

Łaskam was serdecznie

Twój

Severyn Goszayński



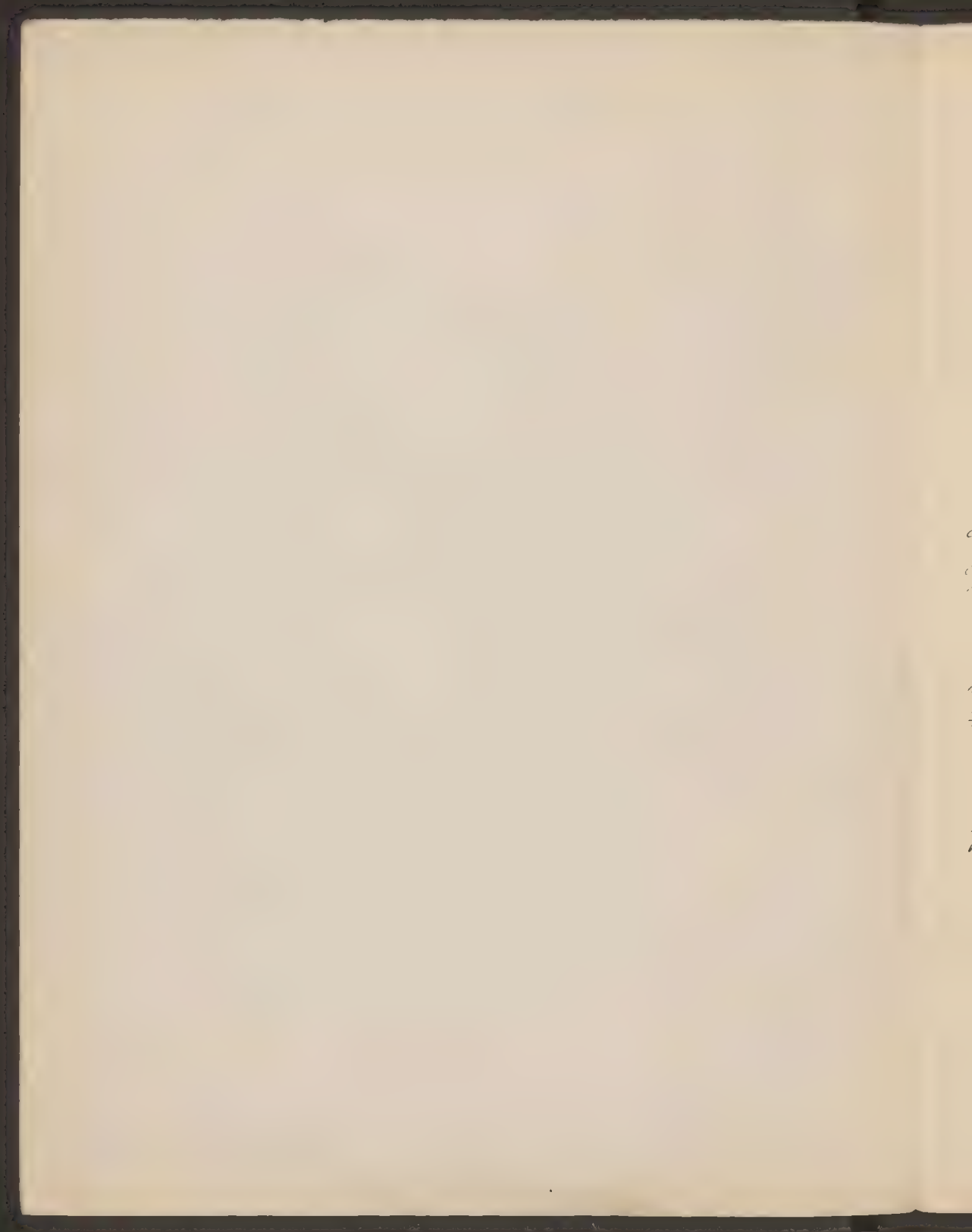
290

Drogi 11 Stymania 1842.

Mój drogi. Za tydzień przysięgam, że dwa tygodnie
 pierwszy jak i ty zapewne o moim niewzruszeniu. Na twóich
 wydawców, prawię cię również z tobą, raz że dotąd cystai
 twoich poezji nie mogę, powtóre że moja recenzencka
 natura nęczy ~~na~~ ^{za} pastwą. Nie myślę też dłużej czekać
 i zaczynam pisać o twoich poezjach w Saryju wyśledzonym,
 bo mam kilka ważnych przesłanek religijnych. Do
 P. ... o mojej powieści nie mam co pisać, wolę mić do
 czytelnika z innymi, a z tymi mam sposobność porozu-
 mienia się, skuteczniejszego jak przez listy.

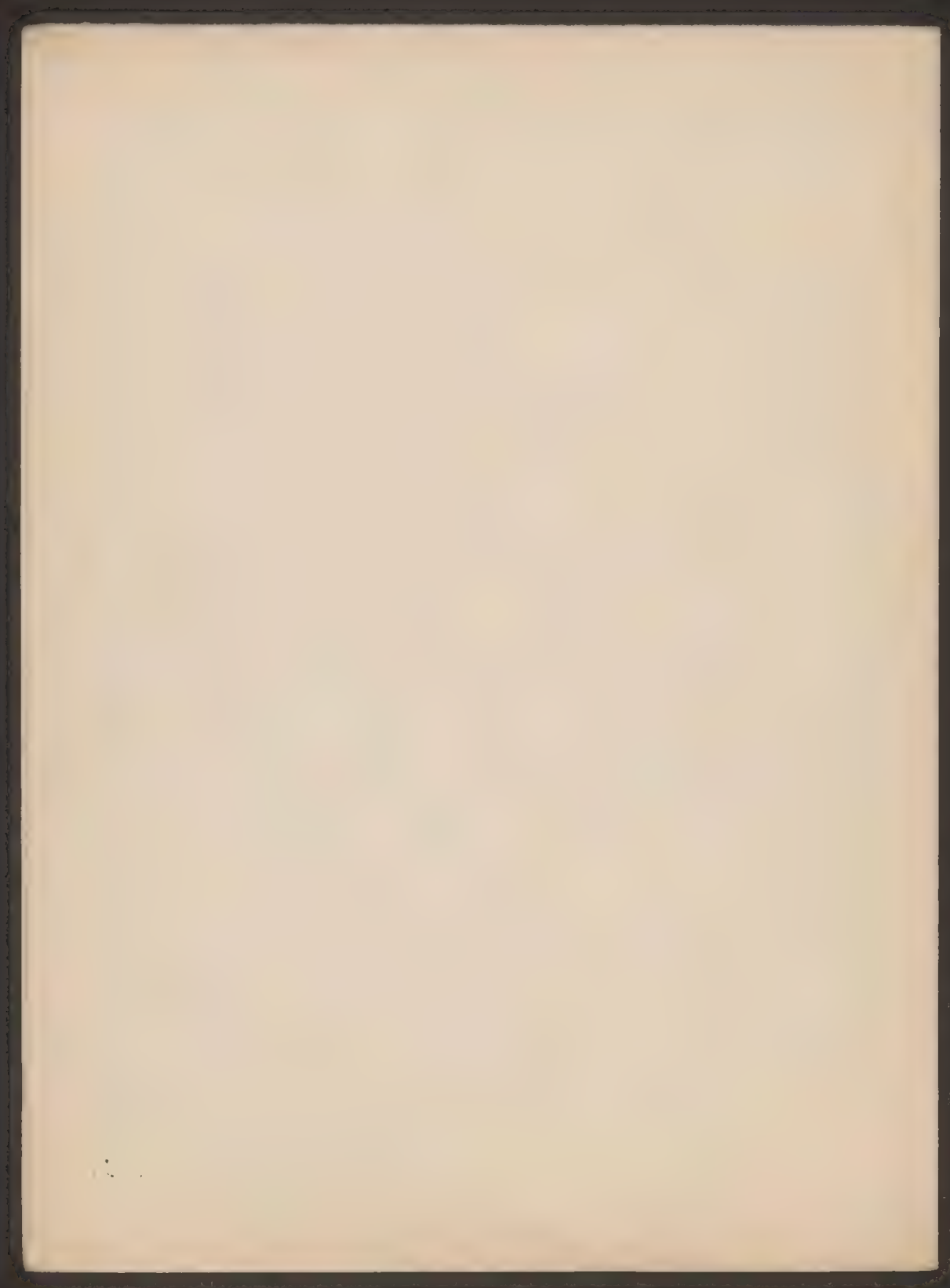
W Galicji, w rzeczy samej, okropności się dzieją.
 Słucham się o Augusta i o Wagnarskiego. Znalazło
 się dwóch, którzy wprost odkrywają, jednego
 z nich znam dobrze, niestety był za bardzo racnego
 człowieka. Korespondentów dokładnych jenera nie mam,
 ale postaram się o nie i mić będę. Niemcy bez
 wątpienia są w strachu przed taką mnogością konspi-
 ratorów ale to im nie przeszkodzi zparalizować
 znowu na czas jakiś uśmierzanie Galicji. Z drugiej
 strony nie boję się o Polkę, ale żał mi tylko
 racnych zatrzymanych na dobrej drodze. ~~Od~~

Od kilku dni jestem Staby na ogromny katar.
 i dla tego wyjeżdżam na wygodniejsze życie do
 Wersala, gdzie przez miesiąc zabawię. Wydawców
 Demokracji napadłem, żeby ci odesłali co zaległo, ale



wzięcie, żeby ich wina w tem była. Kortałowka, a
 mój Ledóchowski, z jej pieniędzy, dał w samej racji
 50.000 zł. na jej wkółce. Zaczynamy się miły kłócić
 około wprowadzenia jej w życie. Chciałbyś wiedzieć czy
 i ja nie oberwatem także do tygielcy? Tak wiele nie pragnę,
 z całego spadku po mioborze. Wciąż bym tylko jej towarzyszy-
 nę, Sannę K. z tymczasem chciałbym w Rochette
 posiedzieć. Stojęcemu właśnie ogromne dyploma Ledócho-
 wskiemu na opiekuna Szkółki, ośrodek nowego Towarzystwa
 i tym podobne zamysły. Honor jego napisania mi nie
 powierzono, czego jak raz dziś dopełniłem. Życzę
 to będzie, powiok, miłych literowych rozposobień. Szkoda
 że mi nie chce. Przypominaj o ile mi wiadomo a wciąż bym
 je pod swoją opiekę, chociaż jestem znakomitą figurą. Żeby
 jednak ode mnie zależało, uważałbym iina cokolwiek Szkółki
 na kilka tygielcy na przykład i za parę bym tam przypominaj
 więkkość emigracji przez urządzanie dla kasady więkkość,
 a przy urządzaniu dla zastępy, dałbym pierwszeństwo na-
 stępującym, najstarszym i twój tym miałby tam osobny
 Tawę, najwyższymi pod samą swą. Ciebie, ma się wyro-
 zumieć, wydział bym przez przyjaciół, albo, co lepsze,
 samym sam bym obok zasiadł. Szkoda że mi nie
 funduszu na rozum. Takie to głupie myśli mi
 przychodzą, kiedy głowa od kataru boli, a na
 dworze zimno, a w chacie po prostu, a do końca
 listu daleko, a chce się list zapisać. Żeby nie
 brnąć dalej, koniec serdecznem uściskiem, wasze

Twój Seweryn Gorczyński.



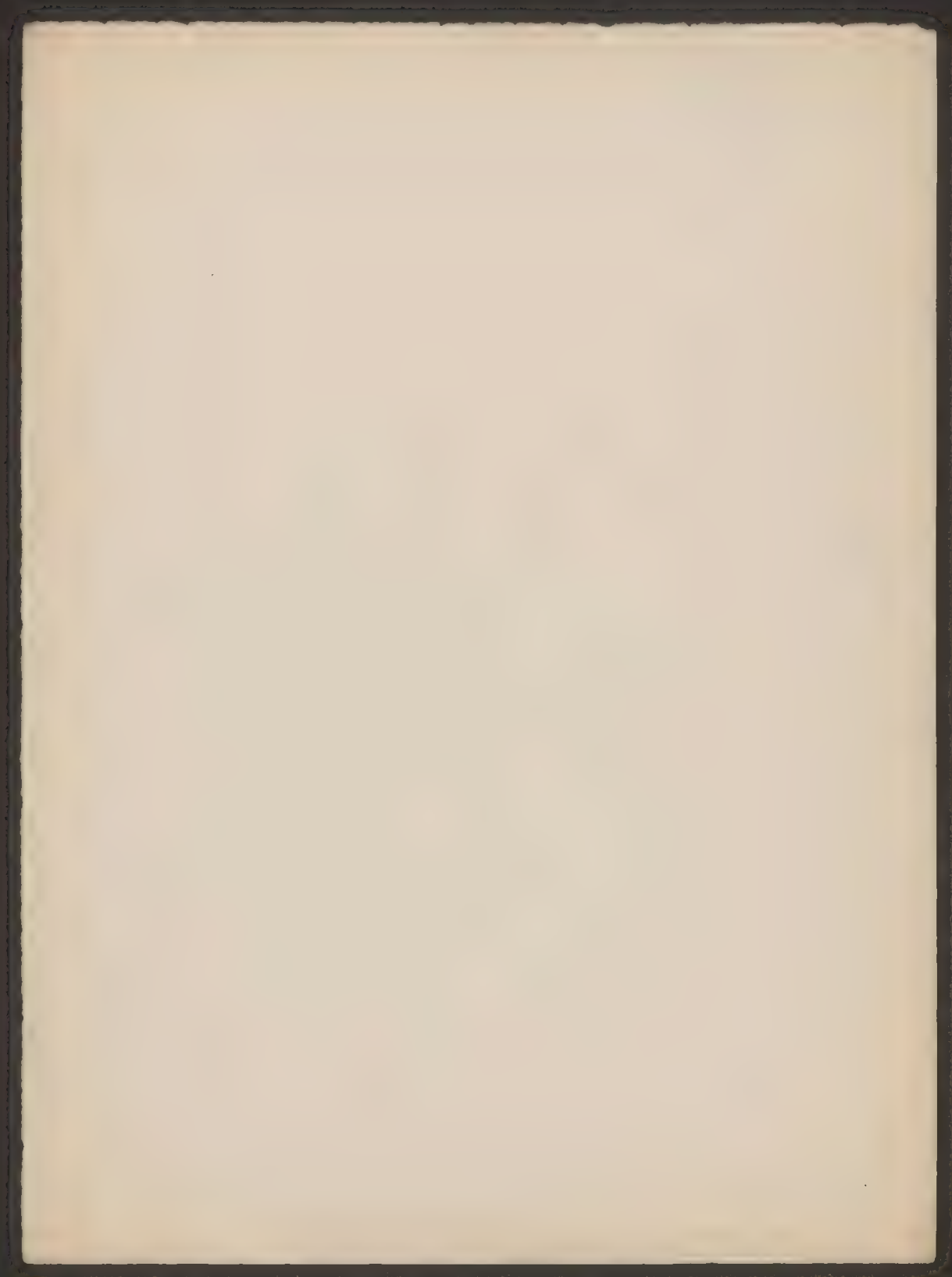
289

Paris, rue des Courmelles 14
25 lutego 1842.

Mój Kochany, przede wszystkiem pozdrawiam cię rocznie
bitwy Grochowskiej. August przypada ci żywoty świętych
przez Skargę. Obiebratem je w tych dniach de Strasburga
i wypiszę jak na przedzie do Fontainebleau bo sam chęć przebie
mickłóre.

Owaj twoje Obiebratem i bardzo la nie Dziękuję. Teraz
dopiero zabiory się do nas i o nich. C. Noworomanika brak
jest na dokonaniu, jest bardzo zajmujący. Będzie to jedna
z najważniejszych książek wypadków w emigracji, niezgodnie
do Historji Emigracyjnej. W tej chwili przeszedłem Rasmussen
Lwowski z roku 2. Straszna lichota! Same prawie Romanjona
francuskie powieści, a w oryginalnych żadnego talentu.
Sam dowiaduję się że Kościuszko miał jakieś archiwum, jakeś
Orolog, gdzie mają być bardzo ważne papiery do dziejów
Olskich. Centralizacja napisuje Athenium Krakowskiego,
które zdaje się być dzisiaj najlepszym piórem w kraju.
Jestem go bardzo ciekawy. Podkreślam, że takie są
dziej, owego Dziennika, który, dużej, przez Augusta.
Od niego dawno im miłym do Edmunda. Zdać się jednak
je toż, spotkamy, a może mieć byś, natych
1842. W tych dniach porę do niego.
Ja zabawę w Wiedniu do 1. pr. m. 1842. Czy
możesz przekaż mi w Amsterdamie do Groenke?
Podkreślam, że je już w. 1842. 1842. 1842. 1842.
1842. 1842. 1842. 1842.

Twój
Aleksander Groenke.

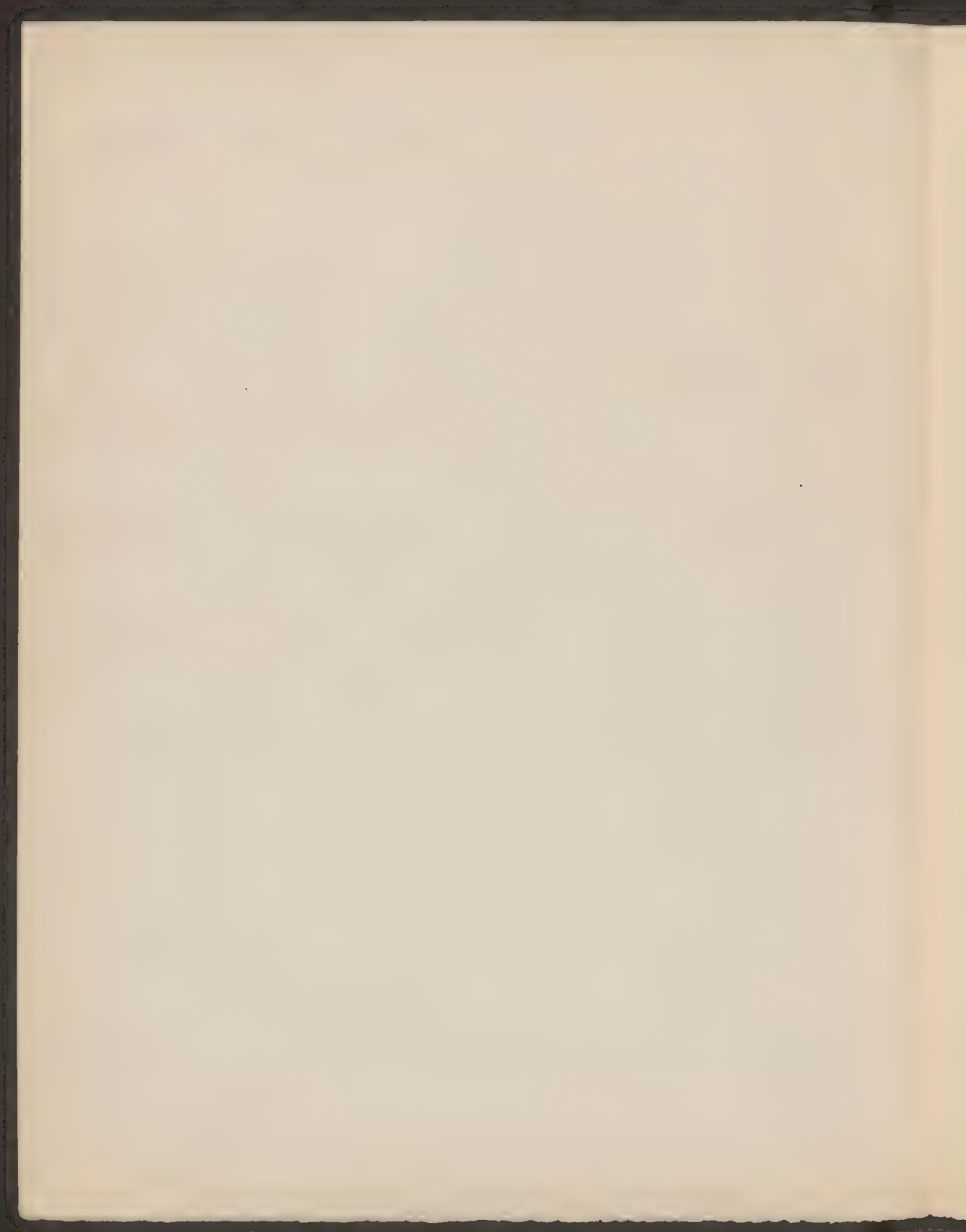


241

Versaills, rue des Feuilles 10.
5 Kwieta 1822.

Mojej drogi, prawdziwa miłość nie może nie
przez moją niechęć umiałem trafić w Twoje serce.
moj cel najważniejszy dopięty. Nie zastępie to
jednak mojej miłości własnej; pewny jestem że
Twoje własne uczucie dopełnia tylko co w niej
być powinno. A czego może brakuje i znowu
pewny jestem że jak nadal pisac' będę, tak
dotąd pisaćem z naprzemienną dla Ciebie miłością.
O tam również bądź przekonany i mi goręcej
jesieli w Dalszym ciągu spotkasz jaką również
w naszych przekonaniach. Jest ona raczej
podrażniona obok tego co nas teraz w
podstawie rzuca. Nie możemy jej lekceważyć
i przemilczeć dla ważnych względów, których
dotknę w ciągu rozprawy, a dotknę tem
śmiało że nie na tem nie ucierpi prawdziwa
Twoja wartość, a jeszcze mniej dotychczasowa
spółność naszych uczuć.

Chciałbym zjść z romansem Grabowskiego
i wrócić do wielkiej Tarkę, jeżeli dam go
do przeczytania. Mówię tylko gdzie się
zjedziemy, bo ja ciągle przebywam w Wersalu
i zabawę tam przysięgam do pomocy
tego miszka, a ponoć aż do skońca.



Na Mieszaniny obyczajowe krzyk wietki:
 mają one ~~zawierają~~ niekoradnie kompromitować
 polskość swego Autora. Smutna rzecz!
 Bądźcież korniana o Trosch Wierszbaach.
 Przesadził w naganie. Widac' że pisał z
 niechęcią stronniczą, nie mógł tego zatrzymać
 całej układności języcznej. Nie moja wina
 jeżeli wywoda odpowiedzi nieprzystojną dla
 siebie i dla swych Kompaterni. Ale uniknę
 o to. Najważniejsza rzecz że chwałę
 cię widnieć i uscisnąć.

Do tej chwili całuję cię serdecznie

Twój
 Seweryn Goszczyński



299

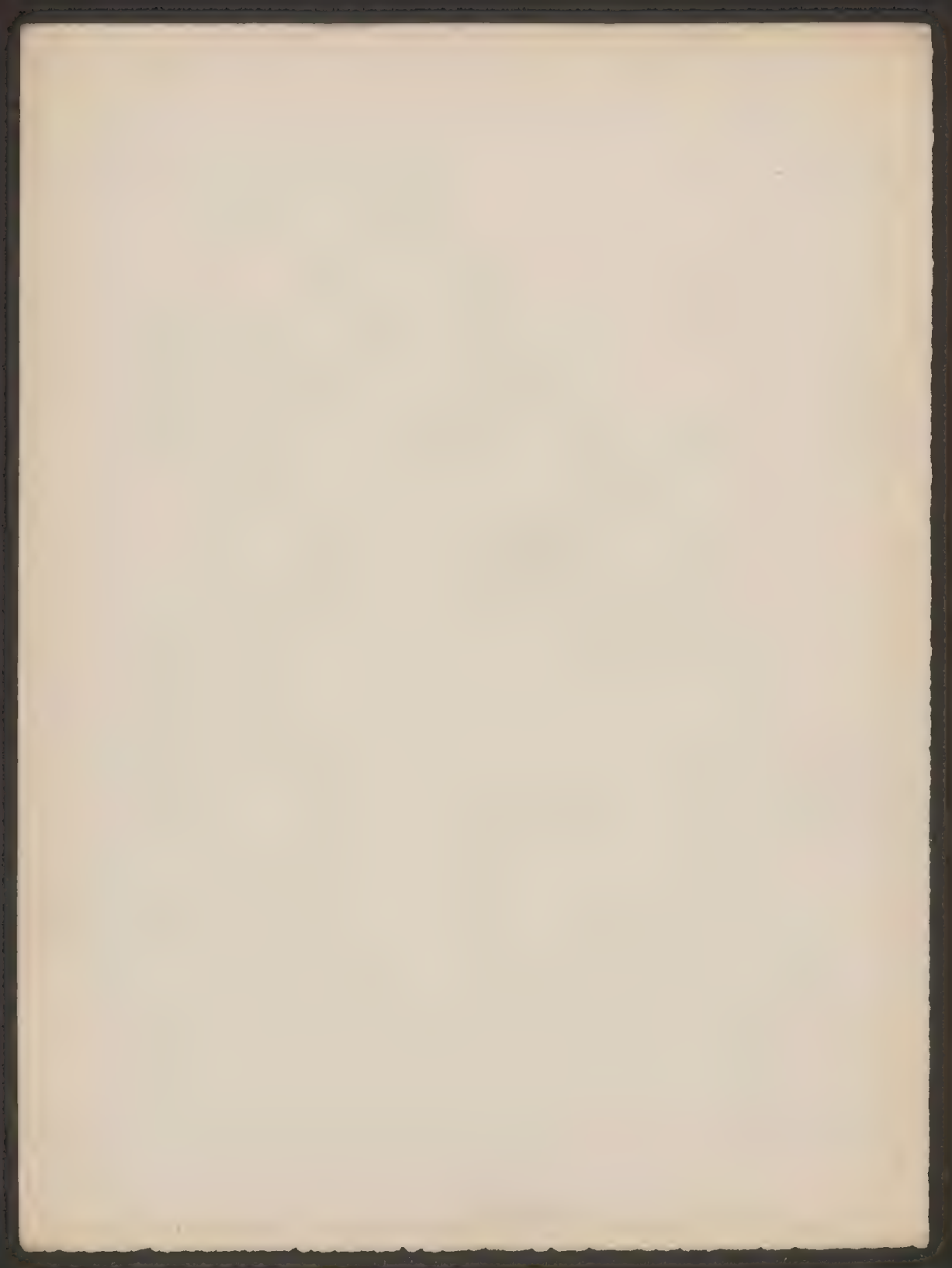
13 C sa 1842.

Konary Bohemia. Dzisiaj naklonie moge
 Ci z powroscia donesi ze wypraszam do
 Ciebie, abian w przyszlym tygodniu
 Comedre tu. Zazyci sie ze zabawis
 caty miesiac, dla tego wymawiam sobie
 naprost, iebym nie byl tam najciepym
 cyszarem. Potrzebuj oddechac lesnem
 powietrzem. ~~Wlasnie~~

Wlasnie wypraszam w krasniskie
 napis mojej powiesci. to mi z imogito
 otropnie. Wybiera sie ze zgi. Roman.
 Coby on was spasi w swojej drodze
 do Rzymu. Nicwim, wunie ci, dostraja.
 Hannu, oddadem juz krtwickiemu.

Wczoraj pogrzebiono Kniagierowa,
 o clem zapewne mianie wiedzici. Zrony
 nie nowego, a najnajmiej tego do
 omlerzenia.

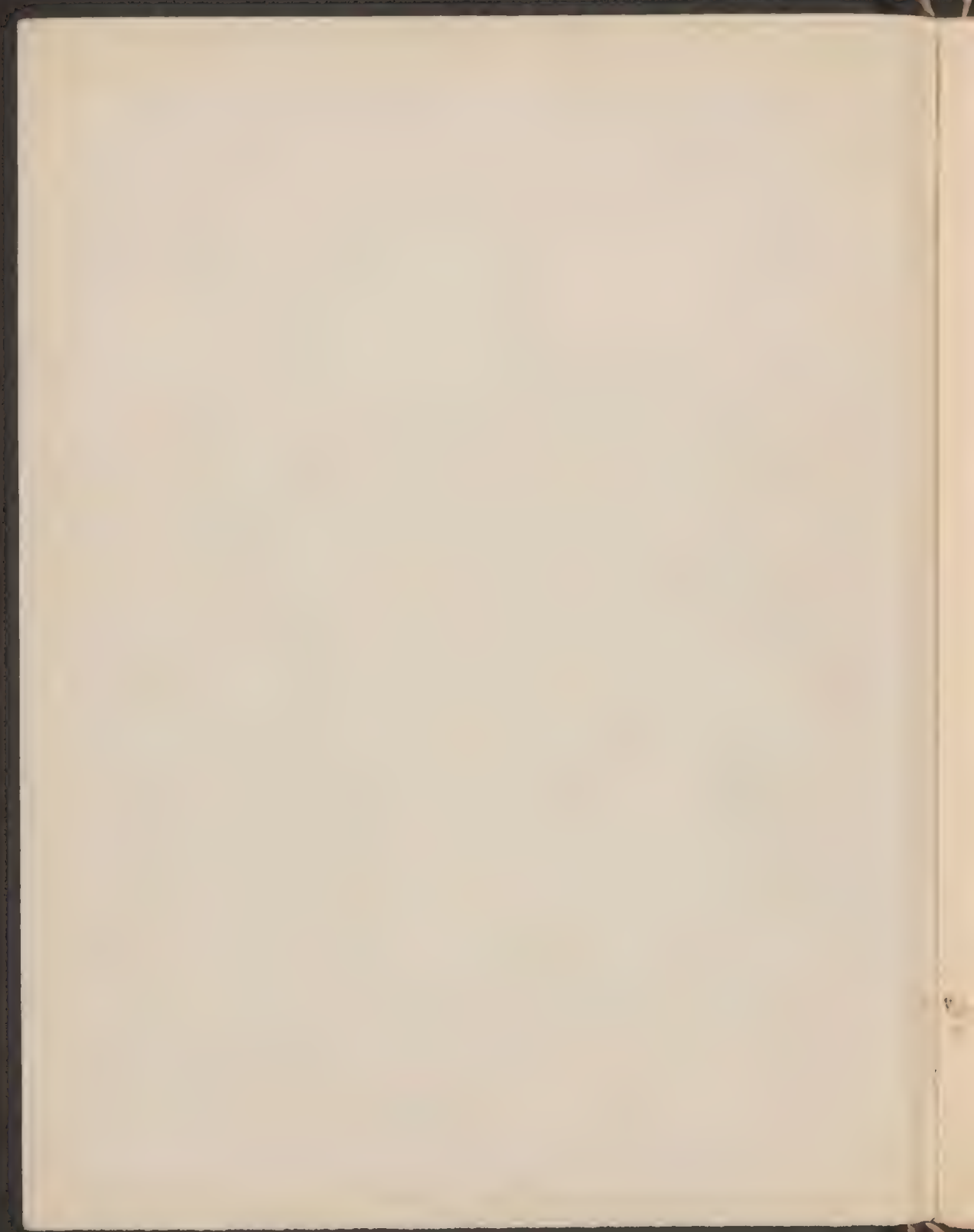
Do rzenia. i astum was
 Serdecznie i Wasz
 Henryk Gorkowski.



06

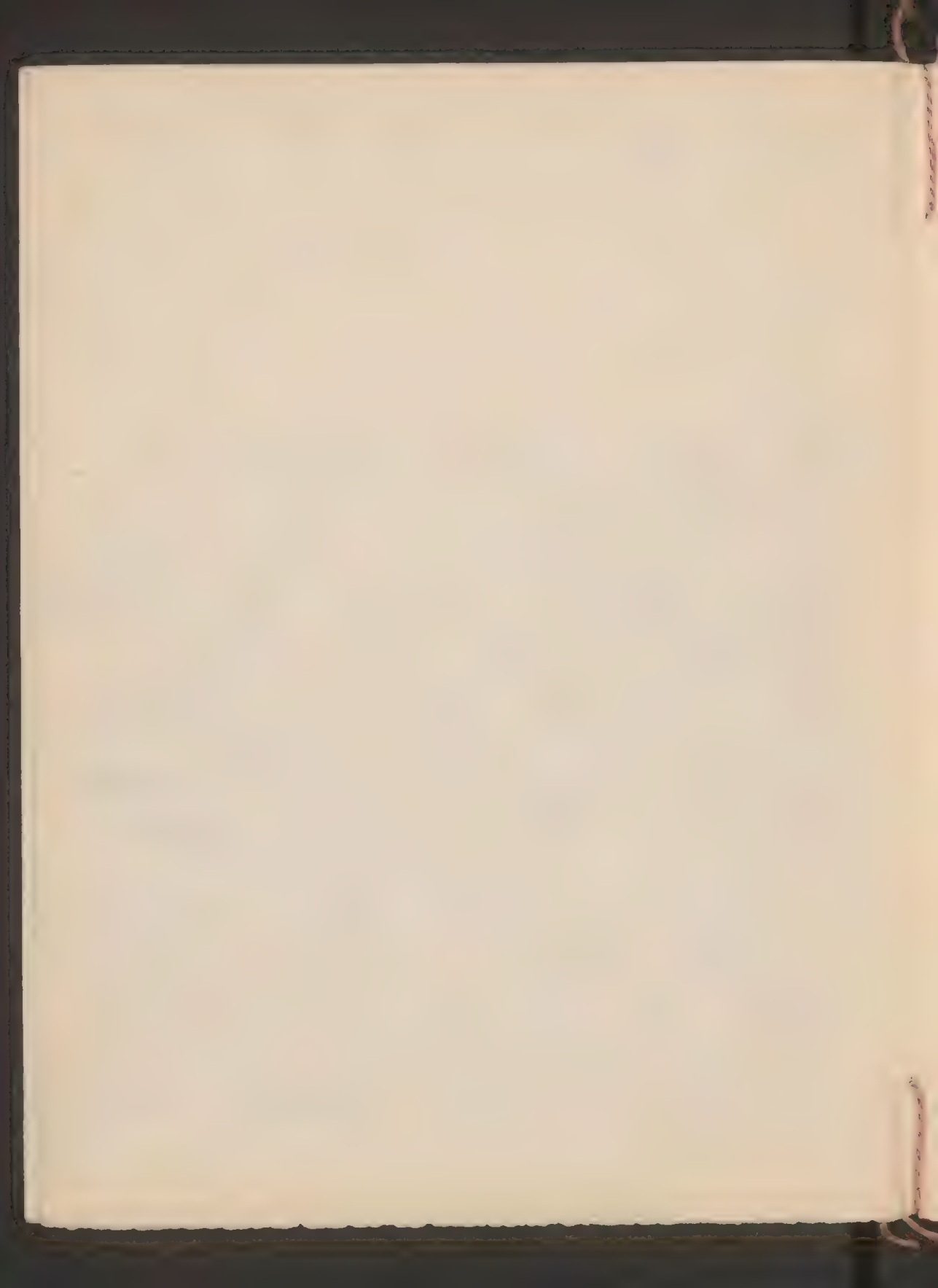
Paryż, boulevard du Montparnasse 55
3 lipca 1842.

Kochany mój Bohdanie, nie pisałem dotąd bo chciałem
na jedną raz wyprawić porządną zapas kawy nowo.
Za przybyciem tutaj przekonaniem się czego byłem pewny że nie
rozumiano o Kriewieży kiedy mówił o mnie. Z późniejszego
wykłada pokazało się że mię podniósł nad moją moję wartość.
Na ostatniej lekcyi mówił z tego powodu z pół zidieny, wód
w tłumaczenie co to jest ów ton ów duch. Greki tego miępsza
taka. Kady z narodów Awanstich ma wybitniejszą jiden
z prymiotów ducha, co mu nadaje, kietno osobne, i tak
Greki rozumiając umysłową stronę duszy wideli ją nad innymi
Awanstich intelektualistą; w nich intelektualności zastępowała
inne władze duszy. i ten ich duch, nasycał się tego że
Dienguskan, uchwycił ten potęgi, siły, nako, i a, potę-
mywał świat tym jednym okrzykiem. i a. Nartyjaj jego
weszli z tym tonem do Rosji. Idę na Dienguskan
kriewizmi. Kriewizmy potrafił ten ton przejąć z kolei
przebieg do rodziny Romanowów. Kady go nad to
niektórzy Moskiewscy poeci jak Bunkin i Priemianin
miedzy polskimi obraura go, wzięci nawet jak Bunkin
gorczyński. Nie było jednak tego (przebiegu) do siły
polskiej, bo własnościami ducha polskiego są miłość i
czułość. Tyle mogłem wyrazić o tej rzeczy z opowiadaniem
tak przeciwników jak i obrońców Kriewizmy, a
wewnętrznie są zgodne. Otręba ci jeszcze powiedzenie że
Demokraci przeciwni masom wzięli moją stronę, narty-
jaj napisał do Kriewizmy, i a. i a. i a. i a.
maszenie się z wyrażeniem tutte et nime moscovite.
i a. a. Kopy ich listu. I narty, mówił mato o



1833
poetach wyjąwszy o goryczyńskim, jak najjasniej
przepowiadającym nową epokę. Nie zdaje się że
je nawisłkiem będzie Kettianum, tak wnoszę
że wyjątkowo. I tobie to tylko mogłem
dowiedzieć z: przyznał ci jako artystcie pod
względem formy, najpiękniejsze miejsce między
wyjątkiem Polakami poetami, nawet przyznając
i że masz chacie prawdziwie polskie w Duchu
od Hępy i w świętej Rodzinie. masz tam
widzenie Kettianum. Główna lekcja była
bardzo ciekawa, widziałem Bractwoyńskiego;
Francuzów szczególnie uderzyła. A

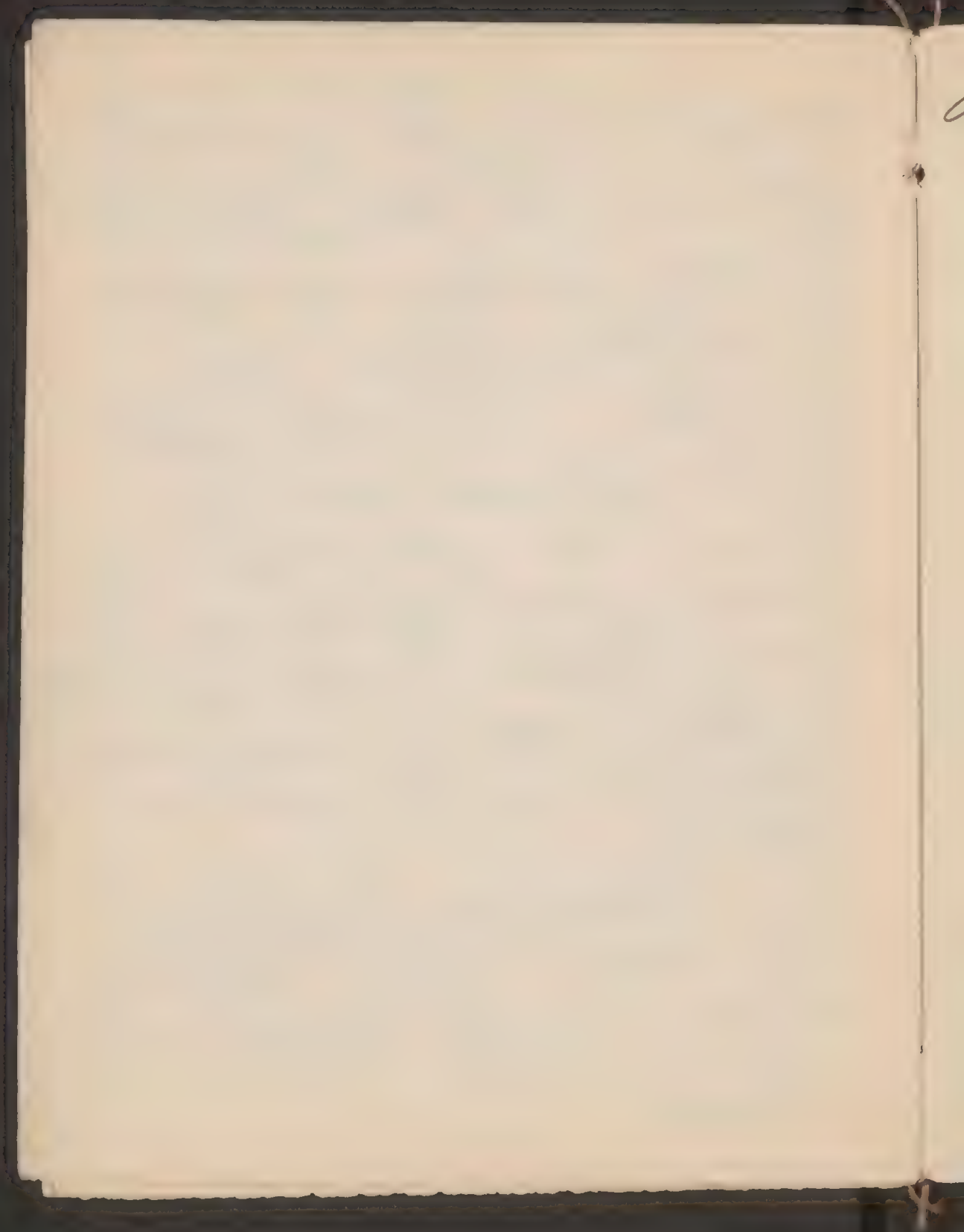
Kiedy Francuzami już już takie
kółko opowiadamy nowej wiary, którzy
mają widzenia i ogłaszają się ~~nie~~ dopełniać
za dopełnieniem porządku (trystus...)
i nie mieć wątpliwości że to wiara
nowa, z nowymi dogmatami, a które
powiedziawny prawdy, trafiają w
moje przekonania, bo sam już myślałem
nad nimi. Trzeba podobno będzie
pożegnać się z pierwotnym grzechem
i wiecznym piekłem, czego z nami
co bardzo żałować. bo Bóg niezawodnie
zyskał nam to jeszcze więcej miłości.
Towiański wyjechał, niewiadomo gdzie,
to tylko pewnie że rozmawiano z nim
na statku ~~z~~ Hōavu. Robota jednak



idzie i to na serio. Już teraz nie mam
wątpliwości że jest kradzież o okoto
wybuchu i to przedkrego. Trochę później
będę wiedział o tem lepiej. Spodziewam
się ciekawej rozmowy z Natclatkiem
za którego list bardzo wam dziękuję.
Nie wątpiałem go znowu, ale pisze
mi że się już rozstaje ze swoim
górnictwem i wola mojemu ^{rodzemu} domowi.
Nie czas ciszy chłopi, leć potłoku,
leć! Apostołstwo zaraz już
w Poznaniu. Ma przeciwników, (1)
ale ma i nawróconych. Roman
już w Ryminie. Sprzedaj jego obraz
na Gonda. Brniński w Poznaniu
zapłacił za niego 100 dukatów. O
100 franków z swojej strony mówię
jego bratu i Karas podryskowai
jak najprędzej.

Falkowski obiecał mi w
tych dniach dzieło Butkatego.
Nowa wiara unosi się nad nim,
ale wiem że go nieczytali, albo

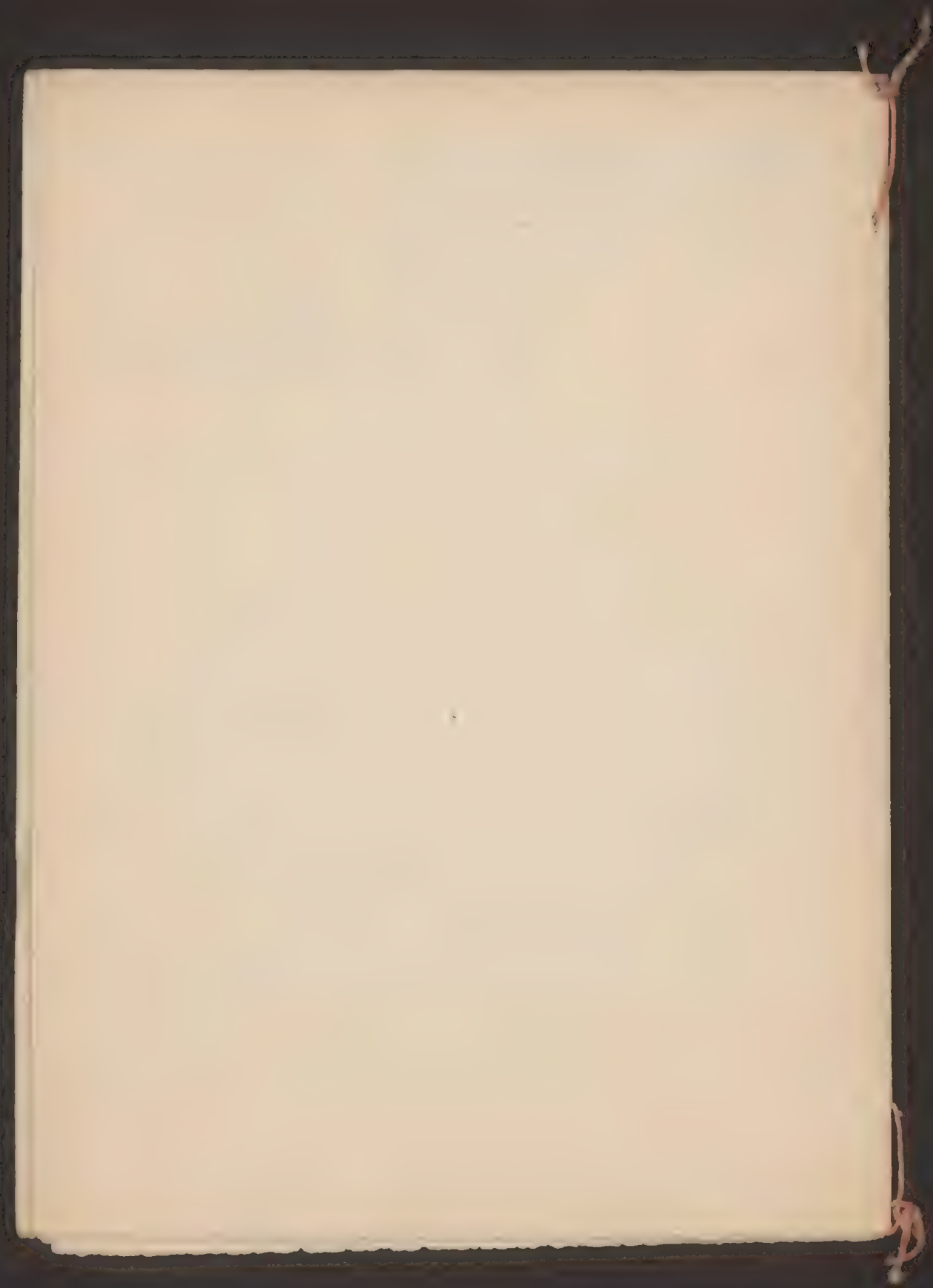
(1) dostęptki



cyfada cyfajje nie rozumieli. Niemam
 nic więcej do napisania, dla tego
 koniec i ścisłam was serdecznie

Twój

Severyn Gosiąński.

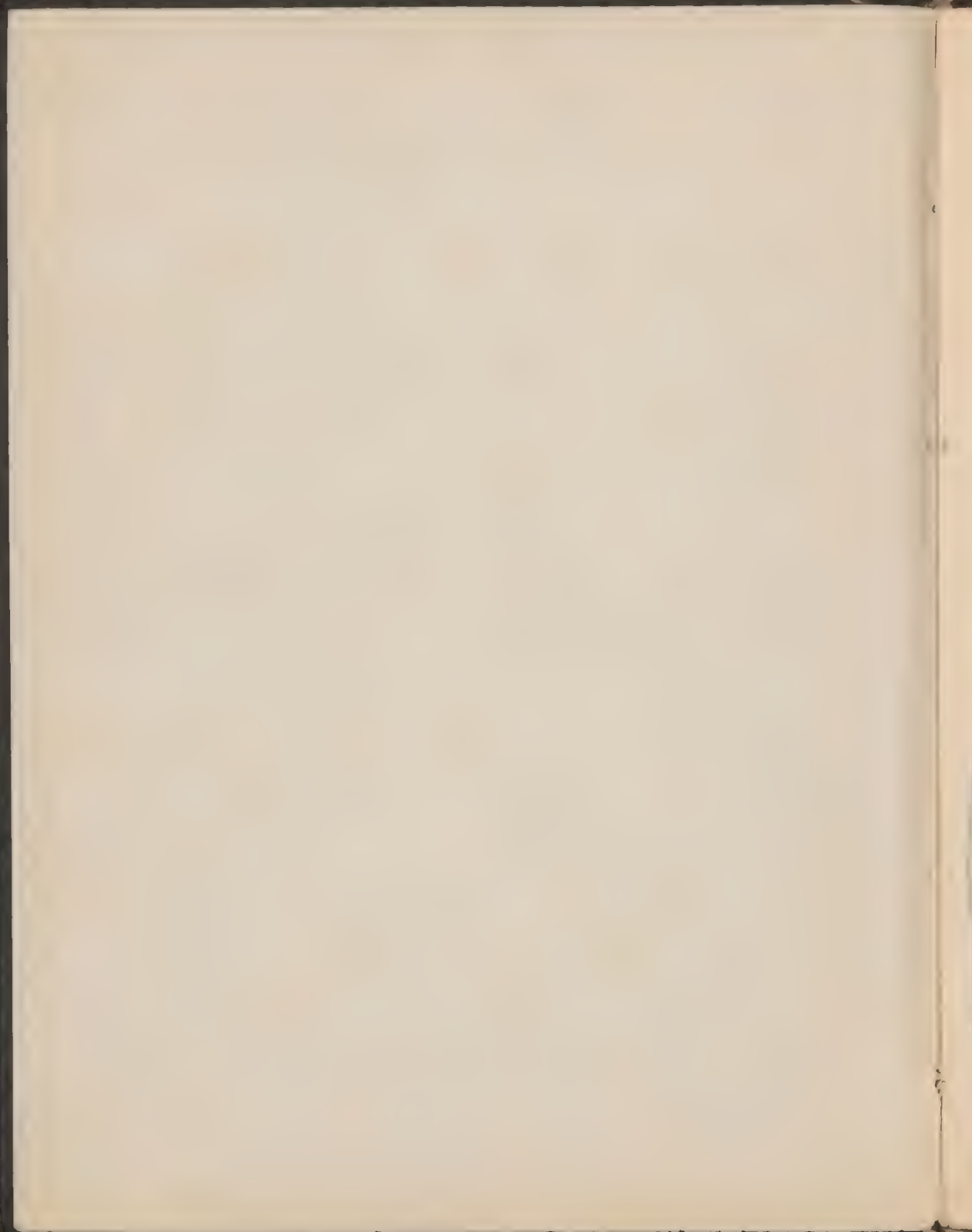


384

Strasbourg, rue du Vieux Marché aux Vins
n. 81
20 listopada 1847 r.

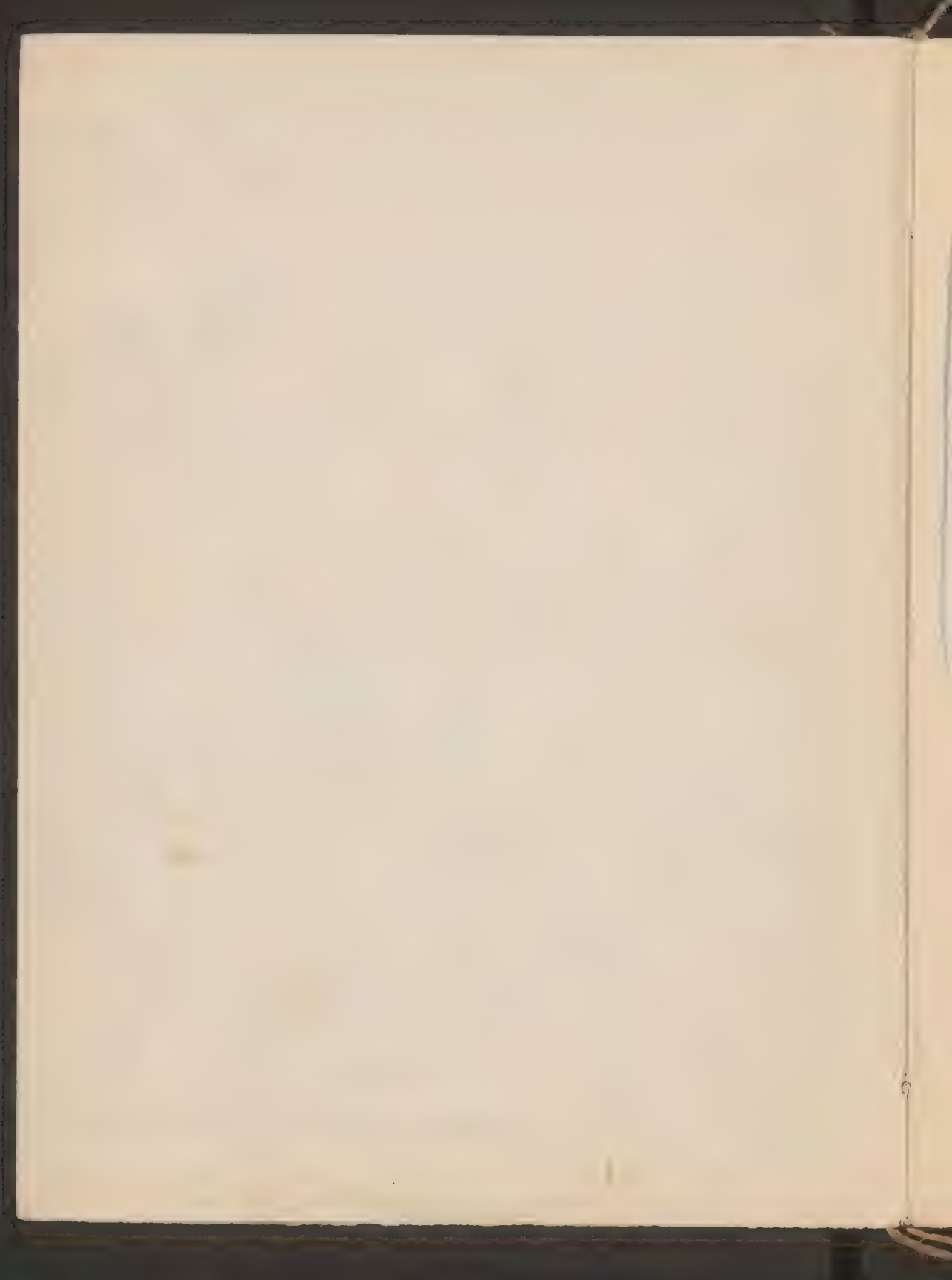
Kochany Bohdanie! Odrzuciłem was napróżno,
wasz siostrę i Józefa, a całą miłość jaką
mam dla was ciągle. Już to rok jakżeśmy
się widzieli. Nie widzieliśmy was po ślubie
waszym. Mogłem mieć żal do was, że
nie będziecie na nim, jakem przyrzekł;
nie był to żaden karys, żadna niechęć
ku wam, ale powód bardzo ważny. Długo
tylko tylko powiedziałem moż. Kiedyś mam
nadzieję wyświadczyć się wam dotychczas.
Chociaż go niewiele, pewny jestem że go
ozajisz, pewny jestem że stałoby się
grzeczności z mojej strony nie naruszać
związku między nami stosunków i
zawieść jest dla mnie jak był, jak
ja jestem dla siebie, a dla obojgu
to co w nas obu jest dobre, nadziei.

Od kilkunastu dni mieszkam
w Strasburgu. Często mierzę 2 góry
i przepływam w kwajancy, pod bokiem
i okiem Meza Epoki. Łaska Boża



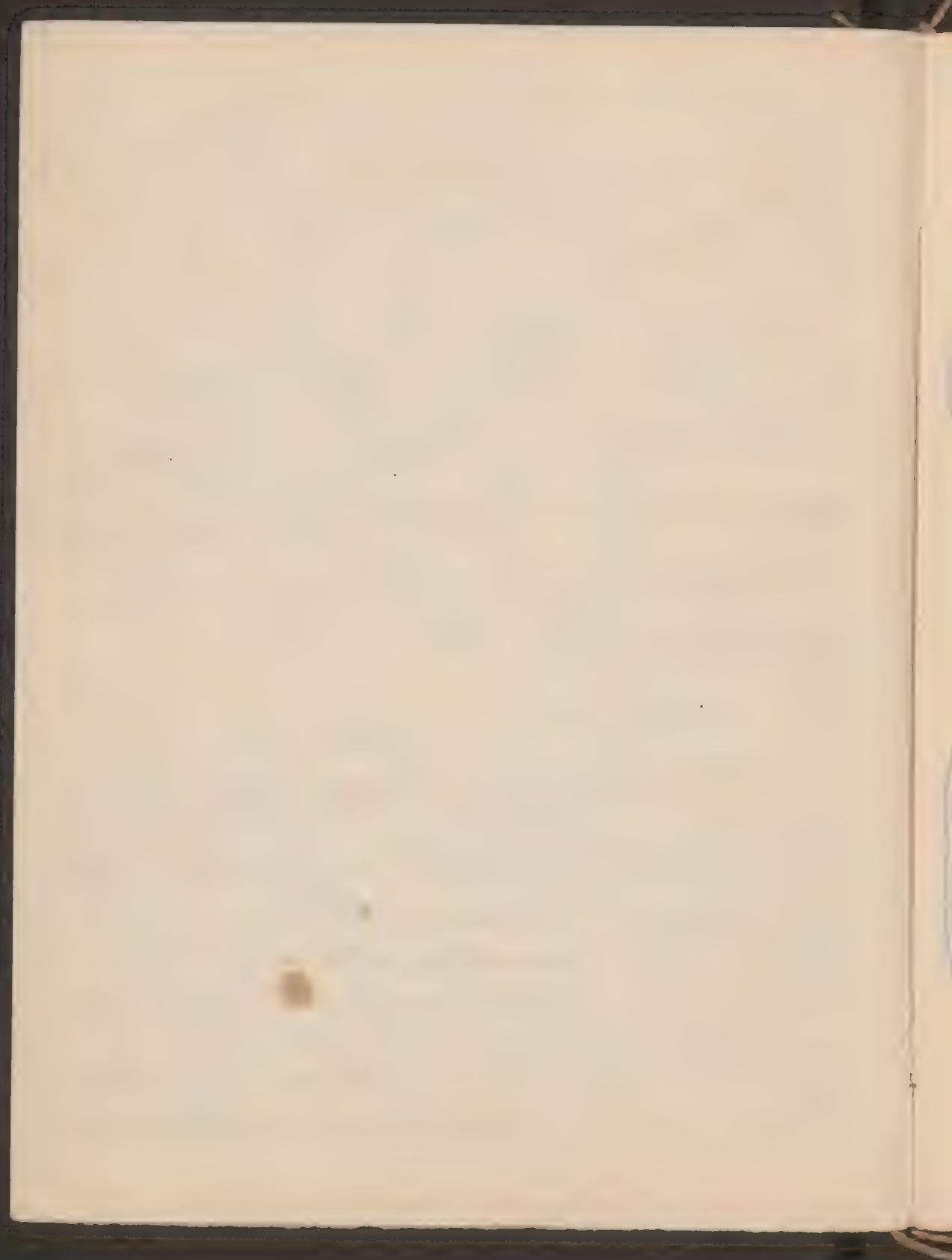
Wdziwita mi materialnie polub i' ~~crup~~ i' ~~z~~
 amarnotrawiłem, dam z niej owocu Sprawie Bożej
 na ziemi, Sprawie namiej Solotki. Tam dopiero
 powrócę. zobaczę co to jest Socia, co to
 być może, i' zostatam nim, po ra. pienizny.
 ode mnie teraz zależy być nim cięgle.

Bóg próbujący człowieka według jego
 rachunków wiekowych, cięższych lub lżejszych,
 dopuścić przeszkody materialne, brak pienizny.
 To jedno już powodem, że się oddał na
 pewny czas do Szwajcarii, i' w Strazburgu
 spodziewam się zdamaj'ci i' wrócić jinnem raz
 tam gdzie ostatecznie wezmę wygostko co
 mi potrzebné do spełnienia powinności mojego
 stanowiska ziemskiego. Kiedyś rinnen w
 Strazburgu postanowitę wydrukować Socie
 moje napisane już pod natchnieniem
 Epoki ~~na~~ nowej. Obok tego muszę walczyć
 z wielkimi przeciwnościami, Jestem
 zupełnie bez pienizny, bez sposobu do życia.
 Do pewnego czasu wspiera mnie pomoc mojego
 brata Szwajcra Który takie tu mieszka.
 Ze strony Rządu francuskiego niemam
 żadnej pomocy. Dano mi paszport do
 Szwajcarii pod warunkiem abym się
 zwrócił zoldu. W takiej chwili nie
 godziło mi się wahać, siła materialna

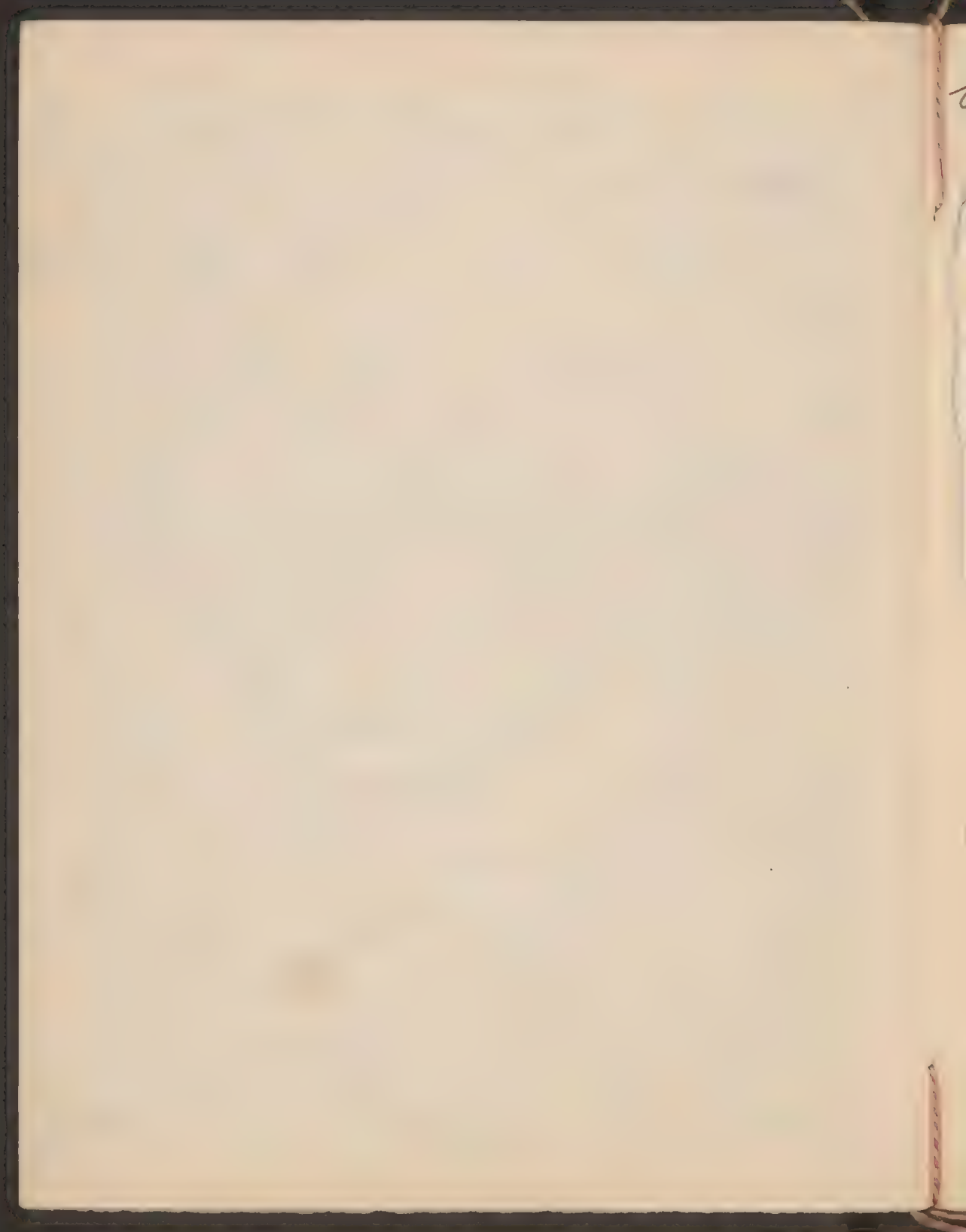


na ich stronie, by tego nie zrobić na
 kipi skoro ich uniknąć nie można, dla
 otrzymania paszportu w czasie tak stonowawym
 dla mnie. Czutom jednak cały nieprawie.
 dliwiec Pragę i zachowatem sobie na
 czas późniejszy wykaranie im tej niepra-
 wiedliwości. Bóg widai, że mi o zółd
 mnie chodai, Bóg ma tysiączne sposoby
 zastąpienia go, ale mam litosi
 chześcijańską nad Pragą, który gromadzi
 zte na zte. Z mojej powinności Chześ-
 cjańskiej będę musiał wytknąć Ministrowi
 tę nieprawiedliwość, ostrzedz go o fatalną
 jakiegóż przeciw Bogu, przeciw Jego
 sprawie dopuścili.

Krzywdą mnie wyrażdżona nie
 jest moja Krzywda osobistą, jest Krzywda
 Boga, jest Krzywda Prawdy, jest najwi-
 dociejszą manifestacją Pragi przeciwko
 Gólsu, który jej przecina jeneru drogę
 jej zbawienia, zaniżenia Francis w wyznie
 Gólski. Zmuszony będę powiedzieć Ministrowi
 to wszystko, postawimy w tem położeniu
 mam przed Bogiem Chześcijański dla
 Francis obowiązek ostrzeżenia jej Pragi.
 Jenerem na to zupełnie gotów jak bytem



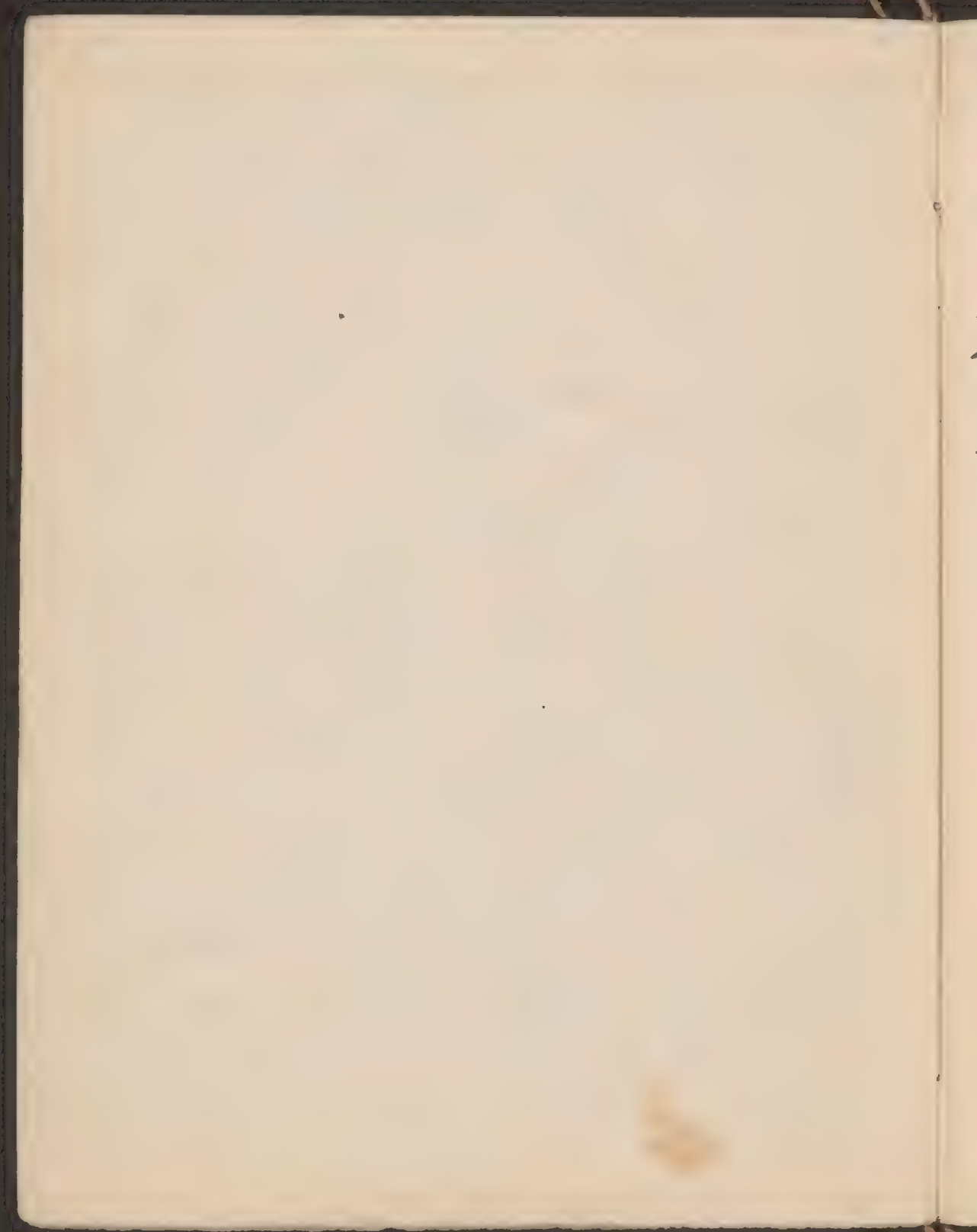
już miraa gotów na większe niebezpieczeństwo.
Wspierając chęć próbować drugiego sposobu.
Moja strasunka z Paultem, on musi to
z te względem mnie naprawić; mój żółd
musi mi być wrócony, a wtedy Bóg zadowolony
zdejmie ze mnie powinność służby z
Ragden, francuzkim, przynajmniej w tym
punkcie. Powtarzam ci, Kochany Boże, że
bez pomocy ludzi, przy pomocy Boga, ocalić
się mogę; co robię to jedynie po miłości
Chrześcijańskiej, aby rachunki z Bogiem
Ragden Francuzi i tak już ciężkie nie
obejrzę znowu jeszcze bardziej. Jeżeli
mi w tem pomożecie, podzielnie mój
trud chrześcijański dla dobra bliźnich.
Ziemie drisi dla mnie jest tylko ziemia
i nie więcej. Choć skończy te życie
jako zebrał, w łachmanach, ale spełnij
moją powinność, zrobisz co stoi na mojej
drodze, dobrą wolę, nawróć na drugą
Grandy, eto wolę zaciągnę w rachunek
wielki przed Bogiem. Moja powinność
bardzo ciężka dla mnie. Kilka lat
tego życia mniej lub więcej, w biedzie
lub wygodzie, to mi obojętne, byle
tylko zrobić moją powinność, a wtedy



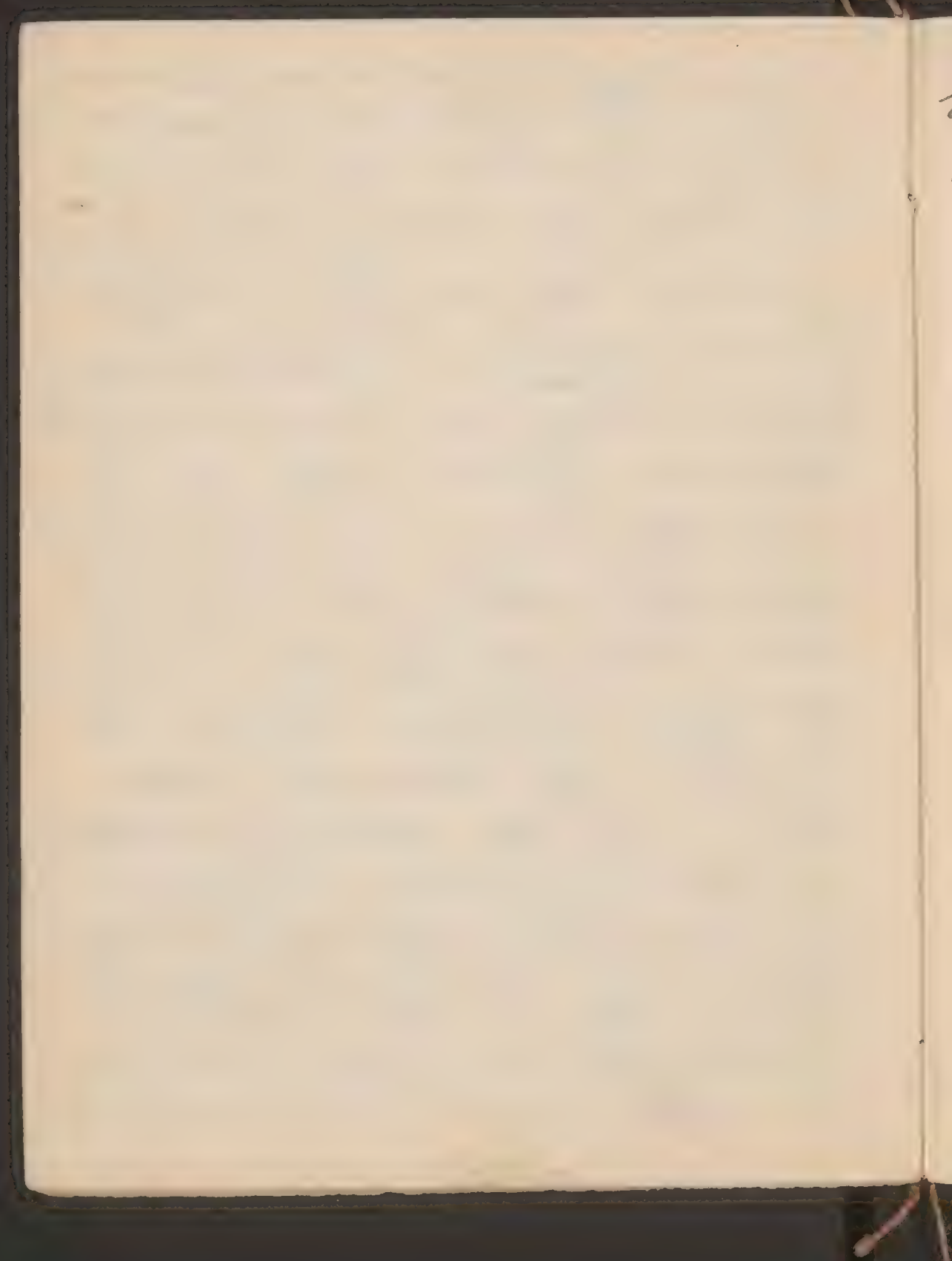
Bóg mi dopuści mi cierpieć ani jednej
chwilki dłużej niż zastanętem, zdejmie ze
mnie ciążę. Bóg jest Sprawiedliwy. I nie
ci są miłosierni którzy cierpią na drodze
woli Bóg, ale ci przez których cierpią.

Bo chwilowe cierpienie pierwszych zamienia
się w cierpienie wieczne i bez porównania
straszniejsze dla drugich. Dla kłopotliwych
godzin cierpienia Chrystusa, cała ludzkość
odmawia wieków pracy i cierpi. A
jakką to co widzimy ani może porównać
się z tem czego nie widzimy.

Z ręką jęstem żołnierz Chrystusa,
prowadzę wojnę dla Chrystusa, prowadzę
życie obozowe i przechodzę jego koleje.
Co kiedyś dobremu żołnierzowi ci
często godny, obdarty, że pod gotem
niebem w błocie lub śniegu przespać
się musi, że nawet jego życie w
bitwie, aby tylko jego strona wygrała.
Obrzydliwa nieprzyjacielska ukarać aż
nawet tych przez których cierpią
i zginą. Znajdę się którzy go
przezysięż i wymierz Sprawiedliwość.



144
A mnie przysięgi Chrystus, a nawet ja sam
przysięgę ciębie. Byłem tutaj wiernie dotrwał
na moim stanowisku, narzucając mi
przez Wół Boży, za grobem zajął stano-
wisko groźniejsze dla mego nieprześlachli-
wości przetrwać a więcej potęgi.
Świat jeszcze tego nie czuje, i to
dziwne, bo ~~ma~~ ma przed sobą przy-
kład Matana, ma taki przykład
Chrystusa. Te dwie drogi są dla
wysotkich ludzi: jedna dla opornych
Wół Boży, druga na pełnionych
Wół Boży. Idziemy tam ani na
biernie cierpienia, ani na biernie
używaniu; musimy ~~deratui~~ dopóki
narażać się niebezpieczeństwa, a
dążyć w tym kierunku jak
sobie za ~~z~~ tego życia zakreśliemy,
w środku jaranie Chrystusa
lub pod brzami jego piekielnych,
dopóki nie odrobimy czegoś dla
sprawy Bożej na ziemi zrobić
powinni byli. O! gdyby cały świat
tak ~~cały~~ jako to robaczy jak



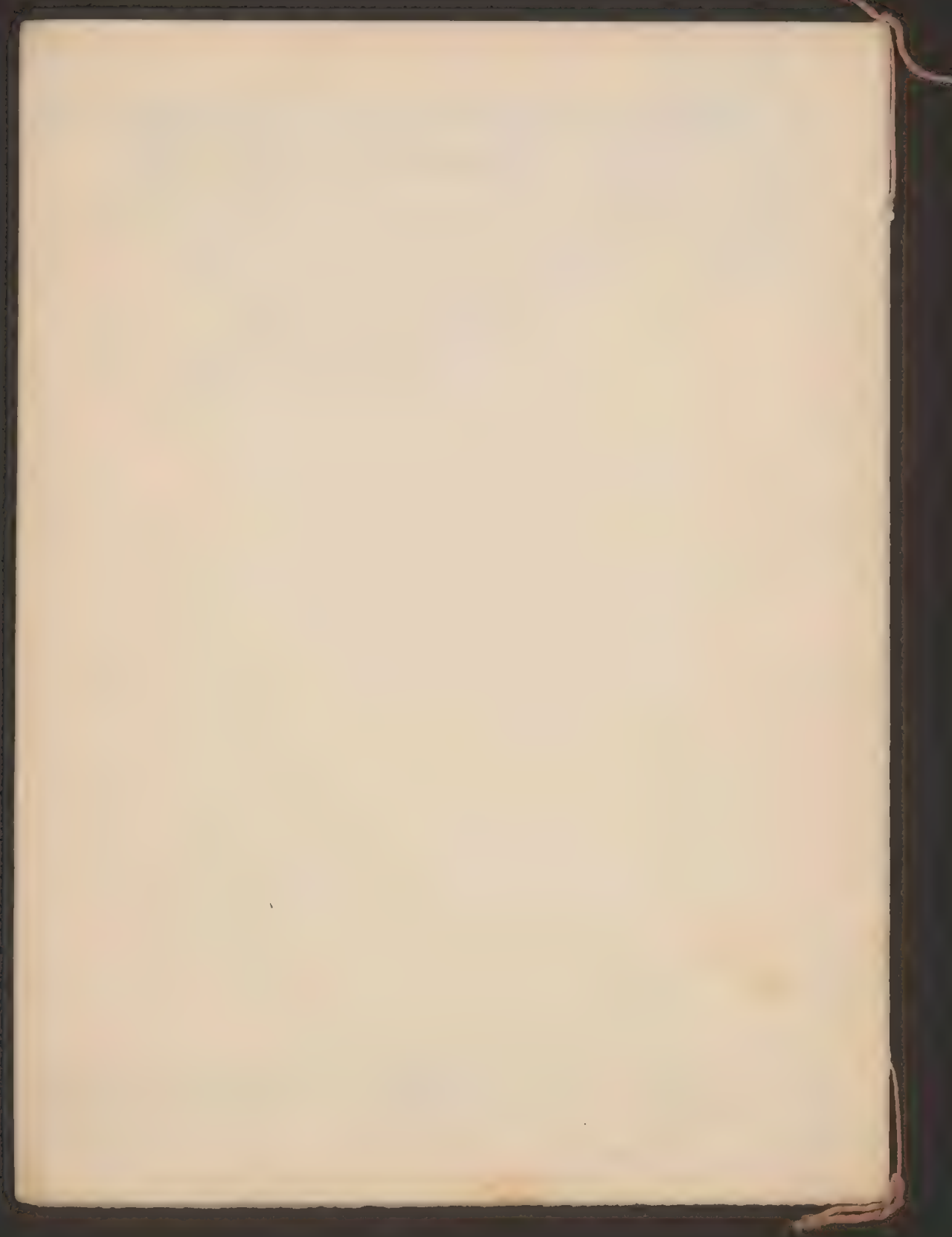
442

ja widzę! Smyslny, Kochany Bohdanie,
dobrem sercem co się tu wyłato z
mojej czołowej dla Ciebie miłości.

Wymarłem że Józef Morawowski ~~to~~
jest w Saryju. Ta wisi uradowana
mnie bardzo, żałuję że go widzieć nie mogę.
Podaruję go dla mnie. Owiada mi że de mnie
że pamięci jego, pamięci lat wspólne
przeżytych, miłości jaką miałem dla
niego zawsze, nie straciły nie a nie
przez czas, przez oddalenie; wogotko
tak siwieje jak żeby to było wczoraj.
Domieć mi jak długo zabawi, co
robi, jak się ma? ~~Pragnę~~ Pragnę
tych neregotów. Mam jakiś
przechrucie że i on nie ostrygł dla
mnie. Byłbyś bardzo neregotliwy
żebyśmy się zobaczyli. Może to
Bóg da.

W mojej miłości dla was,
polecam się miłości waszej, a
neregotnie Awojy, Kochany Bohdanie,





388

Strasbourg, Hotel à la Vignette
20 Grudnia 1847.

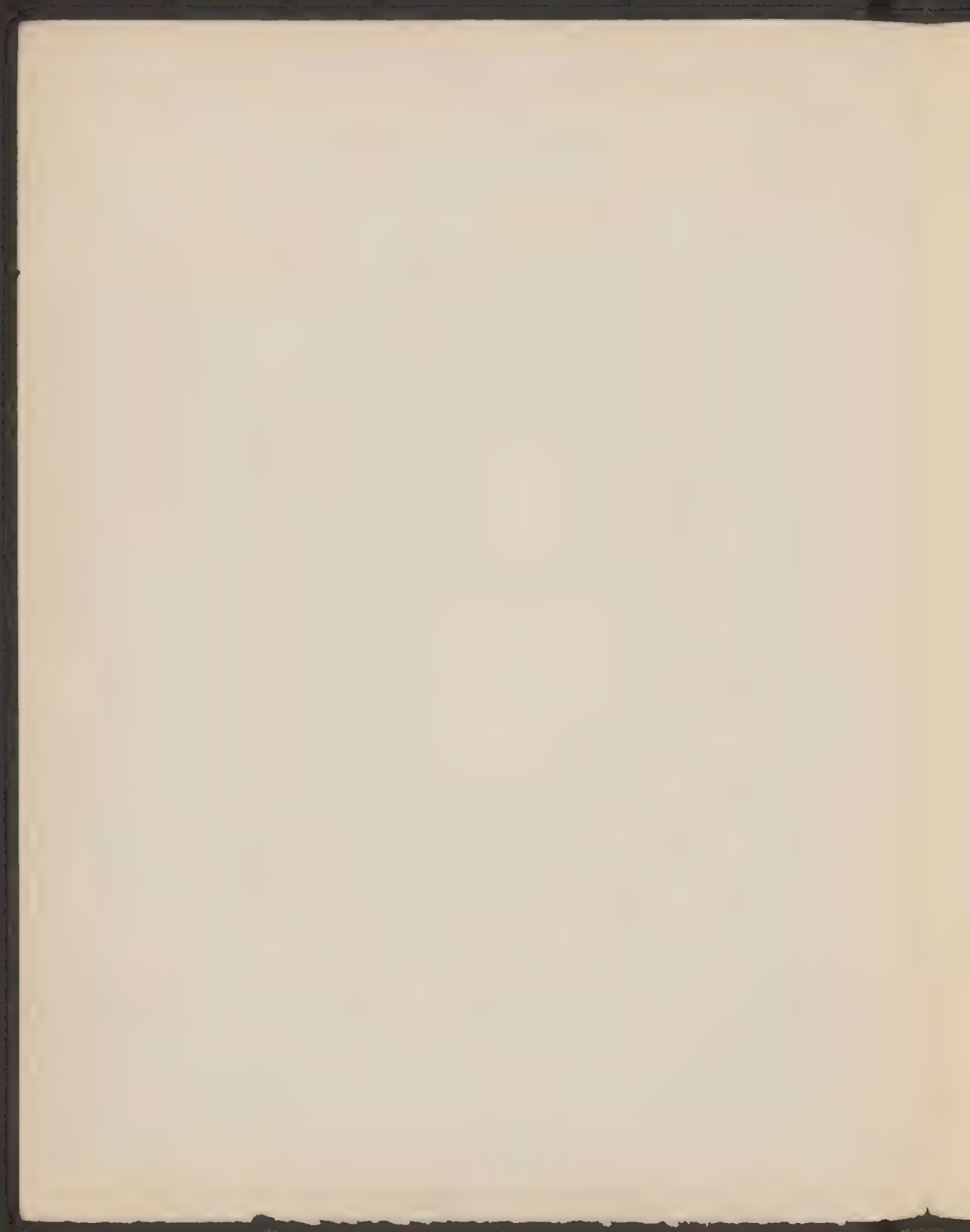
Kochany Bohdanie! Dziękuję ci za twój list, za poświęcenie któreś mi przyśłał i za trud który dla mnie podejmujesz w Ministerium, dziękuję ci za dobre słowo i za dobre uwagi.

Z Prefektury Antypary mam taką wiadomość, według tego co im komunikowano z Saryia: Ministerium przygoda mi zasitek za histopad, o wróceniu żołdu miema mowy, ale wprzedy żądają wiadomości od Prefektury: co ja tu porabiam i czy miema jakiś przeszkod aby mi nie pozwolono mieszkać w Strazburgu? W odpowiedzi Prefektura daje swoje zdanie że nie przeciw miema miema i że odpowiedź wyśle dzisiaj do Saryia.

Azdruidem za potracenie wiadomości Ciz o tem, aby się ta rzecz rozstrząsnęła jak najszybciej. Bolecam to twój dobroci, każdy dzień dzisiaj ważny dla mnie i cizaki, a najcięższa niepewności.

Zechciaj także zainformować się w Ministerium o interesie Walentygo Jarocinińskiego który stara się o żołd i memora go dotąd otrzymać

Podawiam was w miłości Chrześcijańskiej



i życzę Wam jak najponiżlejszych Święt
Bożego Narodzenia i odrodzenia się do la
teprzych czasów

Kochajcie się i siebie i siebie

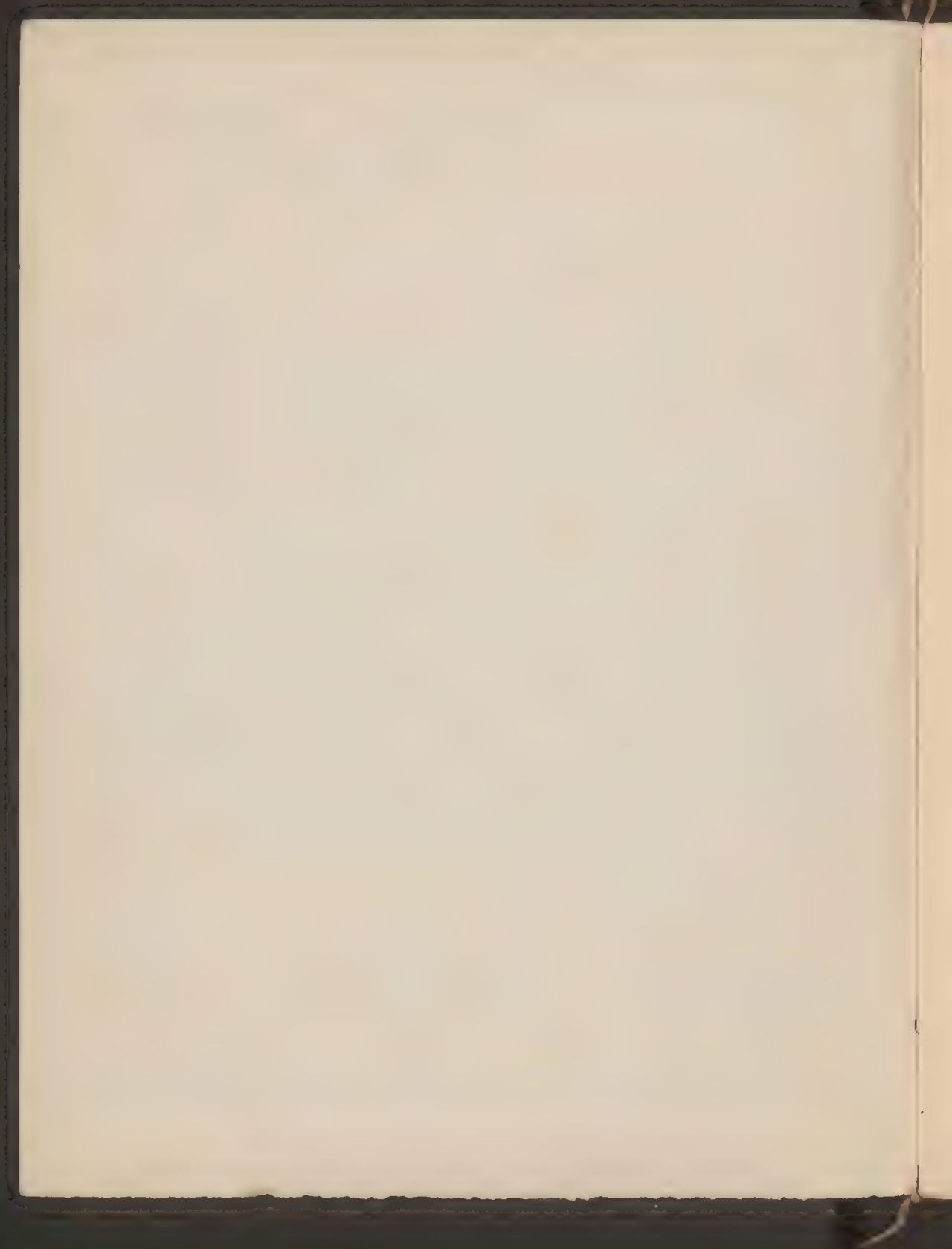
Świętym Bożym Narodzeniem.



397

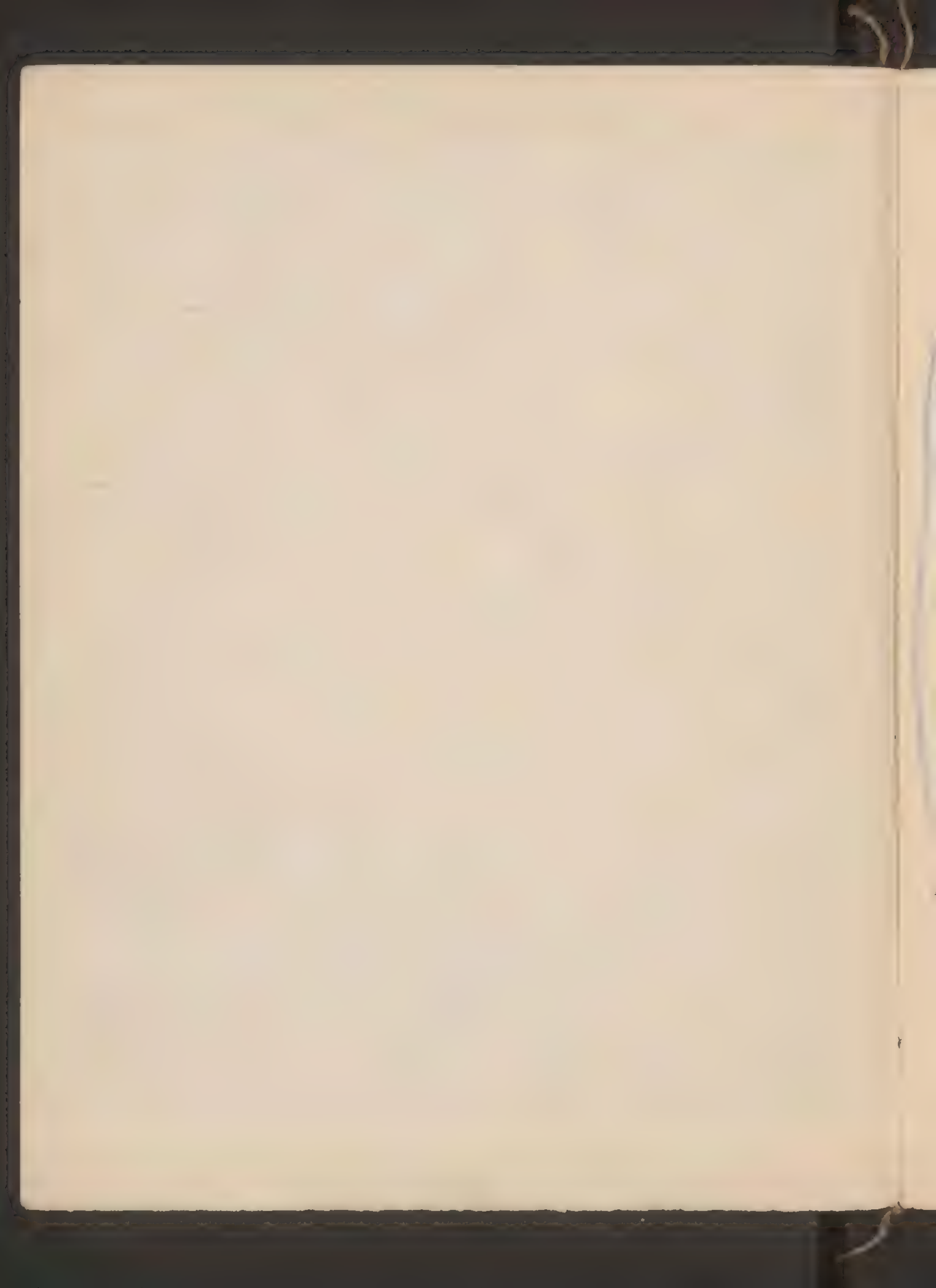
Strasbourg, à la Vignette
25 lutego 1848 r.

Drogi mi Bohdanie! Nie miej mi za
ści dais dopiero odpowiadam na twój list
ostatni. Nie jest w tem wina ani lenistwa,
ani niecierpliwości. Lecz ja cudem, ceniłem twój
miłość i starałem się odpowiadać na nią. Ty
samą miłością znalazłem i w twoim liście ostatnim,
w życzeniach które mi przesyłał od siebie i
od swoich, we wyjątkach co ten list zawiera.
Niech wam Bóg za to wynagrodzi swoją miłością,
niech wam da pociechę całą swoją miłości dla
was i być jej coraz godniejszymi. To pragnienie
Bożem przed Bogiem natychmiast po przemys-
łaniu twój listu, ale zaraz uczadem się mi
godni się przekazywać na Boga swojej duszy;
wspiera Bóg człowieka, ale nie robi za człowieka
co człowiek powinien zrobić dla Boga. Miłość
nasza Bogu jest miłością, w miłości nikim
wzrasta się miłość nawet Boga. Miłość
damy Kochać. Ten dług winienem Tobie
a twój list wyzwa mnie do spełnienia go.
I pragnę spełnić to jak najprędzej,
symusem chociaż przez pismo, Leczudem pisze

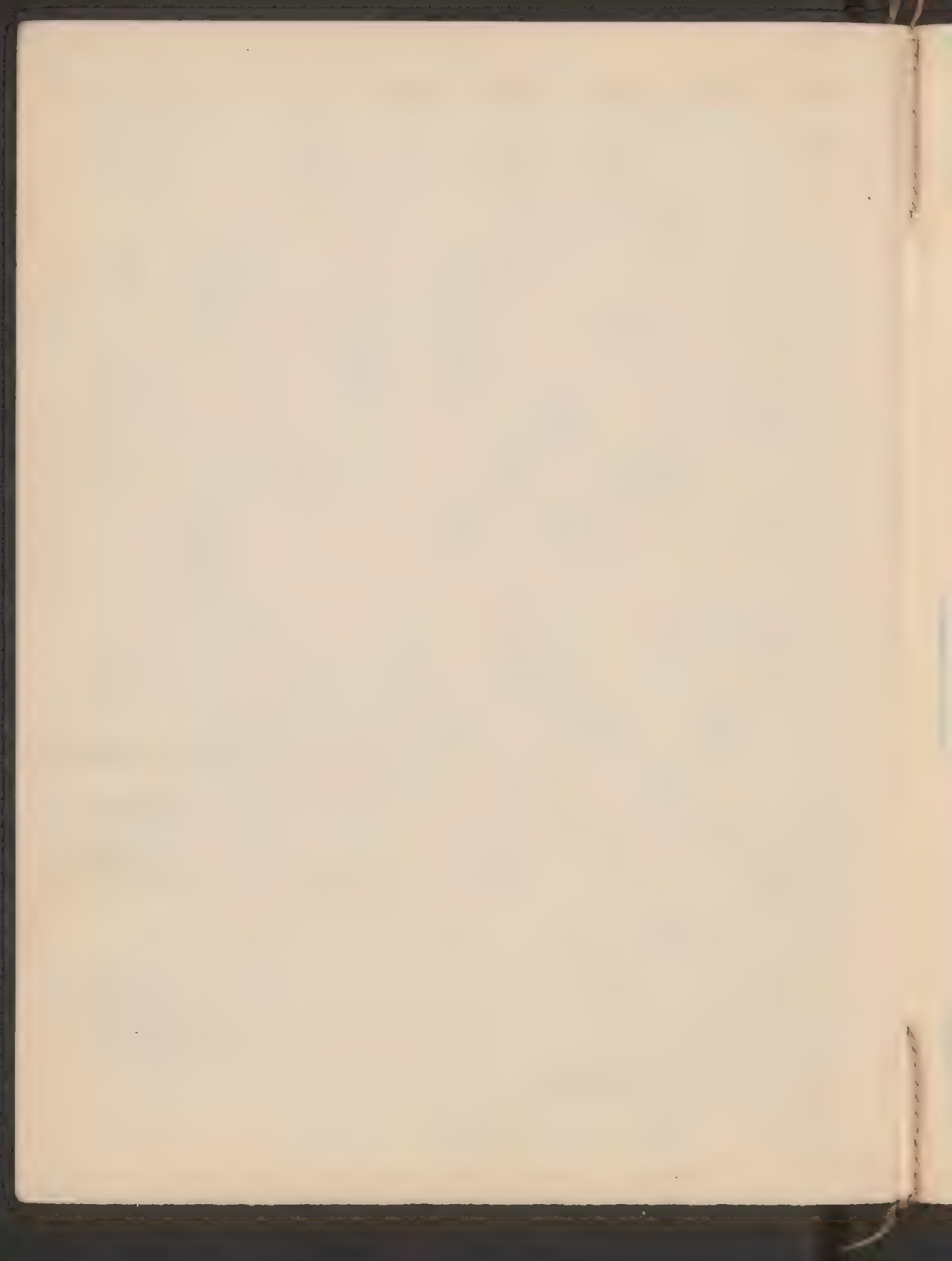


ale iśmno przedstawiło się bardziej niż myślatem
zwaru, a ja... cież jakies przeszkody, prze-
ciwności, kłopoty wszelkiego rodzaju, nieme
wznie czynności. Konieczne do odbycia, zgotu-
zi i dno jiszem nie moge ci przedai tego
wszystkiego co przedai pragnę, przyjdzie te
kilkę otw jako zadatek, zarazem oddam
wszystko co ci należy, a uisłupz oddae jak
najprędzej.

Twój smutek, Kochany Zohda
... zyskiem sam smutno i
... tusowi matno, że drugi
go bierz od niego co się na podobu, ażeby
mu da to potoname, usta, a teraz stuz
nemi dani. Zamtad idzie...
a wia w ciowiku i w ciowiku moim
wyjściu z tego stanu. Zamtad rozstrojenie
złapowanie ludzi, skoro ludzie nieogę petno
w prawu - Stowa Bniesz, wolności i prawdy
swojego ducha. I ja ufam że się zjedziemy
na jednej drodze prawdziwej, miłości Boga
jak wytrwa... jak wytrwa, zbiera kiedyś
wysoko w swię... ale miłości Boga
prawa sobie dla dobra ciowika, i orodkiem
bardzo bolących dla niego kiedy odzawa
... Miłości Boga nie wala się i rógi
nię, a rógi ta w ryku Ojca niebieskiego
jest strasliwa. Nam Polakom nie trzeba długo
o tem gadać, wiemy już co to boli, jak



mara to, a co to będzie jeżeli krąg brzości
 namg zastujemy na chłostę jesań swoistą.
 A casy te stanowią o wiktach i narodzi
 i ludzi pojedynczych. Jedni broją, drudzy
 cierpią, jak nigdy nie było.
 cierpią; a on, dzień dzień Boga starze,
 więcej umiłowane, powołane dziś dać z siebie
 dobry przykład dzieciom Boga młodym,
 przez poduminięstwo Woli Bożej, tym przykładem,
 potężny krus i brojeniom i cierpieniom, zbawie
 siebie i ułatwie zbawienie się innym, młodym
 braciom. I dla tego mają sobie Dzieci
 otworzone serdło miłosierdzia Bożego, i wito
 pomysł, jakie nie ukazały się na ziemi od
 dni Chrystusa żyjącego życiem całym.
 I z uczuciem, z ujęciem tego daru musimy
 zdać Boga rachunek, będziemy ożdzem na
 wieli. Wtedy nastąpię rodziały grzeszne, dłużej,
 bliżej jak te przez które dziś cierpiemy.
 A zejście się z każdym dniem trudniejsze.
 A te się wyzita, zamięcia i pod formami
 coraz złomniejszemi stawia. I
 pryncypody. Jeżeli miś mianem nowy pryncyp
 dróg jego, kiedy po głosie Boga nawołującego
 tak wyrażenie brzmienia. I tak po
 świetle tak wi.



Kierowanie się ku Bogu tak łatwe, co
to będzie kiedy ten głos uschnie, kiedy re-
sursus zstąpi na ziemi? A odpowiedź
musi jawnie być: nie ma go.

Własnym swym wyrokiem? O ileż
ostrzeżenia w tem co się dzieją dzieje.
Wola Boga, na ziemi na dni nam...

... niewidomego nanie-
siami niewiadomości. do swych...

... do szybego chodu po drodze...
po fatalitycznych niemiach w przeszłości
nie uratuje niczego. Ewa...

... gdyby pierwsi powołani
Emigracyi. Francya. Waga...

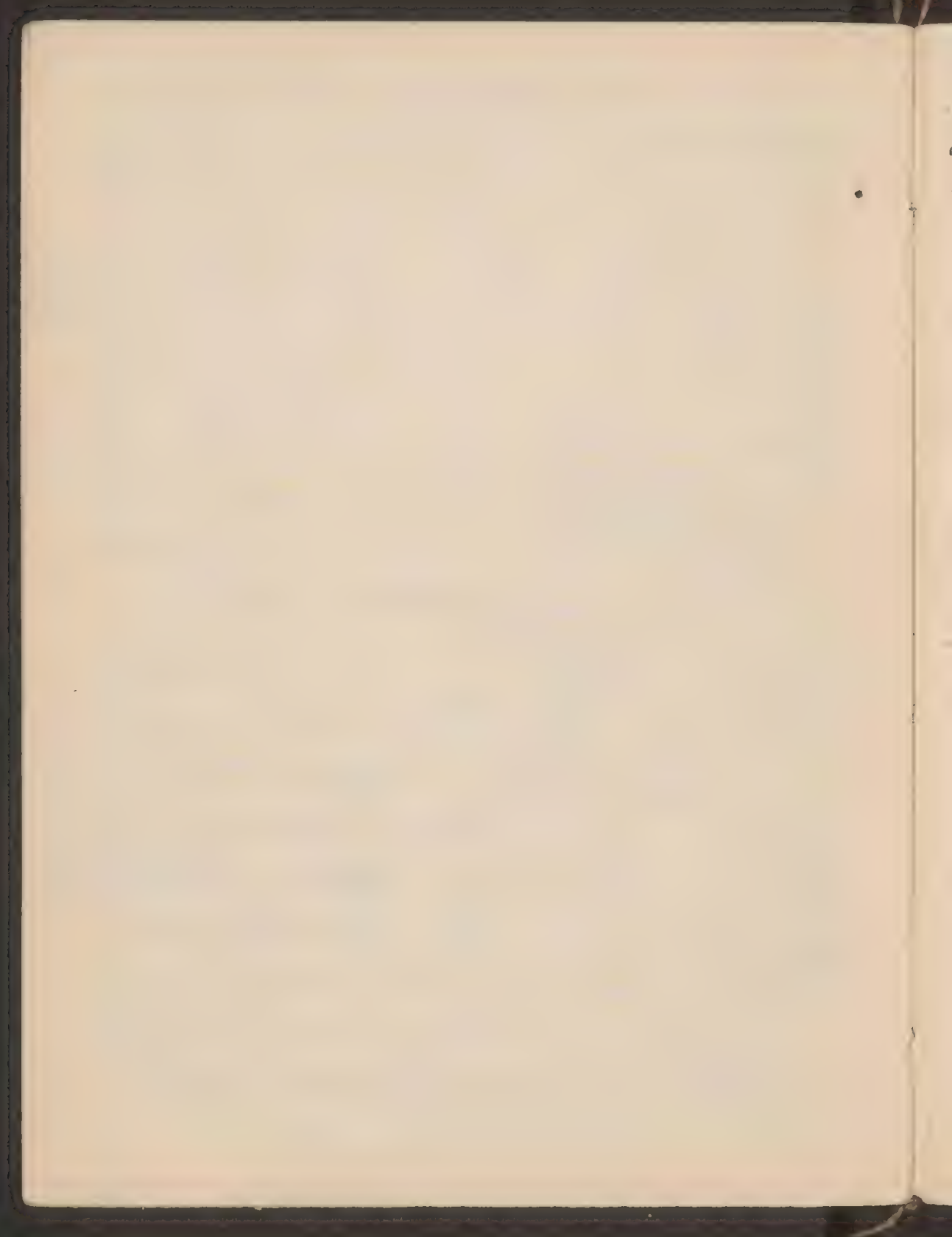
rozpoczęcia Sprawy Bożej w ckojęt Bożej
poam. Ziemi zapli byli swoje stanowisko

W chwili przerwy tego listu dowia-

duk się o zmianie stanu rzeczy we
Francyi. Filip drugi Korony. Wypadek

to nicamierniej wagi. Bóg dopuścił
żłamać swoją drogę ale co stanie...

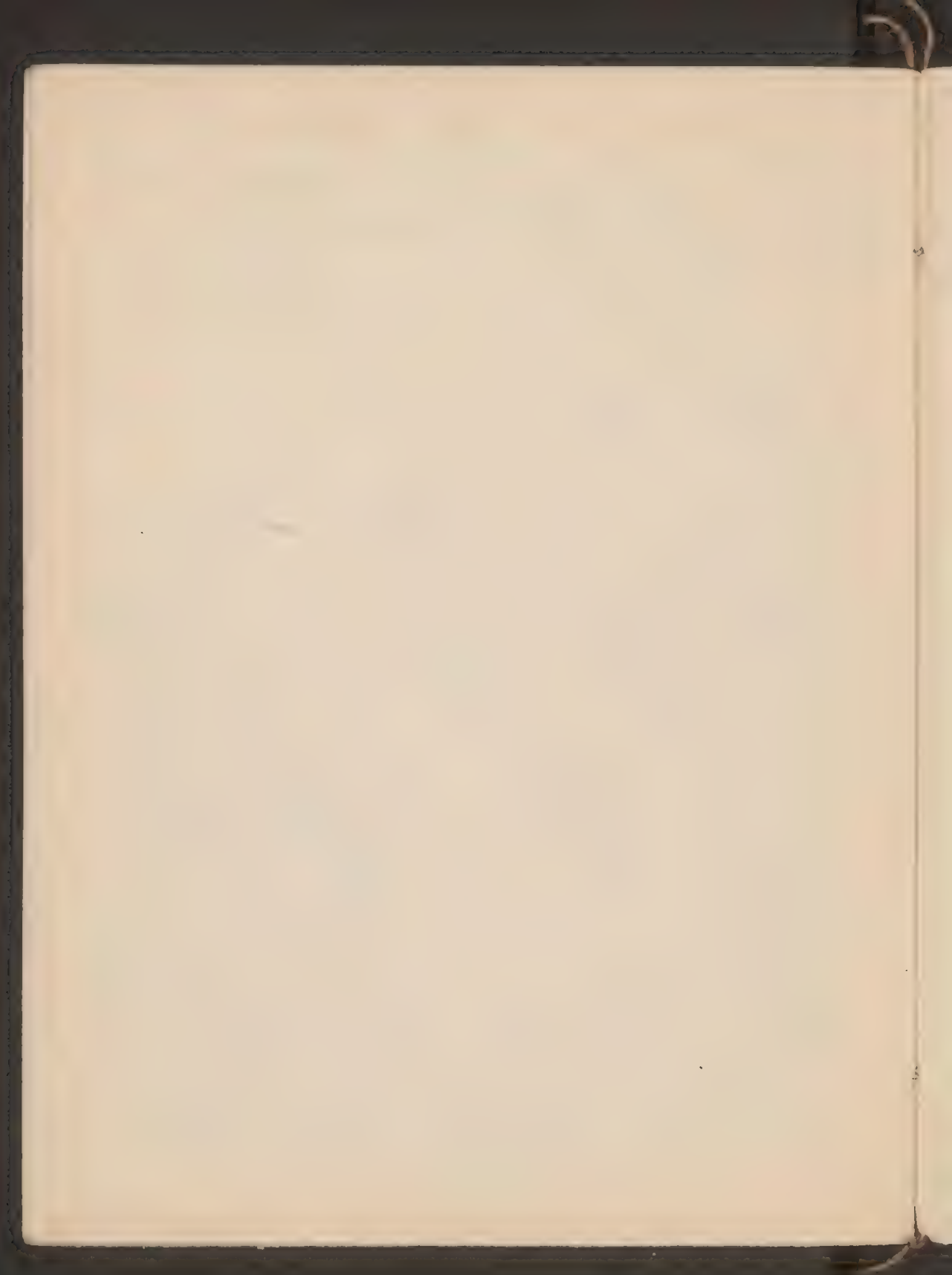
... miejscu? Oto zapytanie. Rachunki
ego przed Bogiem konczą się ale...



id na swoich dawnych drogach ktorami
 ma iść dalej, stanie przed Bogiem samym.
 Stronna przysięgi otwiera się, a jedna
 tylko droga umiarkowania jej. O gdyby ludzie
 mogli zobaczyć ile jest nauki dla nich
 w praktycznym doświadczeniu. I o ile
 się zbawia odbract, — pożywa swego swego
 pora.

Smutne położenie Francji, smutniejsze
 emigracji. Ii pora przysię Francji w
 pomoc Prawdy niemyślnej, zbawczej. Emigracja
 ma ten obowiązek względem Francji. Czy
 jej to objawia i dawać możności spełnienia
 go. To stanie w jakim jest emigracja
 co może dać Francji? Kilkatysięcy bark,
 kilku tysięcy rozumu które sobie poradzić
 nieumiały? Hea! niechaj Boże aby się
 sprawdziło co pracujemy w tej chwili:

I to dzisiaj i w przyszłości są te wypadki
 właśnie w rocznicę dni tak ważnych dla
 naszej rewolucji, jak żeby Bóg musiał się
 zabić tej krwi tak czysto wówczas wylanej,

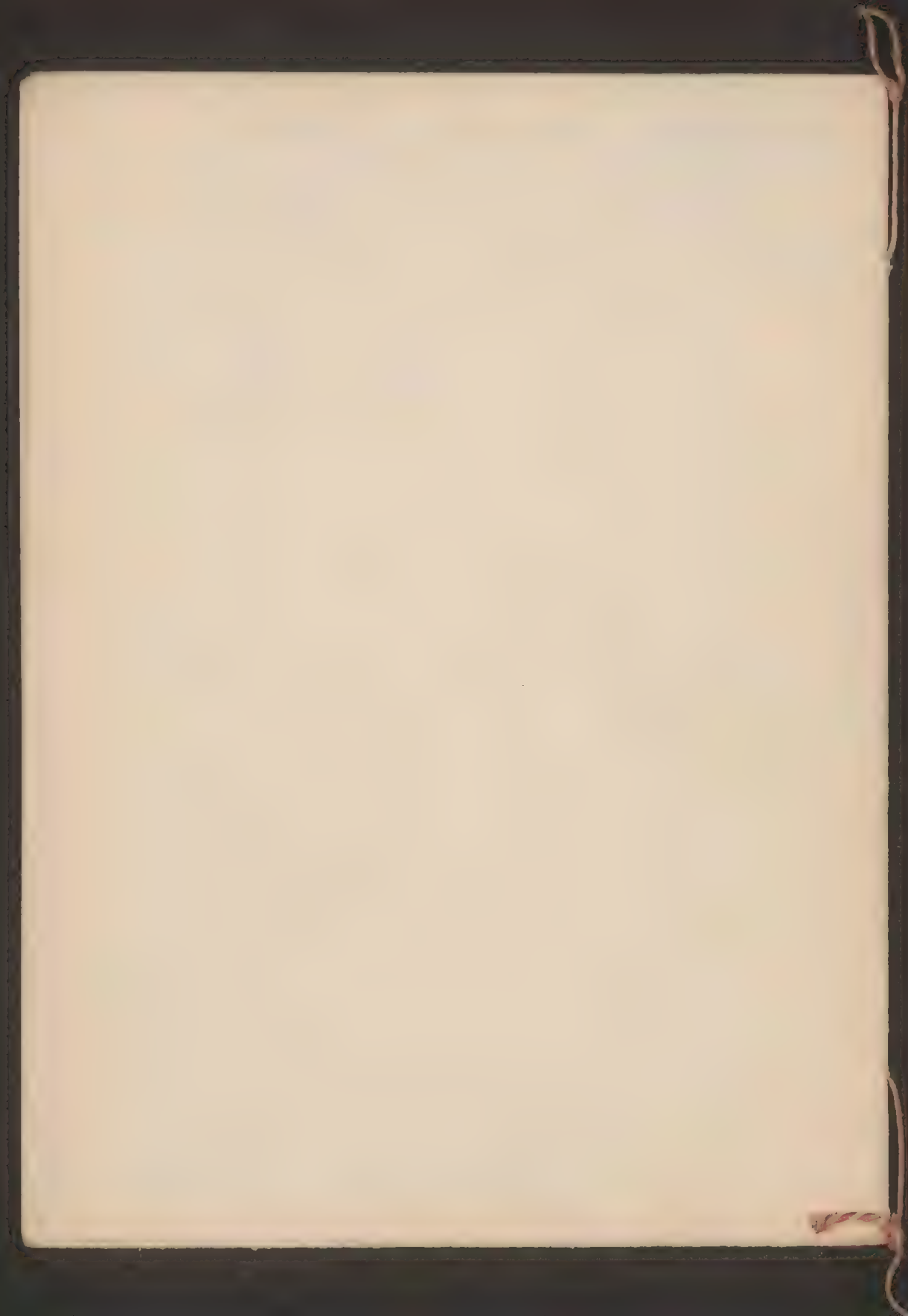


a zaprowadził przez Paryż francuski.

Żegnaj cię, Kochany Bohdanie, a co
przysięgam dotrzymać, w krótku obierzem
do Ciebie napiszę,

Kochający cię Ławko w twój dobrym

Severny Gotszyński



76

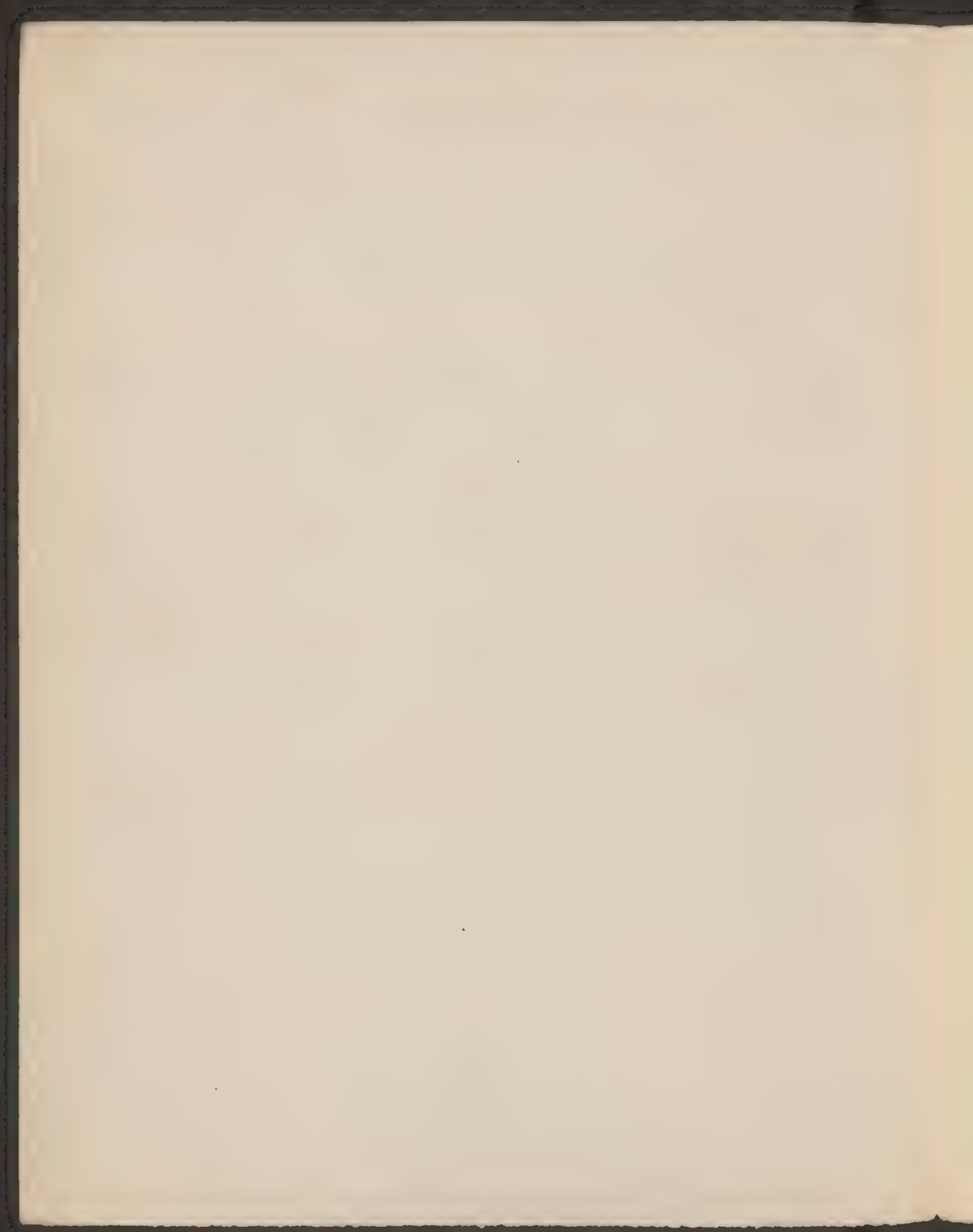
152

Batignolles, 16 września 1850.

Kochany Bohdanie! Chwała Bogu życie się
już doczekali waszych gości! Wyobrażam sobie
waszą radość i z mojej strony życzę wam aby
była pełna, trwałą i długą.

Od Kozłmiana nie pisze mi nikt. Ja tylko
ja, ale i nim któryś z nim koresponduje,
od dwóch z jego miłoścy nie mają odpowiedzi na
swoje listy.

Nakoniec i nareszcie, dzięki ci
żeś mi przypomniał 20^{ty} września. Nie wiem
kiedy co do tego dnia podzielałam całą duma,
podany mi był przyjmując i z mojej strony
spełnić z rana tegoż dnia w Kościele św.
Seweryna. Tak, naliwy się od nas Bogu
podziękowanie za tę miłość która nas wiąże
od tak dawna, jako w tym Łasku, bo otworzył
nam drogę się wyjechać i tak prędko; nie
żadne względy ziemskie, nie żadne rachuby
porwały go i zasilają, dla tego trwa. Dzięki
Bogu za to i bóg pragnie aby nam
dopomógł, według woli swojej która we
wszystkim nam pomaga, podnieść
go do jeszcze większej czystości, przez
nam ostateczne podniesienie się do



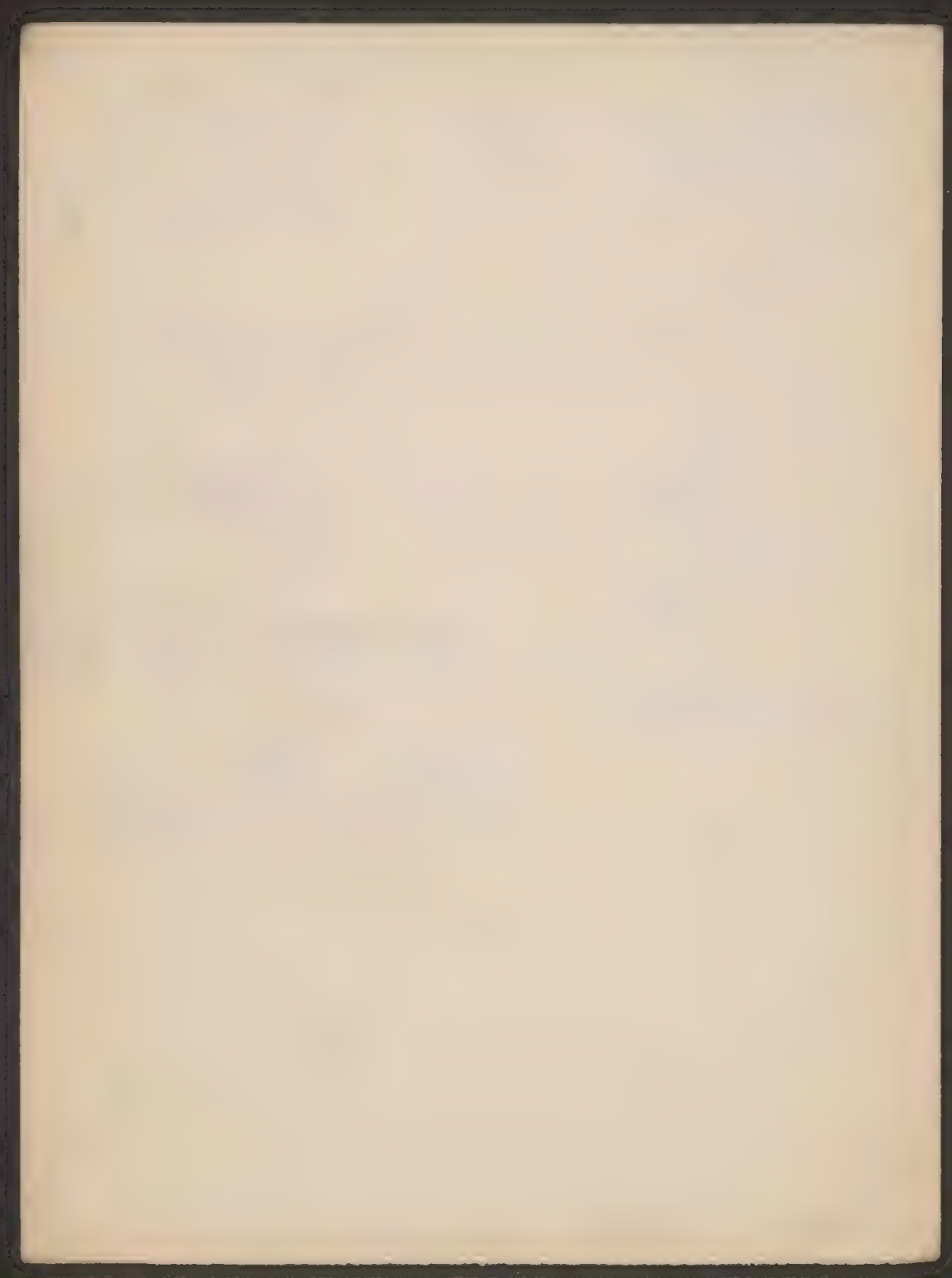
wyższego życia w prawdzie chrześcijańskiej, na
dobry przykład ludzom, a przede na
chwale Boga i sprawy Imienia
Chrystusowego na ziemi. W całem dopomóż
nam Bóg!

Od Ks. Edwarda mieliśmy wiadomości,
ale ponieważ i do was pisać, nie ci niema
domini o nim, szczególnie zapewne już nie
wiedzieli.

Wynęszy z Zurich og kraz w
Zinsieden. z powodu wrażliwości rany
St. Kraya.

Podrawiam was wyjątkiem najsłodszym
z wstępieniem do Boga aby was obdarzył
Łaską swoją

~~Podpis~~
Severyn Jorajński



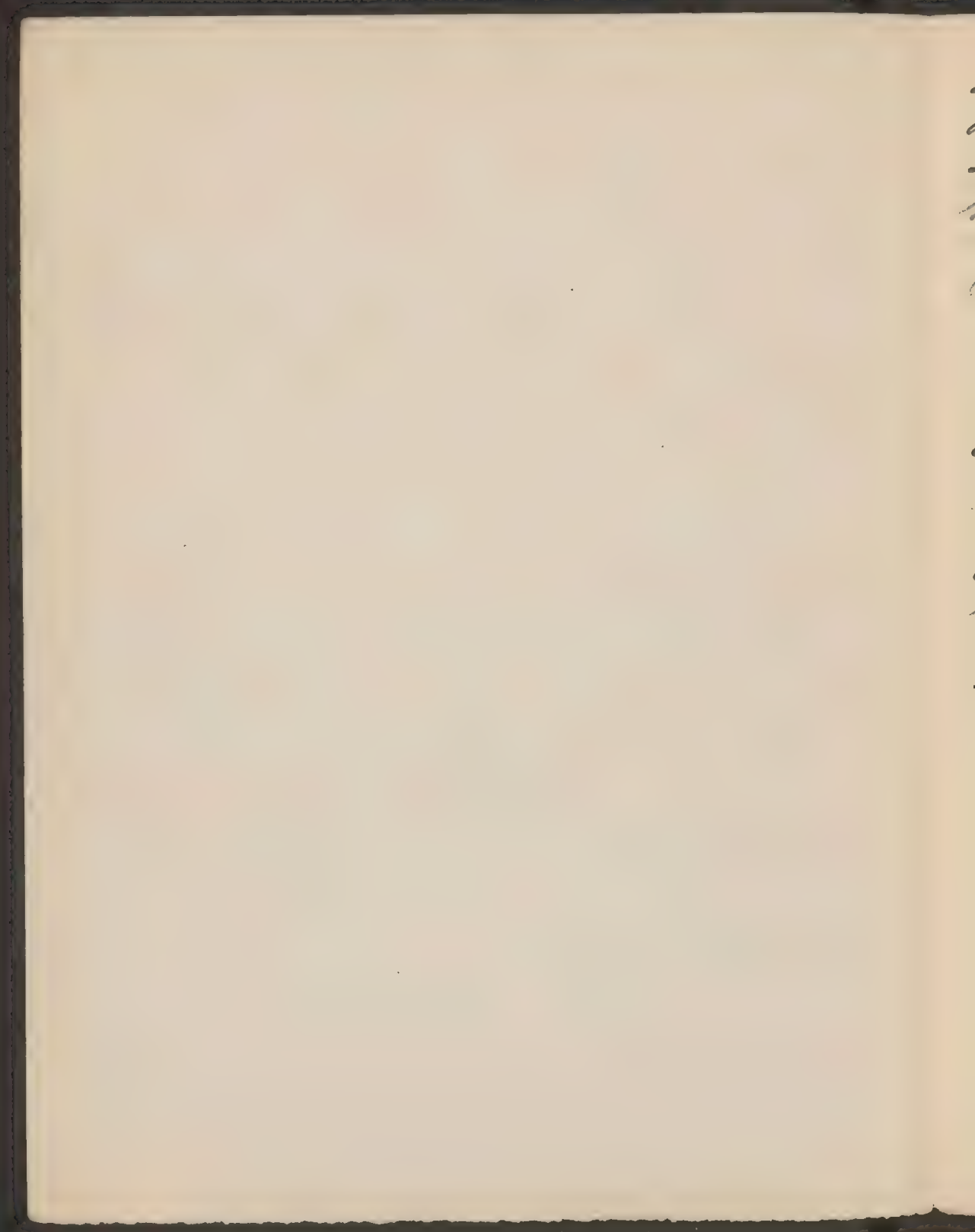
177

Warszawa, Wiosna 1850.

Potraeba mi koniecznie, Kochany Bohemiu, to
i to na pojutrze; do Ciebie przyjdę z piętą
abyś mi w tym razie pomógł; jeżeli możesz, to
idźcie, albo jechać możesz. Nie śmiałybym
prosić gdybym nie miał pewności że przyjdę tobie
tych pięć dni w Krótkim czasie: lada dzień spodzie-
wam się awizku od Królewian, bo mi to zapo-
wiedzieli i mi awizem listu do N..., musi być
że jeszcze dłużej go otrzymałem. Rachuję na to z
tem większą pewnością, że przyjdę do niego i że
z jego rękopisu z moim rękopisem, będąc
drukować w Krakowie u Łukaszczyka, o czym
odbyłem wczoraj wiadomości od samego Łukaszczyka
który umawia się ze mną na nowo o wydanie
innych pism moich. Mam więc w Bogu nadzieję
że moi przyjaciele zechcą się mi.

Królewian chorował kilka tygodni na febrę
i zjadł jego młodego pana też czas. Ma
mnie w Sankt Petersburgu o bratnie Ks. Almentenki
i dla tego pisał tu aby — przyjdano wiadomości
o Ks. Edwarda.

Ks. Edward zdawał zupełnie i jest
teraz w wielkiej cypurze dla choroby Bożej
i doba Księżki. Mam o tem wiadomości
przez Stanisława Różyckiego który w tych
dniach wrócił ze swą żoną. Ale —



Zapewne ks. Edward albo jaś wam o tem pisał
albo wkrótce napisze z weselem. Zdaje się
że pobyt jego w Lurich przeciągnie się, my
jednak pragniemy, i to z powodów wyśzarych,
abyśmy go jak najprędzej wid nas ujrzeli.
A w tedy niewątpliwie i z Karłowcem będzie.

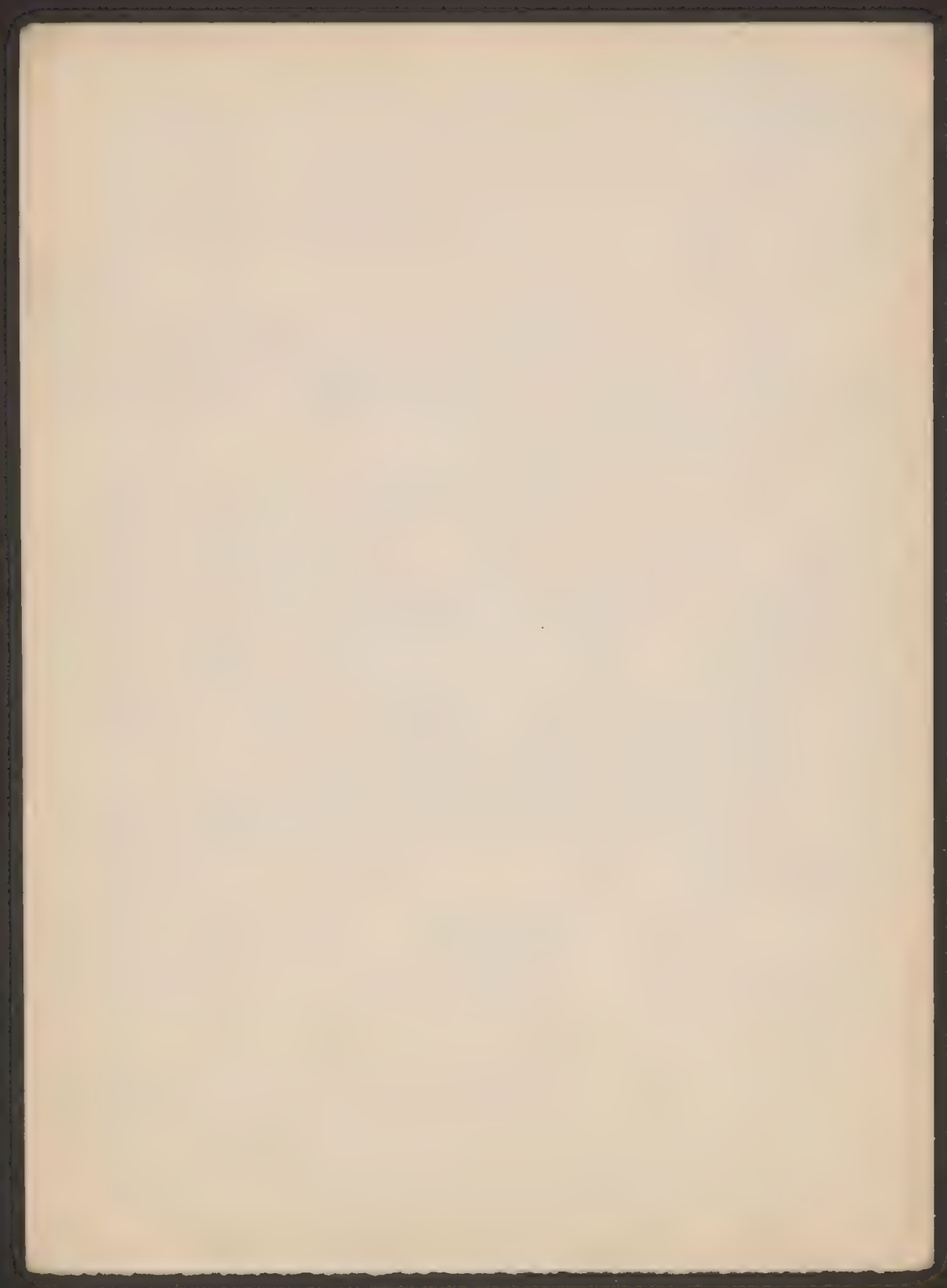
Nabielak poddawia was. Wyjeżdża dzisiaj
na objazd swojej posady a Panem Castellane,
właścicielem ziem, których robotę będzie dyrygował.
Jest to w okolicy Cherbourg'a.

Kaminiński wrócił w tych dniach z Wietny i
wybiera się jutro do was, tak mi przynajmniej
mówi. ~~On~~ Zapewniał, mówi mi o twoim
Oczekuję, ale dziś go zobacz, to mu powiem.
Widujemy się codziennie, choć on abym u niego nie miał,
w końcu jego żony do jej przyjaciela, i może
być że tak krótko skoro skończą moje rachunki
z terazniejszym moim gospodarzem.

Obelstwo Bródzińskiego wyśzło już z
druku: Królikowicki ma je dziś przynieść
nabielakowi.

Danych wiadomości ważnych nie
mam tutaj. Poddawia was w wyśzarych
i w podawianiu miłości.

Twoja Gosława.

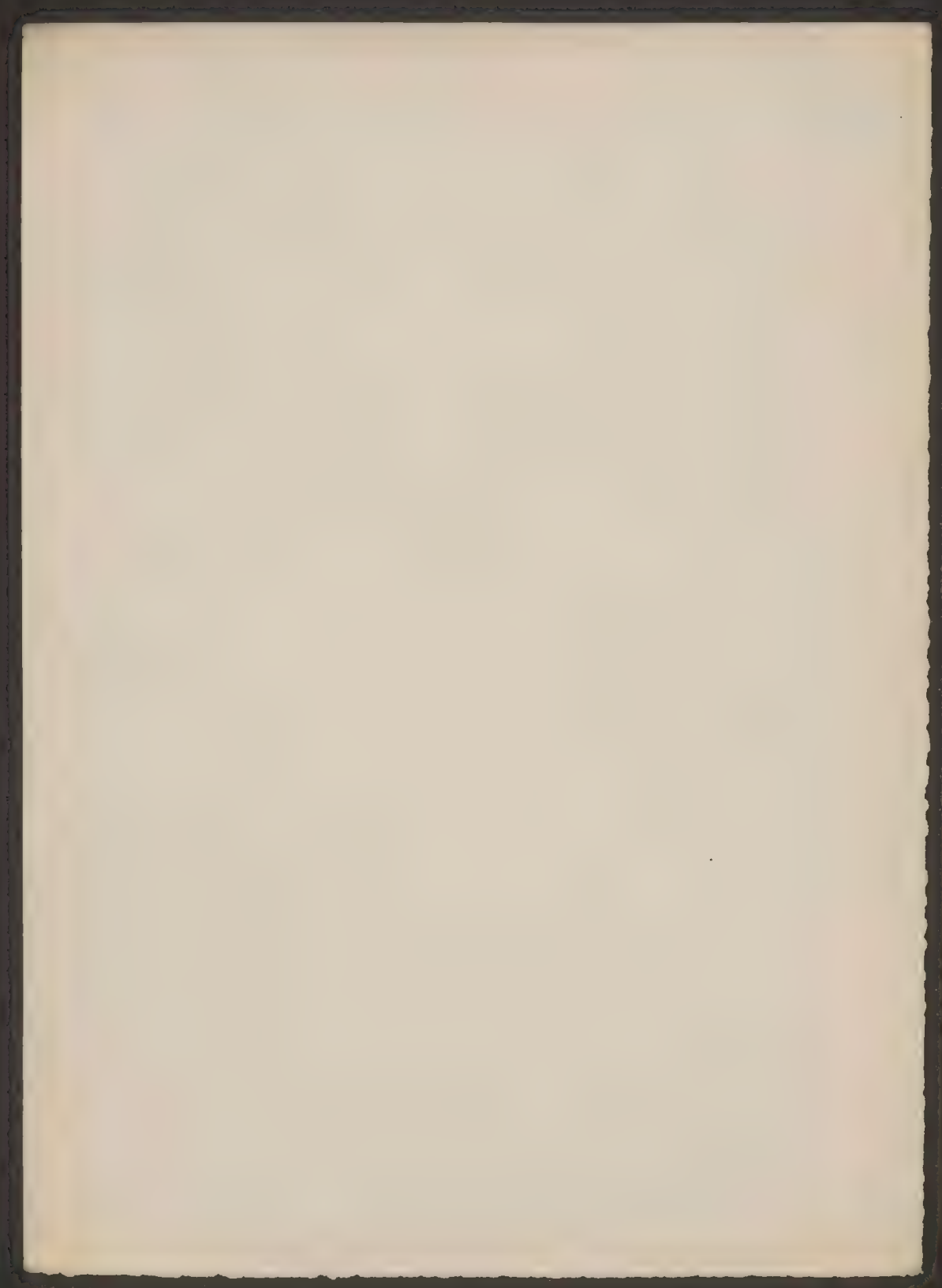


1880

Batignolles eg Sardziernika 1850
11, petite rue de l'Eglise.

Kochany Bohdanie: Felicjalising Le kwarcisyn
list 24. 6. m, a w nim smutną wiadomość
o zdrowiu Ks. Edwarda. Krew mu się znowu
puszcza tak gwałtownie że w tym dniu
tęży rany. Krew mu puszczało i całą noc
następnie, plus krwią cystą. Delnuje go trzech
lekarzy między nimi Hartmann, Doktor Sani
hymanowski. Krew się lepiej, ale nadzwyczaj
osłabiony i w stanie prawie niebezpiecznym.
Może być że ci wam już doniesiono o tem.
Ja tylko głównie pisać, aby was zawiadomili
i na jego intencję gdyby mieli możę
przez Ks. Jęłowickiego w kościele Wniebowstania
o 10 rano, i prosimy was abyście w tej
modlitwie pomagali się z nami. Wiem, wasz
miłoś dla tego prawdziwego kaptana i
że również jak miini o go potrafili ocenić,
pragniecie aby Bóg miłosierny przez go
nam zachował rządy dla postępu swojej
sprawy na ziemi, przez łitość nad wielką
którego on przez utratę mojej chod po
drodze prawdziwego życia Chrześcijańskiego.
O to dla czego przesyłam ci te słowa kilka
kroć najczulszem pozdrowieniem was wszystkich
miłujących Ciebie

O. Leveryn Goszayński



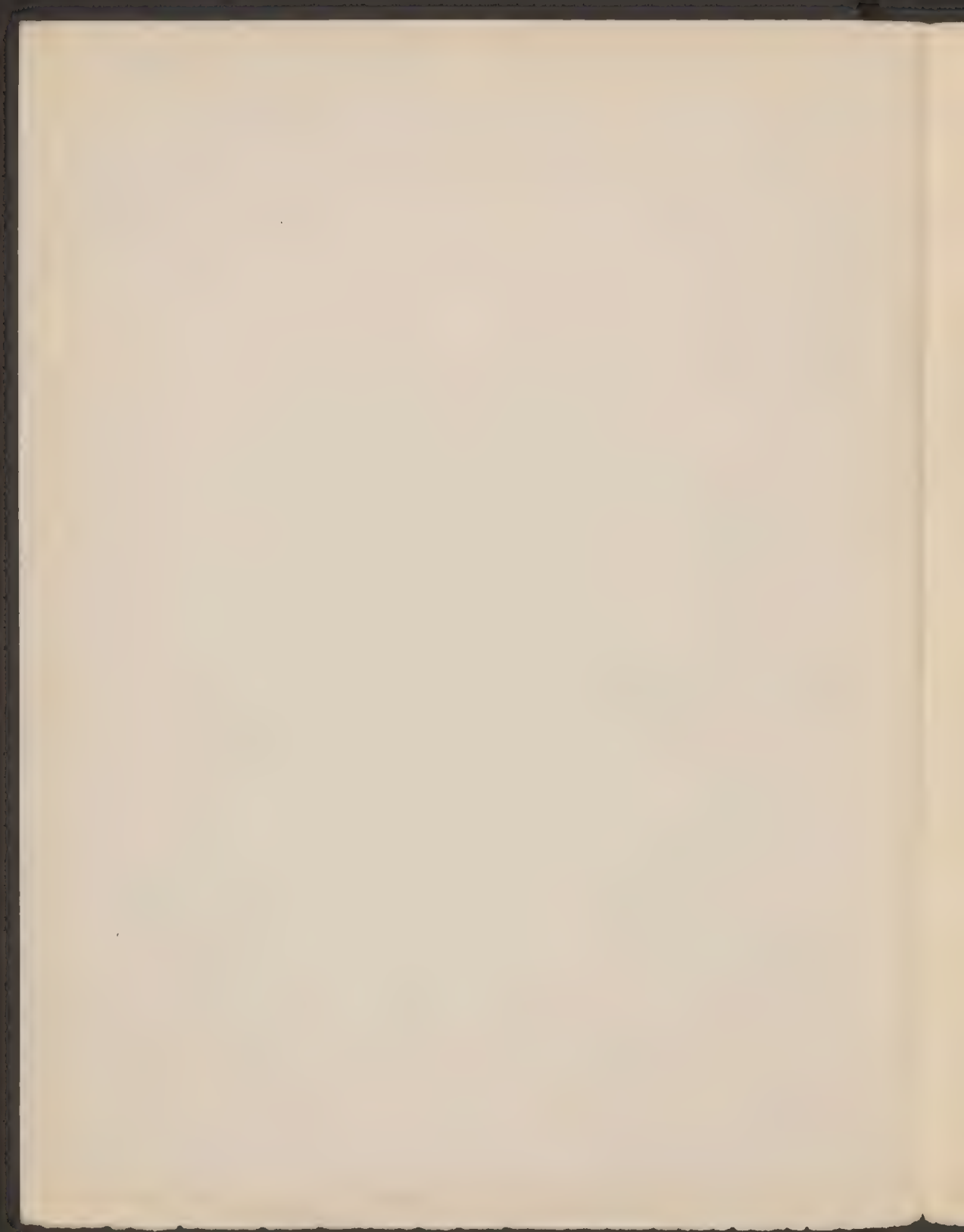
181

Batignolles, 4 listopada 1850.

Kochany Bohdanie, I my także otrzymaliśmy
praważny list od Ks. Edwarda, z tą samą dobrą
wiadomością co i twój. Dziśki Bogu za to! Bo to
samej rzeczy było niebezpieczeństwo, jak nam opowiada
Bałkowski który właśnie w tych dniach wrócił do nas
ab już przesłał, jeszcze raz dziśki Bogu! Toże także
muszę potem przysłać ci mi tak skwapliwie
prześłać tę wiadomość. A ponieważ mam opóźnienie
wzyci ci odpisać natychmiast i przesyłam ci list
Schlettera, Koźgana i Włodawia, zwłaszcza że i
do ciebie stoje się również jak do mnie. Ja na jego
prośbę chętnie przystaję. Ldaż mi się że i ty
mianem powodu odrzucić ich. Byłoby dobre aby
już raz twoje pisma wyszły razem i w całości.
Moje przynajmniej pragnienie jest także: cokolwiek
portanowin, zapewne odpowiedź Schletterowi, i nim
także. Rechenz uwiadomić. List także po odczytaniu
Dzięki mi, potrzebny mi będzie do odpisania i
do pominięcia z Adamem.

Przesyłam ci także do Odczytania listko
Cami Wojtkowskiej, które mi z dobrą wiarą przy-
słała w tych dniach. Listata przyśłała do mnie
list obczerny i ważny dla mnie pod tym względem
że widzę w nim przesłanie jej dla mnie
miłości. Kiedyś, jak się zobaczymy, pokaż
ci go.

Od Koimiana przyśłała ci też inne
miniatury. Dziś właśnie prześła do niego i



niezapomnę spędzić co mi mi polecam. Głównie
pięć do niego aby mój rękopis był kłopotliwym.
Jeżeli jenie nie rozpoznał nim stanowią.

Wzrosty tu cegły zalwani wzięciami o
umieszczeni ogólnie ze strony cesarza i króla.
To samo przez mi dół z Cornanickiego; dodają takie
ze najwięcej pragnie jej klachta Cornanicka aby się
pożyci rosyjskim i gości Emigracyjnych. Emigracja
mama, przynajmniej Enacana jej dół wadyha takie
za nią, a co najgorsze że wielu nie wstydzi się nawet
prosić o nią. Czwadza że jej potocienie nieinoine jest
jakby w matni, ale ktoż temu winien? Albo od tyłu
lat Boż nie podawał ręki aby ją stamtąd wypro-
wadzić, a Emigracja się odprężyła to pomoć. Tak dotąd
nie przestaje odpierać? I na tej drodze, nie porostaje
w końcu tylko zhanibienie, poniżenie.

Oby Łaska Boża raczyła zmienić to wnyptko na
dobro. Proszę o to Boża tak gorąco jak prosiłem o zdrowie
ks. Edwarda. Bo to takie jest stan choroby, a straszniejszy
niż wszelka cięła. Z ręką, żwizę się Wola Twoja, Samie!
I mi otarajmy się, przede wszystkim aby opłukać niebios
od nas się nie oddaliła.

Dziękuję wnyptkiem, wam za wane braterstwo
dla mnie łaski i przydrożenia. Much was Boż że
to Bogodawci i śmieci Wierny ci D
D. ewergu Goltzayński

Nyralij mi, proszę cię, co tylko mam drukowanego
z moich oim, bo ja nie miemam, a chciałbym zobaczyć
co to jest, ^{tolentów jak} Noworocznik Demokratyczny, jeżeli go
mam, gdzie jest moja powieść: Szanny Strzelec i
powieść: Król Lamayota.



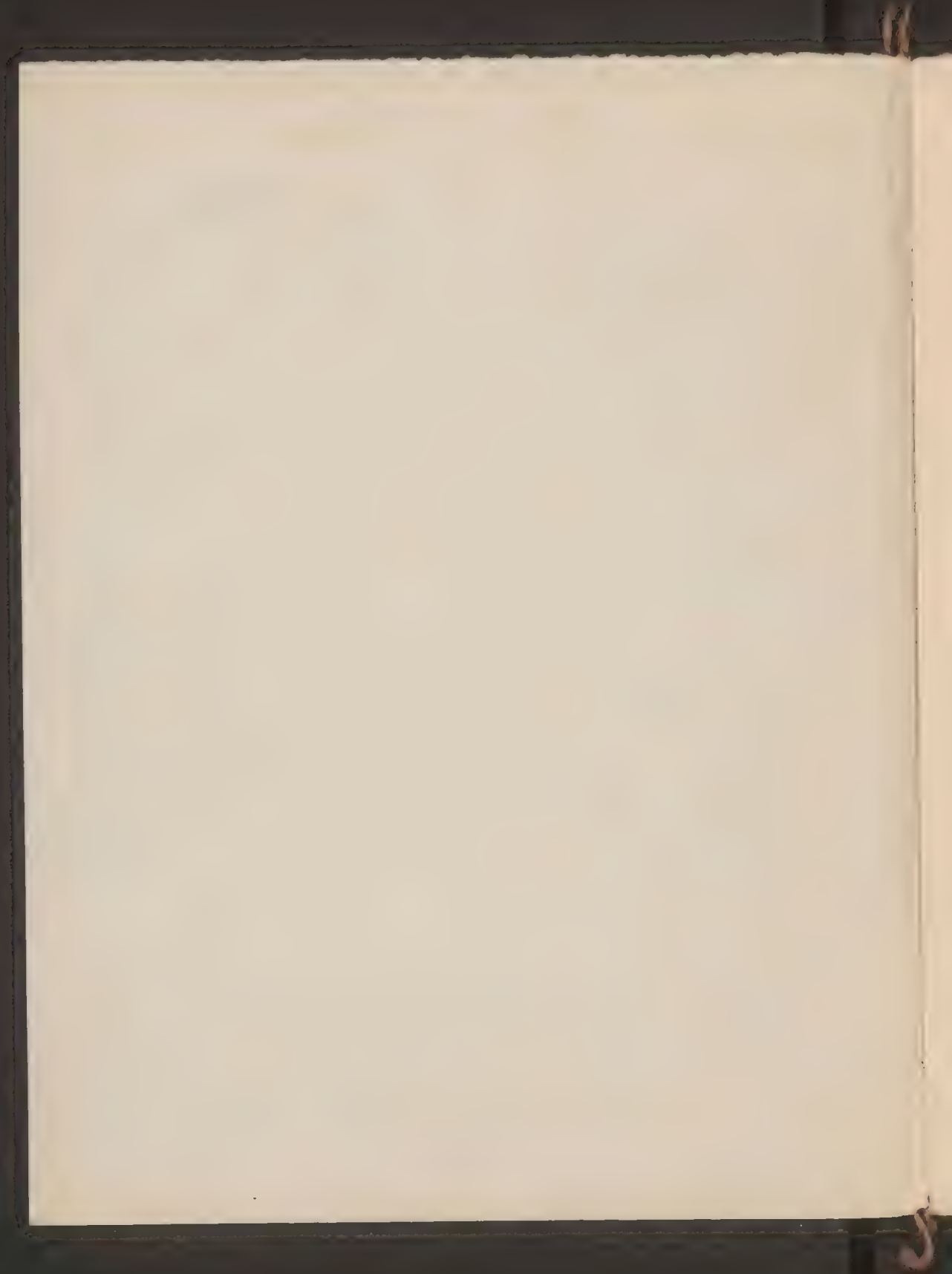
4901

Les B dy olles 27

1850 r.

Kochany Bohdanie, w tej chwili odbieram twój list i natychmiast ci odpowiadam.

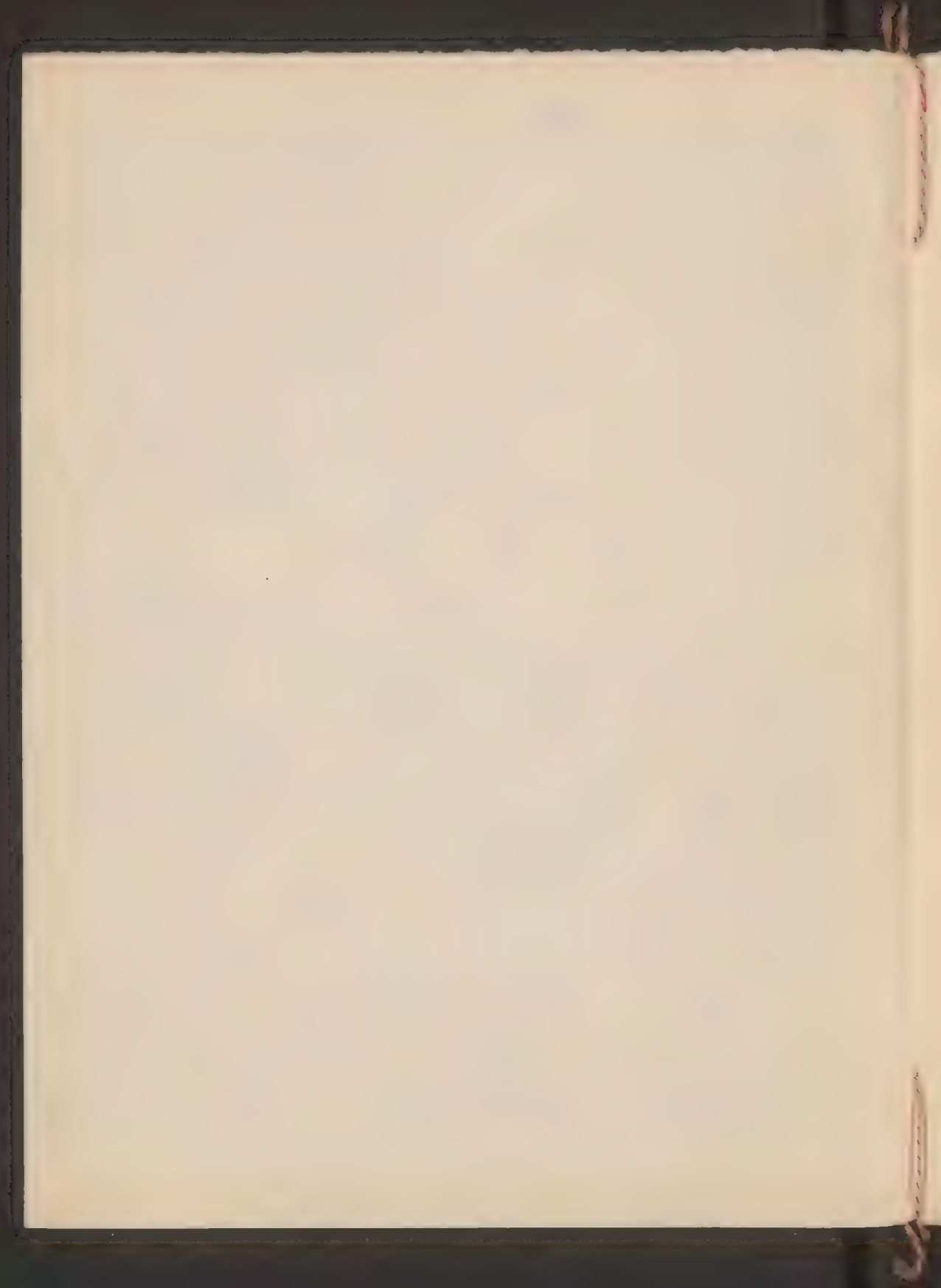
Co mi mówiłeś o naszym bracie M....., a mówiłeś to tylko co w twoim liście wyrażasz. Jest na mi ciębie prawda, i dobrze zrobisz jeśli mnie powiadzisz, że takie dobre zrobisz, że tego u siebie nie zatrzymasz. Ale bliźnię i wytknę mi je, ostrzedz go o nim, jest to usługa braterska, jest to powinność chrześcijańska, dowiedź mi o bliźnię, troskliwie o jego prawdziwe dobro. Niemniej sposobności sam pomówić z bratem M....., mówisz o tem z innymi braćmi, w pewności że to dojdziesz do niego i pobudzisz go do większego czuwania nad sobą. Bracia wiedzą że między nami nima ani plotki ani sobie wrażeń, ani sekretów. Jesteśmy jedną rodziną chrześcijańską, wszystko między nami jest w rodzinie, wszystko ogólne i wiadome. Co mi powiadzisz, to i ja powiadzę, i nie więcej. Inne punkta do których się sięga wyprunt brata M....., ~~nie mogę ci powiedzieć~~ niewiedzę skąd się wzięły. Dla tego, sprawa ta niepotrzebna ci nie powinna. A nawet, moim zdaniem, dobrze zrobisz jeżeli odpiszesz naszym bratu M....., podług



sieje zgadania. Raza ta zrobiona w prawdzie
i miłości chrześcijańskiej moim pryncypi wola
dobrego brata M...., tem bardziej że sam prosi
o to i oświadczając gotowość użycia prawdy.
Tym sposobem cała rzecz załatwi się jak
śwież przykazał, bo jestem pewny prawie że
brat M.... ukończy się przed prawdą.
Ja tymczasem z mojej strony będę się
starał pomówić z nim jak najprzychylniej.
Jeszcze tylko w takim duchu napiszę, natu-
ralnie że moja rada zbyt czarna.

Wskazaniem susterki mego i Mlesterem
zatrzymuje się z przyczyną że niewiem
dotąd co się stało z rękopisem Pacyji
które on w ręku Krómiaka a które
chciałbym objąć umową ze Mlesterem.
Lada dzień wyglądam w tym względzie
wiadomości od Krómiaka, a tym
niemożę robić stanowczo a więc nie.

Może być że masz wiadomości od
Ks. Edwardsa, ale że jestem niepełny, więc
z mojej strony ogólnie ci donoszę, że się
go wkrótce spodziewamy i najpóźniej.

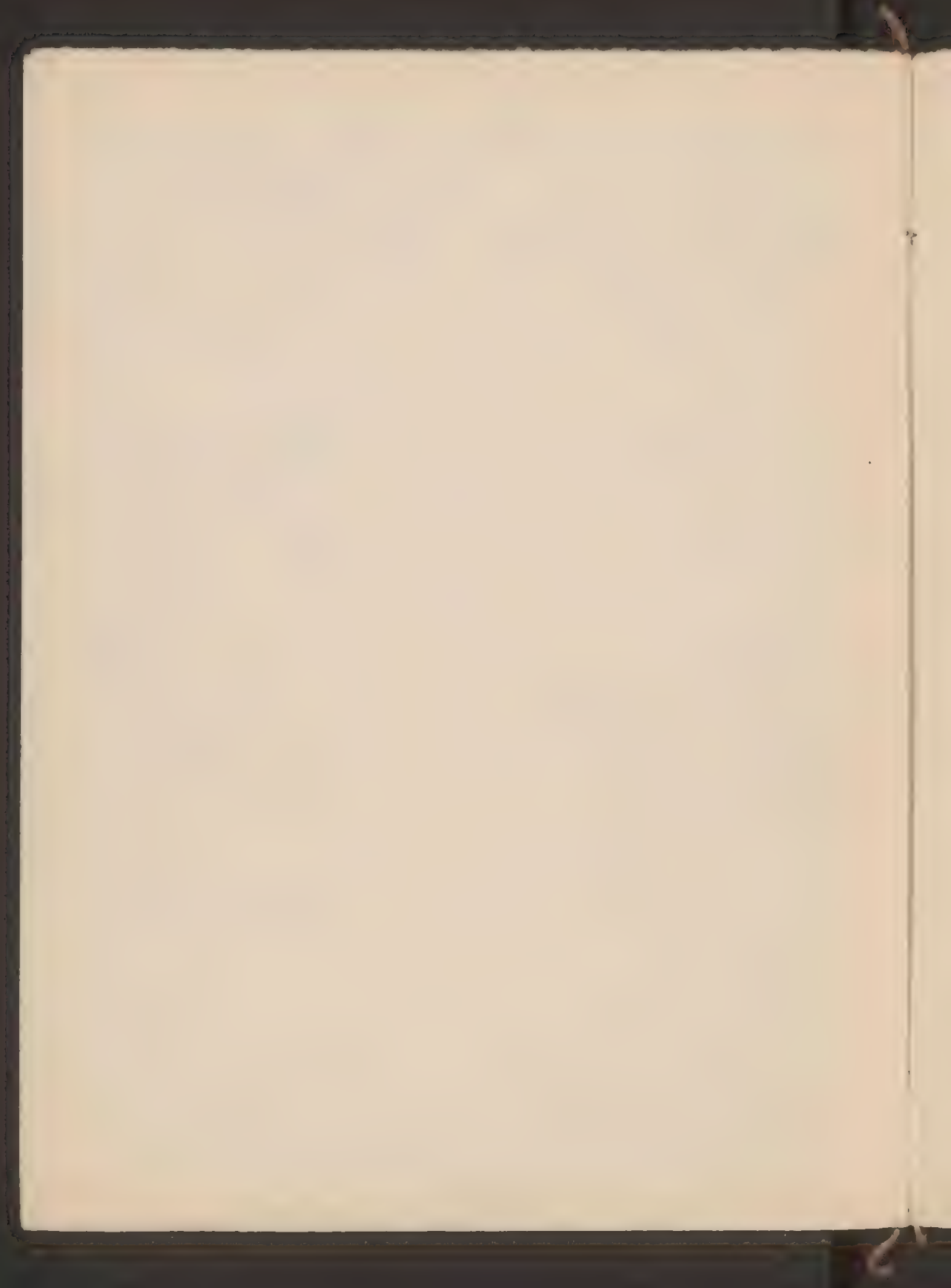


Z Karolem. Pismo jego, świadectwo
w sprawie naszej. Zostata już wycacone
przez Ks. Terleckiego Arcybiskupa
i nie wątpimy że z tego powodu Arcybiskup
wkrótce coś wyrazi. Wielka to
nasza oś i wielkie staż dzięki Bogu
od nas.

Spodziewamy się że Bóg przyniesie
naszym ludzi wielkim Bogomawstwem
Bożem, do którego dotąd nie kwapili
się. Takiego roku żyję Tobie, Kochany
Bohdanie, i wszystkiem wam z całym
miłością jaką mam dla was, z całym
pragnieniem podniesienia się i postępu
Sprawy Chrystusowej na ziemi. Wygnachaj
miej Boże!

Kochający Ciebie

Stefan Goszczyński.



1557
P

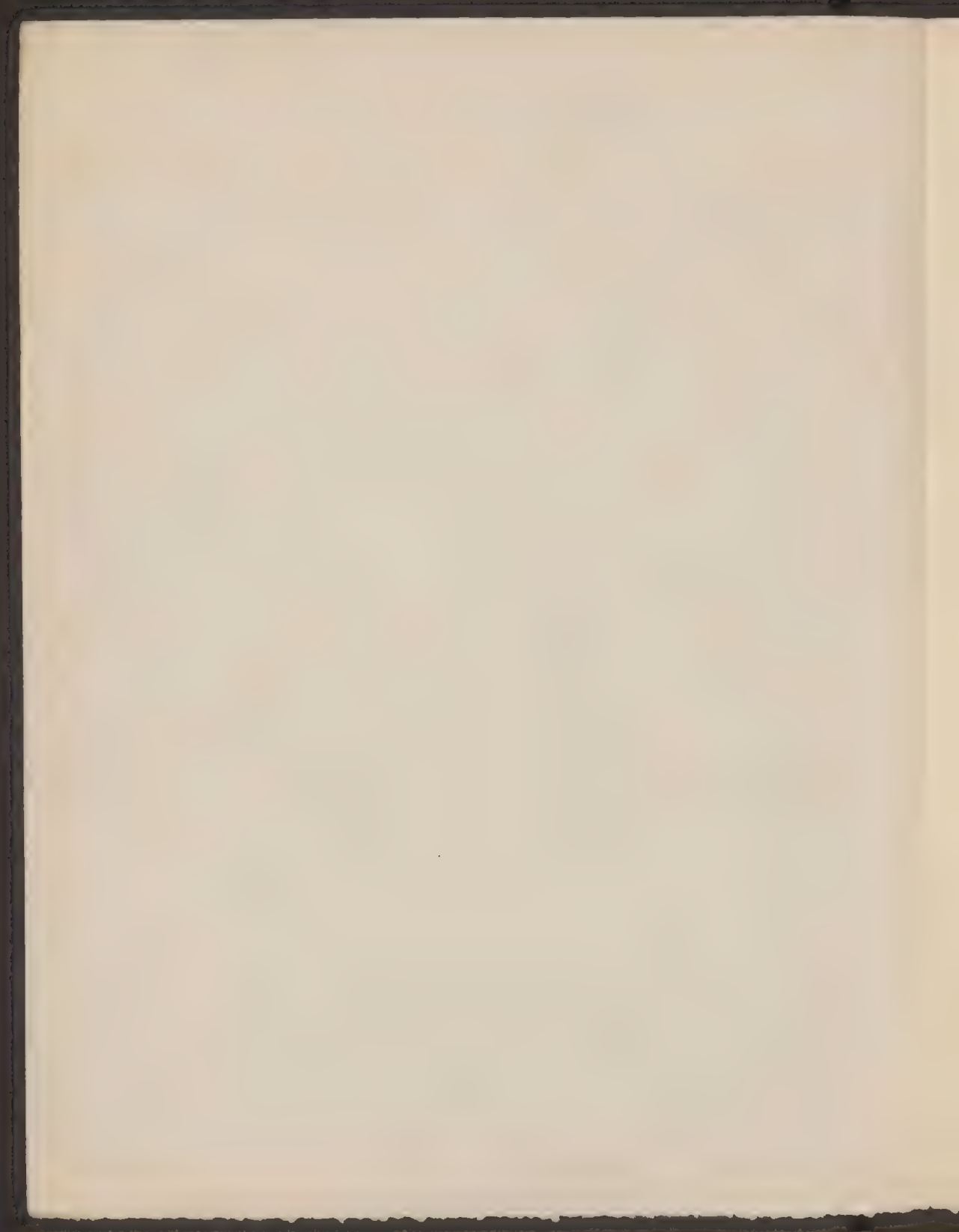
442

Batignolles, 13 lutego 1851.

Prigłup ci, Kochany Bohdanie, za spóźn⁽¹⁾
w jakimś miś wiadomości o dniu 14 lutego.
W ten samy dzień ten bardzo ci ważny
dla ciebie i dla wyrostku co ciebie kocha
młodości Chryściana, powinien być naszym
zruceniem się pod nogi Boga, Ofiar naszego
2 lata pokory i gorzkości ducha. ~~Ma być~~
ważniejsza chwila jak ta w której Bóg obdarza
ducha najwzrostem darem, najpotrzebniejszym
do spełnienia jego misji na ziemi, potem
i namyśleniem jej spełnienia? Tak cauj się
chwile i bądź przed Bogą, chociaż bardzo niegodny
przede wszystkim aby ci dopomógł. Tęskę swoją
wyciągnij z Jego daru wyrostku komyscie
jakie zamierzasz dla Ciebie, na wieczny
pożytek i twój i tych którym pomoż
na tej ziemi w tobie jest etozona.

Wznowaj swoje widziadło się z ~~Prigłup~~
Terlektin. Nabożństwo odprawi się w Jego
Kaplicy o 11⁴ godzinie. Sowiec dnia mi że w
Ortu Dama de Vertins niepodobna dobiegnać
się do Otłaza.

(1) ^{Wielki} ~~Wielki~~ urodeby Bohdana 2.



J my mieliśmy doryć dawno wiadomości od
 Ks. Edwarda, ale wiemy że, dzięki Bogu, nie zapada
 niebezpieczeństwa. Zabrzmiało nam tylko pisać, dla
 miłośników pióra, dla tego ostatni list do
 nas nie sam pisał, ale dyktował.

Z Galszowskim widuję się bardzo często, zawsze
 w tym samym stosunku braterskim. Im bliżej
 go poznaję, tem więcej go cenię. Dla mnie
 ma prawdziwą wartość, ale o tem o cenie
 pisać, nie mi jeszcze nie wspominać. Mojem
 zdaniem trzeba go zostawić w tej rzeczy zupełnie
 wolnym. Jeśli tego nie zrobi, widai że zrobić
 nie może.

O Adamie nie wiem, bo już go
 dawno nie widziałem.

Dziś nie pisał dłużej, bo muszę wychodzić
 na drogę.

Miły wam wszystkim Bóg nagrodzi
 wasze serdeczne dla mnie uczucia, a ja
 będę się starał cięgle zastępować na mi

Sewemu Gólszyski.

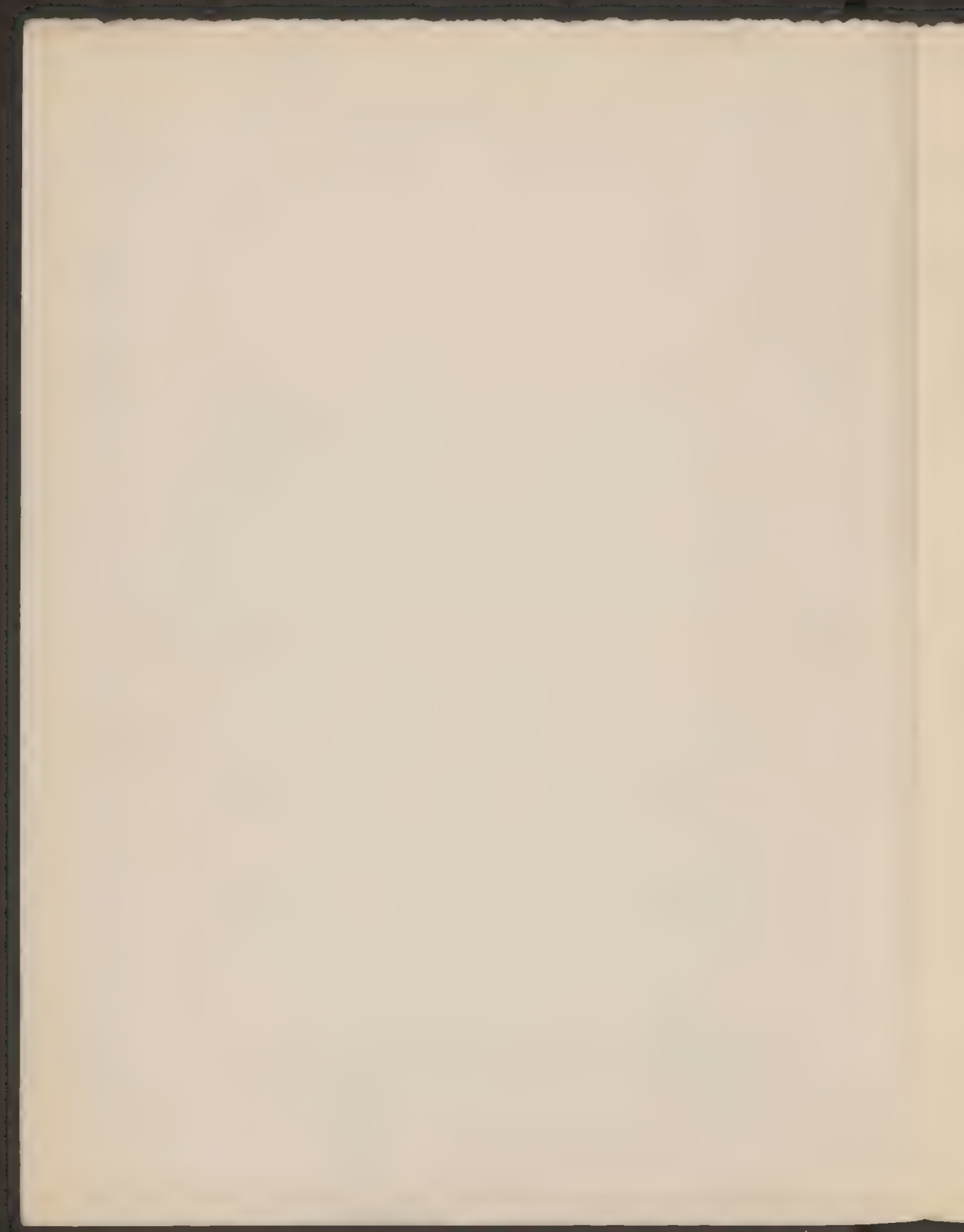


Batignolles, 17 Mars 1851.

[illegible][illegible]

swoin listie, z komec bydlu, pomysly
Porawiaoraj Debraten list od ks Edwarda¹⁾ Zdrowie
mu staly. Oraznie, spodniwa ty i gotow jest przybyc
jak najrychlej do Paryza, ale poddaje sie woli Bozej,
ktora mu jeszcze nie otwiera upragnionego pola stuzby.
Ograniczam ty na ty krotki o min wamiance, bo mi
pisze, zapytujcie o was ze w tych dniach sam napise
do was. Znajdazicie w jego listie zapewne wszegotko
co bycie pragneli o min wiedziec.

Gatunek roztocznego mógł być od tygodnia nie widziatem, glonienie
z powodu grypy która mig ze dwa tygodnie męczyła, a



nie co nie mogłem wychodzić często i daleko. On także był
 Taby kiedy go widziałem, ale dziś jest już w zupełnem
 zdrowiu. Poznałem u niego Branickiego, i Walosiny z
 sobą mówili, że przyszedł w jakimś interesie i przyszedł
 wyjechać. Aż tu tuż i Hetscher Branicki. Wierzę
 to do Kamińskiego który się z nim widuje i bardzo
 go chwali.

Zaczynają tu mówić z wielkiem pochwałą
 o Kazimierzu Jęku Wentury. Wczoraj mówił w Kościele
 de l'Assomption, w przyszłą niedzielę ma mówić u Szej
 Magdaleny. Ona się odróżnia od karności francuzek
 wielką prostotą.

Z naszego świata emigracyjnego nie mam ci domić nic
 ważnego, nie pociesającego. Wzruszko prawie tak było, jeżeli
 nie gorzej jak było. O śmierci Dwernickiego może już
 wiesz. Ja ogólną tylko miałem wiadomość, nie wiem
 nawet gdzie umarł czy w Galicji czy w Czechach.

W tych dniach podobno rozpoczyna się Jubileum.
 Jeden powód więcej abym wam wnieśli jak
 najgorzej wsparcia kapti. Bądź do Konstantyna z tak
 ważnej chwili Młodzieńców Bóg: tego też wam
 wnieśli jak, a tymczasem pozdrawiam was

Stwierza Gorczyński.

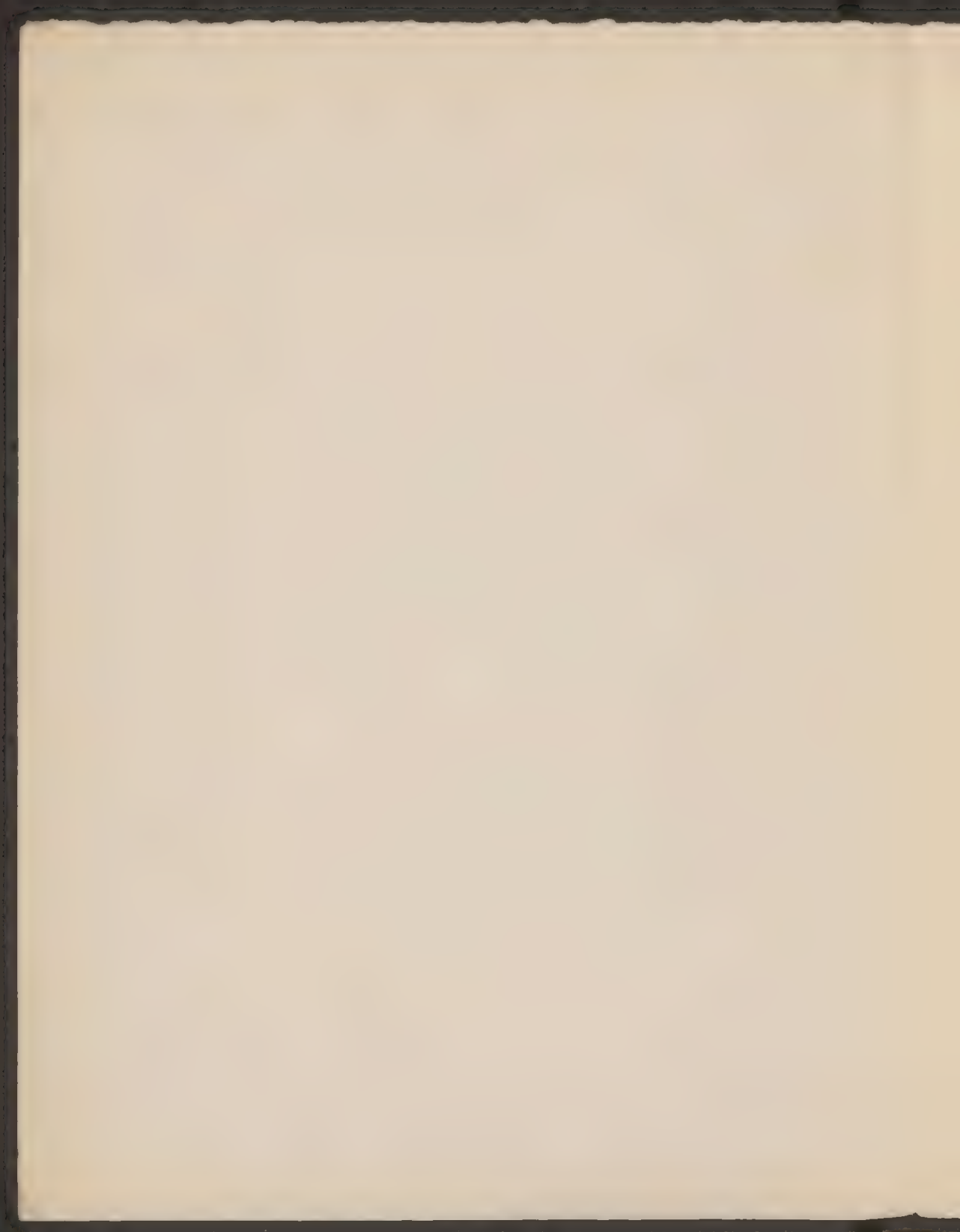


509

Le Petit, 11 września 1851.

Kochany Bohdanie, musisz już wiedzieć że po wstąpieniu się z Tobą, amienidem kierunek mojej drogi i zamiast do Vichy, pojechałem do kąpiel morskich. Kąpiele te brałem w huc sur mer, niedaleko od Caen, do 2 ty. września. Jestem sobie za to bardzo wdzięczny. Moje zdrowie stanęło na wyłajaję swojej stopie, a przytem zasnajomilem się z morzem, na czem mimato zyskałem. Wprawdzie przez czas moich kąpeli pracować nie mogłem, jak sobie zamiarzałem, praca ciągła siedząca. Była mi ~~tu~~ tam niepodobna, ale za to żyłem i nie jak próżniak, nagromadziłem mimato do prac przyszłych i zdaje mi się że moje siły moralne zyskały równie jak i siła ciała. Anim się spodziewał znaleźć tyle w morzu ile znalazłem. Widziałem tam Boga pod obliczem nieznanym mi dotąd, nowym dla mnie, mi podobnym do upraenia gdzie indziej. Wielkie dzięki składam za to Bogu! Z prawdziwym zalem opukałem te brzości.

Od tygodnia przebywam w domu Nabila Kora, stąd ten list piszę. Tu dopiero zabieram się do prac moich. Chęć skonystat z tego pobytu, bo trudno abym znalazł gdziekolwiek miejsce przyjaźniejsze do pracy jak moja. Okolica bardzo miła, złożona z łąk, węgierców i lasów, oryginalnych wodami strumieni, wygląda jak ogród. Dom ustronny, cichy a przytem bardzo porządkowy i wygodny, a nade wszystko życie braterskie, w pełnej otwartości, jedności, kumoszko to rozrzuca mię głęboką wdzięcznością dla Łaski Bożej, która w takim położeniu jak nasze i tak mięgodnemu jak ja, dozwala się sobie chwil takiej swobody, a którego



meszcia. Ustępuj też aby podobna chwila nie przesła
bezowocnie przed Bogiem i ludźmi, nie ciążyła mi
kiedys na rachunku tego żywota.

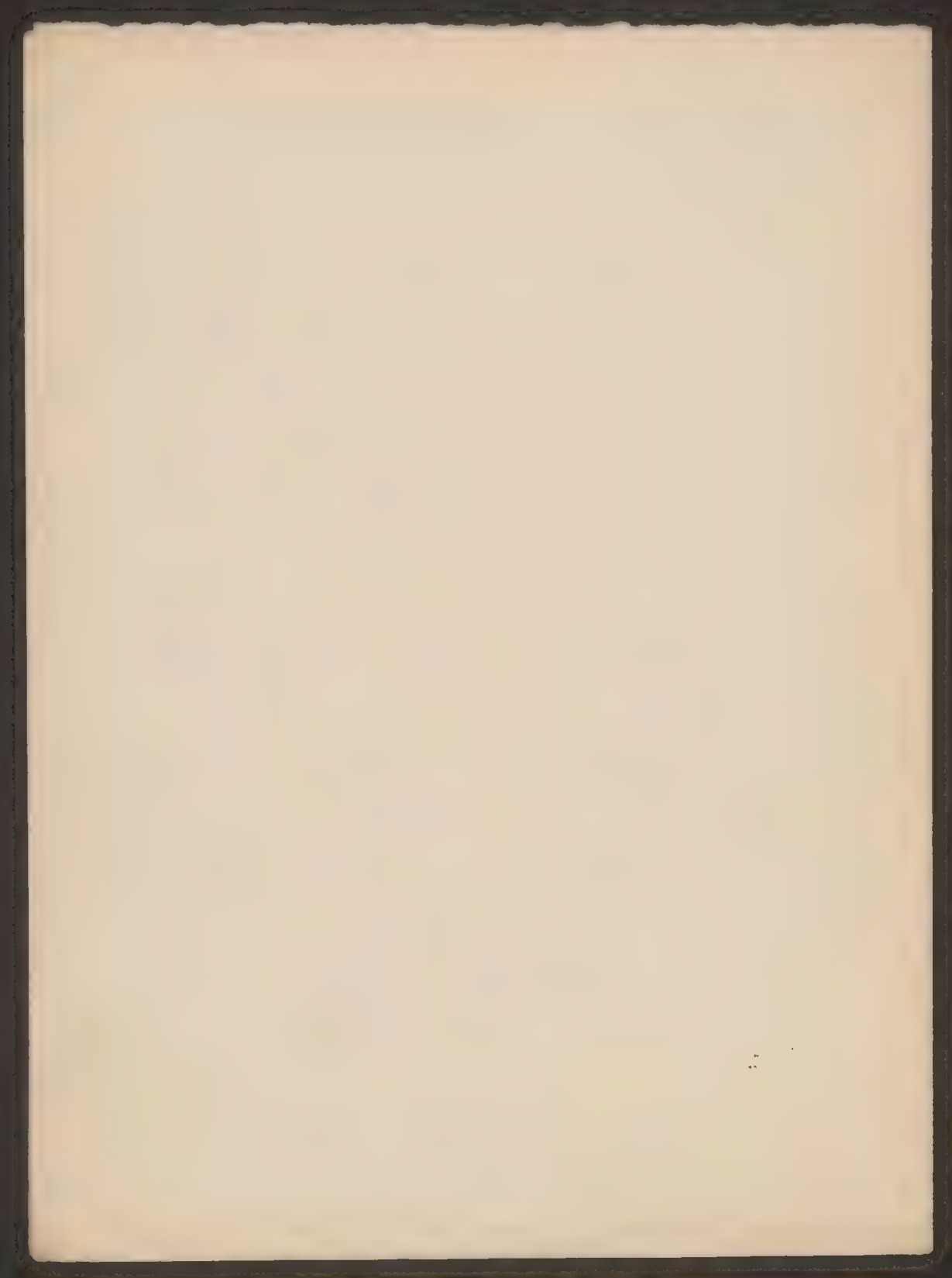
Niewiem jakim kiedy się stąd oddalę i dla
tego zapewne nie dotrzymam słowa które wam
dajem przy pożegnaniu. Jedną to przykroci jakąś
tu doznaję, ale Bóg widzi że mi to niepodobne
ani teraz, ani nawet tak przelotko. Chybaż czas to
o Pani Zofii, jeżeli Bóg już się rozważa przesłanie,
drżęci mi za to z całej mojej duszy, jeżeli nie?
Życzę jej tego i pragnę o to Boga rocznie z całej
duszy. Spodziewam się po Twojej miłości że mię
w tem zaspokoisz i domiesz mi w kilku słowach
jak o tem tak o stanie was wszystkich.

Co przykroci dla Panny Pauliny to dotrzymam.
chciałbym tylko wiedzieć czy jeszcze miwyjechała.
Dotąd nie mam podobnem Łągi się nie mogłem jak to
już powiedziałem. A w tej chwili mniej mi kiedykolwiek,
bo oto właśnie Olistów mam na głowie do jutra
rana, i ten list piszę już o godzinie 14 po północy.

Pozdrawiam Ciebie, Kochany Bohdanie, najserdeczniej a raz, wszystkich was. Mię was i piersi
nieogrzana nie zmusza i prowadzi przez meszcie
domowe do meszcia wyjącego.

Twój brat w Chrystusie

Aweron Górczynski.



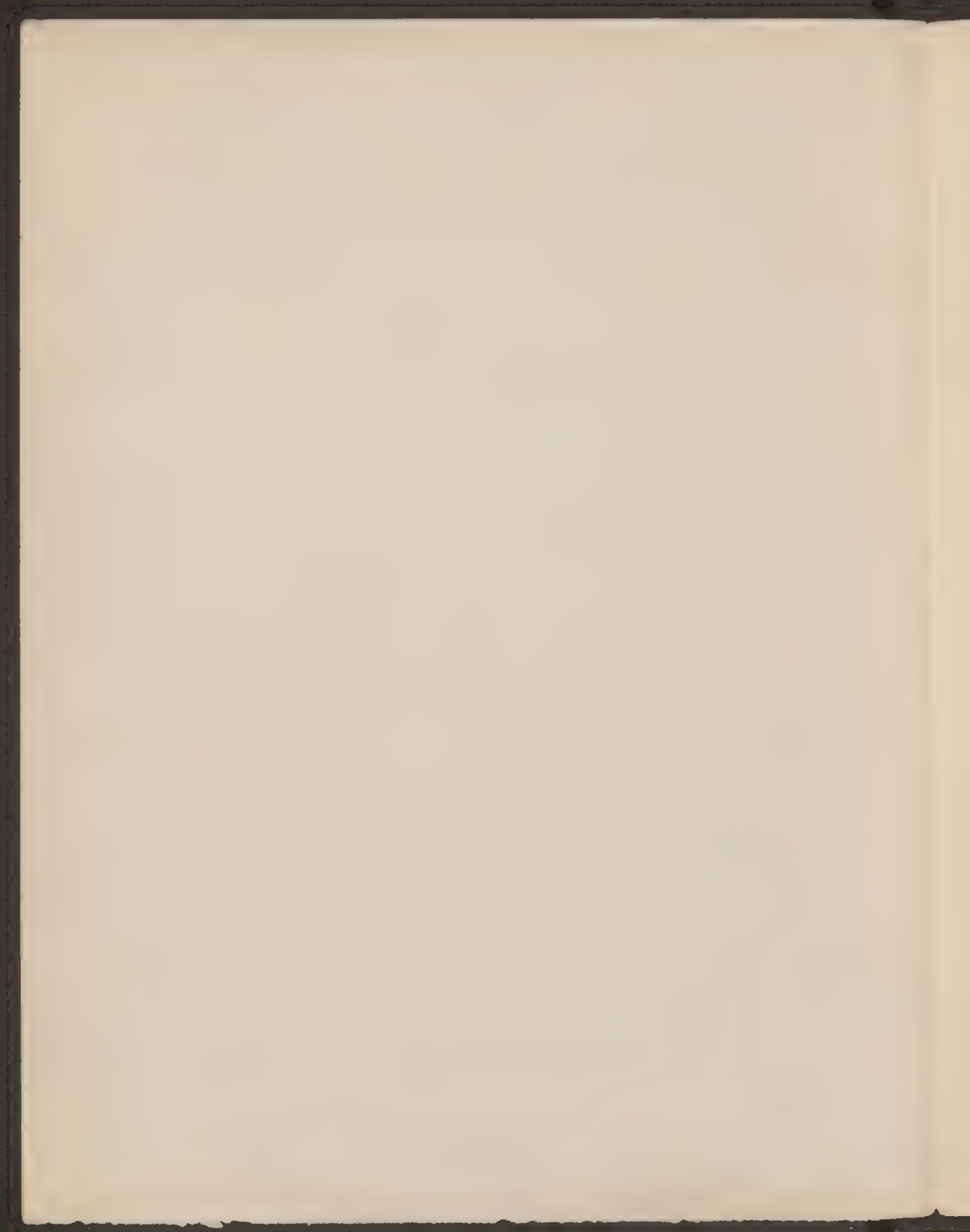
512

Garentan, 11 listopada 1851r.

Kochany Bohdanie! Nie wiem czy jsi Debrates
 egzemplarz Tism moich. mienisz temu z gora jak
 pisalem do Klettera aby nalesze mi egzemplarze przeslat
 pod adresem Chodakiewiczza, ktory tak bys dobry ze wziad
 na siebie Debranie ieb i mial ci natychmiast jeden
 przeslat, o co go prosiłem w liście z tej samej daty.
 Nie wiem nie dotychczas o skutku mojej prosby.
 Przed kilku dniami pisalem znnowu do Chodakiewiczza
 i dotad nie otrzymawaty odpowiedni, sadzę ze albo go
 nima w Caryn, albo listy moje nie dochodzą. Odpo-
 wiedz mi jak mozesz najrychlej. Byłby bardzo wdzięczny.
 Chciałbym głównie wiedzieć czy Chodakiewicz jest w Caryn.
 bo podług umowy między nami, mial się on rajce wyda-
 niem rękopisu mojego do Petersburga. Rękopis ten leży
 & kilku dni zupełnie wygotowany, czekam tylko
 kilka słów ze strony Chodakiewiczza. Wiele mi interesu
 na to aby był on jak najrychlej. Je li by nie
 mógł być za pośrednictwem (C.), to dla to lat
 natychmiast o inne pośrednictwo.

Dotychczas nie dotarł do Petersburga. W tym czasie
 ja i murek czekam na dyktando i pisanie
 z Petersburga, pod tym czasem ani mogę myśleć
 o opuszczeniu tych okolic. A listy nie jest to
 mi tu nie. Chciałbym na warstwie nowej pracy
 i miejsce mi spręża. Wszakże w przyszłym
 miesiącu chciałbym koniecznie być znnowu w
 Paryżu. & być jak tylko Debrates pisanie.

Nie w kład ważnego cenne dotrzeć nie
 mogły, oprócz że jestem zdrow i w najrychlej
 pracy.



Razj tam ac jimen o jedno: na prymiech
 gdyby nie bylo Gnodikowica ani Gabyrowskiego
 w Targu. czy mogliby ^(tobie) przetrwać moj rekopis
 aby był w ręce komisarza towi Wolfa i
 poszedł dalej? J

Cochrawiam was wngstlich braterskiem
 sercem i jarecam miłosci Bliżej a ciekawam
 i upragnieniem kilka słów od siebie

Wzajemnie zapraszam.

Stefan Grynowski



514

Carentan chez M^{me} J^{ne} Houet
1 Grudnia 1851.

Kochany Bohdanie: Dziś kujs ci dziś dopiero
za twój list z 15 listopada dziś dopiero tak
byłem zatrudniony moim rykopitem dla M...
Natomiast wyprawilem go przed kilka dniami.

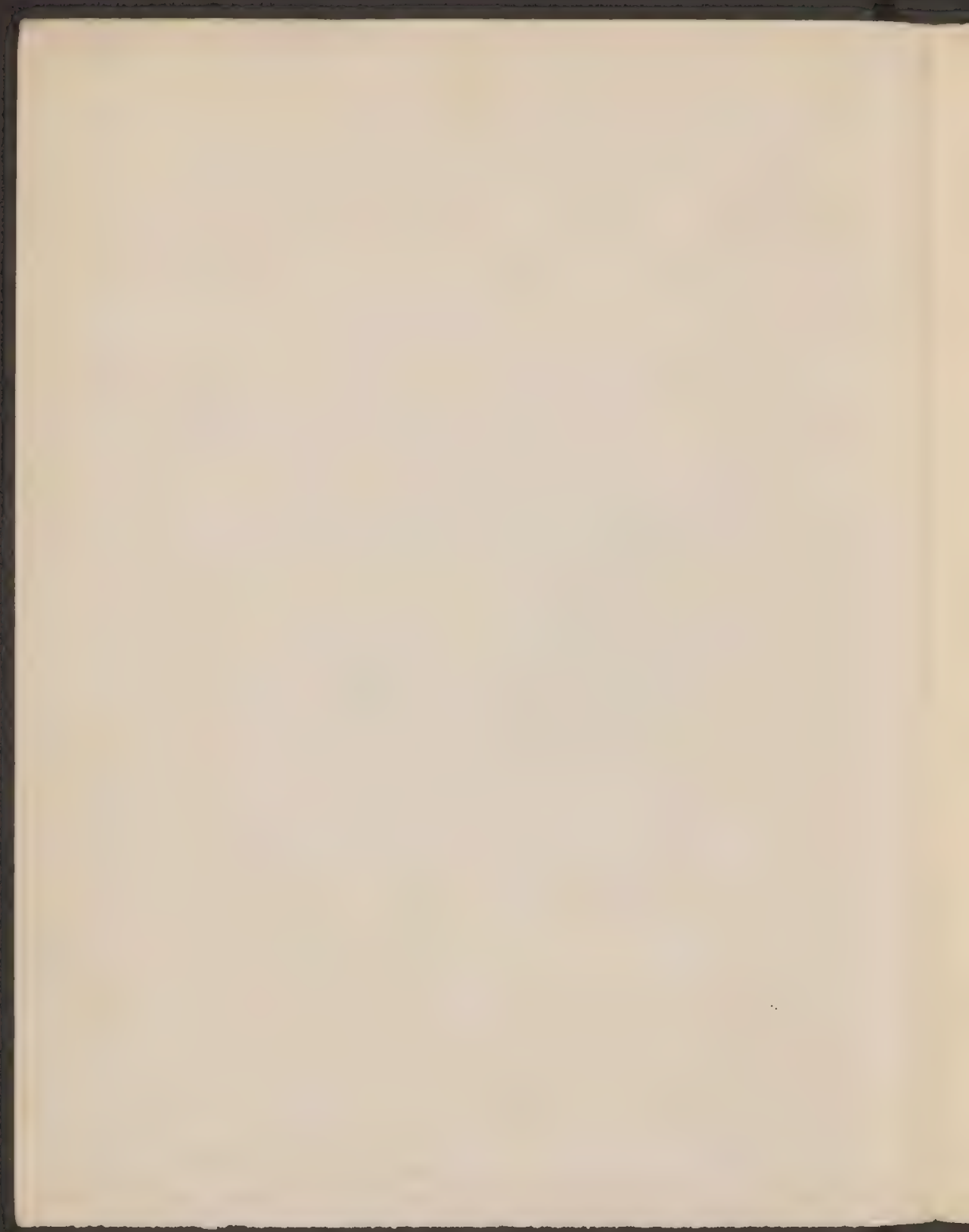
Twój list Ładcu nie zaginęł. Wątpię żeby
przebieg do Chodakiewicza, i alut się na twój miłosny
moje napomknętem zim niemiat od Ciebie wia-
domości w chacie w którym się spódaiewatem; zapewne
nie tam więcej niema. Przeciwnie znajduję się
z tej strony przybrym do siebie, pochwata tylko
należy ci ode mnie.

z Miatem takie wiadomości od Gatzrowskiego.
Pocierwy przydał mi 150fr na konto spędań moich
piem. Donosi mi że już spędał 9 exemplary i ma
nadzieję wkrótce wyprętko napędać.

Z Saryja przydał mi wyjętki z "Gonca"
zgerze się piem moich. Z wyjętków niemożę sądzić
o całym sprawozdaniu, ale widzę w nich pewne cencie
głębne i widzenie rzeczy wyisze. Recensent zabny-
wał się własnici na niektórych punktach, gdzie
pragnętem żeby się zatrzymało. Ciężkawo jestem
cały recenzji.

Ciężkawo także jestem mego Dziela. Dotąd
nie wiem jak wygląda. Przed kilka już tygodniat
prosiłem Chodakiewicza aby mi przydał jeden exemplar
i dotąd nie mogę się doczekać.

Rad jestem że ci się podobają niektóre moje
pisma. Za sam widzę to nich wielkie wady, a to
mnie i ten nawet zamierzam napędać z miob tego



ogłoszenia. Wymagacie te pisma zachowaniem po prostu
jako zabitek mojej przeszłości jako świadectwo dla
przyszłości. Lepiej mam w Bogu nadzieję. Dostrzegam
mi albo je zachować jak są, albo zniesienie. Zniesienie
niegodziło mi się, przez wdzięczność dobrego natchnienia
w mojej przeszłości; ~~pon~~ przerabiał by to także niepo-
dobieństwem, zostawilem więc je w stanie ich oddzielnym
z matami ulepszeniami.

Spodziewam się że Podróż do Tatrow którą wypra-
witem Wolfowi zrobi więcej wrażenia. Względem tam
stanowiska mezwycraśnie w naszej powieści literatury
i stosownie do tego wypowiedziatem wiele rzeczy.
A które mogą się zdawać dziwnościom outynistom obcej
cywilizacji i sztuki. Ale co jest prawdą, to musiałem
powiedzieć.

Czekam tylko na pieniądze od W. aby opuścić
te strony. Moratem od niego przyrzeczenie że mi je
natychmiast wypłaci po otrzymaniu rękopismu. Najpóź-
niej się w końcu grudnia pomyśli tu Saryzowi.

Symbolem pracy. Naród się dopomina i
ma prawo. Nie na to dano nam te talenty, żebyśmy
widząc naszej woli albo niemi robili, albo je zapra-
wywali. Wola nasza musi tu badać woli Boga.
Bóg je dał i z ich użyciem sądzić nas będzie. Kraj dziwnie
od nas wymaga. Karol Baliński który tu był u mnie
opowiadał mi niezgłębne zdarzenie. Kiedyś jeden człowiek,
znamy temu, wrzucił jest swierca do Cyfadelli Warszawskiej
Konspiracji. Natychmiast po uwiezieniu, dostaje rodzaję ponie-
żania, zdaje mu się że jest Kochanickim (Królem Łamczyki).
i widzi się ciągle w swym wnętrzu niedźwiedzia i pisałego.
Odpowiada to wymyślikom, pokazuje miejsce gdzie imnie widzi.
Nie waży lekce tego znaku.

Podawam ci najspokojniej i i wymyślików swoich
Drogi niemienny
Sawojn Gorkajński.



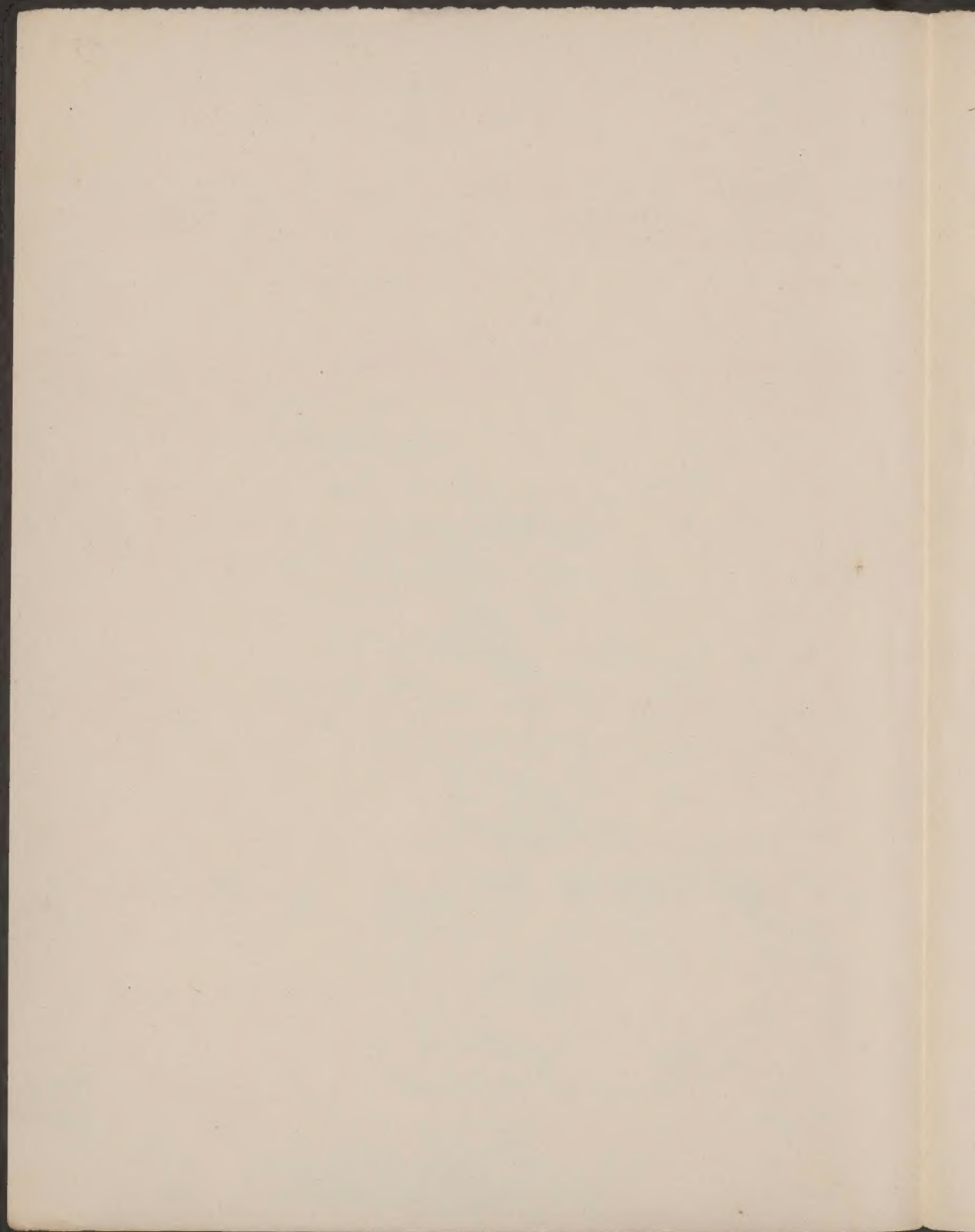
9

11

Edinburgh

100

усе ;



Tylko pozdrawiam serdecznie Twoją rodzinę i
ściskam cię podobnie.

Twój zawsze
Seweryn Górecki.



